

 **ROCZNIK**

Muzeum

Górnośląski

Park

Etnograficzny

w Chorzowie

4 2016

ROCZNIK

Muzeum

Górnośląski
Park
Etnograficzny
w Chorzowie

4 2016

Rada naukowa

Prof. dr hab. Antoni Barciak
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Dr hab. Dionizjusz Czubala, prof. ATH
Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej

Dr Krzysztof Fokt
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Dr Jerzy Gorzelik
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Prof. zw. dr hab. Ewa Kosowska
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Doc. PaedDr. Jana Raclavská, Ph.D.
Ostravská univerzita w Ostrawie

Prof. zw. dr hab. Halina Rusek
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Prof. dr hab. Jan Święch
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Zespół redakcyjny

Redaktor naczelna
Agnieszka Przybyła-Dumin
kontakt: dumin@muzeumgpe-chorzow.pl

Redaktorzy tematyczni
Barbara Grabny
Barbara Klajmon
Przemysław Nocuń
Dobrawa Skonieczna-Gawlik
Ewa Zacharyasz

Redaktor statystyczna
Monika Miczka-Pajestka

Redaktor językowa
Dagmara Tomiczek

Czasopismo recenzowane

Artykuły/Studia

9 *Wacław Gojniczek*

Dwór Jana Tschammera w Dolnym Ustroniu w świetle inwentarza pośmiertnego z 1689 roku

34 *Irma Kozina*

”Ornamented farm” hrabiego Fryderyka Wilhelma von Reden w Bukowcu jako nowoczesnie prowadzone gospodarstwo rolne na Śląsku

52 *Katarzyna Łakomy, Anna Steuer-Jurek*

Układy dworsko-folwarczne w ich kształcie w 2. połowie XIX i z początku XX wieku w krajobrazie współczesnego miasta

75 *Bożena Łebzuch*

Konie, czyli miłość i pasja rodziny Henckel von Donnersmarcków – studium zabudowań przystosowanych do hodowli koni

87 *Marcin Wądołowski*

Urbarz wsi Siemianowice z 1789 roku jako źródło do badań powinności chłopów wobec górnośląskich właścicieli ziemskich

99 *Michael Morys-Twarowski*

Dzieje chłopskiego rodu Zajaków z Ogrodzonej koło Cieszyna od XVII do początku XX wieku

138 *Artur Paczyna*
Salamonowie z Połomi

167 *Jerzy Gorzelik*
Treści ideowe polichromii w kościele pw. św. Michała Archanioła w Żernicy

184 *Jan Gałaszek*
Zmienne oblicza zabytków. Z perspektywy historii i problemów konserwatorskich

211 *Julita Ćwikła*
Konserwacja ludowych skrzyń polichromowanych ze zbiorów Muzeum w Raciborzu w latach 1997–2015

Materiały/Koncepcje

225 *Adrian Poloczek, Agata Poloczek*
Kościół pw. św. Michała Archanioła w Żernicy – wybrane problemy konserwatorskie

238 *Paulina Chyłka*
Konserwacja ołtarzyka domowego i rzeźby św. Stanisława – eksponatów Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”

254 *Dorota Firlej*
Najcenniejsze zbiory sztuki sakralnej z Muzeum Miejskiego w Żywcu – historia, konserwacja i ekspozycja zabytków

269 *Stefan Kaczmarczyk*
Dwór w Wieszowie w latach 50. XX wieku. Zabudowania i instalacje

Recenzje/Opinie

285 *Monika Miczka-Pajestka*
Recenzja książki *Świat naszych przodków. Tradycje wiosennego cyklu obrzędowego*

Articles/Studies

9 *Wacław Gojniczek*

The Manor House of Jan Tschammer in Dolny Ustroń in the Light of the Posthumous Inventory of 1689

34 *Irma Kozina*

”Ornamented farm” of Count Frederick William von Reden in Bukowiec as a Modern Agricultural Farm in Silesia

52 *Katarzyna Łakomy, Anna Steuer-Jurek*

Small Stately Homes of the Second Half of the 19th Century and the Beginning of the 20th Century in the Landscape of a Modern City

75 *Bożena Łebzuch*

Horses – Love and Passion of the Henckel von Donnersmarck Family. The Study of Building Complexes Adapted for Horse Breeding

87 *Marcin Wądołowski*

The Urbarium of the Village of Siemianowice of 1789 as a Source for Research on the Peasants’ Duties to the Upper Silesian Landowners

99 *Michael Morys-Twarowski*

The History of the Zajęc Peasant Family from Ogrodzona near Cieszyn from the 17th to the Early 20th Century

138 *Artur Paczyna*

The Salamon Family from the Village of Połomia

167 *Jerzy Gorzelik*

Ideological Content of Polychrome Decorations in the Church of St. Michael the Archangel in Żernica

184 *Jan Gałaszek*

Changing Appearances of Monuments. From the Perspective of History and Restoration Issues

211 *Julita Ćwikła*

Restoration of Folk Polychrome Chests from the Collection of the Museum in Racibórz in 1997–2015

Materials/Concepts

225 *Adrian Poloczek, Agata Poloczek*

The Church of St. Michael the Archangel in Żernica – Selected Issues of its Restoration

238 *Paulina Chyłka*

Restoration of a Home Altar and a Sculpture of St. Stanislaus – Exhibits from the Museum “Upper Silesian Ethnographic Park in Chorzów”

254 *Dorota Firlej*

The Most Valuable Collections of Religious Art of the Municipal Museum in Żywiec – History, Restoration and Exhibition of Monuments

269 *Stefan Kaczmarczyk*

Manor House in Wieszowa in the 1950s. The Complex’s Buildings and Installations

Reviews/Opinions

285 *Monika Miczka-Pajestka*

Review of the Book Entitled *Świat naszych przodków. Tradycje wiosennego cyklu obrzędowego* (*The World of Our Ancestors. Traditions of the Spring Ritual Cycle*)

Szanowni Państwo!

Bardzo miło jest przekazać Państwu kolejny – czwarty już – tom *Rocznika Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”*. Pojęmowane przez naszą instytucję problemy badawcze to nie tylko zadania wykonywane przez jej pracowników, ale także inspirowane przez Muzeum próby bardziej interdyscyplinarnego podejścia i zastanowienia się w gronie specjalistów nad istotnymi tematami związanymi z jego podstawową działalnością. Na łamach oddanego w Państwa ręce tomu *Rocznika* zaprezentowane zostały wyniki prac badawczych i analitycznych podejmowanych w trzech głównych obszarach.

Z uwagi na prace przygotowawcze związane z poszerzeniem ekspozycji terenowej o sektor dworski (na terenach nowo pozyskanych przez Muzeum), prowadzimy szerokie rozpoznanie problematyki górnośląskich dworów. Specyfika regionu, w którym z jednej strony dość szybko pojawiło się murowane budownictwo dworskie, a z drugiej – bogacące się dzięki przemysłowi rody najczęściej wznosiły nowe rezydencje w formie wielkich pałaców (zaś przekształcane w obrębie folwarków wcześniejsze ich siedziby lub nawet obiekty nowo wznoszone stawały się najczęściej jedynie mieszkaniem zarządcy, a nie – stanowiącym centrum życia społecznego i kulturalnego domem szlachcica), nastęrcza licznych problemów badaczom chcącym zmierzyć się z tym zagadnieniem. W przedstawianym tomie pragniemy zaprezentować Państwu, jak funkcjonowały górnośląskie dwory przed nastaniem industrializacji poprzez analizę inwentarza pośmiertnego Jana Tschammera w Dolnym Ustroniu, a także problem zintensyfikowanego w ostatnich dekadach zanikania dworskiego krajobrazu – np. w tekście o układach dworsko-folwarcznych w tkance górnośląskich miast czy relacji o życiu i pracy w dawnym dworze w Wieszowej. Za ważny głos w dyskusji na temat siedzib szlacheckich i ich kontekstu kulturowego należy uznać także artykuł o dolnośląskich realizacjach „ornamented farm”, czyli nowej na Śląsku kreacji krajobrazu górnośląskiego rodu Redenów, czy omówienie wpływu na krajobraz kulturowy rozkwitających „nowych” pasji wzbogaconego górnośląskiego ziemiaństwa.

Swoistym łącznikiem między tematem dworów a genealogią górnośląskich rodów chłopskich, która od kilku lat stanowi kolejny ważny aspekt badań naukowych i działalności wydawniczej Muzeum, jest artykuł o jednym z osiemnastowiecznych urbarzy pozwalający dedefiniować

(choć w wąskim zakresie terytorialnym) powinności chłopów wobec właścicieli górnośląskich majątków. W kolejnych opracowaniach znajdziecie Państwo historię i genealogię dwóch wybranych rodów chłopskich.

Trzecim podejmowanym zagadnieniem jest ważna dla Muzeum działalność konserwatorska, której efekty od kilku lat cieszą się uznaniem, co znalazło też swoje odzwierciedlenie w przyznawanych naszej instytucji nagrodach i wyróżnieniach za osiągnięcia w tej dziedzinie. Przedstawiony w tym tomie proces oraz efekty konserwacji ołtarzyka domowego i polichromowanej rzeźby św. Stanisława ze zbiorów naszego Muzeum zyskuje szerszy kontekst dzięki tekstom konserwatorów dzieł sztuki oraz historyków sztuki. Prezentują oni problematykę wyrazu ideowego oraz konserwacji kościelnych polichromii oraz pozostających w kolekcjach muzealnych zabytków sztuki sakralnej czy ludowych polichromowanych skrzyń wiannyh. Tom uzupełnia recenzja książki będącej podsumowaniem etnograficznych badań terenowych wiosennego cyklu obrzędowego.

Zapraszam do lektury a jednocześnie dyskusji z przedstawionymi w IV tomie Rocznika MGPE tekstami. Zachęcam jednocześnie do publikowania na łamach naszego periodyku.

Andrzej Sośnierz

Dyrektor Muzeum

„Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”

Dwór Jana Tschammera w Dolnym Ustroniu w świetle inwentarza pośmiertnego z 1689 roku

Wacław Gojniczek

Uniwersytet Śląski w Katowicach

W krajobrazie górnośląskim aż do połowy XVIII wieku znajdowały się zamki, pałace i dwory otoczone zabudowaniami gospodarczymi. Właścicielami tych wiejskich rezydencji była z reguły szlachta, stan społeczny bardzo wówczas wpływowy, ale nieliczny. Pod koniec XVI wieku stanowił około 2% mieszkańców Śląska. Liczniejszą grupę stanowiła szlachta w części górnośląskiej, ale przez to ich włości były mniejsze. Wśród rodziny na tym obszarze dominowały rodziny słowiańskie, o śląskim rodowodzie¹. Wgląd w stan posiadania szlachty na Górnym Śląsku, będący swego rodzaju podsumowaniem rozmiarów własności ziemskiej pod koniec rządów Habsburgów nad całym Śląskiem, a więc przed 1740 rokiem, daje kataster karoliński, czyli spis podatku szacunkowego². Od końca wojny trzydziestoletniej słabła ich siła gospodarcza, coraz

■ 1 P. Maťa, *Der Adel Böhmens und Schlesiens in der Frühen Neuzeit in vergleichender und beziehungs geschichtlicher Perspektive*, [w:] *Adel in Schlesien, Bd. 1. (Herrschaft – Kultur – Selbstdarstellung)*, Hg. J. Harasimowicz, M. Weber, München 2010 [Schriften des Bundesinstituts für Kultur und Geschichte der Deutschen im östlichen Europa 36], s. 223–262.

2 Dzisiaj spuścizna aktowa katastru karolińskiego jest mocno zdekompletowana. W Ziemskim Archiwum w Opawie [Zemský archiv Opava, dalej: ZAO] znajduje się zespół Karoliński katastr slezský składający się z 155 jednostek, natomiast wrocławska część zespołu w Archiwum Państwowym we Wrocławiu Kataster Karoliński liczy 194 j.a. W 2006 roku w Opawie został wydany inwentarz idealny śląskiego katastru karolińskiego przez Irenę Korbelařovą (*Karoliński katastr slezský. Soupis*,

aktywniejsi stawali się chłopci, niektórzy pozbyli się zależności feudalnej. Ostateczny kres dominacji szlachty przyniosły wojny śląskie w połowie XVIII wieku. Większość posesjonatów utraciła majątki, a w 2. połowie tego stulecia sytuacja uległa kolejnej zmianie, na Górnym Śląsku zaczęły przeważać szlachta i wielkie rody arystokratyczne przybyłe w ramach kolonizacji fryderycjańskiej, najczęściej z Niemiec. Wraz z tymi zmianami zniknęły dotychczasowe domy szlachty, często drewniane dwory.

Wiedza na temat górnośląskich siedzib szlacheckich jest powierzchowna. Nie dysponujemy pełnym katalogiem zamków, pałaców i dworów. Również skromna jest liczba publikacji poświęconych życiu codziennemu szlachty na Śląsku w czasach wczesnonowożytnych³. Sytuacja ta wynika przede wszystkim z niewielkiej liczby zainteresowanych podejmujących takie tematy oraz rozproszenia źródeł archiwalnych lub wręcz ich zniszczenia w ciągu minionych wieków. Pomimo istotnych problemów, badania nad tym zagadnieniem można prowadzić w oparciu o zachowane do dzisiaj archiwalia. W niniejszym opracowaniu wykorzystano właśnie jeden z typów dokumentacji, idealny wręcz do studiów nad życiem codziennym m.in. szlachty górnośląskiej. Tym niedocenionym dotąd źródłem w polskich badaniach nad społeczeństwem górnośląskim są inwentarze pośmiertne, dokumenty, które od połowy lat 70. XX wieku są intensywnie eksploatowane przez uczonych europejskich i amerykańskich oraz polskich – w badaniach nad Rzeczpospolitą⁴. Jedynie spod pióra historyków czeskich zajmujących się Śląskiem ukazało się kilka opracowań wykorzy-

Opava 2006), w którym zestawiono oba zespoły z Wrocławia i Opawy oraz pojedyncze księgi umieszczone w innych zespołach. Edycja – *Karolínský katastr slezský*, ed. J. Brzobohatý, S. Drkal, t. 2, Praha 1973 – daje wgląd w stan posiadania szlachty z księstw: cieszyńskiego, opawskiego, karniowskiego, nyskiego i kilku wolnych państw stanowych, w tym wodzisławskiego. Szerzej na temat katastru: K. Orzechowski, *Katastry śląskiego podatku szacunkowego (1527–1740)*, Wrocław 1992 [Acta Universitatis Wratislaviensis 1506, Prawo 224]; M. Kysil, *Kataster karoliński – nieznaną zespół do dziejów społeczno-gospodarczych w zasobie Archiwum Państwowego we Wrocławiu*, „Archeion” 2012, t. 113, s. 191–202.

3 Literaturę dotyczącą opisywanego zagadnienia zawiera: K. Lambrecht, *Auswahlbibliographie zur Geschichte und Kultur des Adels in Schlesien*, [w:] *Adel in Schlesien*, Bd. 2 (*Forschungsperspektive – Quellenkunde – Bibliographie*), Hg. J. Bahlcke, W. Mrozowicz [i in.], München 2010 [Schriften des Bundesinstituts für Kultur und Geschichte der Deutschen im östlichen Europa 37], s. 471–771.

4 H. Mannheims, K. Roth, *Nachlaßverzeichnisse. Internationale Bibliographie*, Münster 1984.

stujących w dociekaniach właśnie tego typu dokumenty⁵. W niniejszym opracowaniu poddano analizie inwentarz pośmiertny z końca XVII wieku drobnego szlachcica żyjącego w księstwie cieszyńskim i uzupełniono jego edycją.

Niewątpliwie w archiwach i bibliotekach znajduje się duża liczba tego typu dokumentów, dotąd pozostających poza obiegiem naukowym. Obecnie za najstarszy szlachecki inwentarz pośmiertny z obszaru księstwa cieszyńskiego należy uznać dokument Wacława Skrbenského z Hrzisz-
tie z 1590 roku⁶. Najbardziej znany jest niepublikowany dotąd inwentarz Jerzego barona Sobka z Kornic (1649), ze względu na ujęty w nim duży księgozbiór i archiwalia, liczące łącznie 568 pozycji inwentarzowych. Biblioteka ta jest uznawana za jedną z większych na ówczesnym Śląsku⁷. Kolejny krótko opisany dokument powstał po tragicznym zgonie Joachima Marklowskiego z Żebraczy (1663)⁸. Ostatnio opublikowano omówienie inwentarza starosty ziemskiego księstwa cieszyńskiego Kaspra Borka barona z Tworkowa i Roztropic (1667)⁹, zaś pierwszym inwentarzem, który stał się przedmiotem edycji był dokument Anny Borkowej baronowej z Tworkowa

■ 5 R. Jež, *Inventář pozůstalosti Václava Skrbenského z Hříště a na Šenově z roku 1590*, „Sborník Státního okresního archivu Frýdek-Místek” 2007, 8, s. 28–44; P. Mašitová, *František Albrecht Skrbenský Hříště z pohledu pozůstalostního inventáře (každodennost na zámku v Petříkovech na konci 17. století)*, „Historie/Historica”, 2008, č. 15, s. 155–165; idem, *Sonda do každodennosti barokního kavalíra (Pozůstalostní inventář Jiřího Štefana, hraběte z Vrbna a Bruntálu)*, „Sborník bruntálského muzea” 2003, s. 191–203.

6 Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Cieszynie [dalej: APK/C], Komora Cieszyńska [dalej: KC], sygn. 78, f. 12–16 [nowa f. 18–22], 166–167 [nowa f. 272–273]; zob. edycja: R. Jež, *Inventář pozůstalosti...*

7 Moravský zemský archiv v Brně, G 11 Sbíрка rukopisů Františkova musea, inv. č. 387, sygn. 379. W zbiorach Książnicy Cieszyńskiej przechowywany jest uwierzytelniony odpis z 1657 roku fragmentu inwentarza Sobka obejmujący księgozbiór i archiwalia (Zbiory Leopolda Jana Szersznika, sygn. DD IX 43); omówienie: K. Szelong, *Podróże edukacyjne szlachty cieszyńskiej (do końca XVII w.)*. *Motywy, kierunki, konsekwencje*, [w:] *Książka – biblioteka – szkoła w kulturze Śląska Cieszyńskiego*, red. J. Spyra, Cieszyn 2001, s. 77–78; J. Spyra, *Historiografia a tożsamość regionalna w czasach nowożytnych na przykładzie Śląska Cieszyńskiego w okresie od XVI do początków XX wieku*, Częstochowa 2015, s. 91–93.

8 Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, Rękopis sygn. 1067; F. Popiołek, *Grodziec Śląski i jego właściciele*, „Ziemia” 1937, nr 7/8, s. 171–172.

9 D. Pindur, *Soupis pozůstalosti po zesnulém Kašparu Borkovi z Tworkova a Roztropic, zemském hejtmanovi těšínského knížectví*, [w:] *Země a její pán. Struktury vlády a její projevy na území Rakouského Slezska do konce první světové války*, red. I. Matejko-Peterka, Opava 2014 [Slezsko: Lidé a země V], s. 404–405 (nr artefaktu B 4–51).

i Roztropic z Goczalkowskich z Goczałkowic (1655)¹⁰. Podstawą źródłową dla niniejszej publikacji są testament Jana starszego Tschammera z Iskrzyczyna z 1689 roku oraz inwentarz pośmiertny tegoż również z 1689 roku. Oba dokumenty przechowywane są w zasobie Biblioteki i Archiwum im. R.B. Tschammera w Cieszynie¹¹.

Inwentarze pośmiertne były jednymi z ważniejszych dokumentów spisanych w związku z procedurą prawnego podziału spadku. Na Śląsku w epoce wczesnonowożytnej, podobnie jak w krajach sąsiednich, dziedziczenie następowało na podstawie testamentu lub beztestamentowo. Dziedziczenie testamentowe, początkowo mniej popularne, zyskiwało na znaczeniu wraz ze stopniowo postępującą indywidualizacją prywatnej własności. Proces ten na Górnym Śląsku trwał od końca XV do końca następnego stulecia. Początkowo objął szlachtę i mieszczan, a od XVII wieku chłopów. W 1565 roku sejmik ziemski księstwa opolsko-raciborskiego uchwalił, że chłopci bez zgody zwierzchności nie mogli spisywać testamentów¹². Źródła prawa odnoszące się do szlachty czy mieszczan regulowały także zasady postępowania przy spisywaniu testamentu, jak również jego przechowywaniu oraz procedurze następującej po śmierci testatora¹³. Dla szlachty górnośląskiej takimi źródłami stały się partykularne ordynacje ziemskie¹⁴. Ordynacja cieszyńska z 1573 roku zawiera cały rozdział *O testamentu a porucenstvi* wraz z 6 artykułami oraz wieloma kolejnymi artykułami w innych rozdziałach, związanymi z prawem spadkowym¹⁵. Podobne regulacje można odnaleźć w najstarszej górnośląskiej ordynacji opolsko-

■ 10 F. Popiołek, *Wędrynia. Jedna ze wsi Beskidzkich w pow. cieszyńskim. Jej dzieje i źródła historyczne z Archiwum zamkowego w Cieszynie (ze szkicem sytuacyjnym i 6 ilustracjami)*, Katowice 1938 [Fontes V], s. 44–57.

11 Biblioteka i Archiwum im B.R. Tschammera w Cieszynie [dalej: BiAT], Archiwum Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Cieszynie [dalej: APEAC], sygn. 206, b.p.

12 BiAT, Zbiór rękopisów, sygn. 19859 (Compendium Vssech Sniemowych Zawrzenj Knížetstwj Oppolskeho a Rattiborskeho), s. 2.

13 K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, wyd. 15, Warszawa 2015, s. 109–112.

14 M. Ptak, *Śląskie ordynacje ziemskie*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1979, z. 1, s. 17–35.

15 Ordynacja ziemska księstwa cieszyńskiego była dwukrotnie przedmiotem edycji: *Zemské zřízení Těšínského knížectví z konce 16. století*. Edice, ed. E. Šefčík, Český Těšín 2001 [Studie o Těšínku 17]; *Ordynacja ziemska cieszyńska. Zbiór praw i porządków ziemskich księstwa cieszyńskiego. Zrzyzeni Zemské knížectwi tiessynskeho*, wyd. I. Panic, Cieszyn 2001 [Acta Historica Silesiae Superioris 8].

-raciborskiej z 1562 roku¹⁶. Wedle postanowień ordynacji cieszyńskiej testament należało spisać na pergaminie lub papierze, a pod treścią swoje podpisy oraz odciski pieczęci mieli złożyć świadkowie w liczbie sześciu osób¹⁷. Po śmierci testatora następowało publiczne otwarcie testamentu przez złamanie pieczęci. W księstwie cieszyńskim w czasach piastowskich do 1653 roku książę wraz ze składem sędziowskim sądu ziemskiego, a po tej dacie urząd ziemski, czyli rejencja, podległy staroście ziemskiemu, wyznaczały komisję najczęściej dwuosobową spośród asesorów sądu ziemskiego, której zadaniem było spisanie inwentarza pośmiertnego, aby ustalić masę spadkową oraz aktywa i pasywa. Ten fakt również regulowały wcześniej wymienione ordynacje. W cieszyńskiej tę informację przynosi art. 3 w rozdziale o *sirotcich*¹⁸. Dokumenty te powstawały w interesie spadkobierców – wdów, sierot, bliższych i dalszych krewnych – oraz wierzycieli i powinny zawierać wszystkie ruchomości zinwentaryzowane w domu zmarłego przez ustanowioną komisję. Początkowo praktyka była następująca: komisja spisywała wszystkie przedmioty znajdujące się w kolejnych pomieszczeniach. W XVII wieku pod wpływem czeskiego miejskiego prawa Krystiana Koldina spisy zestawiano według z góry ustalonych grup rzeczowych: najpierw dom zmarłego, skrzynie z ubraniami, naczynia cynowe, warsztat pracy (sprzęty rolnicze lub rzemieślnicze), biblioteka, archiwum itd., na końcu zaś zamieszczano wykaz długów i innych zobowiązań. Spisany inwentarz był podstawą do przeprowadzenia postępowania spadkowego¹⁹.

■ 16 *Statut ziemski księstw opolskiego i raciborskiego i innych ziem do nich należących*, oprac. i wyd. O. Kniejski, R. Sękowski, Opole 2012; zob. też edycję faksymilia: *Zrzyzeny Zemske Knyzietstwy Oppolskeho a Ratiborzského, y ginych Kraguw k nim przislussegiczych*, [wyd. O. Kniejski, R. Sękowski], Opole 2012.

17 *Zemské zřízení Těšínského knížectví...*, s. 74–75.

18 *Ibidem*, s. 75–76.

19 J. Pešek, *Pozůstalostní inventáře jako pramen poznání každodenního života*, „Opera historia” 1991, sv. 1, s. 30–42; V. Bůžek, *Adelige und bürgerliche Nachlassinventare des 16. und 17. Jahrhunderts in der böhmischen Ländern*, [w:] *Quellenkunde der Habsburgermonarchie (16.–18. Jahrhundert). Ein exemplarisches Handbuch*, Hg. J. Pauser, M. Scheutz, T. Winkelbauer, Wien – München 2004 [Mittelungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung, Ergänzungsband 44], s. 468–476; A. Holasová, *Poznámky k problematice studia inventářů raněnovověkých šlechtických sídel jako jednoho z pramenů poznání kultury společnosti*, „Theatrum historiae. Sborník prací Katedry historických věd Fakulty filozofické Univerzity Pardubice” 2007, sv. 2, s. 109–122; R. Lipovskí, P. Popelka, *Pozůstalostní spisy v městském a venkovském prostředí v 18.–19. století*, [w:] *Prameny k hospodářským a sociálním dějinám novověku*, red. M. Myška, A. Zářícký [i in.], Ostrava 2010, s. 126–149.

Tschammerowie z Iskrzyczyna stanowili jedną z linii rozrodzonej na obszarze Śląska rodziny Tschammerów, których protoplastami byli średniowieczni Samborowice, herbu Rogala. Górnośląskiej linii piszącej się z Iskrzyczyna dał początek Franciszek, który w 1453 roku nabył wieś Iskrzyczyn w księstwie cieszyńskim. Familia ta żyła głównie na terenie księstwa cieszyńskiego, wodziślawskiego oraz pszczyńskiego państwa stanowego, krótko na Morawach oraz w księstwie opolsko-raciborskim. Tschammerowie z Iskrzyczyna właściwie nigdy nie odegrali większej roli w dziejach Śląska, pozostali drobną, jednowioskową szlachtą. Wyjątkiem był przypadek Mikołaja Tschammera zwanego Iskrzyckim, bardzo bogatego i wpływowego szlachcica żyjącego na Podolu w Rzeczypospolitej w 1. połowie XVI wieku. Na Górnym Śląsku Tschammerowie przetrwali po mieczu aż do 1878 roku, kiedy zmarł ostatni z nich. Najbardziej znanym przedstawicielem rodziny był Bogumił Rudolf Tschammer (†1787), adwokat ziemski w księstwie cieszyńskim oraz kasjer zboru ewangelickiego w Cieszynie, który zapisem testamentowym przekazał zborowi swój księgozbiór oraz fundusze na jego pomnażanie. Ponadto z jego archiwum zapewne pochodzą cenne dokumenty dotyczące rodziny, w tym i inwentarz pośmiertny będący przedmiotem niniejszej analizy²⁰.

Jan Tschammer był synem Jerzego Tschammera (†1636), pana na Nierodzimiu i Dolnym Ustroniu oraz jego drugiej żony Elżbiety Ozorowskiej z Petrowicz (†po 1647). Po uzyskaniu pełnoletności początkowo gospodarował na ojcowskim Nierodzimiu, ponieważ 16 lipca 1653 roku, jako posejsonata piszący się z tej wsi, czuwał przy trumnie ostatniej księżnej cieszyńskiej²¹. Nie wiadomo, kiedy zbył Nierodzim. Pewne jest, że w 1655 roku Jan otrzymał potwierdzenie posiadania dóbr dolnoustrońskich i prawo pobierania kamienia w górskich kamieniołomach, a więc jego rezydencją stał się Dolny Ustroń. W 1664 roku starosta ziemski Jan Borek z Roztropic potwierdził przebieg granic majątku, które wyznaczył po śmierci jego ojca Jan młodszy Kisielowski z Kisielowa. W 7. dekadzie XVII wieku stopniowo powiększał swoje włości. W 1666 roku uzyskał prawo własności do folwarku w Dobce oraz odkupił dolną część Kisielowa sąsiadującego

■ 20 W. Gojniczek, *Tschammerowie z Iskrzyczyna w drugiej połowie XV i w XVI wieku*, „Familia Silesiae” 1997, t. 2, s. 5–23; idem, *Manufaktura drogą do odzyskania pozycji społecznej. Przypadek Johanna Gottlieba Tschammera z Iskrzyczyna*, [w:] *Šlechtic podnikatelem podnikatel šlechticem. Šlechta a podnikání v českých zemích v 18.–19. století*, red. J. Brňovják, A. Zářický, Ostrava 2008 [Nobilitas in Historia Moderna 1], s. 253–260.

21 Österreichische Nationalbibliothek Wien, Handschriften, Series Nova, sygn. Cod. Ser. n. 29176, b.p.

Be gmeno Dwałke a ne rozdilne Tragicz amen
 Ja Jan Tschammer Iskrzyczyna, nasolnim uřta
 ni ulowazigic aualkoř anesaloř zymota křdře
 to natomto dometic, a křtugic diki me mile
 zowch křdř nemagicze, wro gicg łopste, za ty
 wnořti me forucspiti o Patrezi, w dźwanu
 maliczke pozustalořti me gisti porządnoř
 wżenati. Protoř gac ney stalegi pole
 obgesege a zraicu dźi zeni žemřtego krusol
 řni křstinskego. Prayo w pětigacich byti
 mielo, a mogło. Dobro wolnie z dōwym křmnoř
 řtem onym to ženim awykorzarwan,
 křsednie křdikolno mne řan buch rořie mogu
 czy řodle wule řie dōwate řerz řařtawic meř
 ztoho ři dnoho a miřer nabo kōweti řorowali
 řerzi. Tęda dūřty řru řanu řezispy řyřtne
 o řařteli memi řtem mne křerwi řru dōwale
 řru řirwiti naćzol, w rucze gęho ney řmętegi řy
 do křatopřerwi nebeřtego wrowzol w yrowtegi
 wofor me wozuczim tulo wakt řie řyřtne ře ře
 me wofte, zaře Arzeř řan řem řu řem řodle mo
 znořti, awrřte ztořti řařu y mřta řez mřtęgi na
 řladuro, a zano řu wochorwani do řemle
 maderze woftey nař řomęzugi
 Ja Mořne řezoręřte řomęzawę řař řozęgę
 a dāteřigę řyřtę řu řanu řa řem řu řem
 řobanę. Na řrurowie řana mřkolaffe řawę řyřtę
 ř řawę řę. Na řę řomęzę řana řu řem řę

Jan Tschammer

Ryc. 1. Testament Jana starszego Tschammera z Iskrzyczyna na Dolnym Ustroniu z 25 lutego 1689 roku

Źródło: BiAT, APEAC, sygn. 206, b.p. [s. 1]

z Dolnym Ustroniem od Anny Skoczowskiej z domu Jaworskiej z Jaworza za 3800 złotych. Prawdopodobnie po śmierci Jana Lubowskiego z Lubowic (†1676) w 1677 roku wykupił spadek na Kisielowie od Ewy Penerowej z domu Skoczowskiej z Kojkowic. Zapewne w tym samym roku nabył kolejną część wymienionej miejscowości od swoich synów, Jana młodszego (Jana Jerzego) i Henryka młodszego, za kwotę 120 złotych. Wykupił ponadto część majątku Goczalkowskiego z Goczalkowic, co pozwoliło mu skupić w rękach prawie całą wieś Kisielów. Pod koniec lat 80. XVII wieku długi ciężące na hipotece Kisielowa w wysokości 2800 talarów spowodowały, że po śmierci najstarszego syna, Jana Jerzego, w 1689 roku odstąpił ten majątek zięciowi Joachimowi Markłowskiemu z Żebraczy. W 1687 roku sprzedał karczmę ustroniąską z zabudowaniami gospodarczymi i przylegającym doń polem za 20 talarów, którą kupił chłop Michna Lopatik²².

Testament spisany 25 lutego 1689 roku we dworze w Dolnym Ustroniu znany jest dzisiaj jedynie z brudnopisu wykonanego najpewniej ręką testatora. Dowiadujemy się z niego, że był ojcem dwanaściorga dzieci: Jana Jerzego, Waclawa, Fryderyka, Ernesta, Henryka (nazywanego Hynkiem lub Jindrlichem), Adama, Anny Marii, Zuzanny, Elżbiety, Ewy, Ludmiły i Doroty²³. W dokumencie nie pojawia się jego żona, zapewne wówczas już nie żyła. Dysponujemy jedynie lakoniczną wzmianką o Elżbiecie Dorocie Skoczowskiej z Kojkowic, zamężnej Tschammerowej, z 1678 roku, która otrzymała od Anny Mitmajerowej z Błogocic rodzonej Wilczkówny z Dobrej Ziemi, jej służącą Ewę Zbiel²⁴. Wydaje się, iż ze względu na brak innej koicji można tę hipotezę uznać za możliwą. Prawnymi opiekunami nieletnich dzieci zostali: Kaspar Gurecki z Kornic na Otrębowie, Mikołaj Jaworski z Jaworza na Kostkowicach i jego starsi synowie Henryk i Waclaw, pan na Górnej Suchej. W ostatniej woli Tschammer szczegółowo wylicza, w jaki sposób należy podzielić nieruchomości, i rozlicza wszystkie swoje zobowiązania oraz kwoty jemu należne. Należy zwrócić uwagę na istotny fakt, że Jan Tschammer był protestantem i dla tak licznego potomstwa utrzymywał na swoim dworze ewangelickiego nauczyciela²⁵. Ostatnia informacja o Janie pochodzi z 18 kwietnia 1689 roku, kiedy odebrał kolejną

■ 22 W. Gojniczek, *Feudalni panowie Ustronia i okolic*, [w:] *Ustroń 1305–2005*, red. I. Panic, t. 1 (*Ustroń 1305–1945*), Ustroń 2005, s. 123–152.

23 BiAT, APEAC, sygn. 206; zob. też: ZAO, Josef Zukał, inv. č. 206, s. 291–292; ten odpis także w: ibidem, Josef Nirtl, inv. č. 54 (karton 7a).

24 APK/C, KC, sygn. 1889 (akta Simoradza).

25 K. Radda, *Materialien zur Geschichte des Protestantismus im Herzogthums Teschen*, „XII Jahresbericht des Staats-Realschule in Teschen” 1884/5, s. 17; H. Patzelt, *Geschichte evangelische Kirche in Österreichische Schlesien*, Dülmen 1989 [Schriften der Stiftung Haus Oberschlesien 5], s. 37.

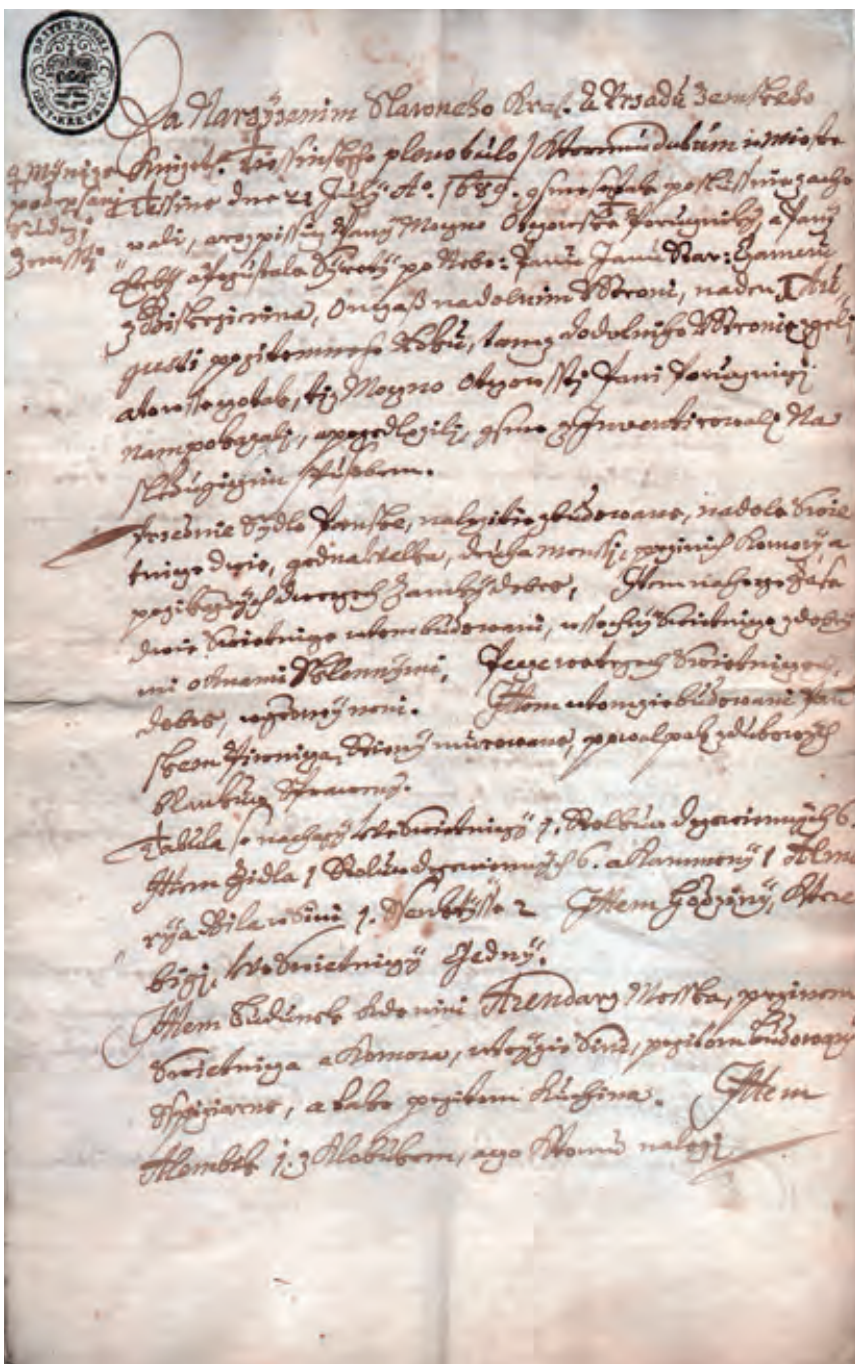
ratę za sprzedaną karczmę. Jan Tschammer zmarł w wieku około 60 lat między 18 kwietnia a 21 lipca 1689 roku, kiedy urząd ziemski rozpatrywał sprawę spadkową. W dostępnych źródłach nie pojawia się informacja, gdzie został pochowany. W około 3 lata po jego śmierci, z powodów religijnych, w miejsce aresztowanego ewangelickiego opiekuna małoletnich dzieci, decyzją władz państwowych próbowano wyznaczyć opiekuna katolickiego²⁶.

Inwentarz pośmiertny Jana Tschammera

Wcześniej miało miejsce inne ważne wydarzenie. 2 sierpnia 1689 roku zakończyła inwentaryzację majątku zmarłego Jana Tschammera komisja powołana przez urząd ziemski w Cieszynie w składzie: Waclaw Lhotski z Lhoty oraz Jan Jerzy Logau ze Starej Wsi. Obaj szlachcice pełnili wówczas funkcję asesorów sądu ziemskiego księstwa cieszyńskiego. Najpewniej towarzyszył im sekretarz czeski urzędu ziemskiego w Cieszynie, któremu powierzono prace kancelaryjne. W latach 1682–1695 urząd ten dzierżył Szymon Tadeusz Zima²⁷. Z dokumentu wynika, że członkowie komisji spędzili w Dolnym Ustroniu dwa dni. W tym czasie rodzinę zmarłego reprezentowali opiekunowie sierot. Inwentarz spisano w języku czeskim na 10 niepaginowanych stronach o wymiarach 20,5 x 32,5 cm, całość tworzy poszyt zszyty jedwabnym sznurem. Na ostatniej stronie znajdują się dwie pieczęcie sygnetowe członków komisji. Z dokumentu nie wynika, ile egzemplarzy inwentarza spisano. Przynosi on najpierw informacje na temat okoliczności opracowania spisu, po czym rozpoczyna się relacja komisarzy. Zawartość dokumentu można podzielić na kilka części: dom i jego wyposażenie, gospodarstwo rolne, archiwum i biblioteka. Zamyka go informacja o miejscu i dacie spisania oraz pieczęcie i podpisy wspomnianych dwóch szlachciców.

■ 26 K. Michejda, *Dzieje kościoła ewangelickiego w Księstwie Cieszyńskim*, Cieszyn 1909, s. 79.

27 APK/C, KC, sygn. 265, s. 522; ZAO, Královský úřad Opava, inv. č. 253, b.p. (pismo Lukrecji Magdaleny Angelkowej z 27.10.1701).



Ryc. 2. Inwentarz pośmiertny Jana Tschammera z Iskrzyczyna na Dolnym Ustroniu z 2 sierpnia 1689 roku

Dwór i jego wyposażenie w świetle inwentarza

W świetle inwentarza rezydencja Jana Tschammera składała się z dworu, przy którym zlokalizowany był drugi budynek, być może chodzi o lamus, zapewne przeznaczony dla służby, zawierający kuchnię i spiżarnię. Budynki gospodarcze obejmowały dwie stodoły, masztarnię i oborę z chlewnią oraz cztery klatki przeznaczone na drób. Dokument najpierw przynosi opis rezydencji Tschammera, którą określano terminem *panske sidlo*: dwór był budynkiem piętrowym, podpiwniczonym, z całą pewnością murowanym, sufity wykonano z belek dębowych. Na parterze znajdowały się dwa pomieszczenia nazywane *swietniczami*, jedno większe, drugie mniejsze, a przy nich komory, czyli niewielkie izby mieszkalne. Do pomieszczeń wchodziło się przez solidne drzwi z dobrymi zamkami. Na piętrze były też dwie *swietnicze* ze szklanymi oknami. W trzech *swietniczach* znajdowały się piece. Inwentarz dostarcza również wiedzy na temat mebli znajdujących się we dworze. Stół określany mianem *tabula* znajdował się w jednej ze *swietnicz*. W pomieszczeniach było sześć krzeseł, jeden zydół, dwa bufety zwane *szenktyszami*, sześć stołów drewnianych i jeden kamienny. Ponadto na wyposażeniu była jedna szafa nazwana *almarya* *bila*, którą ulokowano w sieni. W *swietniczy* większej na parterze umieszczono też zegar bijący. W budynku sąsiadującym z dworem znajdowała się jedna *swietnicza*, komora oraz korytarz (w dokumencie sień), a także spiżarnia i kuchnia. W tym budynku przechowywano alembik, czyli urządzenie do domowego wyrobu gorzałki. Tschammer dysponował ponadto niedużym browarem wydzierżawionym Żydowi, w którym produkowano piwo sprzedawane chłopom. Działalność ta była przyczyną konfliktu z władzami Cieszyna, posiadającymi przywilej jednej mili, a więc monopol na sprzedaż piwa w okolicznych wsiach, w tym i w Ustroniu. Sytuacja ta doprowadziła do sporu sądowego pomiędzy wspomnianymi stronami²⁸.

We dworze znajdowało się wiele drobnych kuchennych naczyń drewnianych i mosiężnych, Tschammer posiadał również broń. Jego „arsenał” składał się z dwóch strzelb z zamkiem kołowym, ponadto miał półhakownicę także z zamkiem kołowym, dwa kordy, stary pałasz i halabardę.

■ 28 Na temat konfliktu Cieszyna ze szlachtą na tle wyszynku piwa: F. Popiołek, *Studia z dziejów Śląska Cieszyńskiego*, Katowice 1958, s. 193–196.

Gospodarstwo

Kolejna część dokumentu przynosi informacje na temat gospodarstwa rolnego. W chlewniach i stajniach trzymano: 3 konie i 3 źrebięta, 13 krów mlecznych i 5 jałówek, 7 wołów wraz z młodymi, 15 świń i 7 prosiąt, 38 owiec oraz drób: kury, kaczki i gęsi. Ponadto na terenie majątku rozlokowano 5 pszczelich pasiek. W trzech stawach, z których jeden był większy, hodowało szczupaki. Dalej wyliczono, ile ziarna przechowywano w stodole, ile wysiano wiosną, a ile na jesień. Na polach uprawiano pszenicę, owies, żyto, proso, kaszę gryczaną, a z warzyw najwięcej: grochu, kapusty i marchewki. Do prac polowych wykorzystywano różne sprzęty: pług, brony, kosę, motykę, widły, siekierę i inne narzędzia rolnicze. Z ziarna produkowano oprócz mąki również sółd: jęczmienny, pszeniczny i pszeniczny z prosem. Do transportu płodów rolnych wykorzystywano wóz drabiniasty, zaś właściciele korzystali z kolasy. Na wyposażeniu znajdowała się również piła tartaczna. W posiadaniu Tschammera był także żelazny kozioł, czyli najpewniej dyby, do wyznaczania kar krnąbrnym poddanym.

Archiwum i biblioteka

Prawie połowę inwentarza zajmuje ewidencja dokumentów składających się na archiwum rodzinne Jana Tschammera. Fakt, że ta część spuścizny jest tak drobiazgowo wyszczególniona w inwentarzu, świadczy o roli dokumentu w życiu codziennym ówczesnych szlachciców, w tym także jednowioskowych²⁹. Ponadto jest dowodem na wysoki stopień upiśmienia tej warstwy społecznej. Archiwum pana dolnoustrońskiego nie miało starej metryki, obejmowało dokumentację powstałą w XVII wieku, od momentu, kiedy jego ojciec kupił majątek (1628). W archiwum znajdowała się zaledwie jedna jednostka odnosząca się do rodziny, która wcześniej siedziała na Ustroniu. Były to dokumenty dotyczące Stanisława Klocha z Kornic. Można domyślać się, że starsze przywileje tworzące archiwum Klochów mogły zostać przekazane właścicielom Górnego Ustronia. Nie wiadomo, gdzie było przechowywane archiwum Tschammera,

■ 29 R. Żerelik, „*Fida memoriae custos est scripta*”. O potrzebie tworzenia archiwów w średniowieczu, [w:] *Causa creandi. O pragmatyce źródła historycznego*, red. P. Wiszewski, S. Rosik, Wrocław 2005 [Acta Universitatis Wratislaviensis 2783, Historia 171], s. 627–644; idem, *Inwentaryzacja dokumentów w średniowiecznych archiwach śląskich*, Praha 2002 [Acta universitatis Carolinae – Philosophica et Historica 1–2, Z pomocných věd historických XVI], s. 47–54.

w inwentarzu pojawia się wzmianka, że kwity były schowane w dwóch szkatułach. W inwentarzu archiwum nazwano *Listowni pozustalost*, a całość ujęto w 42 punkty, z których kilka dokładnie rozpisano. Archiwum obejmowało zaledwie jeden dokument pergaminowy, dokumenty papierowe (kontrakty kupna-sprzedaży, umowy przedślubne, testamenty), 4 księgi (czynszów, gruntową, podatkową i kwitów) i 23 fascykuły, nazywane pakietami (*paquet*)³⁰, składające się z dokumentów i listów głównie w sprawie zobowiązań finansowych, podatków, sporów sądowych. Zawierało także korespondencję (ze starostą ziemskim, regentem kamery Habsburgów w księstwie cieszyńskim, proboszczem z Goleiszowa), ponadto w kolejnych dwóch fascykułach znajdowało się 7 rotulusów (zawierających zestawienie dokumentów dotyczących przebiegu granic majątku). Ostatni 42. punkt wykazu archiwaliów, dodany w tym miejscu omyłkowo, dotyczy srebrnych guzików, które testator przeznaczył dla trzech najmłodszych synów.

Ostatnie zestawienie obejmuje książki opisane lakonicznym tytułem lub raczej krótkim opisem zawartości. Było ich zaledwie kilka, głównie religijne (protestanckie) oraz prawnicze. Tych pierwszych było siedem: *Biblia Czeska*, *Postylla Polska*, *Postylla husycka*, *Wędrówki świętych*, *Jesus Syrach*, *Mala postylla sumarni*, *Cancional maly Czesky*, zaś drugich dwie: *processus judicarius* i *zrzyzeni zemske*, czyli ordynacja ziemská najpewniej księstwa cieszyńskiego. Druceczek ten ukazał się w 1574 i 1592 roku, ale możliwe jest, że w tym wypadku chodzi o jego rękopiśmienny odpis. Do wykazu książek dołączono księgę czynszów majątku dolnoustrońskiego, do której wpisano również umowę dzierżawy przez Żyda (*Czynss Buch*, *Czedula Nagemni ze Zidem*).

Do artykułu dołączono edycję inwentarza pośmiertnego Jana starszego Tschammera z 1689 roku przygotowanego zgodnie z zasadami zawartymi w instrukcji wydawniczej Kazimierza Lepszego dla źródeł nowożytnych³¹. Dokument oddano w transliteracji ze względu na liczne gwarowe śląskie wstawki do tekstu w języku czeskim, aby nie pozbawić źródła jego

■ 30 Fascykuły stanowiły jeden z podstawowych elementów systemu kancelaryjnego akt spraw, którego początki w księstwie cieszyńskim sięgają drugiej połowy XVI wieku: zob. W. Gojniczek, *Urzędy książęce i ziemskie w ustroju księstwa cieszyńskiego*, Katowice 2014, s. 103–105; na temat fascykułów również: W. Gojniczek, B. Kalinowska-Wójcik, *Dzieje i zasób archiwum parafii ewangelickiej w Cieszynie*, [w:] *Trzysta lat tolerancji na Śląsku Cieszyńskim. W trzystulecie założenia kościoła Jezusowego w Cieszynie*, red. R. Czyż, W. Gojniczek, D. Spratek, Cieszyn 2010, s. 537.

31 *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, red. K. Lepszy, Wrocław 1953.

oryginalności. Pisarz wykorzystywał w nim skróty, głównie dla oznaczenia jednostek miar, które za każdym razem rozwiązano. Ponadto w dokumencie kilkakrotnie zastąpiono dużą literę „U” dużą „V”, sytuacja najczęściej miała miejsce w słowie *Ustron*, które bez zaznaczenia zmodernizowano.

Przykład siedziby szlacheckiej w Dolnym Ustroniu, na temat której dotąd nic nie napisano potwierdza, że zachowany inwentarz pośmiertny w dość precyzyjny sposób pozwala na jej rekonstrukcję, a nawet więcej, poznanie wnętrza, mebli i innych sprzętów. W świetle omówionego dokumentu Jan starszy Tschammer jawi się jako niezamożny posesjonata. Wyposażenie jego dworu było stosunkowo skromne, niewiele znajdowało się w nim elementów umeblowania, brakowało skrzyń, które w XVII wieku nadal spełniały rolę podstawowego mebla. W inwentarzu nie zarejestrowano ubrań, klejnotów, wspomniana została skromna biblioteka. Istniejące braki można spróbować wytłumaczyć podziałem części spadku pomiędzy najbliższych spadkobierców zanim we dworze w Dolnym Ustroniu pojawiła się komisja. Ponadto w dokumencie nie odnotowano zobowiązań finansowych spadkobiercy, ale można domyślać się, że spowodowane to było bardzo dokładnym ich wyliczeniem w testamencie. Inwentarz Tschammera przyniósł również uzupełniające wiadomości genealogiczne o dwóch nowych koićjach oraz pozwolił na doprecyzowanie daty zgonu dolnoustrońskiego dziedzica.

Celem niniejszego artykułu było m.in. wykazanie na konkretnym przykładzie, że inwentarze pośmiertne są pierwszorzędnym źródłem do badań nad życiem codziennym i pozwalają cofnąć tego typu badania dla Górnego Śląska co najmniej do 2. połowy XVI wieku. Dostarczają także cennych informacji na temat szlacheckich rezydencji – zarówno tych wielkich, jak również małych. Wykorzystanie w badaniach większej liczby inwentarzy pośmiertnych szlachty górnośląskiej pozwoli na znaczne poszerzenie wiedzy na temat siedzib szlacheckich na Górnym Śląsku, ponadto da możliwość bardziej precyzyjnej oceny majątności stanu szlacheckiego.

Aneks

Inwentarz pośmiertny Jana Tschammera z Iskrzyczyna na Dolnym Ustroniu z 1689 roku – edycja

Dolny Ustroń, 2 sierpnia 1689 roku

Z polecenia Królewskiego Urzędu Ziemskiego księstwa cieszyńskiego w Cieszynie z dnia 21 lipca 1689 roku wyznaczeni asesorowie sądu ziemskiego Waclaw Lhotski z Lhoty i Jan Jerzy Logau ze Starej Wsi w dniach 1–2 sierpnia tegoż roku przeprowadzili inwentaryzację majątku ziemskiego w Dolnym Ustroniu zmarłego Jana Tschammera z Iskrzyczyna i spisali inwentarz.

Źródło: Biblioteka i Archiwum im. B.R. Tschammera w Cieszynie, Archiwum parafii ewangelicko-augsburskiej w Cieszynie, sygn. 206, b.p., dokument papierowy, j. czeski.

Za narzyzenim Slawneho Kralo[wskeho] etc. Urzadu Zemskeho Knizet[stwi] Tiessinskyho pleno[ti]tulo My nize podepsani Saudczj Zemsstj³² kteremu datum w Meste Tiessine dne 21 July A[nno] 1689 gsme se toho poslussnie zachowali, a respissicz Pany a mocno Otczowske Poruczniky, a Pany Erby a Pozustala Syroty po Nebo[ssstiku] Panu Janu star[ssimu] Czameru z Giskrziczina, on czaß na Dolnim Ustroni, na den 1 Augusti przitomneho Roku, tamz do dolniho Ustronie zgielej, a to wsseczo tak, tiz Mocno Otczowsstj Pani Poruczniczj nam pokazali, a przedlozilj gsme zinwentirowalj Nasledugiczim Spusobem.

Przednie Sydlo Panske, nalezitie zbudowane, na dole swietnicze dwie, gedna Welka, druha menssj, przy nich komory a przy kazdych dwerzych Zamky dobre, Ittem na horze zase dwie swietnicze w tom budowani, wssechny Swietnicze z dobrymi oknami Sklennymj. Pecze we trzech Swietniczych dobre, w gedney neni. Item w tom zie budowani Panskem Piwnicza, Stieny murowane, powal pak z dubowych blankuw spraweny.

Tabula se nachazy we Swietniczy 1. Stolkuw drzewiennych 6. Ittem Zidla 1. Stoluw drzewiennych 6, kamenny[ch], 1 Almarya Bila w Sini 1. Ssenktyss³³ 2. Ittem Hodziny, ktere bigj we swietniczy gedny.

Ittem budunek kdo nini Arendarz Mosska³⁴, przy nem Swietnicza a Komora, w teyzie Sini, przy tom budowany Sspiziarno, a take przy tom kuchina. Ittem Alembek 1, z Klobuchom a czo k tomu nalezj.

■ 32 Pięć wcześniejszych wyrazów dodano na marginesie.

33 Szenktyssz z niemieckiego Schenktisch, czyli bufet.

34 Być może chodzi o któregoś z członków rodziny Singerów z Cieszyna, np. Mojżesza, syna Józefa Singera, który w 1696 roku uzyskał od cesarza

[2]

Czynowe naczyni

Nalewka na Stiene 1. Mißy czynowe 3. Talerzy czynowych 6, Mozdirz Mosazny ze Stemplem 1. Kotliky se Nachazegj 2. Panwie se nachazegj 3. Rozny 2. Kozly na ohnisku 2. Rossty zielezne 2. Lozia proste 4. Ittem Lozie spodnehim³⁵ 1. Masla 8 faßek³⁶. Slonin Poltj³⁷ 3 se nachzegj.

Drzewiane Naczini

Beychownie se nachzegj 3. Masnicze 2. Czberuw³⁸ 6. Ssaflikuw 12. Konwi 6. Smetana Faßa 1. Mißnik 3. Wanna 1. Mieczrak w peczy kachlowem zalepeny 1 to gest we swietniczy nadole. Ittem krokuw dwoge. Neczek 4. Hrotky doyne 6.

Naczini Piwne w Panskem Budowanj

Pul achtelikuw 6, czely achtel 1, Kwartnicza 4, Beczek kapustnych prazdnych 4, a gedna w ktery plna kapusty.

Naczeni browarne za Zidem³⁹

Piwny kotel u Browarze 1, Na Chmel Kotlik 1, Beczky czele 2, Achtele 3, Pul achtelikuw 6, Kwartnicze 3, Kadzi Piwnych 2, Zber Piwny senachazy 1.

Naczeni Gorzalczane

Hrcze Gorzalczane zrurami dwa, Rurnicze drzewienne gsau 2, Kadzi pro Robotu 3, Drziwek Gorzalczanych 1, Zberuw Toliko 1, Konwi Gorzalczanych 2, Sskopczuw 2, Oleyownia, a Kotliczek Oley Smagit.

Ittem nachazy se dwur, z chliwami dobrze zbudowanymi.

[3]

A w nim kraw doynych 13 kusuw.

Stadnik 1 Jaluwky dwulete 4. Jaluwky roczni 2. Wolky roczne 2 Letosnich wolek 2 Wolkowo 2, Wol robotni 1.

Czerny dobytek

Starych 15. Praßiat 9 kusuw. Husi z Huserem⁴⁰ 30 kusuw, mlynych 15, kaczien z kaczierem 8 kusuw, Slepicz 18, Kohuty dwa. Slepicz. Ittem owecz pospolitych

Leopolda I przywilej dla swoich trzech synów m.in. Mojżesza upoważniający do handlu w Cieszynie. Szerzej: J. Spyra, *Die Juden im Teschener Schlesien (bis Anfang des 18. Jh.)*, „Oberschlesische Jahrbuch”, 1993, 9, s. 41–66; idem, *Książęce i cesarskie przywileje dla żydowskiej rodziny Singerów z Cieszyna*, „Pamiętnik Cieszyński” 1993, t. 7, s. 115, 123.

35 Chodzi o łożę z baldachimem.

36 Faska – naczynie drewniane z klepek z przeznaczeniem na masło i jednostka miary masła: 1 *faska* (miarka) = 4 garnce = 16 kwart.

37 Polta – jednostka miary słoniny. Jej przelicznik nie jest znany (*Metrologická příručka*, opr. G. Hofmann, Plzeň – Sušice 1984, s. 80).

38 Džber, czyli ceber – okrągłe naczynie dużych rozmiarów, zrobione z klepek, zazwyczaj o dwóch uszach.

39 Zob. przyp. 34.

40 Gęsi z gęsiorami.

38. Pssczel 5 Ulj. Stodoly przy tem dworzce dwie, kazda ze dwiema Suseby przy nich 4 Klatky.

Koni w masstali, nalezitie zbudowane

Nachazy se Klißen 3. Zhrzebecz roczni 1, dwulethy zhrzebecz 1, Ittem trzeti zhrzebecz 1 trziletni. Sedla robotni male 2, Ittem ssery zadni, y przedni Stare, a nedobre. Ssle take tim spůsobem stare a nedobre. Klatek przy Ssopach, przy Komorach, a ruznie se nachazy 10.

Zbroye robotne

Wuz kowany z drabinami, z lussniami, wahami. 1. Pluh z Kolczy, Guzni, Ze-lazem, Kragem, a odku, Bran Starych 6. Wssakzie w nich 24. Hrzebikuw chibuge, Ittem Hak ze Zelezem a Krogem, wssaknedobry 1. Pila k rzezani drzew 1. Sekera 1. Motyka 1. Pro Karnost Neposslussnych Lidzj Kozel Zelezny 1. a kuna Zelezna 1 Kolaŕy z kolami kutymi, Korby drzewienne, y Wahy k nim naleziegiczj nachazegj se dwie. Rzetetz aneb Lanczuch 1. Senne Widli. Koŕsa Seczna 1. Wertel 1. Mierzycza 1. Przetak dratowy 1. Dircza 1. Nozie kapustne kruzak 1. Ittem se nassly w budowany Panskym

[4]

Ssreybttyssse gedem dobrze okuty, a druhy zeleny Ssreybtyssek.

Pila k rzezani Tramuw

Nachazy se gedna. Pilnik 1. Desek wssechnych rzezanych se nachazy 2 kopy 3 Mandele. Item od Korkuw 2 Mandele.

Strzelba

Karabiny Kolowe 2. Pulhaczek Kolowy⁴¹ 1.⁴² Kordy 2. Palass Stary 1. Halapart 1.

Obile na Zornie

Chlebowiny 3 Sstwr[t]nie⁴³, Geczmenie Przedniho 1 W[iertel] 2 Mie[rky] Yarhissu⁴⁴ 1 W[iertel] 1 Ml. Pohanky⁴⁵ 1 Sstwr[t]nie. 1 Wrteł. Bru 2 W[iertele]. Sładu Geczmeneho 3 W[iertele]. 2 Mier[ky] Pssenicznego Sładu 1 S[s]twr[t]nie 2 Wertel. Ittem Pssenicznego z Jarhissowym 1 Sst[wrt]nie 2 W[ie]r[tele] Naha-leczky Missaneho 2 Wertele.

■ 41 Pólhakownica z zamkiem kołowym.

42 Następują cztery częściowo nieczytelne wyrazy przekreślone – *Item Pistoli Flintowych[?] 1 Para*.

43 Jednostki pojemności podane w inwentarzu należy rozumieć: 1 małder = 12 korców wrocławskich = 48 ćwierci wrocławskich = 768 miarek (I. Ihnatowicz, A. Biernat, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, wyd. 2, Warszawa 2003, s. 49).

44 Zapewne chodzi o proso zwyczajne, czyli proso właściwe (*Panicum milia-ceum* L.), a więc gatunek roślin jednorocznych należący do rodziny wiechlinowatych. Termin Jahrisz powstał z języka niemieckiego: Jahr Hirsen = Jarhis = Jarisz (Jarhiš).

45 Kasza pogańska, czyli kasza gryczana.

Oсени na Poli

Toho Roku 1688 Przi tom Statku Nebosstik Pan Czammer na Zymu zasetj dal pssenicze 11 Sstwr[nie]. 3 Mier[ky].

Rzy wyseto 17 Sstwr[tnie] 2 W[iertele]. 2 M[ierky]

Na Garz wyseto

Roku 1689 Pssenicze Jare 1 Sstwr[tnie]

Gare Rzy 1 Sstwr[tnie] 1 W[ie]rt[ele]

Hrachu 1 Sstwr[tnie] 1 Mier[ky]

Garhissu 1 W[iertele]

Geczmenie 5 Sstw[rtnie] 1 Mie[rky]

Pohanky 3 Sstw[rtnie] 2 W[iertele]

Owßa 3 Mal[dry] 11 Sstw[rtnie] 2 Mier[ky]

Kapusty sazenny zahonuw 14.

Marekwie zahonuw 10.

[5]

Ryby

Anno 1689. Dne 12 Aprilis do Kostelneho stawu wsazeno bylo Stepnikuw 4 fß [kop] 2 mandel⁴⁶.

Item do dwuch Stawkuw malych Szciczek⁴⁷ gest wsazeno 5 fß [kop].

Wicze do teho Kostelneho Stawu se wsadilo 2 Mandele.

Nasleduge Listowni Pozustalost

N. 1 Confirmatio kupu dolno Ustronskeho, d. dato w Tiessynie w patek po pamatcze s[watych] Petra a Pawla, Aposstoluw Panie Letha Panie 1628⁴⁸.

N. 2 Paquet ruznych Starych Smluw, a dilczich Czedul, y ginych listuw.

N. 3 Paquet w kterem se nachazy 4 Rotuluße Zapeczietowaných Swiedkuw strany Kopczuw, w lesech Ustronskych, tez strany leßu k statku dolno Ustronskeho, podle dzilczich Czedul naleziegicznych.

N. 4 Paquet weyhostnich Listuw ruznych.

N. 5 Paquet Strany Foyta Ustronskeho Kocziana⁴⁹, a Hayduczka⁵⁰ Poddaneho Pana Czamera.

N. 6 Paquet ruznych Przepustnych, y take ginych listuw.

N. 7 Paquet Starych a ruznych Psani.

■ 46 1 kopa = 4 mandele = 60 części (*Metrologická příručka*, s. 64).

47 Szczupak.

48 Dokument spisany 30 czerwca. Oryginał pergaminowy znajduje się w: APK/C, KC, sygn. P 13.

49 Jurek Kocjan był kilka lat wójtem w Górnym Ustroniu: zob. J. Spyra, *Gospodarka i społeczeństwo w XVIII w. (do 1780 r.)*, [w:] *Ustroń 1305–2005*, s. 182.

50 Chłop z Dolnego Ustronia, poddany Jana starszego Tschammera.

N. 8 Paquet ruznych Spraw, a take Consig[natio] czo se Kniezowj golessow-skemu⁵¹, taczma dawa.

N. 9 Paquet ruznych Przypisuw.

N. 10 Paquet Sprawek s Panem Regentem⁵².

N. 11 Paquet listuw z Poddanym Komornym Sselibatu⁵³.

[6]

N. 12 Paquet ruznych listuw a spisuw.

N. 13 Paquet biezných listuw, a take Strany dluhu, na Panu Janu Bludowskim⁵⁴.

N. 14 Paquet Starych Listuw, Poruczenstwi Nebo[ssatika] Pana Sczypiana⁵⁵ w prziczinie Sirotgeho.

N. 15 Paquet Strany Poddaneho Sselibudy⁵⁶.

N. 16 Paquet Strany zahayganj Roku s Poddanymi Komornymi⁵⁷.

N. 17 Paquet w kterem se nachazegj 3 Rotulušj Swietkuw Zawrzených y ginssy Documenta Strany Zakrzasuw z pod Wirchem Ziarnuw.

N. 18 Paquet qvituw Ustronskych.

N. 19 Kwity k dolnimu Ustronj.

N. 20 Kwity P. Krysstoffa Czamera⁵⁸.

N. 21 Qvity Ustronske.

■ 51 W Ustroniu aż do połowy XVIII wieku nie było kościoła, wieś przynależała do parafii w Goleszowie.

52 Regent był zarządcą domeny Habsburgów na obszarze księstwa cieszyńskiego. Wspomniana fascykuła zawierała zapewne dokumenty sporu Tschammera z Regentem wynikającego z faktu sąsiedzowania np. z Górnym Ustroniem.

53 Być może chodzi o Jana Szalbota, poddanego z Górnego Ustronia, z którym Tschammer toczył spór o prawa do pastwiska położonego pomiędzy oboma Ustroniami: zob. ZAO, Královský úřad Opava, inv. č. 1292 (karton 853).

54 Zapewne chodzi o Jana Bludowskiego z Dolnych Błędowic (ca. 1636–1671), właściciela Dolnego Jaworza w państwie stanowym Bielsko: zob. J. Spyra, *Szlachecka rodzina Bludowskich z Dolnych Bludowic herbu Koziół i zabytki sztuki z nią związane*, „Familia Silesiae” 1997, t. 1, s. 19.

55 Zapewne chodzi o Adama Scipiona z Kretczina (†ca. 1622) i dokumentację dotyczącą podziału spadku oraz nieletnich sierot. APK/C, KC, sygn. 259, s. 57–58, 80, 84, 128, 145–146, 155–156, 178–179, 192, 198, 218–219, 232–234, 238. Nie wiadomo, jaki był związek żyjącego wówczas Jerzego Tschammera ze Scipionem.

56 Zob. przyp. 52.

57 Ibidem.

58 Krzysztof Tschammer z Iskrzyczyna był bliskim krewnym Jana starszego. Niestety zachowało się o nim niewiele wiadomości. Prawdopodobnie był wnukiem również Krzysztofa, brata Jerzego Tschammera, czyli ojca Jana starszego. Szerzej: W. Gojniczek, *Dzieje szlacheckiej rodziny Tschammerów z Iskrzyczyna. Pochodzenie – genealogia – pozycja społeczna*, Wrocław 1999 [maszynopis pracy doktorskiej], s. 116–117. Pewne jest, że posiadał Kisielów lub raczej jego część, z którego złożył hołd (APK/C, KC, sygn. 265, s. 301). Prawdopodobnie te związki spowodowały, że dokumenty Krzysztofa znalazły się w archiwum rodowym w Dolnym Ustroniu.

N. 22 Paquet qvituw oddawek z ustronie

N. 23 Qviti Profiantnj

N. 24 Qvity dawkowe

N. 25 W Sskatulcze Wiekssy; qvity dawkowe

N. 26 W menssi Sskatulcze, qvitky ruzne.

N. 27 List Weyhostni Jana Stefaniho⁵⁹, od Nebo[ssitika] Pana Gindrzicha Goczalkowskeho⁶⁰, y take Attestatie gehu ruzne, ku kteremu se tenzie Stepfani hlasil. [7]

a O wydani gemu takoweho Listu Ziadal strany czeho budu Pani Poruczniczy wiedet. Yak na Poddany Memorial gehu w mistech nalezitych Sprawu Uczinit.

N. 28 Paquet Welky ruznych Listuw; Strany Poddaneho Sselibaty⁶¹.

N. 29 Paquet w kterem gest Testament, a take Odezdawek Nebo[ssitika] Pana Stanislawo Klocha⁶².

N. 30 Testament Pana Jana St[arssiho] Czamera d[e] d[ato] dne 25 February A[nno] 1689 prziniem Psani Panum Porucznikum ziadagicze gich, aby takowa Poruczenstwj na sebe Przigetj chtieli. Na czoz Oni Powolilj w tomz listu se po-depsalj, y takowe Pozustalostj se zaujalj. Datirowane tehoz 25 dne February 1689.

N. 31 Smluwa Swadebnj Pana Kasspara Gureczkeho (Til[ul]) z Pani Annu Gureczku rozenu Czamerownu⁶³, a qvit na Przigate Wieno, zie takowe zupelna dostal.

■ 59 Być może chodzi o jakiegoś włoskiego kupca, których wielu działało w tamtym okresie na Śląsku: zob. J. Spyra, *Kobiety, wino i... Kupcy włoscy w Cieszynie w czasach nowożytnych*, [w:] *Vážně i nevázně o víně. Sborník k padesátým narozeninám PhDr Karla Müllera*, red. P. Tesař, I. Moravcová, O. Gebauerová, Opava 2008, s. 93–108.

60 Henryk Goczalkowski z Goczalkowic, którego dokumenty znalazły się w archiwum Jana starszego Tschammera to najpewniej Henryk młodszy (zob. przyp. 67), który w spadku po szlachcicu Lubawskim z Lubawy wszedł w posiadanie fragmentu Kisielowa, a więc majątku również należącego do Tschammera. Goczalkowski jednak szybko zbył ten majątek. Sprzedaż sfinalizował w 1676 roku (ZAO, Slezský stavovský archiv, inv. č. 977c, f. 22–22v), a w następnym roku wykonał zwyczajowy, ale wówczas już spóźniony, hołd z Kisielowa (APK/C, KC, sygn. 265, s. 298).

61 Zob. przyp. 52.

62 Stanisław Kloch z Kornic (†ca.1626) potomek rodziny której w posiadaniu Ustroń był od XV do początków XVII wieku. Stanisław zmarł w Golasowicach w państwie pszczyńskim: zob. W. Gójniczek, *Klochowie z Kornic i Bestwiny – dzieje szlacheckich dziedziców Ustronia do początków XVII w.*, [w:] *Studia z dziejów Ustronia*, red. I. Panic, Ustroń 2000, s. 13.

63 Małżeństwo Kaspra Gureckiego z Kornic i jego żony Anny z domu Tschamerówny nie jest znane w literaturze. Wśród Tschammerówien z drugiej połowy XVII wieku jedyną Anną która mogła zostać żoną wspomnianego Kaspra byłaby Anna Maria, starsza córka Jana starszego Tschammera. Wiadome o niej jest, że była żoną Wacława Pelhrzima z Trzenkowic, na Otrębowie i że zmarła w 1720 roku (BiAT, APEAC, sygn. 1075, s. 49 – metryka zgonów, t. 1). Zaś o Kasprze Gureckim wiadome jest, że w 1681 roku sprzedał Janowi Jerzemu Tschammerowi wieś Pogórze, a więc

N. 32 Ittem Smluwa Swadebni Pana Joachima Marklowskeho, z Pani Susannu Marklowsku rozenu Czamerownu⁶⁴, y qvit od neho, zie gemu Wieno Zupelna oddano gest.

N. 33 Smluwy Swadebne Nebo[sstika] Jana St[arssiho] Czamera⁶⁵.

N. 34 Smluwy Swadebne (Tit[ul]) Pani Ewy Gureczky⁶⁶, a na Kocobendzj⁶⁷.

N. 35 Smluwa Swadebnj Pana Gindrzicha Goczalkowskeho⁶⁸.

prawdopodobnemu szwagrowi (APK/C, KC, sygn. 2010; zob. też: ibidem, 266, s. 512–513).

64 Joachim Marklowski z Żebraczy poślubił Zuzannę Tschammerównę, córkę Jana starszego z Dolnego Ustronia. Małżeństwo to zostało zawarte około 1681 roku. Początkowo gospodarowali na Ochabach (APK/C, KC, sygn. 2001, f. 27, 28; edycja dokumentu *Najstarszy Kopiarz wsi Ochaby*, wyd. K. Kajzer, Cieszyn 1997 [Acta Historica Silesiae Superioris 4], s. 39–44), potem na części Kisielowa, o czym informuje również testament i inwentarz pośmiertny Jana starszego Tschammera. Zuzanna zmarła po 1719 roku.

65 Niestety lakoniczny zapis dotyczący umowy przedślubnej Jana starszego Tschammera nie przynosi informacji na temat personaliów jego małżonki. Być może była nią Elżbieta Dorota Skoczowska z Kojkowic wzmiankowana w 1678 roku (szerzej w niniejszym artykule).

66 Prawdopodobnie Ewa Gurecka, pani na Kocobendzu jest identyczna z Ewą, córką Jana starszego Tschammera. Dotąd znany był jej małżonek Jerzy Kasper Golkowski z Golkowic. W 1684 roku gospodarowali na małym majątku Pitrów APK/C, KC, sygn. 1889 (kontrakty dotyczące Pitrowa). Jeżeli hipoteza jest trafna, to nieznanemu Gurecki z Kornic, pan na Kocobendzu mógł być jej drugim małżonkiem.

67 Kocobendz, w języku czeskim Chotěbuz, gmina koło Czeskiego Cieszyna.

68 Henryk Goczalkowski z Goczalkowic był przedstawicielem zacnej rodziny szlacheckiej żyjącej w księstwie cieszyńskim od drugiej połowy XV wieku. Dotąd nie opublikowano monografii rodziny ani jej drzewa genealogicznego, co wobec braku właściwych źródeł z drugiej połowy XVII wieku, utrudnia identyfikację wspomnianego Henryka. W herbarzach odnaleźć o nim można jedynie skromne wiadomości. W dostępnych archiwaliach można odnaleźć aż cztery żony Henryka, niektóre żyjące w tym samym czasie, co skłania do hipotezy, że wówczas żyło trzech Henryków. Starszy Henryk, syn Achacego (J. Pilnáček, *Rody stareho Slezska*, wyd. 3, Brno 2010, s. 187) w źródłach występuje od 1639 roku (J. Nirtl, *Zur Geschichte des Teschner Adels*, „Adler” 1942, 4, H. 4–6, nr 134). Jego żonami były Ewa Wilczkówna z Dobrej Ziemi i Hulczyna (Parafia rzymskokatolicka pw. św. Marii Magdaleny w Cieszynie [dalej: PKC], *Metryka ślubów*, t. 3, s. 66), a drugą Helena Lukrecja Skoczowska z Kojkowic (V. Prasek, *Zpráva o muzeu Matice Opavské*, „Věstník Matice Opavské” 1902, roč. 10, s. 63, nr 145), zaś występujący w metryce ślubu tejże parafii jego syn z pierwszego małżeństwa nazwany juniorem, to drugi Henryk, który poślubił Helenę Bessównę z Chrostiny (PKC, *Metryka ślubów*, t. 3, s. 66), którą należy utożsamiać z Heleną Goczalkowską z domu Bess występującą w początkach 1689 roku w testamencie Jana starszego Tschammera. W takim razie Henryk Goczalkowski, który w 1667 roku poślubił Katarzynę Skoczowską z Kojkowic (PKC, *Metryka ślubów*, t. 3, s. 100), to trzeci Henryk Goczalkowski. Sytuację komplikuje kolejny fakt. Skoro w archiwum Jana starszego Tschammera przechowywana była umowa ślubna, to znaczy że chodzi o związek z Tschammerówną. Fakt ten ponownie utrudnia identyfikację bowiem koicja taka dotąd nie jest znana. W takim wypadku Tschammerówna została drugą

N. 36 Paquet Listuw, Strany Pani Anny Goczalkowskey⁶⁹.

N. 37 Paquet ruznych bieznych listuw.

[8]

N. 38 Registra gruntownj dolno Ustronske⁷⁰.

N. 39 Knizsska dawkowa.

N. 40 Ittem knisska qvitownj.

N. 41 Paquet Welmi potrzebny, a nachazy se w niem zapsani na 300 th[o]l[aru] Sl[ezskych] Od Nebo[ssatika] Jana St[arssiho] Czamera, gehoz datum den S[wateh] o Michala A[nno] 1687⁷¹.

Wicze w tomzie Paquetu Charthabianka na Pana Ludwika Mauryczeho Skoczowskeho z Koykowicz⁷², na 50 Th[o]l[aru] Sl[ezskych] ktore datum den S[wateh] o Michala Archangela Panie A[nno] 1688⁷³.

Ittem nachazy se Chartablanka P[ana] Ferdinanda Sobka, Swobodneho Pana z Kornicz⁷⁴ gest na 100 th[o]l[aru] gegiz Datum w Patek Przed Swatym Ssymonem Judu A[nno] 1687⁷⁵.

żoną Henryk trzeciego. Można domyślać, że żoną Henryka Goczalkowskiego była wspomniana niżej Anna Tschammerówna. Przedstawiona hipoteza wobec braku źródeł jest jednak bardzo ryzykowna. Pewne jest, że Dorota, najmłodsza córka Jana starszego Tschammera poślubiła nieznanego z imienia Goczalkowskiego (BiAT, APEAC, sygn. 1075, f. 54 – metryka zgonów, t. 1), możliwe, że również miała na drugie imię Anna?

69 Zob. przyp. wyżej.

70 Księga gruntowa Dolnego Ustronia zachowała się dopiero od 1738 (APK/C, KC, sygn. 1942/47), inaczej jest w przypadku Górnego Ustronia, tu pierwszą księgę założono w 1647 (ibidem, sygn. 2363).

71 29 września.

72 Szlachecka rodzina Skoczowskich z Kojkowic, stopniowo od końca XVII wieku pisała się jako Wilmowski z Wilamowic. Wspominany w inwentarzu Ludwik Maurycy początkowo pisał się Skoczowski, a zmarł jako Wilmowski. Ludwik Maurycy (1658–1722) był synem Wacława, pana na Wilamowicach, Międzywiciu, Brzegach i Łączce oraz jego żony Marii Anny z domu Goczalkowskiej z Goczalkowic. Szerzej: E. Neuß, *Geschichte des Geschlechtes v. Wilmowsky*, Halle 1938, s. 108 i tablica genealogiczna.

73 29 września.

74 Ferdynand Henryk baron Sobek z Kornic był synem Karola Jerzego, pana na Grodźcu, który po śmierci ojca przejął wraz z bratem Karolem. W 1687 roku złożyli hołd z Grodźca (APK/C, KC, sygn. 265, s. 564). W późniejszym okresie pisał się z Wielkich Ochab, a w 1718 roku nie był posesjonatą. Odegrał istotną rolę przy staraniach protestanckiej szlachty w tworzeniu zboru ewangelickiego w Cieszynie. Kierował jako dyrektor kilkoma kolatorami szlacheckimi kierującymi działalnością kościoła Jezusowego w Cieszynie: F. Popiołek, *Grodziec Śląski...*, s. 172; L. Igálffy-Igály, *Die Entstehung der schlesischen Kornitz-Familien mit Beiträgen zur Genealogie der Sobek, Bielik, Rogowsky und Dubowsky von Kornitz*, „Adler” 1953/1955, 3, s. 52; J. Stibor, *Sobkové z Kornic*, [w:] *Biografický slovník Slezska z severní Moravy*, t. 7, red. M. Myška, Opava – Ostrava 1996, s. 111.

75 27 października.

Wicze Chartabianka Pana Fridricha Czamera⁷⁶ na 37 th[o]l[aru] 18 g[rossu] ktere Datum dne 24 Septembris A[nno] 1689⁷⁷.

Item 4 gvity od Pani Heleny Gureczky⁷⁸ na gednom Archu, na Spraweni Urokuw, od P. Jana St[arssiho] Czamera.

Wiczey se gesstie w tom Paquetie nachazy Odewzdawek Nebo[ssstika] Pana Jana St[arssiho] Czamera. Datt[um] den S[wateh]o Girziho A[nno] 1689⁷⁹.

Item Prodey Statku Kyβelowa⁸⁰, po Nebo[ssstiku] Panu Janu Girzim Czamerowj⁸¹, Panu Joachimowj Marklowskemu⁸² za Summu 5000 th[o]l[aru] Sl[ezskych] gegiz Dattum dne 18 April A[nno] 1689. A na niem qvit, za ten Statek na 1000 th[o]l[aru] Sl[ezskych].

[9]

Wiczey w tomzie Paquetie Charthablanka Pana Waczława Czamera y s Pani manzelku geho⁸³, na 500 th[o]l[aru] Sl[ezskych] gegiz Dattum den S[wateh]o Girziho A[nno] 1689⁸⁴.

■ 76 Fryderyk Tschammer z Iskrzyczyna, starszy syn Jana starszego Tschammera, dziedzic Dolnego Ustronia. Za żonę pojął Annę Ludmiłę Starzyńską z Bitkowa. Z jego małżeństwa z Anną przyszło na świat liczne potomstwo. Fryderyk brał udział w staraniach stanu szlacheckiego o wolność wyznania, a po 1709 roku zasłużył się przy budowie kościoła ewangelickiego w Cieszynie. Zmarł około 1712 roku: W. Gojniczek, *Feudalni panowie Ustronia i okolic*, [w:] *Ustroń 1305–2005*, s. 134.

77 Kierując się datą spisania tego dokumentu, miało to miejsce już po sporządzeniu inwentarza, a więc jest to niemożliwe. Zapewne pisarz inwentarza pomylił datę roczną.

78 Helena Gurecka z Kornic może być identyczna z Heleną Gurecką z domu Bess z Chrostiny, ze spadku której w 1704 roku Henryk Tschammer przed sądem domagał się należnej mu części APK/C, KC, sygn. 1887, f. 185v–186, 252v–253.

79 23 kwietnia.

80 Kisielów, wieś w gminie Goleiszów.

81 Jan Jerzy Tschammer z Iskrzyczyna, najstarszy syn Jana starszego. Początkowo siedział na Górnym Pogórze i części Wielkich Górek (1681), następnie wszedł w posiadanie ojcowskiego Kisielowa (1687). Zmarł w 1688 roku. Jego żoną była Anna Maria Skoczowska z Kojkowic, córka Wacława Jerzego i Marii Anny Goczalkowskiej: ZAO, Josef Zukał, inv. č. 206, s. 291–292 (hasło Tschammer v. Iskrzyczyn); ibidem, Josef Nirtl, inv. č. 54 (karton 7a), b.p.

82 Joachim Marklowski z Żebraczy, zięć Jana starszego Tschammera (zob. przyp. 63).

83 Żoną Wacława Tschammera została Helena Poliksena Skoczowska z Kojkowic, córka Wacława i Marii Anny z Goczalkowskich z Goczalkowic. Filiacja ta wynika z testamentu Anny Marii Larischowej z domu Skoczowskiej (primo voto Tschammerowej): APK/C, KC, sygn. 1883, b.p.; Helena Poliksena była siostrą wspomnianej Anny Marii. Filiacji brak w opracowaniu: E. Neuß, *Geschichte des Geschlechtes...*

84 23 kwietnia.

Item w tomzie Paquetie Charthablanka na Pana Fridricha Wilhelma Skoczowskeho⁸⁵, Zniegiczj na 500 th[o]l[aru]. D[e] dato den S[wateh]o Girziho A[nno] 1689⁸⁶.

Wiczey se nachazy, gedno Psani od Pana Kasspera Mlad[ssih]o Pelhrzima, z Pani Manzelky geh⁸⁷, w kterem Prośj aby Nebo[ssstik] Jan St[arssi] Czamer, dluch na niem Przestal.

N. 42 Znasslo se we trzech Uzelkach Knefle Strzybrne Zapieczetowane Nebo[ssstika] Pana Jana Star[ssih]o Czamera Secretem, a Cedulka przed kazdem, zie takowe nalezi Syrothum, yakzto zegmena Panu Hankowj Czamerowj⁸⁸ geden Uzelek, druhy Panu Adamowi⁸⁹, a trzeti Panu Ernstowj⁹⁰.

Item w misseczku bytych in specie Ssirokyh th[o]l[aru] 9 kusuw. Wicze geden kuß zlaty, w piet dukatuw, a Geden dukat. Take tiem Sirotum trzema naleziegiczim.

Nasledugi knihy

Biblia Czeska⁹¹

Postilla Polska

Postilla Hußowa

Putowani Swatych

[10]

Item Jesus Syrach

Mala Postylka Summarni

Kancional Maly Czesky

■ 85 Fryderyk Wilhelm Skoczowski z Kojkowic, pan na Kalemnicach: zob. E. Neuß, *Geschichte des Geschlechtes...*, s. 103.

86 23 kwietnia.

87 Kaspar młodszy Pelhrzim z Trzenkowic i jego żona będą identyczni z Kasprem młodszym Pelhrzitem, właścicielem Wielopola i jego żoną Heleną Zuzanną z domu Gurecką z Kornic występujący w 1686 roku: zob. ZAO, Slezský stavovský archiv, inv. č. 977d, s. 1–3.

88 Henryk Tschammer z Iskrzyczyna, syn Jana starszego z Iskrzyczyna. Poślubił Annę Marię, córkę Wacława Berharda Rostka z Bzia (ZAO, Sbirka matrik (byv.) Severomoravského kraje, inv. č. SO-VIII-1, f. 57 – Szonów), z którą miał potomstwo. Zmarł 2 grudnia 1709 roku w wieku siedemdziesięciu lat, jako *inquilinus pauper* (ibidem, inv. č. Ka-VII-9, f. 7 – Cierlicko).

89 Adam Tschammer z Iskrzyczyna, jeden z najmłodszych dzieci Jana starszego Tschammera. Niewiele o nim wiadomo. Miała żonę i dzieci, ale nie można ustalić ich personaliów. W 1704 roku został zamordowany, a sierotami zaopiekowała się jedna z jego siostr (APK/C, KC, sygn. 1887, f. 250–250v).

90 Ernest Tschammer z Iskrzyczyna, syn Jana starszego Tschammera. W 1689 roku był niepełnoletni. Źródła nie przynoszą dalszych informacji na jego temat. Być może szybko zmarł.

91 Identyfikacja tytułów jest bardzo trudna bowiem podane opisy są lakoniczne i raczej chodzi o oddanie zawartości książek niż skrócone ich tytuły.

Item processus judicarius
Item Zrzyzeni zemske
Item Czynnßbuch, a Czedula Nagemni ze Zidem⁹²

Takowe wssechny z wrchu opsane wieczy se Panum Moczo Otczowskim Porucznikum k wiernemu opatrowani a sirotczimu lepssimu k zawiedowani, pospolu y z gednym exemplarzem tey Inventatie se oddaly, a Pro gisteysj gistotu gsme tento Inventarz Rukami nassimi vlastnjmi podepsalj, a Sekrety Przyrozenymi Stwrdilj. Gehoz datum w dolnim Ustroni dne 2 Augustj⁹³ 1689.

[loco sigillum] Jan Girzi Loga z Bruktu⁹⁴

[loco sigillum] Waczlaw Lhotsky⁹⁵

Summary

The Manor House of Jan Tschammer in Dolny Ustroń in the Light of the Posthumous Inventory of 1689

The analysis presented in the following article concentrates on the written on August 2, 1689 posthumous inventory of a minor nobleman Jan Tschammer, Sr. from Dolny Ustroń in the Duchy of Cieszyn. Posthumous inventories are the primary source for studies on everyday life and allow researchers to conduct this type of research for the Upper Silesia region at least to the second half of the sixteenth century. Furthermore, they also provide valuable information on the mansions of both great and minor noblemen. The use of a greater number of posthumous inventories of the Upper Silesian nobility will significantly improve the knowledge of aristocratic residences in Upper Silesia. Moreover, it will also give the opportunity to a broader and more precise assessment of possessions of the nobility. This fact is best illustrated by an example of a little-known nobleman's house in the Lower Ustroń. The preserved source in a fairly precise way allows for the reconstruction of its exterior and interior, including furniture and other utensils, farm, sown grain, crops and livestock, as well as the family archive and austere library.

■ 92 Zapewne ze względu na format księgi, zawierającej ewidencję czynszów z majątku dolnoustrońskiego oraz umowę dzierżawy zawartą z ustrońskim Żydem zaliczono do księgozbioru właściciela.

93 Następuje ponownie wyraz *Augustj*.

94 Jan Jerzy Logau z Bruktu przedstawiciel starej śląskiej rodziny piszącej się ze Starej Wsi. Był wieloletnim asesorem sądu ziemskiego w Cieszynie i dzierżawcą Pitrowa: zob. APK/C, KC, sygn. 266, s. 249.

95 Wacław Lhotski z Lhoty przedstawiciel starej szlachty księstwa cieszyńskiego. Był właścicielem Stanisłowic koło Cieszyna: zob. APK/C, KC, sygn. 265, s. 594.

”Ornamented farm” hrabiego Fryderyka Wilhelma von Reden w Bukowcu jako nowocześnie prowadzone gospodarstwo rolne na Śląsku

Specyfika śląskiej gospodarki rolnej na przykładzie Bukowca

Irma Kozina

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Irma Kozina
”Ornamented farm” hrabiego Fryderyka Wilhelma von Reden w Bukowcu

W szeroko obecnie dyskutowanej publikacji *Fantomowe ciało króla...* Jan Sowa zwraca uwagę na zaznaczającą się w wielu okresach historycznych różnicę cywilizacyjną, dzielącą rozwiniętą gospodarczo Europę Zachodnią od zacofanej Europy Wschodniej. Odwołuje się przy tym, między innymi, do spostrzeżeń węgierskiego badacza Jenő Szücsa, odnotowującego, że związana z zahamowaniem powojennego rozwoju Polski zachodnia granica sowieckiej strefy wpływów pokryła się mniej więcej z kresami wschodnimi obszarów penetrowanych niegdyś przez Imperium Romanum, na których w IX wieku powstało cesarstwo Karola Wielkiego¹. Zdaniem J. Sowy, ta znacząca linia podziału separowała z czasem w Europie tereny, na których pojawiło się tak zwane wtórne poddaństwo chłopów od ziem, gdzie chłopci stali się już na zawsze wolni. Swoista kwintesencja jego wywodu sprowadza się do następującego wniosku:

Granice wpływów rzymskiego imperium wyznaczają linię demarkacyjną oddzielającą europejski Zachód od Wschodu, a tym samym stanowią zachodnią granicę Europy Środkowo-Wschodniej. Na podstawie danych archeologicznych, świadectw historycznych i analiz filologicznych można z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że Europa

na północ od Alp przed przybyciem Rzymian stanowiła w miarę jednorodną przestrzeń społeczno-kulturową. Na skutek kontaktu z cywilizacją rzymską na zachodzie doszło do syntezy dwóch systemów społecznych – północnoeuropejskiego i rzymskiego – czego efektem stał się feudalizm. Na Wschodzie do podobnej syntezy nie doszło i dlatego dynamika społeczna, gospodarcza i polityczna wyznaczona została przez brak instytucji i rozwiązań charakterystycznych dla Zachodu. Na poziomie gospodarczym objawiło się to brakiem przejścia do kapitalizmu w wieku XV i XVI, zamiast którego na terenach położonych na wschód od Łaby i Litawy pojawiło się zaostrzone poddaństwo towarzyszące gospodarce folwarczno-pańszczyźnianej (nie była ona jednak historycznym novum, ani próbą stworzenia pozytywnej i progresywnej alternatywy wobec gospodarki kapitalistycznej, ale regresem do form, które zachód Europy trwale przekroczył już wtedy w swoim rozwoju)².

W dalszej części wywodu współczesny krakowski badacz podkreśla, że organizmem politycznym odkształcającym tę linię podziału w kierunku wschodnim stały się Prusy: państwo, którego społeczno-kulturowa geneza prowadzi pośrednio do zakonu krzyżackiego, powstałego z inicjatywy mieszczaństwa Bremy i Lubeki. Choć więc Prusy położone były na wschód od Łaby, modernizowały się i rozwijały analogicznie do zachodniej części kontynentu, przeszły przez fazę absolutyzmu w XVIII wieku, uprzemysłowienie w XIX wieku i stworzyły silną formację państwowo-narodową³. Ten progresywny charakter dziejów gospodarczych Prus odzwierciedlił się także w systemie społeczno-ekonomicznym Śląska, który od XIV wieku, w związku z przejściem pod panowanie kolejno czeskich Luksemburgów i austriackich Habsburgów, był administracyjnie i gospodarczo powiązany z Europą Zachodnią, a z kolei w 1763 roku dokonała się wprost jego formalna integracja z Prusami. Zaowocowała ona zmianami gospodarczymi, kierującymi tę dzielnicę na drogę gospodarczego postępu, wykraczającego dynamiką nawet poza przeciętne standardy zachodnioeuropejskie. Ta okoliczność powoduje, że nie tylko w zakresie industrializacji, lecz również w kwestiach rolnictwa punktem odniesienia dla Śląska są tereny znajdujące się na zachód od wyróżnionej przez Jana Sowę linii demarkacyjnej. Decydującą rolę w procesie wprowadzania innowacyjnych rozwiązań w rolnictwie śląskim odegrał główny propagator industrializacji wschodnich kresów pruskiego państwa, założyciel hut i kopalń w Tarnowskich Górach, Chorzowie i Gliwicach – hrabia Fryderyk Wilhelm von

■ 2 Cyt. za: *ibidem*, s. 35.

3 *Ibidem*, s. 36.

Reden. To jemu przypisuje się wprowadzenie na terenie należących do niego od 1785 roku folwarków w dolnośląskim Bukowcu wzorów gospodarowania obszarami ziemskimi zapożyczonych z odwiedzanej przez niego często Wielkiej Brytanii. W popularnym dziś przewodniku po zamkach Kotliny Jeleniogórskiej niemiecki autor Arne Franke wyróżnił nawet odrębnym kolorem tekst informujący o wyjątkowej pozycji Bukowca w procesie przemian w regionalnej gospodarce rolnej pisząc:

Wraz z nabyciem dóbr w Bukowcu hrabia Reden zainteresował się także sprawami ekonomicznymi. Jego majątek powinien być i musiał przynosić dochód gospodarczy. Owo połączenie rezydencji, parku krajobrazowego oraz zapewniającego zysk gospodarstwa rolnego, określane mianem *ornamented farm*, poznał on w Anglii i jako pierwszy zastosował ten model na Śląsku. Po nabyciu dóbr hrabia Reden rozpoczęła natychmiast intensywną hodowlę bydła, a także eksperymentował z wytrzymałymi, dostosowanymi do górskiego klimatu gatunkami zbóż. W centrum gospodarstwa był usytuowany na tyłach zamku trójskrzydłowy budynek folwarczny ze stajnią dla krów i z przestronnymi mieszkaniami dla robotników rolnych, jak również z przyległymi szklarniami, które były ogrzewane węglem w celu uzyskania szybszych zbiorów⁴.



Fot. 1. Budynek folwarczny za pałacem w Bukowcu

Fot. I. Kozina, wrzesień 2015 roku

■ 4 Cyt. za: A. Franke, *Das schlesische Elysium. Burgen, Schlösser, Herrenhäuser und Parks im Hirschberger Tal*, Potsdam 2004, s. 60.

Swoistym dowodem na skuteczność działań Redena jest anegdota odnosząca się do okresu narzeczńskiego hrabiego i jego żony Fryderyki. Panna von Riedesel sprzeczała się ze swoim przyszłym mężem, że groszku nie zbiera się wczesną wiosną. Starający się o jej względy Reden pokazał jej w kwietniu 1802 roku zielony groszek, zebrany w jego bukowieckiej szklarni. Ona musiała się przez to rozstać ze swoją ulubioną filiżanką dekorowaną motywem zielonych strączków⁵. W przyszłości to właśnie hrabina Fryderyka von Reden stała się kontynuatorką innowacyjnych eksperymentów podjętych w Bukowcu przez jej męża, doprowadzając do pełnego efektu zastosowane przez niego rozwiązania.

Bukowiec w okresie reform hrabiego Fryderyka Wilhelma von Reden

Dobra bukowieckie stały się posiadłością Fryderyka Wilhelma von Reden w 1785 roku⁶. Ich nabycie było podyktowane zapowiedzią awansu społecznego, już rok później Reden został obdarowany tytułem hrabiowskim, uzyskując jednocześnie nominację na stanowisko Tajnego Wyższego Radcy Finansowego (*Geheimer Oberfinanzrat*). W latach 1790–1800 dokonał przebudowy zamku oraz założył park krajobrazowy. Pomagał mu w tym berliński architekt Martin Friedrich Rabe⁷. Pochodzący z XVI wieku zamek przekształcono wtedy w pałac o cechach neoklasycystycznych, tracąc wyburzoną podczas owej przebudowy wieżę. Neoklasycystyczne cechy uzyskało wtedy także skromnie wyposażone wnętrze, urządzone w zgodzie z gustem nowego właściciela, przyzwyczajonego do prostego życia. Przebywająca często z wizytą w Bukowcu Eleonora von Reuss opisywała pokoje pałacu jako ciasne i niskie, aczkolwiek umeblowane ze smakiem i pełne wyselekcjonowanych dzieł sztuki⁸. Dawne zabudowania

■ 5 Por. E. Reuss, *A pietist of the Napoleonic wars and after. The life of Countess von Reden*, London 1905, s. 33: „Fritze's bet was that at that season, April, there were no green beans. Count Reden, who was well up in the modern gardening of that day, asserted the contrary. The cup had a green bean painted on it, and was used by him every day till his death.”

6 Zob. np. H. Wrabec, *Studium historyczno-stylistyczne zespołu pałacowo-parkowego w Bukowcu*, s. 14, [@:] <http://docplayer.pl/6607025-S-t-u-d-i-u-m-historyczno-stylistyczne-zespołu-palacowo-parkowego-w-bukowcu.html>, dostęp: 19.03.2016.

7 A. Franke, *Das schlesische Elysium...*, s. 57.

8 Jak pisała: „Redens wohnen wirklich ganz allerliebste, die Zimmer sind zwar etwas klein und niedrig, aber so geschmackvoll möbliert, so zierlich und nett, daß man sich recht wohl darin fühlt” (cyt. za: A. Franke, *Das schlesische Elysium...*, s. 58).



Fot. 2. Pawilon herbaciany w Bukowcu

Fot. I. Kozina, wrzesień 2015 roku



Fot. 3. Fryz Pawilonu w Bukowcu

Fot. I. Kozina, wrzesień 2015 roku

folwarczne zostały usunięte już około 1800 roku, gdyż przysłaniały widok na Karkonosze i Śnieżkę. Nowe gospodarstwo powstało na tyłach rezydencji, jego budowniczym był Carl Gottfried Geißler, uczeń Carla Gottharda Langhansa. Wówczas założono również park w stylu angielskim, wznosząc według projektu Rabego sztuczną ruinę zwaną Opactwem (*Abtei*). Z czasem zaczęła ona pełnić funkcję rodzinnego Mauzoleum Redenów, pochowano w niej bowiem zarówno przedwcześnie zmarłego Redena (1752–1815), jak też pożegnaną w leciwym już wieku Fryderykę (1774–1854). W 1804 roku hrabia wzniósł dla swej żony neoklasycystyczny Belweder, z którego roztaczał się rozległy widok na Karkonosze. Służył on hrabinie jako pawilon herbaciany. Nieco później pojawiły się jeszcze inne budowle parkowe: Dom Ogrodnika, Łazienki, Wieża Strażnika, Grota oraz ruiny antycznego teatru. Hrabia Reden poświęcał wiele czasu bukowickiemu założeniu zwłaszcza po 1807 roku, gdy został usunięty ze sprawowanych funkcji urzędniczych. Sprowadzał wówczas z Wielkiej Brytanii nowoczesnie zredagowane podręczniki ze wskazówkami na temat prowadzenia dochodowego gospodarstwa rolnego. Jeszcze w 1803 roku, podczas wizyty w Bukowcu, Eberhardine von der Reck oglądała w gabinecie Redena piękną angielską książkę z rycinami ilustrującymi sposób zakładania ogrodu⁹, z kolei w 1815 roku słabowity i coraz obłożniej chory hrabia dostał od swojej żony na urodziny dwie angielskie książki, z których jedna, ilustrowana szesnastoma stalorytami, opisywała metody hodowli owiec¹⁰. Choć hrabia wyraźnie ucieszył się z prezentu, nie miał już możliwości skorzystania z zawartej w tej publikacji wiedzy. Od lipca 1815 roku prowadzenie gospodarstwa stało się głównym zadaniem dotychczas jedynie asystującej mężowi Fryderyki.

Oddziaływanie angielskich wzorców na przyjęty w Bukowcu model gospodarki folwarcznej było niemal „gołym okiem” widoczne dla gości wizytujących ten majątek od pierwszych chwil jego nowoczesnego kształtowania. Wpływ trendów docierających na kontynent europejski z Wielkiej Brytanii rozpoznał od razu późniejszy prezydent Stanów Zjednoczonych John Quincy Adams, który po odwiedzeniu parku w 1800 roku napisał: „Jest to to, co w Anglii nazywa się »an ornamented farm«, grunta są zagospodarowane na sposób angielski. Natura jest tu tak piękna sama w sobie, że nie wymaga wiele zachodu, żeby ją ozdobić”¹¹. Reden uległ fascynacji brytyjską gospodarką podczas podróży służbowych odbywanych w okresie sprawowania rozlicznych funkcji związanych z rozwojem industrializacji

■ 9 E. Reuss, *A pietist of the Napoleonic wars...*, s. 45.

10 Ibidem, s. 99.

11 J.Q. Adams, *Listy o Śląsku*, Wrocław – Warszawa 1992, s. 68.

na Górnym Śląsku. Jednym z kluczowych problemów studiowanych przez niego wówczas zarówno w Anglii, jak też w Walii, była umiejętność zakładania kanałów odwadniających, istotna w związku z koniecznością odprowadzania wód gruntowych z kopalń¹². Nabyte za kanałem La Manche doświadczenia posłużyły być może hrabiemu podczas tworzenia systemu melioracyjnego w jego karkonoskich dobrach. Założona przez niego na rzece Jedlicy powyżej Bukowca tama piętrzyła wodę zasilając rozbudowany system rowów i strumieni, które z kolei znajdowały ujście w stawach wykreowanych sztucznie w południowej części dóbr¹³. Ich rolą tylko do pewnego stopnia było urozmaicenie krajobrazu parkowego, najważniejszą korzyścią płynącą z ich założenia była bowiem hodowla dorodnych karp, które przyrządzane były jako poczęstunek dla gości i domowników przez miejscowego kucharza.



Fot. 4. Jezioro w parku w Bukowcu

Fot. I. Kozina, wrzesień 2015 roku

■ 12 Zob. E. Schinkel, *Technik-Transfer in schwierigen „Conjuncturen“*. *Der Klodnitz-Kanal, Hauptschlüssel-Stollen und Stollen-Kanal mit zwei geneigten Ebenen in Oberschlesien*, [w:] *Friedrich Wilhelm Graf von Reden (1752–1815). Beiträge zur Frühindustrialisierung in Oberschlesien und an der Ruhr*, red. O. Schmidt-Rutsch, Bochum 2007, s. 76–77.

13 H. Wrabec, *Park w Bukowcu – rozwój, analiza i geneza ideowa*, „Rocznik Sztuki Śląskiej” 1997, t. 16, s. 142.

Folwarki bukoweckie w czasach hrabiny Fryderyki

Jak można wnosić z listów i zapisków hrabiny von Reden, od początku swojego pobytu w Bukowcu czynnie uczestniczyła w zajęciach związanych z hodowlą zwierząt i uprawą roli w majątku męża. W 1809 roku opisała na przykład swój udział w sianiu nasion trawy na łące oraz w zakładaniu upraw lnu w części folwarku zwanej *Pfaffengrund*. Wspominała też o towarzyszeniu 18 kosiarzom, którzy w ciągu jednego dnia zdołali uporać się z łąką przypałacową. Cieszyła się z rezultatu ich pracy, przewidując uzyskanie siana o wyjątkowo dobrej jakości. Brała też udział w strzyżeniu owiec, potrafiła nawet odróżniać gatunki gęsi, podkreślając przewagę rasy uzyskanej w *Pfaffengrund* nad znaną jej już wcześniej odmianą pomorską. Chwaliła się uzyskaniem w bukoweckiej hodowli dwustu rozbrykanych jagniąt, podpatrywała też kury wysiadujące pisklęta¹⁴. Wspomniany wyżej rok był szczególnie korzystny dla upraw w majątku Redenów, już w marcu Fryderyka zaserwowała mężowi podczas kolacji zielony groszek zebrany w szklarni, a na niewielkim polu funkcjonującym jako grunt doświadczalny udało się jej uzyskać obfite plony w postaci różnego rodzaju ziaren¹⁵. Dopiero w 1815 roku hrabina scedowała swoje zajęcia rolnicze na służbę. Jak wówczas pisała:

Moje pole ze zbożem jest w doskonałym stanie, a to dzięki dwójce małych pomocników, którzy się nim tak świetnie zajmują. Ja mogę przeznaczyć bardzo niewiele czasu na te sprawy, ponieważ każdą chwilę poświęcam mojemu mężowi¹⁶.

Jako wdowa powróciła do poprzednich zajęć, starając się przekazywać nabytą w gospodarstwie wiedzę spędzającym z nią lato członkom rodziny. W jej zapiskach z 1824 roku znalazła się informacja o zaprowadzeniu jej krewnego Heinricha LXXIV von Reuss (nazywanego przez nią czule zdrobnieniem Henly) do szkółki ogrodowej, gdzie udzieliła mu pierwszej lekcji usuwania chwastów i pielęgnacji roślin. Henly'emu towarzyszyło pięcioro dzieci folwarcznych, które zajęły się także przesadzaniem 100 młodych drzewek¹⁷. Eleonora von Reuss pisała wręcz o tym, że hrabina

■ 14 Ibidem, E. Reuss, *A pietist of the Napoleonic wars...*, s. 85.

15 Ibidem, s. 86.

16 Ibidem, s. 91.

17 Ibidem, s. 141.



Fot. 5. Opactwo w parku w Bukowcu

Fot. I. Kozina, wrzesień 2015 roku

spędzała całe dnie na zewnątrz, zajmując się prowadzeniem gospodarstwa, gdyż „cała ta praca odbywała się praktycznie według jej wskazówek”¹⁸. W 1834 roku w liście do szwagierki Redenowa uskarżała się na obfitość obowiązków wynikających z nadmiernego urodzaju. Musiała kisić kapustę dłużej niż zwykle, gdyż pojedyncze główki były znacznie większe niż dotychczas, podwójnie obrodził też len, który zasiała z myślą o pomocy dla tkaczy objętych przez nią filantropijną opieką¹⁹. Jej zaangażowanie w sprawy gospodarcze skończyło się zasadniczo dopiero w 1848 roku, w związku z zamieszkami rewolucyjnymi w jej majątku. Do tego czasu większość uzyskiwanych w Bukowcu plonów przeznaczała na pomoc dla biednych. Nawet w czasie epidemii cholery, pomimo ostrzeżeń krewnych i przyjaciół, nie opuściła Śląska, gdyż czuła się zobowiązana pomagać swoim poddanym. Zajęła się więc wtedy wydawaniem zupy dla biednych i głodnych, a zatroskanym o jej los przyjaciółom odpisywała w listach, że wszystko jest w rękach Boga, nie podejmując prób opuszczenia terenu objętego zarazą. Pomimo jej licznych poświęceń i wyrzeczeń, jej podopieczni nie omieszkali skorzystać z zawieruchy rewolucyjnej 1848 roku i wystąpili przeciwko niej. Gdy rozruchy ustały i sytuacja Redenowej ustabilizowała się, w liście do siostry podsumowała te najtrudniejsze w jej życiu doświadczenia słowami:

■ 18 Ibidem, s. 149.

19 Ibidem, s. 199.

To zaskakujące, z jakim trudem przychodzi mi pisanie, ponieważ Twoja stara siostra czuje się, jakby była całkowicie załamana, być może nie przez to, co wciąż jest jeszcze przed nią, lecz przez ludzką niewdzięczność i przez to, jak zmuszona została do złożenia podpisu pod groźbą zaszkodzenia innym – a mój biedny ekonom musiał stawić temu wszystkiemu czoła²⁰.

Od tego momentu hrabina znacząco ograniczyła swoje zaangażowanie w pracę na roli, co – do pewnego stopnia – wynikało też ze stanu zdrowia. Niemniej wspomnienia odnoszące się do schyłkowego okresu jej życia przedstawiają ją jako osobę wyjątkowo pracowitą, która potrafiła zachęcić do pożytecznych działań na rzecz Bukowca także przebywających z nią gości.

W dotychczas prowadzonych badaniach nad Bukowcem często łączy się kwestie związane z osobowościami współtworzącymi zespół folwarczno-parkowy z problematyką *stricte* historyczno-artystyczną, przedstawiając relacje między powstałym w Karkonoszach kompleksem krajobrazowym i biografiami jego rzeczywistych twórców w różnych proporcjach²¹. Jednak podczas prezentowania bukowieckiego założenia zapomina się zazwyczaj o tym, że funkcjonowało ono w pierwszym rządzie jako dobrze prosperujące gospodarstwo rolne, a jego oddziaływanie estetyczne było swoistą wartością dodaną, determinowaną urokiem okolicznego górskiego podnóża. W dogłębnym studium bukowieckiego założenia autorstwa Hanny Wrabec analizie poddano w głównej mierze zagadnienia proveniencji architektonicznej poszczególnych budowli parkowych w kontekście romantycznej koncepcji podobnego typu zespołów rezydencjalnych, wskazując na analogie pojawiające się zarówno w rozważaniach teoretyków brytyjskiej doby romantyzmu, jak też w pochodzących z podobnego czasu parkach zachowanych na terenie dzisiejszych Niemiec. Opisując kamień upamiętniający działającego na Śląsku historyka Karla Ludwiga von Klöber und Hellscheborn (1739–1795)²² H. Wrabec zwracała uwagę na zawarte

■ 20 Ibidem, s. 348.

21 W pionierskiej dla historii sztuki pracy Grundmanna zachowano pod tym względem swoistą równowagę (zob. G. Grundmann, *Schloß Buchwald und seine Besitzer Graf und Gräfin von Reden*, [w:] idem, *Kunstwanderungen im Riesengebirge*, München 1969, s. 159–174), choć na przykład w tomie poświęconym zamkom i ogrodom Kotliny Jeleniogórskiej Idis Hartmann wręcz zaznaczyła w tytule, że jej dociekania odnoszą się przede wszystkim do właścicieli Bukowca (zob. I. Hartmann, *Właściciele Bukowca: Friedrich Wilhelm hrabia von Reden i Friederike hrabina von Reden*, [w:] *Dolina zamków i ogrodów. Kotlina Jeleniogórska – wspólne dziedzictwo*, red. K. Bździach, Jelenia Góra 2001, s. 152–168).

22 Był on autorem opisów Śląska jego czasów: por. K.L. Klöber, *Von Schlesien vor und und seit dem Jahr MDCCXXXV*, Freiburg 1785.

w nim odniesienia do „potęgi przyrody” obecne między innymi w malarstwie Caspara Davida Friedricha, z kolei bogactwo roślin kwiatowych badaczka ta skojarzyła z twórczością innego z niemieckich romantyków, Philippa Ottona Rungego. Zwróciła też uwagę na modne od czasów wzniesienia neogotyckiego zamku Löwenburg w parku Wilhelmshöhe w Kassel upodobanie do stosowania w założeniach ogrodowych ruin nawiązujących wyglądem do czasów średniowiecza rycerskiego, a także na oddziaływanie w niemieckiej sztuce ogrodowej traktatu znanego teoretyka Christiana Cajusa Lorenza Hirschfelda oraz na wiele innych powiązań stanowiących kontekst dla analizowanych przez nią pawilonów²³. Za wcześniejszym badaczem bukowieckiego parku, Güntherem Grundmannem²⁴, powtórzyła też tezę o oddziaływaniu tamtejszego zespołu na późniejsze realizacje karkonoskie podobnego typu, powstałe w Karpnikach, Mysłakowicach i Ciszycy, podkreślając ów fakt, że hrabia Reden ukształtował swoje dobra jako park krajobrazowy właściwie już w 1804 roku, podczas gdy sąsiadujące z nimi włości nabrały tego charakteru dopiero począwszy od lat 20. XIX wieku²⁵. Sprawa autorstwa koncepcji wprowadzonej w majątku w Bukowcu zamknęła się u tej badaczki w zwięzłym stwierdzeniu, uznającym za „duchowego i ideowego twórcę Bukowca” hrabiego von Reden. Hanna Wrabec przypisała mu decydujący udział w szczegółowym rozplanowaniu niektórych budowli ogrodowych w trakcie ich powstawania, zarówno w kwestii podejmowania decyzji dotyczących detali, takich jak kształt dachu domu ogrodnika, jak też w sprawach związanych z zastosowaniem określonego materiału oraz technologii budowlanej²⁶. Autorka ta



Fot. 6. Park w Bukowcu, widok na Karkonosze

Fot. I. Kozina, wrzesień 2015 roku

■ 23 Zob. H. Wrabec, *Park w Bukowcu...*, s. 141–154.

24 Ibidem, s. 152.

25 Ibidem, s. 152.

26 Ibidem, s. 152.



Fot. 7. Zabudowa folwarczna w Bukowcu

Fot. I. Kozina, wrzesień 2015 roku

nie podjęła rozważań określających wkład Fryderyki von Reden w ostateczne ukształtowanie „ozdobnej farmy” w Bukowcu, choć niewątpliwie bez czynnego zaangażowania hrabiny to specyficzne artystyczno-agrarne przedsięwzięcie zapewne skończyłoby się fiaskiem. Szczególne znaczenie miały w tym przypadku pewne cechy osobowości Fryderyki, uwypuklone w zredagowanym już po jej śmierci literackim portrecie sporządzonym przez jej adoptowanego syna Theophilusa Reichela, który pisał:

Hrabina była średniego wzrostu, drobnej, delikatnej figury. Nie powodowała, by czuło się zakłopotanie w jej obecności, ponieważ zwracała się do wszystkich z serdeczną uprzejmością. Niemniej jednak była zdecydowanie dystygowana, gdy chodzi o jej wygląd. Prości ludzie, którzy bez trudu dostawali się do niej, tracili poczucie wstydu w zetknięciu z jej urokliwą życzliwością, podczas gdy ludzie o pozycji wyższej od niej z respektem chylili przed nią głowę. Jej twarz była subtelna i delikatna, a wyraz jej oczu był szczególnie łagodny, czasami nieco smutny. Odbijał się w nich niejako smutek po przedwczesnej utracie ukochanego i czczonego przez nią męża. Była bardzo krótkowzroczna i zawsze musiała używać monokla do patrzenia na odległe przedmioty. Najczęściej widywałem ją we wdowim stroju [jedynie podczas ważnych uroczystości, na przykład w Karpnikach (*Fischbach*) i w Mysłakowicach (*Erdmannsdorf*) miała zwyczaj zakładać szary jedwab], na głowie miała proste, tiulowe nakrycie, spod którego wylaniały się małe loczki. Obraz jej osoby siedzącej na krześle przy stole w dużym pokoju, pochłoniętej pisaniem, jest jednym z tych, które robiły wrażenie na wszystkich przebywających blisko niej. Używała zwykłego notesu i często dyktowała gościowi lub sekretarce coś równocześnie. Czarny tekturowy lub biały druczany koszyk stał zawsze w pobliżu, trzymała w nim wszelkiego rodzaju materiały do pisania lub do robienia na drutach, druty

wprawiane były przez nią w ruch, gdy tylko ręce nie były zajęte czymś innym. Ale specjalnym przedmiotem w jej koszyku był klucz do jej studio, był to przedmiot troski wszystkich jej młodych przyjaciół oraz zobowiązanych gości. „Dzieci, gdzie jest klucz do mojego studio?” – gdy te słowa padały, każdy ochoczo zabierał się do pracy, by wyłowić ten klucz, a ten, kto go znalazł, czuł się szczęściarzem. Gdy stała się starsza, często siadała w fotelu w półleżącej postawie, ale przez znaczną część życia trzymała się tak wyprostowana, jak w swej młodości. Nie mogła znieść widoku młodych ludzi przygarbionych, a słowa: „Czy mam sięgnąć po linijkę i sprawić, że usiądziesz prosto?” były tymi, które czasem zdarzało mi się usłyszeć. Nie chciało się słuchać tej reprimendy ponownie. Uważa się, że przedkładała towarzystwo młodych chłopców nad młode dziewczęta. Wiedziała wyjątkowo dobrze, jak wykorzystać młodych ludzi do drobnych zadań, by pomagali jej w jej pracy. Było to powodem do dumy dla tego, któremu powierzono określoną przysługę. Często bywałem posyłany do jej studio, by coś przynieść, z bardzo skomplikowanym opisem miejsca, gdzie miałem daną rzecz znaleźć. Gdy zdarzało mi się powrócić z wiadomością, że nie mogłem tego znaleźć, mówiła: „Moje drogie dziecko, czy mam tam pójść sama?” – „Nie, poszukam jeszcze raz”, odpowiadałem. Jakże byłem szczęśliwy, gdy to znajdowałem!²⁷

Wprawdzie zdaniem Hanny Wrabec, pogorszenie sytuacji gospodarczej w majątku bukowieckim w chwili przejścia tamtejszych dóbr przez Rotenhanów miało być spowodowane znacznie skromniejszymi środkami finansowymi, jakimi dysponowała ta rodzina²⁸, jednak słusniejsze wydaje się przypuszczenie, iż podstawowe znaczenie dla prowadzenia opłacalnej ekonomicznie gospodarki w dobrach bukowieckich miały czynności podejmowane bezpośrednio przez Fryderykę von Reden, która usiłowała propagować w Karkonoszach ukształtowany w kręgach arystokracji pruskiej po wydarzeniach związanych z rewolucją we Francji „nowoczesny konserwatyzm”²⁹. Światopogląd ten przeciwstawiał się ideom oświeceniowego racjonalizmu, gdyż w nich upatrywał przyczynę wybuchu paryskiej rewolty. Sprzeciwiał się dogmatom zakładającym przebudowę społeczeństwa w imię racjonalistycznych ideałów moralnych i intelektualnych. W Prusach ów francuski racjonalizm postrzegany był negatywnie, gdyż miał się przyczynić do wszechwładzy biurokratycznego

■ 27 E. Reuss, *A pietist of the Napoleonic wars...*, s. 339–340.

28 H. Wrabec, *Park w Bukowcu...*, s. 147.

29 K. Mannheim, *Myśl konserwatywna*, Warszawa 1986, s. 5–8.

absolutyzmu³⁰. Teoretycy romantyzmu niemieckiego Achim von Arnim, Novalis czy też Friedrich Schlegel podkreślali groźbę porewolucyjnej rzeczywistości, rozpoznając w ich epoce upadek cywilizacyjny polegający na lekceważeniu przez ludzkość praw przyrody oraz odrzuceniu ideałów wiary i uczuć religijnych.

Wiele działań Fryderyki potwierdza jej związek z programem konserwatystów, którzy przejęli ze spuścizny oświeceniowej umiejętność pragmatycznego zastosowania ustaleń nauki i zdobyczy techniki, jednak przede wszystkim pokornie poddawali się niezależnym od człowieka prawom przyrody, pojmowanym jako wyraz woli Boga. Nawet monarchia traktowana była przez zwolenników myśli konserwatywnej jako ustrój państwowy istniejący na wzór tworców przyrody. Podobnie jak inni arystokraci skupieni wokół dworu króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV, hrabina von Reden była stanowczą przeciwniczką radykalnych zmian społecznych, żywiła bowiem przekonanie, że jej pochodzenie zobowiązywało ją do pozytywistycznej pracy na rzecz jej poddanych. Zapewne bliskie jej były poglądy Friedricha Wilhelma Josepha von Schellinga, który interpretował wydarzenia inicjowane przez wolne i racjonalnie funkcjonujące jednostki jako „narzędzie wyższych celów wyznaczonych przez opatrność”³¹. Ten światopogląd towarzyszył Redenowej w podejmowaniu codziennych obowiązków, skłaniając ją do aktywnego włączania się we wszelkie czynności, które miały wpływ na wyniki gospodarcze zarządzanego przez nią majątku. Znalazło to odzwierciedlenie we wspomnieniach cytowanego już wyżej T. Reichela, który podkreślał:

W sprawach swojego majątku wykazywała żywe zainteresowanie i była zadowolona, gdy inni je dzielali. Podczas sianokosów przesiadywała niemal przez cały dzień na jej „tronie na łące” („*Wiesenthron*”), w nieco wywyższonym miejscu, gdzie droga do jej domu łączyła się z dojazdem do dużego stawu. Przy ostatnim wozie z sianem chłopcy przynosili jej girlandę i dostawali od niej w zamian prezent. Kiedyś trzeba było wycięć pole ziemniaczane z chwastów. Służące z domu i my – chłopcy, którzy przybyli w odwiedzinach – zabraliśmy się do pracy, a ten, kto skończył jako pierwszy swój rząd, otrzymywał małą nagrodę. Pewnego razu, gdy byłem w Bukowcu w czasie wakacji, pojechałem z hrabiną do folwarku Birkberg, gdzie było młode bydło, a jeden byczek był trzymany w celach rozplodowych i jeszcze nie miał imienia.

■ 30 C. Wąs, *Natura uzasadnieniem monarchii. Uwagi o ideowych źródłach koncepcji zabudowy placu ćwiczeń we Wrocławiu*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1991, z. 4, s. 450.

31 Ibidem, s. 462.

„Oo! Nadamy mu Twoje imię!” (Theophilus), powiedziała, i tak się też stało. Gdy następnego roku przyjechałem ponownie, jedną z moich pierwszych przejażdżek była wizyta w Birkberg, gdzie hrabina pokazała mi mojego dorodnego imiennika. O ile dobrze pamiętam, była tam też krowa o imieniu Marlena. Osobliwością życia w Bukowcu było korzystanie z pięknego parku i różnych letnich pawilonów w nim usytuowanych, które używane były stosownie do pory dnia. W pamięci mam żywy obraz tamtejszych letnich dni. Poranna praca hrabiny zaczynała się tuż po godzinie 6.00. Po wypiciu kawy w łóżku czytała dzienną porcję z modlitewnika Braci Morawskich, a także fragment Pisma. Potem przygotowywała czytanie Biblii i hymny na wieczorne modlitwy (Towarzystwa Biblijnego) i zajmowała się innymi sprawami gospodarczymi. Śniadanie było o pół do ósmej w pokoju śniadaniowym – zimą, a latem, gdy pozwalała na to pogoda, w oranżerii lub w rosarium. Okna rosarium były całkowicie otoczone pnączami róż o wielu kolorach. Serwisy śniadaniowe były przechowywane na miejscu, w każdym z letnich pawilonów parkowych, każdy z nich był specjalnie dobrany do poszczególnego pomieszczenia. Był tam widok do Ogrodu Chorych – czarującego, cichego miejsca, jedynego rzeczywiście niedostępnego dla publiczności. Czasem najbliższej położona część ogrodu pielęgnacyjnego była używana podczas posiłków, ale jedynie po południu, gdy goście przybywali na kawę. Po śniadaniu pojawiał się *Eisenmenger*, kucharz, z którym hrabina ustalała menu. Następnie przychodziła podkuchenna, której panna Karolina wydawała konieczne rzeczy. Ona właśnie załatwiała drobniejsze sprawy domowe i miała pod swoją pieczę magazyn, szafę z obrusami oraz gości. Te dwie siostry, których nigdy nie widywałem osobno, dopełniały się we wszystkim nawzajem. Po śniadaniu goście podążali za własnymi sprawami. Hrabina szła do jednego z jej ulubionych miejsc pracy, a ja często jej w tym towarzyszyłem. Do ogrodu pielęgnacyjnego przylegała altanka – *Muttersitz* – z której ona często korzystała. Jeśli chciała, by jej nie przeszkadzano, szła do Domu Ogrodnika (*Wiesenhau*), który miał dwa pomieszczenia dla hrabiny, oprócz mieszkania dla ogrodnika i jego rodziny. Po jednej stronie była sadzawka w lesie, a z przodu duże płaskie obszary łąki, przerywane kępami drzew, a było to na tyle otoczone dębami, że nie można było widzieć gór znajdujących się w sąsiedztwie. Wiele pięknych poranków spędziłem tam z hrabiną, pisząc lub pomagając jej w jakichś zajęciach. Frontowy pokój był całkowicie udekorowany przedstawieniami ptaków, a filiżanki, które były tam przechowywane, również były wymalowane w ptaki. Obok znajdował się najbardziej czarujący mały pokój z kominkiem, i nic tylko przedstawienia dzieci – angielskie ryciny – na ścianach. Czasami miała tam obiad, ale tylko wówczas, gdy uczestniczyły w nim dwie lub trzy osoby. Pomieszczeniem używanym do większych obiadów był salon łączący się z rosarium, apartament mogący pomieścić wygodnie trzydzieści osób. Tam też odbywały się posiedzenia Towarzystwa Biblijnego. Przez drzwi i okna widać tam było pejzaż z rozległym lustrem wody otoczony grupą pięknych drzew,

a ponad wszystkim Śnieżkę. Goście, którzy siedzieli tyłem do okien, mogli podziwiać ten widok w ogromnym lustrze. Tam trzymano serwis z niebieskim wzorem. Po zwykłych posiłkach hrabina miała zwyczaj wypełniać liczne małe naczynia resztkami dla biednych wdów i dla chorych. Popołudniami znowu pracowała. Odbywała przejażdżki po parku z gośćmi, albo też składała wizyty w sąsiedztwie. Od czasu do czasu celem podróży był Birkberg, folwark z plantacjami owoców, ale winnice, które tam próbowano założyć, nie udały się. Dwa tamtejsze pomieszczenia, które zarezerwowała dla gości, były przeznaczone dla tych, którzy zatrzymywali się na dłużej. Altanka w gaju była także często odwiedzana, dojście do niej przebiegało przez dziedziniec dla krów, tam serwowano chętnym truskawki z mlekiem. Najpiękniejszym miejscem w parku był pawilon. Być może są jakieś szersze widoki górskie, jednak tak doskonale pięknego i wyjątkowego widoku na Śnieżkę raczej nigdzie indziej nie można znaleźć. Hrabina zastrzegła sobie przyjemność przyprowadzania do tego ulubionego miejsca gości, którzy przybyli po raz pierwszy, ja natomiast zabierałem ich na przechadzkę po pozostałej części parku. W pawilonie podawano herbatę, a serwis, który tam używano, był jednobarwny, każda rzecz w innym delikatnym odcieniu. Goście oglądali Śnieżkę z teleskopu w następnym pokoju. Jeśli było jedynie kilkoro gości, a pogoda była niepewna, herbatę podawano w portyku przy fasadzie frontowej. Cały dom i wszyscy goście zbierali się około ósmej na wieczornej modlitwie. Hrabina czytała fragment Pisma, a wcześniej i potem śpiewano też kilka wersetów pieśni. Na stole w obszernym salonie serwowano lekką kolację, a każdy gość otrzymywał drewnianą tacę z talerzem, nożem, widelcem, łyżką etc. Miejsce na nią robiono pomiędzy leżącymi na stole książkami i papierami, by jak najmniej czasu poświęcać na jedzenie, pograżając się w wesołej lub smutnej rozmowie. Hrabina nie mogła znieść, gdy młodzi ludzie siedzieli beczynn timer, więc oni musieli mieć jakieś zajęcie; zawsze trzeba było coś pisać lub rysować, prząść nici, robić kapsuły na proszki homeopatyczne, zrywać i sortować zioła, selekcjonować ziarna i robić wiele innych rzeczy tego typu, co wydawało się wielu młodym mężczyznom dość dziwną sprawą. Sama hrabina również nigdy nie siedziała beczynn timer. Towarzystwo rozchodziło się około godziny jedenastej. Moja pamięć przechowuje bardzo żywy obraz drogiej hrabiny Reden, którą widywałem niemal w każdej wakacje, gdy zatrzymywałem się w Bukowcu od 1822 r.; lecz obawiam się, że moje pióro nie zdoła przedstawić tego tak, jak ja sam to widzę³².

Cytat ten wydaje się szczególnie istotny, gdyż w większości opracowań na temat założenia krajobrazowego Redenów w Bukowcu majątek ten traktuje się przede wszystkim jako dzieło sztuki krajobrazowej, pozostawiając

■ 32 E. Reuss, *A pietist of the Napoleonic wars...*, s. 340–343.

na uboczu sprawy związane z jego codziennym użytkowaniem. Analizie poddawana jest architektura pawilonów, wyposażenie wnętrza, układ kompozycyjny parku. Tymczasem T. Reichel przywołuje w pamięci obraz dóbr w takiej formie, że opisywane przez niego miejsca zapełniają się ludźmi, dla których bukowiecki zespół dworski stanowił naturalną scenerię ich egzystencji. Zacytowany tu w dużym fragmencie opis przedstawia rezydencję Redenowej w dwojakim świetle. Z jednej strony pojawia się ona we wspomnieniach ich krewnego jako swego rodzaju urzeczywistnienie wiejskiej idylli, przedstawiającej uroki życia w zgodzie z prawami przyrody, w rytmie wyznaczonym przez pory roku. Nie mniej istotnym elementem tego opisu jest jednak położenie nacisku na właściwy ówczesnemu społeczeństwu pruskiemu – ukształtowany z udziałem konserwatywnych myślicieli romantycznych – światopogląd. Przejawiał się on w dążeniu do sumiennego, zgodnego „z wolą Bożą” wypełniania codziennych powinności, dzięki którym „ozdobna farma” mogła funkcjonować jako dochodowe gospodarstwo, przynoszące profity ze zbiorów zbóż i owoców, hodowli bydła, owiec i gęsi, z upraw lnu i konopi, a nawet z suszenia ziół i sprzedaży homeopatycznych farmaceutyków. Tak zróżnicowana gospodarka rolno-gwarantowała jednocześnie dostatek plonów także w przypadku klęsk urodzaju, gdyż niedobory w jednej z upraw można było choć do pewnego stopnia wyrównać obfitością innych. Powiązania Redenowej z dworem pruskim sprawiły, że jej folwarki były często odwiedzane przez licznych gości, dzięki czemu ów nowatorski model gospodarowania miał szansę na szybką popularyzację nie tylko w prowincji śląskiej, lecz także w całych ówczesnych Prusach. O ile jednak sprawą stosunkowo dobrze obecnie rozpoznaną jest oddziaływanie Bukowca na sąsiadujące z nim parki krajobrazowe w aspekcie kompozycji przestrzennej czy też w zakresie popularyzowania romantycznej wizji przyrody, o tyle trudno jest na obecnym etapie badań ustalić wpływ Bukowca na sposób gospodarowania i prowadzenia upraw, jaki rozpowszechnił się w prowadzonych w Prusach w XIX wieku dobrach ziemskich. Zagadnienie to wymaga przeprowadzenia szerszej zakrojonych poszukiwań, które wykraczają poza obszar dociekań podjętych w niniejszym artykule.

”Ornamented farm” of Count Frederick William von Reden in Bukowiec as a Modern Agricultural Farm in Silesia

Count Frederick William von Reden is mostly known as the founder of Upper Silesian industries based on the development of iron foundry and coal mining, whereas he was also engaged in the implementation of a certain agricultural reform in Prussia. While visiting Great Britain he became interested in landscape gardening. Shortly before he was granted the title of Count, he had purchased a large estate in Bukowiec in Silesia which he then turned into a modern profit-bringing agricultural enterprise. He commissioned an architect to rebuild his newly bought manor house as well as to construct new stables, barns and outhouses. He also hired gardeners to create a landscape garden ornamented with picturesque huts, some glass houses and a tea pavilion. After his death in 1815 his widow Countess Frederick von Reden inherited the farm land. She continued the work initiated by her husband almost till the end of her life in 1854. The author of the paper tries to reconstruct the process of transformation of an old-type manor estate into a modern ornamented farm.

Układy dworsko-folwarczne w ich kształcie w 2. połowie XIX i z początku XX wieku w krajobrazie współczesnego miasta

Katarzyna Łakomy, Anna Steuer-Jurek

Politechnika Krakowska, Wydział Architektury,

Instytut Architektury Krajobrazu

Katarzyna Łakomy, Anna Steuer-Jurek
Układy dworsko-folwarczne w ich kształcie w 2. połowie XIX i z początku XX wieku

Wprowadzenie

Współczesny krajobraz górnośląskich miast odzwierciedla genezę regionu, rozwój oraz przemiany zachodzące w przestrzeni. Układy urbanistyczne zachowują fragmenty dawnych podziałów przestrzeni, form użytkowania i gospodarowania.

O ile typowe dla Górnego Śląska założenia urbanistyczno-przemysłowe, osiedla robotnicze czy układy rezydencjonalne arystokracji i szlachty poprzez swoją skalę i rangę są we współczesnym pejzażu widoczne, tak małe siedziby szlachty górnośląskiej związane głównie z funkcją mieszkalno-użytkową, pozostają niemal nieznane, a przez to niedoceniane (i być może dlatego często znajdują się w złym stanie technicznym). Układy, część zabudowań czy zieleni nadal możliwe są do zidentyfikowania, jednak sposób użytkowania powoli prowadzi do ich zupełnego zaniku. Dla zachowania tożsamości górnośląskiego krajobrazu konieczne jest zahamowanie tego negatywnego procesu. Podjęte przez autorki badania mają na celu wyodrębnienie w krajobrazie pozostałości właśnie tych układów, ich charakterystykę przestrzenną, znaczenie w krajobrazie, który je otacza oraz określenie stanu zachowania (szerzej na ten temat w podrozdziałach drugim i trzecim)¹.

■ 1 Autorki skupiły się głównie na analizach krajobrazowych i zieleni, pomijając szereg innych istotnych aspektów dla rozpoznania całości problematyki. Z pewnością

Dlatego też niniejszy artykuł ma na celu prześledzenie stanu zagospodarowania zespołów mieszkalno-gospodarczo-parkowych znajdujących się obecnie na obszarach administracyjnych miast (szerzej w podrozdziale określającym zakres opracowania). W szczególności dotyczyć będzie ich układów kompozycyjnych, charakterystyki najbliższego otoczenia i architektury, a także zieleni towarzyszącej. Określenie stanu zachowania, przekształcenia formy i funkcji pozwolą na zidentyfikowanie głównych zagrożeń dla tej grupy obiektów oraz określenie ich roli we współczesnym krajobrazie miejskim, a przez to znaczenia dla przestrzeni społeczno-kulturowej. W ramach podsumowania przedstawiona została tabela zestawiająca wszystkie obiekty poddane analizie.

Zakres opracowania

Zakres tematyczny badań stanowią układy przestrzenne należące do szlachty i arystokracji górnośląskiej, które pełniły zwykle funkcje mieszkalno-gospodarcze (w odróżnieniu od typowych rezydencji o charakterze reprezentacyjno-mieszkalnym). Umiejscawiane były głównie na obszarach dawnych wsi, osad wiejskich i przemysłowych, często także na obrzeżach miast², a współcześnie wchłonięte zostały w obszary aglomeracji miejskich.

Obiekty występowały w kilku podstawowych typach architektonicznych w zależności od funkcji, którą pełniły (szerzej w podrozdziale poświęconym podstawowym pojęciom i definicjom). Duże znaczenie, poza dodatkową zabudową przydworską, miały tereny i zabudowanie gospodarcze, najczęściej rozmieszczone wokół czworokątnego podwórza. Stałym komponentem tego typu założeń była zieleń, niejednokrotnie zaskakująca swoimi rozwiązaniami kompozycyjno-przestrzennymi, choć na ogół znacznie skromniejsza niż w przypadku zespołów rezydencjonalno-parkowych, należących do arystokracji.

Opracowaniem objęto obiekty, które powstały od 2. połowy XVIII do początku XX wieku (często jednak o starszej genezie, powstałe

konieczne są szerokie badania urbanistyczne, architektoniczne, konserwatorskie, kulturowe mające na celu określenie ich zasobu, prześledzenie historii obiektów, właścicieli i rodzin je zamieszkujących, zweryfikowanie informacji dotyczących ich wartości, także ujednoczenie terminologii związanej zarówno z samymi obiektami, jak i układami, w jakich występowały (próba podjęta przez autorki w podrozdziale trzecim).

2 Lokalizacja tego typu założeń zależna była głównie od: istniejących warunków przestrzennych – struktury funkcjonalnej i charakteru regionu, uwarunkowań geofizycznych przestrzeni, pełnionych funkcji oraz majątności właściciela.

z przebudowania wcześniejszych założeń), oznaczone na niemieckich mapach górniczych z roku 1884 oraz innych³.

Zakres terytorialny obejmuje część terenów Śląska, które w wyniku postanowień pokoju hubertusburskiego z 1763 roku zostały przyłączone do Prus. Podział administracyjny wyłonił początkowo cztery, a od roku 1820 trzy rejencje: wrocławską, legnicką i opolską⁴. Szczegółowym analizom poddano powiaty dawnej rejencji opolskiej, współcześnie należące do województwa śląskiego: toszecko-gliwicki, tarnogórski, raciborski, rybnicki, pszczyński, katowicki, chorzowski⁵. Część centralną tego obszaru stanowi obecnie konurbacja górnośląska. Skupiono się więc głównie na miastach, które tworzą jej szkielet, a których rozwój oparty został o gwałtowny proces industrializacji regionu (Gliwice, Zabrze, Katowice, Bytom, Świętochłowice, Siemianowice Śląskie, Mysłowice, Ruda Śląska, Piekary Śląskie, Królewska Huta, Mikołów, Tarnowskie Góry, Knurów). Uzupełnieniem są mniejsze ośrodki istniejące lub rozwijające się w omawianym okresie, w których dominowało górnictwo, ale także rolnictwo (obecnie powiaty rybnicki i wodzisławski, żorski, m.in. miasta: Radlin, Rydułtowy, Rybnik, Czerwionka-Leszczyny, Pszów, Orzesze) oraz handel i usługi (Tychy).

Podstawowe pojęcia i definicje

Dla zrozumienia wielowątkowych i różnorodnych zagadnień pojawiających się w niniejszym artykule, a także uporządkowania powszechnie używanych pojęć, istotne wydaje się skonkretyzowanie kilku z nich, mających znaczenie dla charakterystyki omawianych zjawisk. Definicje te mają w szczególności na celu uniknięcie pomyłek przy identyfikacji dzieł architektury, urbanistyki i ruralistyki, zapobieganie dalszemu stosowaniu określeń nieodpowiednich dla konkretnych zjawisk. Ujęte poniżej terminy odnoszą się do zagadnień związanych z zakresem merytorycznym artykułu, dlatego pominięto takie jak „ziemiaństwo” czy „dwór polski”. Trudności

■ 3 Szerzej na ten temat w części przybliżającej metodologię badań.

4 W granicach dawnej rejencji opolskiej, współcześnie należące do województwa śląskiego, to powiaty: bieruńsko-lędzki, część bielskiego, bytomski, cieszyński, chorzowski, gliwicki, jastrzębski, katowicki, lubliniecki, mikołowski, mysłowicki, piekarski, pszczyński, raciborski, rudzki, rybnicki, siemianowicki, świętochłowicki, tarnogórski, tyski, wodzisławski, zabrzański i żorski.

5 Nazwy wg podziału z 1873 r., kiedy to wydzielono również powiaty miejskie (*Stadkreise*): *Tost-Gleiwitz*, *Tarnowitz*, *Ratibor*, *Rybnik*, *Pless*, *Beuthen*, *Kattowitz*, *Königshütte*.

w usystematyzowaniu pojęć w obrębie wpływu kultury i języka niemieckiego poruszało już wielu badaczy, dotyczy to także siedzib i rezydencji szlachty i arystokracji łącznie⁶.

Szlachta – warstwa społeczna, ukształtowana w Europie u schyłku średniowiecza, która w społeczeństwie stanowym tworzyła grupę uprzywilejowaną pod względem prawnym, politycznym i ekonomicznym. Dzielona się na szlachtę wyższą, w ramach której wykształciła się magnateria lub arystokracja, i szlachtę niższą wywodzącą się z szeregowego rycerstwa (nieposiadającą tytułów)⁷.

Arystokracja – najwyższa warstwa społeczna w państwach feudalnych, w skład której wchodziła szlachta rodowa, posiadająca dziedziczne tytuły (książąt, markizów, hrabiów, wicehrabiów, baronów) oraz herby, a także liczne przywileje. Elementem wyróżniającym było także znaczne bogactwo oraz posiadanie wielkich majątków ziemskich⁸.

Folwark (niem. *Vorwerk*) – gospodarstwo rolno-hodowlane, w skład którego wchodził zespół budynków gospodarczych wraz z podwórzem i najbliższym otoczeniem, a także wydzieloną częścią użytkową usytuowaną z reguły na płaskim terenie. Do zespołu należał również niewielki obiekt mieszkalny (z reguły dwór lub pałac), często z zapleczem o charakterze parkowym, stanowiącym wspólną kompozycję ogrodową z częścią gospodarczą⁹.

Dominium (łac. *Dominium*) – w systemie feudalnym były to posiadłości ziemskie należące w całości do pana feudalnego (np. rycerza, możnowładcy, monarchy). W Królestwie Prus była to inna nazwa obszaru dworskiego¹⁰. Wielkie dominia na terenie Górnego Śląska to Dominium Pszczyńskie i Dominium Donnersmarcków z siedzibą główną w Świerklańcu stanowiące sieć majątków powiązanych ze sobą, często kompozycyjnie i widokowo.

Dobra rycerskie (niem. *Rittergut*) – na terenach niemieckich oraz pruskich majątek ziemski, którego właściciele zobowiązani byli pełnić służbę rycerską lub płacić specjalny podatek w przypadku wojny. Z posiadaniem majątku rycerskiego związane były liczne uprawnienia (*nobilitas realis*). Aż do połowy XIX wieku wyłącznie członkowie szlachty mieli prawo nabywać

■ 6 I. Kozina, *Pałace i zamki na pruskim Górnym Śląsku w latach 1850–1914*, Katowice 2001, s. 7.

7 W. Korzeniowska, *Ziemiaństwo na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku*, Opole 1997, s. 24–44.

8 M. Miller, *Arystokracja*, Warszawa 1993, s. 211–212.

9 M. Siewniak, A. Mitkowska, *Tezaurus sztuki ogrodowej*, Warszawa 1998, s. 78.

10 *Deutsches Rechtswörterbuch*, Heidelberg 1912, s. 1017–1018.

dobra rycerskie. W Prusach dobra rycerskie pozostały niezależnymi jednostkami administracji komunalnej do 1929 roku¹¹.

Zamek (niem. *Burg*) – ufortyfikowana rezydencja królów, książąt, rycerzy, możnowładców świeckich lub duchownych, ewentualnie placówka militarna o ściśle zamkniętym układzie, złożona z zespołu elementów obronnych, wznoszonych w postaci wałów lub konstrukcji drewniano-ziemnych i murowanych (cegła, kamień), a także mieszkalnych i gospodarczych. Często całość lokowana w miejscach o naturalnych warunkach obronnych – stromych zboczach, nad brzegiem rzeki¹².

Pałac (niem. *Schloss*) – reprezentacyjna budowla mieszkalna, niemająca cech obronnych, stanowiąca stałą siedzibę rodową królów, książąt, możnych rodzin (szlachty), właścicieli ziemskich. Obiekty powstające we wszystkich epokach historycznych (ze szczególnym nasileniem od renesansu), przyjmując charakterystyczne dla nich cechy kompozycyjne. Najczęściej połączone z zespołem parkowym lub ogrodowym¹³.

Dwór (niem. *Gutshaus*) – dwór niemiecki – niewielki stylizowany obiekt mieszkalny, zbudowany dla rodzin szlacheckich oraz ich pracowników, powstający na terenach wiejskich znajdujących się w bliskim sąsiedztwie dużych miast. Zwykle oddzielony od zabudowy gospodarczej. Najczęściej położony w sąsiedztwie otoczenia ogrodowego¹⁴.

Willa lub dworek podmiejski (niem. *Landhaus*) – obiekt mieszkalny o charakterze rezydencjonalnym, należący do szlachty lub arystokracji. Forma wykształcona od XIX wieku. Zazwyczaj parterowy lub jednopiętrowy budynek, często symetryczny, w stylu klasycystycznym, secesyjnym czy różnego rodzaju neostylu (zwłaszcza z malowniczo zgrupowanymi wykuszami i wieżyczkami w stylu neogotyckim), a także wielu formach pośrednich. Zamieszkiwany głównie w okresie letnim. Otoczony ogrodem ozdobnym, z kształtowanymi rozległymi powiązaniem widokowymi¹⁵.

Odrębne zagadnienie stanowi problematyka tłumaczenia nazw niemieckich, w szczególności ujętych w publikacjach, inwentarzach, kartografii z epoki, pojęć nieużywanych współcześnie lub w przekładzie polskim nawiązujących nieco mylnie skojarzenia (dwór).

■ 11 Ibidem, s. 1128–1130.

12 O. Lueger, *Lexikon der gesamten Technik und ihrer Hilfswissenschaften*, Bd. 2 Stuttgart, Leipzig 1905, s. 405–408.

13 O. Lueger, *Lexikon der gesamten Technik und ihrer Hilfswissenschaften*, Bd. 7 Stuttgart, Leipzig 1909, s. 729–731.

14 *Pierer's Universal-Lexikon*, Bd. 10, Altenburg 1860, s. 82.

15 O. Lueger, *Lexikon der gesamten Technik und ihrer Hilfswissenschaften*, Bd. 6 Stuttgart, Leipzig 1908, s. 67.

Metodologia badań

Jako podstawowe źródło badań przyjęto archiwalną ikonografię i kartografię (przede wszystkim niemieckie mapy górnicze: *Spezialkarte der Oberschlesischen Bergreviere* z 1884 roku (skala 1:10 000)¹⁶, *Flötzkarte des Oberschlesischen Steinkohlenbeckens* z lat 1902–1903 (skala 1:10 000)¹⁷, niemieckie mapy topograficzne – *Meßtischblätter* – z lat 1880–1956 (skala 1:25 000), *Karte des Deutsches Reiches* z 1891 lub 1893 roku (skala 1:100 000), plany poszczególnych miast¹⁸. Jako materiał wyjściowy posłużyły wspomnianie mapy górnicze, które przeanalizowano pod względem wyodrębnienia naniesionych układów o charakterze rezydencjonalnym i gospodarczym (z pominięciem znaczących układów pałacowo-parkowych) według kryteriów przyjętych za podstawę badań. Następnie na podstawie ogólnodostępnych zasobów map ortofotograficznych¹⁹ zidentyfikowano omówione obiekty we współczesnych układach urbanistycznych. Dodatkowo określano dzisiejsze nazewnictwo dawnych wsi czy osad, stanowiących współcześnie dzielnice czy rejony miast. Na podstawie wskazanych wcześniej map i archiwalnej ikonografii uzyskano zasadniczy obraz stanu zagospodarowania badanych układów z końca XIX wieku. Zestawienie tych informacji pozwoliło na podjęcie badań terenowych, w celu udokumentowania ich aktualnego stanu zachowania i zagospodarowania. Pomocniczo, w celu uzyskania dodatkowych danych posłużono się publikacją Felixa Triesta z 1884 roku²⁰ oraz inwentarzami z lat 1905–1926²¹ (tabela 2). W sumie wyselekcjonowano 55 obszarów zawierających widoczny nadal w krajobrazie możliwe do zidentyfikowania element dawnych założeń folwarcznych.

■ 16 Archiwum Państwowe w Katowicach, sygn. 174.

17 Archiwum Państwowe w Katowicach, sygn. 180.

18 Ze względu na wyznaczony zakres czasowy wcześniejsze opracowania kartograficzne nie zostały podjęte w analizie.

19 <https://www.google.pl/maps>, dostęp: 12.11.2015; <http://www.geoportal.gov.pl/>, dostęp: 12.10.2015.

20 F. Triest, *Topographisches Handbuch von Oberschlesien; Im Auftrage der Königlichen Regierung und nach amtlichen Quellen herausgegeben von Felix Triest, Königlichen Regierungs-Assessor*; Breslau 1865.

21 *Schlesisches Güter = Adressbuch: Verzeichnis sämtlicher Rittergüter sowie der grösseren Landgüter der Provinzen Nieder = und Oberschlesien*, Breslau 1905, 1912, 1921, 1926.

Charakterystyka układów

Typologia majątków szlachty i arystokracji górnośląskiej oparta została o uwarunkowania systemu feudalnego oznaczone na wspomnianych mapach. Dobra ziemskie sklasyfikować można jako dominia (*Dominium*), dobra rycerskie (*Rittergut*), własność ziemską (*Gut*, popularnie określaną także mianem dworu) oraz folwark (*Vorwerk*). Zróżnicowanie tych układów wynikało z majątności właściciela, wielkości własności obszarów oraz funkcji, jaką pełniły. I tak dominium stanowiło sieć majątków z główną siedzibą zarządzającą, dobra rycerskie to autonomiczne układy o charakterze rezydencjonalno-mieszkania-gospodarczym, siedziby dworskie – niewielkie obszarowo układy z przewagą funkcji mieszkalnej, natomiast folwarki – z przewagą funkcji gospodarczej. Najczęściej lokowane na terenach podmiejskich, w centrum lub na skraju wsi, stanowiły wyraźną dominantę przestrzenną.

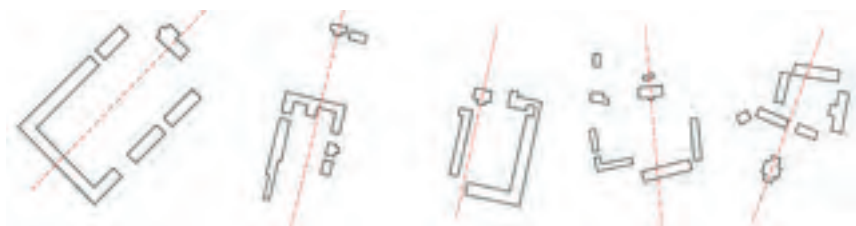
Analizy wykazały, iż omawiane kompleksy z obszaru Górnego Śląska pod względem funkcjonalnym dzieliły się na dwie zasadnicze części: pomocniczo-gospodarczą oraz mieszkalno-reprezentacyjną. W skład pierwszej wchodziła zabudowa tzw. dworska – oficyny, kuchnie, mieszkania służby i budynki gospodarcze – rozmieszczona wokół geometrycznego, zwykle czworobocznego podwórza. Bardzo często na wewnętrznym dziedzińcu lub w jego pobliżu znajdował się mały staw, istotny w przypadku pożarów. Całość zabudowy gospodarczej lokowano w miarę możliwości blisko pól uprawnych. Drugą strefę tworzył obiekt mieszkalny – dwór, pałac, zamek lub oficyna. Miał charakter reprezentacyjny i najczęściej znajdował się w bliskim lub bezpośrednim sąsiedztwie części parkowej lub ogrodowej o specyfice ozdobnej.

Niezależnie od funkcji omawianych kompleksów i różnic związanych z pełnioną rolą, ich układy charakteryzowały się jednak podobnymi założeniami kompozycyjnymi. Wielkość oraz rozwiązanie układu architektonicznego w znacznej mierze uzależnione było od zamożności właściciela. Występowały zarówno niewielkie zespoły złożone z budynku mieszkalnego, zabudowy dworskiej oraz małego zaplecza ogrodowego (np. Gliwice-Brzezinka czy folwark Gardel także w Gliwicach), jak i duże majątki, w skład których wchodziła zabudowa użytkowa rozmieszczona wokół wielkopowierzchniowych pojedynczych lub podwójnych podwórz, a także obiekty mieszkalne z ozdobnymi parkami (np. Mysłowice-Dzieńkowice czy też Bytom-Łagiewniki Górne). Kompleksowe rozwiązanie całości układu w głównej mierze zdeterminowane było zastaną topografią, układem

zabudowy wiejskiej oraz szlakami komunikacyjnymi, a także warunkami ekonomiczno-gospodarczymi.

Pod względem kompozycyjnym występowały układy geometryczne, z rozmieszczeniem obiektów względem czworobocznego podwórza. W większości przypadków stosowano powtarzalne schematy. Na rozpatrywanym terenie wyróżnić można pięć powtarzających się wzorców (ryc.1):

- 1) w pierwszym typie punktem centralnym całego układu był reprezentacyjny obiekt mieszkalny, położony na osi zespołu; jednocześnie włączony w zabudowę folwarczną, tworzył jeden z jej boków (np. Zabrze-Rokitnica, Świętochłowice centrum);
- 2) w drugim przypadku zabudowa mieszkalna położona była na osi układu, jednakże był on wyraźnie odsunięty lub odizolowany od budynków gospodarczych (np. Gliwice-Brzezinka folwark Fortuna, Katowice-Dąbrówka Mała);
- 3) występowały także układy, w których pałac lub dwór lokowano na osi bocznej podwórza gospodarczego (np. Bytom-Łagiewniki, Siemianowice Śląskie-Bytków);
- 4) w niektórych przypadkach obiekt mieszkalny włączony był w ścisłą zabudowę dziedzińca, jednakże nie znajdował się na żadnej osi kompozycyjnej (Gliwice-Łabędy, Ruda Śląska-Ruda);
- 5) ostatni typ stanowiły zespoły, w których główny budynek mieszkalny położony był w znacznej odległości od układu zabudowy folwarcznej, jednocześnie nie leżąc na żadnej z jego osi (np. Katowice centrum, Katowice-Bogucice, Tarnowskie Góry-Kozłowa Góra).



Ryc. 1. 1) obiekt rezydencjonalny włączony w zabudowę folwarku, położony na osi zespołu (Zabrze-Rokitnica); 2) obiekt rezydencjonalny na osi układu, wyraźnie odsunięty lub odizolowany od budynków gospodarczych (Katowice-Dąbrówka Mała); 3) rezydencja na osi bocznej podwórza gospodarczego (Bytom-Łagiewniki); 4) obiekt mieszkalny włączony w zabudowę dziedzińca, nieznajdujący się na żadnej osi kompozycyjnej (Gliwice-Łabędy); 5) rezydencja położona w znacznej odległości od układu zabudowy folwarcznej (Tarnowskie Góry-Kozłowa Góra)

Jak już wspomniano wyżej, całość zabudowy złożona była z obiektów o znaczeniu gospodarczym oraz mieszkalnym. Rozmieszczenie poszczególnych budynków uzależnione było od ich funkcji. Zazwyczaj główny budynek mieszkalny stanowił dominantę całego układu, tuż przy nim lokalizowano zabudowania pomocnicze – dworskie. Jeżeli występowała dodatkowa architektura mieszkalna, w postaci rządcówki, oficyny czy też domu administratora, lokalizowana była w otoczeniu głównego budynku właściciela majątku. Obiekty gospodarcze lokowane były według powtarzalnych schematów, gdzie zabudowa inwentarska (m.in. stajnie, owczarnie, obory, chlewnie) znajdowała się wzdłuż jednego z boków podwórza, obiekty magazynowo-składowe przy drugim boku w pewnym oddaleniu od rezydencji. Dodatkowo w niektórych zespołach występowały także budynki warsztatowe z zapleczem technicznym, piekarnie czy wolnostojące gorzelnie (np. Zabrze-Mikulczyce). Całość zespołu, z reguły grodzona była murem, z ozdobną bramą główną (np. Mysłowice-Michałkowie). Dodatkowo na terenie zespołu, najczęściej w części ogrodowej, powstawały obiekty o niewielkiej kubaturze, np. kapliczki (Czerwionka-Leszczyny-Czuchów, Zabrze centrum).

Architektura – typologia i charakterystyka

W każdym z wyżej wspomnianych układów występował obiekt mieszkalny o cechach reprezentacyjnych. Jego forma nie wynikała z funkcji, a przede wszystkim z zamożności aktualnego właściciela (wraz ze zmianą własności obiekty były wielokrotnie przebudowane). Występowały w pięciu typach architektonicznych: rozbudowanego pałacu, niewielkiego pałacu, dworu niemieckiego, willi oraz prostego domu zarządcy.

W przypadku dominiów był to: pałac o charakterze rezydencjonalnym (Siemianowice Śląskie – majątek Mieroszewskich, Bytom-Szombierki), pałac o mniejszej skali i skromniejszym wystroju (Siemianowice Śląskie-Michałkowie), dwór niemiecki (Zabrze centrum), czy też niewielki dom zarządcy (Zabrze-Biskupice). Siedziba mieszkalna stanowiąca centrum obszaru *Rittergut i Gut* to obiekty o niewielkiej zazwyczaj formie. W układach starszych dominuje pałac o charakterze barokowym (*Gut Czerwionka-Leszczyny-Czuchów*, *Rittergut Tarnowskie Góry-Rybna*, Zabrze-Mikulczyce, Zabrze-Grzybowice, Gliwice-Szobiszowice) oraz klasycystycznym (Tarnowskie Góry-Karłuszowiec, pałac z 1750 roku) obiekty z wieku XIX to głównie budynki wpisujące się w ogólnoniemieckie tendencje architektoniczne niewielkich dworów podmiejskich o stylistyce klasycystycznej

(Czerwionka-Leszczyny-Czerwionka), neorenesansu włoskiego (Zabrze-Rokitnica) lub niemieckiego *Landhaus* (Orzesze-Gardawice). Widać też rozwiązania zmierzające w kierunku nowych stylów początku XX wieku (Katowice-Załęże).



Fot. 1. Pałac w Siemianowicach Śląskich-Michałkowicach

Fot. K. Łakomy, 2014 rok



Fot. 2. Zabudowania folwarku w Katowicach-Dąbrówce Małej

Fot. K. Łakomy, 2014 rok

Spośród obiektów gospodarczych zachowały się głównie budynki inwentarskie – stajnie i obory. Zazwyczaj o prostych bryłach, na rzucie wydłużonego prostokąta, nakryte dwuspadowymi dachami. Obiekty nie-tynkowane, o elewacjach ceglanych – wówczas stylistyka o uproszczonych formach nawiązujących do gotyku (Bytom-Stolarzowice, Racibórz-Brzezie), z ciosów piaskowca (Katowice-Załęże) lub nieregularnego kamienia wapiennego (Piekary Śląskie), łączonych (Bytom-Łagiewniki Górne), częściowo tynkowanych (Gliwice-Łabędy) lub w całości (Tychy-Urbano-wice). Zazwyczaj proste i skromne, mogły mieć ozdobne płyciny na poziomie stryszku, ozdobnie ukształtowany wątek ceglanej ściany, zarysowane gzymsy, międzykondygnacyjne i wieńczące pilastry i przypory, ozdobne obramowania okienne i drzwiowe. O ich charakterze decydowała zazwyczaj rytmika różnorodnych otworów wentylacyjnych, okiennych i drzwiowych.

Zieleń – forma i funkcja

Zieleń w omawianych zespołach miała charakter użytkowy i ozdobny. W układach mieszkalno-gospodarczych, zazwyczaj w otoczeniu budowli, znajdowały się niewielkie ogrody warzywno-ozdobne, często przekształcane wraz z ich rozwojem, w ozdobne założenia parkowe, których główną funkcją, poza czynnikiem estetyczno-rekreacyjnym, było osłonięcie rezydencji od wiatrów oraz odizolowanie jej od zabudowy wiejskiej²².

Zazwyczaj całość zespołu ogrodowego złożona była z kilku, powtarzalnych w większości zespołów, elementów:

- ozdobny gazon,
- aleje dojazdowe (Gliwice-Sobiszowice),
- układ parkowy,
- kwaterowy ogród użytkowy.

Ozдобny gazon, podjazd na wzór układów pałacowo-parkowych, za-komponowany był na rzucie owalu, półokręgu lub okręgu, zlokalizowany na osi fasady, wejścia. Miał charakter zgeometryzowany, ozdabiany niskimi krzewami zimozielonymi lub kwiatami, często tylko trawiasty.

Park towarzyszył zazwyczaj bezpośrednio budynkowi mieszkalnemu. Znajdował się tuż przy nim lub za nim, sporadycznie – z powodu uwarunkowań lokalizacyjnych, w nieznacznej odległości (Mysłowice-

■ 22 A. Steuer-Jurek, K. Łakomy, *The gardener's house – the form, the value, the state of behaviour (on the example of buildings from the area of the former rejencja opolska [Contemporary status of historic garden / Współczesna ranga ogrodów zabytkowych, t. 2]*, „Technical Transactions” 2014, Y. 111, iss. 6–A, s. 133–146.

-Dzieńkowice), mógł też otaczać dwór (Czerwionka-Leszczyny-Czerwionka). Nadawano mu charakter naturalistyczny, swobodny (w stylistyce parków angielskich lub później także kaligraficznych), czasami z wydzieloną częścią geometryczną ogrodów włoskich (Katowice centrum, Orzesze-Zawisć). Bardzo często kształt parku wynikał z naturalnego ukształtowania terenu, do jego kompozycji adaptowano istniejący drzewostan. W większej mierze niż w zespołach rezydencjonalnych korzystano też z gatunków rodzimych – przeważały lipy, buki, dęby, jesiony, ale także obcych – wprowadzonych w XVII–XIX wieku – kasztanowców, robinii akacjowych, topól włoskich oraz typowych dla początku XX wieku – sosny wejmutki, orzecha szarego, świerku srebrnego, rododendronów oraz azalii.

Brak jest obecnie zachowanych obiektów tworzących infrastrukturę parków. Na podstawie dostępnej ikonografii można stwierdzić, iż znajdowały się tam altany, świątynie (Katowice centrum), mostki, ławki, pergole, rzeźby. Dopełnieniem całości były niewielkie naturalistyczne zbiorniki wodne (folwark Gardel w Gliwicach w Parku Szwajcaria).

Stan współczesny

We współczesnych krajobrazach miejskich zachowała się niewielka liczba dawnych zespołów rezydencjonalnych należących do szlachty górnośląskiej – jak już wspomniano na wstępie udało się zidentyfikować w terenie pozostałości 55. Badania terenowe oraz analiza stanu zachowania przedstawione zostały w poniższej tabeli, w której ujęto zarówno obecne ukształtowanie całych układów, jak i pojedynczych komponentów wchodzących w skład zespołów, tj. obiekty mieszkalne, zabudowa towarzysząca i zieleń komponowana.

Tabela 1. Stan zachowania zespołów (zestawienie w tabeli 2) – zestawienie

	układ		obiekt mieszkalny		zabudowania towarzyszące		zieleń komponowana	
nie-istniejące	14		23		32		15	
stan zachowania	zachowana całość układu	odwzorowanie w przestrzeni miasta	zachowana forma	obiekt przekształcony	zachowana całość	zachowane pojedyncze obiekty	zachowana całość obszaru	zachowana częściowo (do 50%)
	17	24	26	6	9	14	27	13

Źródło: opracowanie własne

Jedynie nieliczne dawne układy zachowały się w całości wraz z dawną zabudową rezydencjonalno-gospodarczą (Ruda Śląska-Ruda, Orzesze-Zawiesz, Chorzów-Maciejkowice). Zespoły te pełnią obecnie zupełnie nowe funkcje. W najlepszym stanie technicznym (funkcjonalnym, estetycznym, kompozycyjnym) znajdują się tereny zlokalizowane w centrach miast oraz te przy dużych, użytkowanych obiektach rezydencjonalnych (np. park w Tarnowskich Górach-Rybnej). Po większości dawnych założeń pałacowych zachował się jedynie obszar, układ oraz rozplanowanie przestrzenne. W strukturze miasta w dalszym ciągu czytelne są dawne granice zespołu czy też ciągi komunikacyjne. Jednakże pierwotna zabudowa czy też układy zieleni nie zachowały się, a w teren wkomponowano współczesną zabudowę (Katowice-Bogucice, Orzesze centrum). Bardzo często spośród całych zespołów rezydencjonalno-gospodarczych obecnie odnaleźć można pojedyncze obiekty, głównie budynki mieszkalne, rzadziej zabudowę użytkową. W wielu przypadkach budynki te zostały mocno przebudowane oraz pozbawione cech stylowych, dlatego też utrudnione jest rozpoznanie ich spośród otaczającej zabudowy. Część dobrze zachowanych dawnych pałaców czy dworców obecnie funkcjonuje, pełniąc nową rolę, dlatego też konieczne było dostosowanie ich do nowych funkcji. Nieco gorzej wygląda kwestia zabudowy gospodarczej, która z racji specyficznej architektury i układu często jest trudna w adaptacji, dlatego też zarzuca się jej remont i konserwację.

Same układy zieleni stanowią nieco odrębny wątek. W większości zespołów zachowała się zieleń historyczna, głównie w postaci czytelnych całych obszarów komponowanych terenów, jednakże często ich układ oraz materiał roślinny uległy zmianie. Częściowo występują pojedyncze okazy starodrzewia. W niektórych przypadkach odnaleźć można także pozostałości dawnych alei dojazdowych (Gliwice-Szobiszowice). W większości przypadków obecnie pełnią funkcję parków: ozdobnych przy obiektach – częściowo dostępnych (Tarnowskie Góry-Rybna) oraz miejskich (Katowice, Mysłowice, Orzesze). W 18 przypadkach zieleń stanowi wciąż obszary niezagospodarowane, nieużytki, w których w znacznym stopniu następuje zacieranie się kompozycji. Dodatkowo z racji braku pielęgnacji oraz odpowiedniego dozoru samosiewy wpływają na zacieranie zasięgu układów i zaburzenie ich czytelności w krajobrazie. Aż w 15 przeanalizowanych przypadkach nie przetrwały żadne pozostałości dawnej komponowanej zieleni.

Pod względem współczesnej funkcji żaden z zespołów całościowo nie pełni pierwotnej roli. Jedynie obiekt w Rudzie Śląskiej-Nowej Rudzie jako cały zespół zaadaptowany został na muzeum PRL-u. W pozostałych

przypadkach obecnie funkcjonują pojedyncze obiekty, głównie dawne budynki mieszkalne, pełniąc nadal funkcję mieszkalną. Bardzo często tego typu zabudowa adaptowana jest na obiekty użyteczności publicznej – biblioteki, urzędy miast i gmin, przedszkola, domy kultury czy zakłady opieki medycznej. Na Śląsku tylko jeden z obiektów przekształcony został na hotel (Tarnowskie Góry-Rybna), natomiast aż cztery stanowią nieużytki. W pięciu przypadkach brak jest informacji dotyczących współczesnej funkcji. Gorzej wygląda sytuacja dawnej zabudowy przydworskiej i folwarcznej, ich funkcja w większości została rozdzielona. Pojedyncze zachowane obiekty funkcjonują zarówno jako instytucje publiczne, w tym przedszkola, poczty (Katowice centrum, Tychy-Urbanowice) i hotele (Piekary Śląskie), ewentualnie zabudowa wielorodzinna (Rydułtowy-Radoszowy Górne) lub handlowa i usługowa (Tarnowskie Góry-Karłuszowiec). Jednakże aż w ponad połowie przypadków zachowanych obiektów tego typu, znajdują się one w ruinie i są nieużytkowane.

Fragmentaryczne pozostałości parków folwarcznych zaadaptowane są do funkcji niewielkich skwerów ozdobnych (Katowice-Załęże) czy szerszych pasów ochronnych przy komunikacji (Katowice-Bogucice), a także zieleni towarzyszącej obiektom usługowym (przy przedszkolu w Bytomiu-Szombierkach).

Układy dworsko-folwarczne w krajobrazie współczesnego miasta

W krajobrazie współczesnego miasta dawne zespoły folwarczne są nadal widoczne. Ich czytelność można ocenić na kilku poziomach, zarówno pod względem analizy panoram – w krajobrazie lokalnym, jak i w perspektywie ponadlokalnej. Dodatkowo można to zagadnienie badać na poziomie czytelności układów, zabudowy i zieleni, a także nazewnictwa współczesnych ulic.

Pod względem widokowym zachowane w całości lub częściowo układy, z uwagi na specyficzną architekturę, w dalszym ciągu są dostrzegalne w strukturze miast, gdzie wyraźnie odcinają się od współczesnej zabudowy. Na podstawie przeprowadzonych analiz krajobrazowych wykazano, iż sporadycznie obiektem dominującym jest zabudowa, częściej jest nim historyczna zieleń (zachowana w całości lub częściowo w większości przypadków). Jednakże aż w połowie przypadków występują niezagospodarowane tereny zieleni, złożone z licznych samosiewów. Dodatkowo należy zauważyć, iż dawna zabudowa folwarczna, w układach gospodarczych

sytuowana była przodem do podwórza, co przy współczesnych uwarunkowaniach komunikacyjnych powoduje, że jest mało eksponowana. Podobną sytuację można odnotować w przypadku częściowo zachowanych dawnych murów folwarków, które mocno wygradzają układy gospodarcze z przestrzeni miasta (Zabrze, ul. Bytomska) czy wsi (Nowa Ruda). Często też zachowane fragmenty nie są w ogóle czytelne, znajdując się bokiem do ulicy lub na tylnych częściach działki, dodatkowo same bramy nie kontynuują funkcji wjazdowej (Mysłowice-Słupna).

W układzie przestrzennym współczesnych miast w znacznej większości przypadków zachował się dawny układ folwarków oraz częściowo zieleń, a także niejednokrotnie dawne szlaki komunikacyjne czy ciekі wodne, które w dalszym ciągu wyraźnie są czytelne w lokalnych zespołach. Niejednokrotnie pozostałości dawnych folwarków obserwowane są także we współczesnych sieciach komunikacji. Struktury zabudowy bardzo często zachowują bądź powielają dawny układ, często bezpośrednio w miejscu minionych obiektów powstają nowe, współczesne (Rybnik-Gotartowice). W przestrzeni miast niejednokrotnie znajdujemy drzewostan w postaci alei, skwerów lub parków, który niejednokrotnie odzwierciedla swym zasięgiem granice dawnych układów zieleni komponowanej.

W strukturze społeczno-kulturowej miast istnieje świadomość dawnych zespołów folwarcznych, odgrywających niegdyś istotną rolę dla wsi oraz miasta. W wielu przypadkach nadane nazwy ulic świadczą o istnieniu rezydencji, folwarku (Zamkowa, Folwarczna, Dworska).

Wnioski

Wśród wyodrębnionych 55 zespołów na terenach miast wiele zachowało się całościowo lub fragmentarycznie, jednakże aż 14 jest już zupełnie nieczytelnych w tych przestrzeniach i nie ma możliwości ich odtworzenia czy też przebadania na podstawie studiów terenowych. W przypadku wielu z nich nie pozostała dokumentacja archiwalna lub jest ona bardzo skromna, co także wpływa na brak procesu identyfikacji czy też rekonstrukcji.

Dodatkowo należy zauważyć, iż negatywnie na stan zachowania obiektów wpływa brak badań nad poszczególnymi układami – zarówno historią, jak i formą poszczególnych elementów, a także ich powiązaniem kompozycyjnym z ośrodkiem miejskim lub wiejskim, w którym się rozwijały. Rozpoznanie wielu z nich utrudnia fakt, iż wśród lokalnych społeczeństw zespoły te nie są zbyt dobrze znane, a nawet wręcz niedostrzegana jest ich wartość i potencjał. Spośród wszystkich zachowanych zespołów żaden

z układów nie został wpisany do rejestru zabytków, natomiast znalazło się tam jedynie 12 dawnych obiektów mieszkalnych, budynki gospodarcze z 7 założeń i 11 zespołów zieleni.

Coraz gorszy stan zachowania budynków mieszkalnych, wpływa niekorzystnie na utrzymanie obiektów. Zauważyć trzeba, że z jednej strony są one nieużytkowane, niszczące, zaś z drugiej poddawane samowolnym przekształceniom przez obecnych użytkowników. Faktem jest też to, iż spośród całej dawnej zabudowy zespołów to głównie rezydencje najczęściej adaptowane są do nowych funkcji, zaś rzadko spotykane jest to w przypadku budynków gospodarczych. W wyniku procesu urbanizacji i wchłaniania wsi w strukturę miasta, dawne folwarki straciły dawną rolę rolno-hodowlaną, dlatego zaniechana została potrzeba dalszego utrzymania tych obiektów. Obecnie brakuje komplementarnej funkcji dla tego typu układów. Często też poszczególne obszary zostały poddane parcelacji, a obiekty znajdują się w rękach kilku właścicieli i użytkowników, co skutkuje różnorodnym stanem technicznym, jakością i estetyką prac renowacyjnych.

Spośród wszystkich zachowanych układów i obiektów do rejestru zabytków wpisanych zostało zaledwie 13 zespołów. Większość z wpisów pochodzi z lat 60. i 70. XX wieku i nie zgadza się z faktycznym stanem zachowania obiektów (np. Pszów centrum, Zabrze-Mikulczyce).

Wśród wszystkich zachowanych obiektów znajdują się także pozytywne przykłady, chociażby zespół w Rudzie Śląskiej adaptowany na muzeum PRL-u, układ w Mysłowicach-Dzieńkowicach użytkowany jako stadnina koni czy folwark w Orzeszu-Zawiści stanowiący centrum leczenia nerwic. W zespołach tych, gdzie pozostały zabudowania gospodarcze, wprowadzono nowe funkcje dla całych układów.

Podsumowanie

Zaprezentowana zabudowa rezydencjonalna wraz układami gospodarczymi stanowi istotny element historycznej tożsamości dawnych układów wiejskich. Ich zachowanie w strukturze współczesnego krajobrazu miejskiego jest niezwykle istotne w celu kontynuacji swoistego dziedzictwa kultury górnośląskiej.

Niniejszy artykuł miał za zadanie przedstawienie analiz, które stanowią jedynie wstęp do szerszych badań układów folwarcznych, ukazujący stan wspomnianych układów i wartości zachowanych elementów. Tak, jak w przypadku innych układów o charakterze historycznym, konieczne

wydają się pilne prace, mające na celu szczegółowe zdiagnozowanie ilościowe oraz inwentaryzację. Należy zarówno prześledzić stan zachowania wszystkich komponentów układów, jak i historię oraz przemiany zachodzące w samych zespołach, a także losy rodzin nimi władających. Umożliwi to całościowy pogląd na indywidualne jednostki, jak i całościowe spojrzenie na zjawisko folwarków szlacheckich.

Nie bez znaczenia są problemy ekonomiczne, podziały własnościowe, uwarunkowania ochrony konserwatorskiej, prace renowacyjne obiektów i rewaloryzacyjne parków. Bez prawidłowej regulacji powyższych zagadnień niemożliwym wydaje się prawidłowe zachowanie i utrzymanie pozostałości omawianych układów. Przede wszystkim jednak konieczne jest podniesienie świadomości społecznej co do wartości historycznej tych obiektów oraz znalezienie możliwości ich adaptacji do nowych funkcji, a przez to przywrócenie lokalnej tożsamości szerszemu krajobrazowi.

Summary

Small Stately Homes of the Second Half of the 19th Century and the Beginning of the 20th Century in the Landscape of a Modern City

In Upper Silesia, many small stately homes developed in the period from the seventeenth to the early twentieth century. These small manor houses usually consisted of two parts: a dwelling house and a farm, and generally were established in suburban areas. Permanent component of this type of manors was verdure. Most of such buildings did not survive to this day, and even those that managed to survive either fell into disrepair or underwent many reconstructions.

The article aims to present the issue of the small residences of the nobility of Upper Silesia, which now are located within administrative areas of present cities, discussing problems of transformation of these small mansions and their contemporary state of preservation. The study is based mainly on verification of their compositional systems, characteristics of the immediate surroundings and architecture, as well as accompanying verdure.

Tabela 2. Zestawienie analizowanych zespołów folwarcznych

nr	współczesna nazwa miasta, dzielnicy/ dawna nazwa	Triest, 1864		inwentarze z lat 1905–1926			wg map 1904
		właściciel	typ	właściciel	typ	większa całość	typ
1.	Bytom-Stolarzowice/ Stollarzowitz	Najpierw Herr Stockmann, w 1864 r. Henckel von Donnersmarck	Rittergut	Henckel von Donnersmarck	Rittergut	Fideikommissherrschaft Repten	Rittergut
2.	Bytom-Łagiewniki/ Łagiewniki	Wcześniej Herren von Mikusch, w 1864 r. Herr Eduard Wilhelm Schlabit	Rittergut	Kattowitz Aktiengesellschaft für Bergbau- und Eisenhüttenbetriebe	Rittergut	Selbstständige Gutsbezirke	Schloss
3.	Bytom-Górne Łagiewniki/ Ober Łagiewniki	Wcześniej Herren von Schalscha, w 1864 r. Major von Tiele-Winckler	Rittergut	-	-	-	Rittergut
4.	Bytom-Szombierki/ Schomberg	Frau Gräfin Schafigotsch-Godulla	Rittergut	Johanna Gräfin von Schafigotsch	Rittergut	Selbstständige Gutsbezirke	-
5.	Chorzów- Maciejkowiec/ Maczelkowitz	Rittergutsbezirke von Stollowa	Rittergut	Vereinigte Königs- und Laurahütte Actienges. in Breslau	Rittergut	Selbstständige Gutsbezirke	Rittergut
6.	Chorzów Stary/ Alt Chorzow	-	Rittergut	-	-	-	Rittergut
7.	Gliwice-Szobiszowice/ Petersdorff	Bernhard Graf von Welzeck	Rittergut	Bernhard Graf von Welzeck	Rittergut	Majorherrschaft Laband	Rittergut
8.	Gliwice-Łabędy/ Laband	Graf von Welzeck	Dominal	Bernhard Graf von Welzeck	Rittergut	Majorherrschaft Laband	Gut

Katarzyna Łakomy, Anna Steuer-Jurek
Układy dworsko-folwarczne w ich kształcie w 2. połowie XIX i z początku XX wieku

9.	Gliwice-Brzezinka/ Vorwerk Fortuna		Herzog von Ratibor	Rittergut	Anteil des Herzogtums Ratibor, Herrschaft Kiefernstädtel	Vorwerk
10.	Gliwice/ Vorwerk Gardel	Graf von Welzeck	Bernhard Graf von Welzeck	Vorwerk	Majoratherrschaft Laband	Vorwerk
11.	Katowice-Załęże/ Zalenze	Graf Moltke'schen Erben	Bergwerks- Gesellschaft Georg von Giesche's Erben	Rittergut	Selbstständige Gutsbezirke	Rittergut
12.	Katowice centrum/ Katowitz	Majorin von Tiele- Winckler	Franz Hubert von Tiele-Winckler	Rittergut	Herrschaft Katowitz- Myslowitz	Rittergut
13.	Katowice-Dąbrówka Mała/ Klein- Dombrowka	von Tiele- Winckler odziedziczył po Mieroszewskich	Franz Hubert von Tiele-Winckler	Rittergut	Herrschaft Katowitz- Myslowitz	Rittergut
14.	Katowice-Bogucice/ Bogutschüts	Majorin von Tiele- Winckler	Franz Hubert von Tiele-Winckler	Gut (niech Gutsbz.)	Herrschaft Katowitz- Myslowitz	Rittergut
15.	Katowice-Obroki/ Vorwerk Obroky		Bergwerks- Gesellschaft Georg von Giesche's Erben	Vorwerk von Zalenze	Selbstständige Gutsbezirke	Vorwerk
16.	Myslowice- Dzieckowice/ Dziedzkowitz	Major von Grave auf Kopcowitz	Franz Hubert von Tiele-Winckler	Rittergut	Selbstständige Gutsbezirke	Rittergut
17.	Myslowice-Czarna Przemsza/ Myslowitz	-	-	-	-	Brak informacji
18.	Myslowice centrum tzw. Zameczek/ Myslowitz	Graf Tiele-Winckler	Franz Hubert von Tiele-Winckler	Rittergut	Herrschaft Katowitz- Myslowitz	Brak informacji
19.	Piekary Śląskie/ Deutsch Pekar	Henckel von Donnersmarck	Henckel von Donnersmarck	Rittergut	Freie Standesherrschaft Beuthen	Vorwerk

20.	Piekary Śląskie-Kozłowa Góra/Kosłowagura	Henckel von Donnersmarck	Rittergut gehörig zum Neudeck	Henckel von Donnersmarck	Rittergut	Fideikommiss Herrschaft Klein Zyglin	Schloss
21.	Radzionków/Radzionkau	Henckel von Donnersmarck	Rittergut	Henckel von Donnersmarck	Rittergut	Anteil der freien Standesherrschaft Beuthen	Rittergut
22.	Ruda Śląska-Ruda/Ruda	Pierwszy był Franz Wolfgang von Stechow, w 1864 r. Carl Ludwig Graf von Ballestrem (in Dresden)	Rittergut	Franz Graf von Ballestrem	Rittergut	Selbstständige Gutsbezirke	Dominium
23.	Ruda Śląska-Nowa Ruda/ Vorwerk Neu Ruda	-	-	Franz Graf von Ballestrem	Vorwerk von Ruda	Selbstständige Gutsbezirke	Vorwerk
24.	Ruda Śląska-Bielszowice/Bielschowitz	Herren von Bally	Dominal Area	Kgl. Bergfiskus	Rittergut	Selbstständige Gutsbezirke	Rittergut
25.	Siemianowice Śl.-Michałkowice/Michalkowitz	Familie von Rheinbaden	Rittergut	Christian Kraft Fürst von Hohenlohe-Öhringen	Rittergut	Selbstständige Gutsbezirke	Dominium
26.	Siemianowice Śl.-Bytków/Bittkow	Herzog von Ujest aus Sławientitz	Rittergut	Christian Kraft Fürst von Hohenlohe-Öhringen	Rittergut	Selbstständige Gutsbezirke	Dominium
27.	Świętochłowice centrum/Schwientochlowitz	Henckel von Donnersmarck	Rittergut	Henckel von Donnersmarck	Rittergut	Selbstständige Gutsbezirke	Rittergut
28.	Świętochłowice-Szarlocimiec/Charlottenhof	Henckel von Donnersmarck	Vorwerk von Swientochlowitz	-	-	-	Gut

Katarzyna Łakomy, Anna Steuer-Jurek
Układy dworsko-folwarczne w ich kształcie w 2. połowie XIX i z początku XX wieku

29.	Tarnowskie Góry- Karłuszowice/ Carlshof	-	Henckel von Donnersmarck	Rittergut	Rittergut	Anteil der freien Standesherrschaft Beuthen	Dominium
30.	Tarnowskie Góry- Rybna/ Rybna	Herrn von Schrząszczewski	Richard von Koschützki-Larisch	Rittergut	Rittergut	Selbstständige Gutsbezirke	Rittergut
31.	Zabrze-Rokitnica/ Rokitnitz	Wzześnieij Geheimen Regierungs- und Landrath von Tieschowitz, w 1864 r. Graf von Tiele-Winckler	Franz Hubert Graf von Tiele-Winckler	Rittergut	Rittergut	Herrschaft Miechowitz - Rokitnitz	Rittergut
32.	Zabrze-Biskupice/ Borsig	Carl Ludwig Graf von Ballestrem (in Dresden)	Franz Graf von Ballestrem	Rittergut	Rittergut	Selbstständige Gutsbezirke	Dominium
33.	Zabrze-Mikulczyce/ Mikultschütz	Henckel von Donnersmarck		Rittergut	Rittergut	Fideikommissherrschaft Repten	Rittergut
34.	Zabrze centrum/ Zabrze	Guido Henckel von Donnersmarck	Henckel von Donnersmarck	Rittergut	Rittergut	Allodial-Herrschaft Zabrze-Makoschau	Dominium
35.	Zabrze-Grzybowice/ Pilzendorf	-	Henckel von Donnersmarck	Gutsbezirke	Rittergut	Fideikommissherrschaft Repten	Rittergut
36.	Racibórz-Brzezje/ Ratibor	-	Stadtgemeinde Ratibor	Rittergut	Rittergut	Selbstständige Gutsbezirke	Gut
37.	Czerwionka- Leszczyń-Dębieńsko Wielkie/ Gross Dubensko	Ornontowitzer Action- Gesellschaft	Otto Hegenscheid aus Ornontowitz	Rittergut	Rittergut	Selbstständige Gutsbezirke	Rittergut
38.	Czerwionka- Leszczyń- Czerwionka/ Czerwionka	Dawniej należał do Dębieńska, w 1864 r. Ornontowitzer Action- Gesellschaft	Verein.- Königs- und Laurahütte	Vorwerk	Rittergut	Selbstständige Gutsbezirke	Rittergut

39.	Czerwionka- Leszczyny-Leszczyny/ Leszczyn	Frau Baronin von Richthofen	Rittergut	Konrad Bartelt	Rittergut	Rittergut	Selfständige Gutsbezirke	Rittergut
40.	Czerwionka- Leszczyny-Czuchów/ Czuchow	Herr Heczko	Rittergut	Paul Schüll	Rittergut	Rittergut	Selfständige Gutsbezirke	Gut
41.	Orzesze centrum/ Orzesze	Graf von Tiele- Winckler	Rittergut	Franz Hubert von Tiele- Winckler	Rittergut	Rittergut	Herrschaft Orzesche- Woszczitz	Dominium
42.	Orzesze-Gardowice/ Gardawitz	Fürst Dolgorucki	Rittergut	Franz Hubert von Tiele- Winckler	Rittergut	Rittergut	Selfständige Gutsbezirke	Rittergut
43.	Orzesze-Zawiść/ Zawisz	Kammerherr von Witowski	wcześniejsze Rittergut teraz Dominium	Kommerz.-R. Rud. Hegenscheidt in Gleiwitz	Rittergut	Rittergut	Selfständige Gutsbezirke	Schloss
44.	Rybnik-Golejów/ Golew	Należał do Rybnika	DominiumVollwerk	Parzellierungs- genossenschaft	Rittergut	Rittergut	Selfständige Gutsbezirke	Dominium
45.	Rybnik-Niewiadom (Górny)/ Ober- Niewiadom	Lieutenant Millisten	Rittergut	-	Rittergut	-	-	Gut
46.	Rybnik - Niewiadom (Dolny)/ Nieder- Niewiadom	Herr Strahler	Rittergut	Franz Strachler'sche Erben.	Rittergut	Rittergut	Selfständige Gutsbezirke	Gut
47.	Rybnik-Kamien/ Stein	-	Gut	Kaufmann D. Gratzler	Rittergut	Rittergut	Selfständige Gutsbezirke	Rittergut
48.	Rybnik-Gottartowice/ Gottartowitz	Fürst Dolgorucki	Rittergut	Kgl. Domanenfiskus.	Dominium	Dominium	Selfständige Gutsbezirke	Dominium
49.	Knurów centrum/ Knurów	Lieutenant Paczonski	Rittergut	Kgl.-Bergfiskus.	Rittergut	Rittergut	Selfständige Gutsbezirke	Rittergut

50.	Rydułtowy-Radoszowy Górze/ Ober- Radoschau	Herr Kern	Rittergut	Hans Heinrich XI Fürsten von Pless	Rittergut	Majoratsherrschaft Fürstentum Pless	Gut
51.	Rydułtowy-Rydułtowy Dolne/ Nieder- Rydułtau	-	-	Hans Heinrich XI Fürsten von Pless	Rittergut	Majoratsherrschaft Fürstentum Pless	Gut
52.	Pszów centrum/ Pschow	Kaufmann Degen in Breslau	Rittergut	Maximilian Koschmieder aus Grossdorf bei Puck	Rittergut	Selbstständige Gutsbezirke	Gut
53.	Lubliniec-Stebłów/ Stebiau	-	Vorwerk zum Schloss Lublinietz	Ernst Kielmann	Rittergut	Selbstständige Gutsbezirke	Gut
54.	Tychy centrum/ Tichau	Fürsten von Pless	Dominium	Hans Heinrich XI Fürst von Pless	Rittergut	Majoratsherrschaft Fürstentum Pless	Gut
55.	Tychy-Urbanowice/ Urbanowitz	Fürsten von Pless	Dominium	Hans Heinrich XI Fürst von Pless	Rittergut	Majoratsherrschaft Fürstentum Pless	Gut

Źródło: opracowanie własne

Konie, czyli miłość i pasja rodziny Henckel von Donnersmarcków – studium zabudowań przystosowanych do hodowli koni

Bożena Łebzuch

Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki,

Wydział Architektury,

Instytut Architektury Krajobrazu,

Zakład Sztuki Ogrodowej i Terenów Zielonych

Pochodząca ze Spiskiego Czwartku rodzina Henckel von Donnersmarcków przybyła na Górny Śląsk w XVII wieku i przyczyniła się do znacznego rozwoju tego regionu¹. Była ona między innymi właścicielem licznych zakładów przemysłowych (kopalń, hut) oraz majątków ziemskich. Ponadto Donnersmarckowie stali się posiadaczami wspaniałych zamków i pałaców. Obiektom tym towarzyszyło zaplecze gospodarcze, w skład którego bardzo często wchodziły kompleksy stajenne. Same układy rezydencjonalne były już wcześniej przedmiotem zainteresowań badaczy². Jednak przeprowadzone przez nich studia w znacznym stopniu dotyczyły tylko architektury pałaców, poświęcając mało uwagi zabudowaniom gospodarczym. Informacje na temat budynków folwarcznych możemy odnaleźć w materiałach opracowanych między innymi przez Przedsiębiorstwo Państwowe Pracownie Konserwacji Zabytków (są to dokumenty wykonywane najczęściej na zlecenie właściwych wojewódzkich konserwatorów zabytków). Celem artykułu jest opisanie obiektów służących hodowli koni, tak przecież interesujących i cennych pod względem architektonicznym oraz historycznym (próba zebrania dotychczas dostępnych informacji oraz uzupełnienie ich o nowe wnioski). W ten sposób przytoczone zostaną dane na temat tej specyficznej grupy

■ 1 A. Kuzio-Podrucki, *Henckel von Donnersmarckowie. Kariera i fortuna rodu*, Bytom 2003, s. 33.

2 Nad zagadnieniami związanymi z historią i dziedzictwem Donnersmarcków pochylali się m.in. Irma Kozina, Marek Wroński czy Arkadiusz Kuzio-Podrucki.

budynków, stanowiących integralną część kompleksów rezydencjonalnych. Stajnie były bowiem znaczącym elementem układów pałacowo-parkowych, dlatego też wiedza na temat ich historii jest ważna dla poznania i zrozumienia istotnych wydarzeń z życia rodziny oraz posiadłości, których byli właścicielami. Najślynniejsze ze wspomnianych zespołów pałacowo-parkowych należących do Donnersmarcków znajdowały się między innymi w: Brynku, Krowiarkach, Nakle Śląskim, Siemianowicach Śląskich oraz Świerklańcu. Właśnie w tych miejscach hodowano konie, które służyły poszczególnym członkom rodziny. Ze względu na interesującą architekturę wzmiankowanych budynków oraz zajmujące dzieje właścicieli warto podjąć próbę ich omówienia.

Hencklowie prowadzili wzorową gospodarkę (dbano o rozwój rolnictwa i ogrodnictwa), zatrudniali wykwalifikowanych w konkretnej profesji pracowników. Zabudowania gospodarczo-folwarczne znajdujące się w ich posiadłościach charakteryzowały się między innymi: wpisaniem w zastaną sytuację terenową, przemyślanym, wkomponowanym w całość założenia rozmieszczeniem poszczególnych budynków oraz dbałością o detale. Dzięki temu obiekty, w których hodowano konie (między innymi stajnie, ujeżdżalnie czy masztarnie) miały odpowiednio wysoki poziom architektoniczny i estetyczny. Na podstawie przeanalizowanej literatury oraz badań studialnych obiektów (przytoczonych poniżej w tekście), można wysnuć tezę, że członkowie rodziny Donnersmarcków byli prawdziwymi miłośnikami tych wspaniałych zwierząt. Warto także zauważyć, iż w roku 1671 Hencklowie podzielili się na dwie linie: bytomsko-siemianowicką i świerklaniecko-tarnogórską³. Jednak zaistniała sytuacja nie osłabiła ich pozycji. Niemal rywalizujący ze sobą potomkowie poszczególnych linii, starali się pomnażać swoje majątki. W miarę możliwości dbali o fortunę – także o konie, które z pewnością były jej specyficznym elementem składowym.

Jak już wspomniano na początku artykułu majątek Donnersmarcków składał się z wielu zespołów pałacowo-parkowych, którym towarzyszyły budynki stajenne. Pierwszy z opisywanych obiektów zlokalizowano w Brynku. Miejscowość ta, położona w zachodniej części województwa śląskiego, stała się własnością rodziny (linii bytomsko-siemianowickiej) w 1904 roku. Właściciel posiadłości – hrabia Hugon Henckel von Donnersmarck – postanowił przebudować (w latach 1905–1908) znajdujący się tam pałac i urządzić w nim rezydencję przygotowaną na wizyty cesarza,

które miały miejsce w okresie jesiennych sezonów łowieckich⁴. Polowania często odbywały się konno i były jednym z ulubionych sposobów spędzania wolnego czasu przez ówczesnych władców. Dlatego też w zespole pałacowo-parkowym w Brynku wybudowano obiekty stajenne przeznaczone do hodowli koni używanych między innymi podczas łowów w okolicznych lasach. W skład kompleksu usytuowanego na północny-wschód od pałacu wchodziła stajnia, masztarnia i ujeżdżalnia, a także wieża ciśnień oraz inne budynki gospodarcze⁵. Całość wkomponowana została w istniejące założenie parkowe i była jednolita pod względem stylistycznym. Na szczególną uwagę zasługują detale architektoniczne (np. w postaci płaskorzeźby przedstawiającej głowę konia), stanowiące główną ozdobę tych obiektów. Hencklowie dekorowali budynki gospodarcze wchodzące w skład posiadłości zgodnie z ich przeznaczeniem (tak aby wymienione detale architektoniczne wskazywały na funkcję, jaką pełniły poszczególne budowle). Zabieg ten widoczny jest właśnie na przykładzie zespołu pałacowo-parkowego w Brynku (nad masztarnią umieszczono wspomnianą powyżej płaskorzeźbę z wizerunkiem końskich łbów oraz podkowy).



Fot. 1. Brynek, detal architektoniczny masztarni

Fot. B. Łebzuch , 2015 rok

■ 4 I. Kozina, *Pałace i rezydencje*, [w:] *Sztuka Górnego Śląska od średniowiecza do końca XX wieku*, red. E. Chojecka, Katowice 2009, s. 224.

5 J.A. Krawczyk, A. Kuzio-Podrucki, *Śląskie zamki i pałace Donnersmarcków*, Radzionków 2011, s. 21.

Obecnie zespół pałacowo-parkowy w Brynku zachowany jest w dobrym stanie. Taki wniosek można wysnuć po wizycie w tym obiekcie. W latach powojennych pałac został zaadaptowany na szkołę. W chwili obecnej mieści się w nim Zespół Szkół Leśnych i Ekonomicznych im. Stanisława Morawskiego⁶, a roztaczający się dookoła rezydencji park służy jako miejsce rekreacji dla uczniów oraz mieszkańców miejscowości. Warto wspomnieć, że kompleks stajenny także przeznaczono na cele edukacyjne. W dawnej stajni znajduje się publiczne gimnazjum, ujeżdżalnię przekształcono natomiast na salę gimnastyczną.

Drugi interesujący zespół zabudowań stajennych, będących własnością Donnersmarcków od 1892 roku⁷, znajdował się w Krowiarkach – miejscowości położonej w zachodniej części województwa śląskiego. W XIX wieku posiadłość tworzyły: zlokalizowany na wzniesieniu pałac, niewielki drewniany kościół, mauzoleum właścicieli, dom zarządcy, oranżeria, parkowa altana, browar, gorzelnia oraz grupa zabudowań gospodarczych – wśród nich zespół budynków stajennych (między innymi kryta ujeżdżalnia i dom masztalera). Całość otaczał park w stylu krajobrazowym⁸. Rozplanowania obiektów mających umożliwić hodowlę koni dokonano na planie otwartego czworoboku (kierunek południowo-wschodni względem pałacu), a materiałem wykorzystanym do ich budowy była cegła⁹. Dodatkowo niektóre z nich – na przykład wozownia, zostały pokryte jasnym tynkiem (o czym świadczy zachowana do dziś faktura na elewacjach). Należy podkreślić, że całość tworząca zespół pałacowo-parkowy została celowo i przemyślnie zaplanowana.

Wspomniana wozownia oraz wybudowana obok niej obora – to budowle, których kondycję techniczną można określić jako dobrą. To właśnie one przypominają, jak w przeszłości wyglądał i jaką funkcję pierwotnie pełnił rezydencjonalny kompleks stajenny. Na dzień dzisiejszy nie są one jednak zagospodarowane. Współcześnie, w bardzo złym stanie znajduje się budynek ujeżdżalni, a właściwie jego fragmenty. Zachowane części detali architektonicznych wskazują jednak na dbałość o względy estetyczne ze

■ 6 Pałac przekształcono na szkołę w okresie powojennym. Początkowo mieściło się tam gimnazjum, następnie liceum, a obecnie technikum (<http://www.tlbrynek.edu.pl/index.php?page=historia&mode=start&hotnews=N>, dostęp: 14.10.2016).

7 J.A. Krawczyk, A. Kuzio-Podrucki, *Śląskie zamki...*, s. 55.

8 B. Staszyńska, *Neobarokowy pałac w Krowiarkach (województwo katowickie). Dokumentacja historyczna*, P. P. Pracownie Konserwacji Zabytków, oddział w Krakowie, Pracownia Dokumentacji Naukowo-Historycznej, materiały ze zbiorów Śląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Katowicach, sygn. 651/II, Kraków 1980–1981, s. 5.

9 J.A. Krawczyk, A. Kuzio-Podrucki, *Śląskie zamki...*, s. 55.

strony właścicieli i budowniczych. Obecnie jego powierzchnia użytkowana jest jako magazyn. Przechowywane są tam rośliny ozdobne (między innymi *Thuja occidentalis* – żywotnik zachodni), które zapewne pełnią funkcję materiału uzupełniającego (nasadzenia kompensacyjne), wykorzystywanego w parku. Stajnia i stangretownia zostały całkowicie wyburzone, a na ich miejscu powstał nowy budynek socjalny.



Fot. 2. Krowiarki, pozostałości ujeżdżalni

Fot. B. Łebzuch, 2015 rok

Kolejne interesujące nas budynki stajenne stanowiące część kompleksu pałacowo-parkowego znajdowały się w Nakle Śląskim. Miejscowość ta zlokalizowana jest w centralnej części obecnego województwa śląskiego. W 1671 roku właścicielem wsi został Leon Ferdynand Henckel von Donnersmarck – protoplasta linii bytomsko-siemianowickiej (sytuacja ta mogła mieć miejsce także w roku 1695). Natomiast dwa wieki później, w roku 1858 Łazarz IV rozbudował należącą do rodziny rezydencję, której nadał cechy angielskiego gotyku¹⁰. Jednak osobą, która w znacznym stopniu przyczyniła się do rozświetlenia miejscowości był hrabia Hugon I Karol

■ 10 A. Fabiańczyk, B. Gołąb, *Park Nakło Śląskie. Gmina Świerklaniec. Katalog parków województwa katowickiego*, materiały ze zbiorów Śląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Katowicach, sygn. 5514, [b.m.] 1993, s. 5; J.A. Krawczyk, A. Kuzio-Podrucki, *Zamki i pałace...*, s. 16.

Antoni, którego z całą pewnością można kolokwialnie określić mianem miłośnika koni. W XIX wieku dobra nakielskie słynęły bowiem głównie z hodowli tych zwierząt (około 100 sztuk). Były to przede wszystkim konie wyścigowe, pełnej i czystej krwi. Rozgłos zyskały dzięki zwycięstwom w organizowanych przez hrabiego (oraz okręgowy związek ziemiański) gonitwach, ale nie tylko. Rumaki należące do Hugona zdobywały również wysokie lokaty na międzynarodowych (europejskich) imprezach sportowych, na których rywalizowały między innymi z francuskimi *championami*. W latach 1859–1862 najlepszym spośród nich był ogier o imieniu Artur, który w gonitwach w Baden-Baden oraz w St. Leger zdobywał najwyższe nagrody. Na podkreślenie zasługuje także fakt, że kłacze pochodzące z hrabiowskiej stadniny bez problemów (jako jedyne) kwalifikowały się na zawody jeździeckie odbywające się w Anglii, kraju słynącego z tej dyscypliny sportu¹¹. Można zatem spróbować wysnuć wnioski, że w obliczu tych sukcesów zwierzętom zapewniano odpowiednie warunki hodowli.

Kompleks stajenny w Nakle Śląskim składał się z: domu koniuszego, ujeżdżalni, maneżu, stadniny, toru służącego do organizowania wyścigów oraz pastwisk¹². W przypałacowym parku wytyczono oddzielne aleje służące do konnych przejażdżek¹³. Tak jak w omówionych wcześniej rezydencjach Donnersmarcków, także w Nakle Śląskim rozmieszczenie kompleksu stajennego zostało zaplanowane z właściwą precyzją i dbałością o szczegóły. Większość z wymienionych obiektów znajdowało się w południowej części zespołu pałacowo-parkowego. Wspomniany tor wyścigowy założono natomiast na północny-zachód od pałacu, na tak zwanych Kowolikach¹⁴.

Po zakończeniu II wojny światowej dobra nakielskie przestały należeć do Hencklów, stały się własnością Skarbu Państwa. Sam pałac był użytkowany wówczas przez Technikum Rolnicze¹⁵. W tej chwili mieści się w nim Centrum Kultury Śląskiej¹⁶. Z nieznanych przyczyn zniszczeniu uległy wszystkie obiekty, a także stanowiska związane z hodowlą koni. W miejscu toru wyścigowego znajduje się teraz pole uprawne, wybiegi dla koni

11 E. Wieczorek, *Zamki i pałace na turystycznych szlakach województwa katowickiego*, cz. 2, Katowice 1994, s. 35.

12 A. Fabiańczyk, B. Gołąb, *Park Nakło Śląskie...*, s. 10.

13 B. Szczech, E. Wyżgoł, *Pałac i dobra rodu Donnersmarcków w Nakle Śląskim*, Nakło Śląskie 2013, s. 16.

14 Ibidem, s. 46.

15 A. Fabiańczyk, B. Gołąb, *Park Nakło Śląskie...*, s. 7.

16 Szkoła (obecnie Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego) została przeniesiona do nowego obiektu wybudowanego w parku zewnętrznym (w którym znajdowała się stadnina oraz wspomniane aleje przeznaczone do konnych przejażdżek).

przekształcono w trawiaste boiska do gry w piłkę nożną, parkowe aleje uległy zatarciu.

Zlokalizowane w środkowej części województwa śląskiego Siemianowice Śląskie są kolejną miejscowością, w której Donnersmarckowie (linia bytomsko-siemianowicka) hodowali konie. Dobra siemianowickie przeszły na własność rodziny w 1718 roku, stając się jej główną siedzibą dopiero 50 lat później (w roku 1768)¹⁷. Dominantą zespołu pałacowo-parkowego jest ze względu na kubaturę sam pałac, który obecny kształt zyskał w 1786 roku. Oprócz niego w skład majątku Hencklów wchodziły zabudowania gospodarcze, składające się z: chłodni, niedźwiedziarni, czworaków, spichlerza zbożowego, budynków mieszkalnych oraz oczywiście kompleksu stajennego – ujeżdżalni, dwóch stajni, masztarni i wybiegu¹⁸.

Ujeżdżalnia zlokalizowana była w centralnej części zespołu (w kierunku północno-wschodnim względem pałacu). Rozplanowano ją na rzucie prostokąta, a do budowy użyto kamienia łamanego. Miała dwuspadowy dach. Pierwszy ze stajennych budynków przylegał bezpośrednio od strony południowej właśnie do ujeżdżalni. Był parterowy, wybudowany z połączenia cegły i kamienia, zwieńczony dwuspadowym dachem. Nie zabrakło elementów dekoracyjnych (w postaci na przykład ozdobnych, kutych krat). Na zewnątrz obiektu znajdowały się natomiast kamienne żłoby. Druga stajnia usytuowana była przy głównej drodze prowadzącej do pałacu (południowa strona wspomnianej drogi). Miała kształt wydłużonego prostokąta i oprócz pomieszczeń przeznaczonych dla koni (główna część kubatury) mieściła także biura oraz znajdujące się na skrajnych osiach pokoje dla lokatorów (być może zajmujących się obsługą stajni). Podobnie jak pierwszy obiekt tego typu, stajnia ta również miała dwuspadowy dach. Była jednak piętrowa, częściowo podpiwniczona i została wybudowana tylko z cegły. Elewację ozdobił jeden element dekoracyjny – załamujący się, koronujący gzyms. Okna były prostokątne, w jednym miejscu poszerzone do dziewięciu pól. Wejścia znajdowały się na przecięciu głównych osi kompozycyjnych. Masztarnię usytuowano natomiast przy zachodniej

■ 17 W. Koenig, *Chronik von Siemianowitz, Laurahütte, Fannygrube und Georgshütte*, Siemianowitz 1902, s. 152; J.A. Krawczyk, A. Kuzio-Podrucki, *Śląskie zamki...*, s. 92.

18 G. Dreścik, *Siemianowice Śląskie. Założenie pałacowo-parkowe Hencklów von Donnersmarck. Dokumentacja historyczna*, cz. 1, P. P. Pracownie Konserwacji Zabytków, oddział w Krakowie, Pracownia Dokumentacji Naukowo-Historycznej, materiały ze zbiorów Śląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Katowicach, sygn. 3069/VII, Kraków 1987, s. 32nn; M. Derus, *Rezydencje siemianowickie. Zarys dziejów pałacu w Siemianowicach Śląskich*, „Siemianowicki Rocznik Muzealny” 2005, nr 3/2004, s. 44.

granicy zespołu pałacowo-parkowego. Był to budynek wieloosiowy, parterowy, kryty dwuspadowym dachem i podpiwniczony od południowej strony. Elewację zwieńczono prostym gzymsem koronującym. Całość wybudowano na planie zbliżonym do kształtu litery „L”¹⁹.

Opisywane obiekty niestety nie zachowały się w całości do czasów współczesnych. W miejscu dawnego wybiegu powstało osiedle, większa część terenu została wchłonięta przez park miejski. Natomiast budynki stajenne uległy zniszczeniu albo całkowicie zmieniły swoje przeznaczenie (przebudowane i zaadaptowane głównie na funkcje mieszkaniowe).

Ostatni z omawianych kompleksów stajennych znajdował się w Świerkłańcu. Miejscowość położona jest w centralnej części województwa śląskiego. Od 1623 roku ziemie bytomsko-tarnogórskie (wraz ze Świerkłańcem) zostały przekazane Hencklom jako zastaw, w zamian za pożyczki udzielone austriackiemu cesarzowi²⁰. Dziedziczną własnością Donnersmarcków wieś stała się sześć lat później, w 1629 roku²¹. Wtedy to panem istniejącej rezydencji stał się Łazarz II Młodszy²². Jednak największą sławę Świerklaniec zyskał w latach późniejszych, kiedy to jego właścicielem został Guido Henckel von Donnersmarck (linia świerklaniecko-tarnogórska). To właśnie on kazał wybudować w rozległym parku nową siedzibę – okazały pałac, który przez znawców tematu został określony mianem Małego Wersalu. Wspaniała rezydencja wymagała odpowiedniego zaplecza gospodarczego, w tym kompleksu stajennego. W związku z tym w skład zespołu pałacowo-parkowego wchodziły obiekty umożliwiające hodowlę koni, takie jak: stajnia, masztarnia, ujeżdżalnia, powozownia, kuźnia, plac do jazdy konnej, wybiegi oraz budynek mieszkalny dla stangretów. Zostały one zlokalizowane w bezpośrednim sąsiedztwie pałacu, a ich rozplanowanie przybrało kształt prostokątnej podkowy, w której centralnym punkcie znajdowała się nowa ujeżdżalnia. Po wybudowaniu pałacu budynki te najprawdopodobniej powiększono (rozbudowano). Jak w przypadku wcześniej wspomnianych obiektów, także świerklaniecki kompleks stajenny cechował się wysokim poziomem architektonicznym. Wspomniana ujeżdżalnia miała na przykład wewnątrz urządzone z wielką

■ 19 Ibidem, s. 32–34.

20 J. Nowak, *Kronika miasta i powiatu Tarnowskie Góry. Najstarsze dzieje Śląska i ziemi Bytomsko-Tarnogórskiej. Dzieje pierwszego górnictwa w Polsce*, Tarnowskie Góry 1927 [reprint 2014], s. 16.

21 Ibidem, s. 284.

22 J.A. Krawczyk, A. Kuzio-Podrucki, *Zamki i pałace...*, s. 8.

dbałością o detale (między innymi neoromańskie okna, ozdobne obramowania głównych wejść, pilastry)²³.

Kompleks nie zachował się w całości do czasów współczesnych. Budynki dawnej stajni i ujeżdżalni zostały przekształcone na biura i magazyny, użytkowane przez Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym „Agroma”. Od strony południowej towarzyszy im wybetonowany dziedziniec z parkingiem i garażami (od północy teren ten sąsiaduje ze zdewastowaną częścią parku)²⁴. Wspólnie tworzą w zespole pałacowo-parkowym specyficzną, wydzieloną enklawę, która została otoczona betonowym murem²⁵.



Fot. 3. Świerklaniec, budynek dawnej ujeżdżalni

Fot. B. Łebzuch, 2015 rok

Rozważając kwestię kompleksów stajennych należących do Henckłów należy zastanowić się, na ile przy ich rozplanowaniu uwzględniono istotne wymogi i porównać je z obowiązującymi chociażby dzisiaj. Według zaleceń²⁶, które współcześnie powinno się stosować przy planowaniu budowy

■ 23 *Stajnie i ujeżdżalnia*, informacje z tablicy umieszczonej na terenie świerklanieckiego parku.

24 W. Genga, *Studium historyczno-kompozycyjne parku w Świerkłańcu, pow. Tarnowskie Góry, woj. katowickie*, opracowane w Instytucie Urbanistyki i Planowania Przestrzennego Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej, Zespół Architektury Krajobrazu, materiały ze zbiorów archiwalnych Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Katowicach, sygn. E17/IV, Kraków 1972, s. 33.

25 *Ibidem*, s. 17.

26 Informacje na temat metod oraz zasad utrzymania i hodowli koni można odnaleźć m.in. w: *Systemy utrzymania koni. Poradnik*, Warszawa 2004. Opracowany

nowego gospodarstwa hodowlanego, należy uwzględnić: ukształtowanie istniejącego terenu, strefę klimatyczną (wpływającą między innymi na poziom posadowienia budynków), wybór konstrukcji i materiałów. Istotne są także lokalne tradycje architektoniczne oraz występujące w danym regionie uwarunkowania przyrodnicze (w szczególności obecna roślinność) i urbanistyczne. Wszystkie te elementy powinny być ze sobą spójne, aby mogły tworzyć jedną, właściwie zakomponowaną zabudowę. Rozbudowa istniejących lub wznoszenie nowych budynków i wybiegów powinno się odbyć w miejscu będącym w znacznej odległości od głównych szlaków komunikacyjnych. W gospodarstwach indywidualnych istotne jest także, aby przy ich planowaniu uwzględnić kierunki występujących wiatrów. Biorąc pod uwagę funkcjonalność, zagadnienia techniczne oraz estetykę, należy bardzo dokładnie przeanalizować rozmieszczenie poszczególnych, konkretnych składowych całego kompleksu. Wybiegi i pastwiska powinny być zlokalizowane względem stajni w taki sposób, aby oprócz podstawowych funkcji użytkowych współgrały z nimi pod względem projektowym. Wszystkie wymienione powyżej elementy kompleksu stajennego powinny też pasować do miejsca, w którym się znajdują. I tak na przykład towarzyszące zabudowie ogrodzenie, oprócz wymogów technicznych (jakość i trwałość materiałów) czy estetycznych, musi tworzyć harmonijną całość z otoczeniem – zarówno bezpośrednim (obiekty kubaturowe), jak i dalszym (kontekst krajobrazowy)²⁷. Wspomniana wcześniej roślinność jest łącznikiem między zabudową, a otaczającym ją krajobrazem, stanowi przejście od ostrych kształtów stajni do płynnych, łagodniejszych form występujących w naturalny sposób w przyrodzie. Dlatego należy też pamiętać, aby obiekty gospodarskie były integralnie połączone z zielenią²⁸. Analizując stajnie w posiadłościach Donnersmarcków z całą pewnością trzeba przyznać, że w momencie ich powstania (mimo iż miało to miejsce wiele lat temu) w sposób mniej lub bardziej bezpośredni zostały one dostosowane do powyższych zasad. Hencklowie kochali konie – otaczali je odpowiednią opieką i szacunkiem, o czym świadczy chociażby wygląd wyróżnionych w pracy budynków. Położone wśród parkowej roślinności, w bliskiej odległości od pałaców, zapewniały zainteresowanym osobom

w ramach „Projektu Bliźniaczego Phare – Standardy technologiczne dla gospodarstw rolnych”, Instytut Budownictwa, Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa, Duńskie Służby Doradztwa Rolniczego.

27 K.O. Birkkjær, G. Fiedorowicz, J. Finderup, *Projektowanie budynków i instalacji*, [@:] www.pzhk.pl/dobrostan/artykuly/systemy-utrzymania-koni-poradnik, dostęp: 04.01.2016.

28 Ibidem, s. 21.

swobodne korzystanie z nich. Należy podkreślić, że architekci projektujący te układy rozwiązyali zagadnienie we właściwy pod względem rozplanowania sposób (o czym świadczy na przykład przytoczona powyżej próba zestawienia współcześnie obowiązujących zasad z historycznym układem).

Opisane zespoły zabudowań stajennych pozwalają na ustalenie ich wyglądu i funkcji. Wiadomo (o czym informowano już na początku), że wszystkie należące do Donnersmarcków kompleksy wykorzystywane w hodowli koni pod względem lokalizacji wpisywały się w zastaną sytuację terenową. Usytuowane były w miejscach, które umożliwiały dobrą komunikację między stadniną a pałacem (najczęściej w pobliżu rezydencji). Wraz ze wszystkimi budynkami, określanymi ogólnie jako obiekty gospodarcze, miały jednolite cechy stylistyczne. Oprócz tego często wzbogacano je detalami architektonicznymi informującymi o ich głównym przeznaczeniu. Stanowiły element, który współgrał z architekturą pozostałych budowli. Przy ich planowaniu nie zapominano o codziennej dbałości o kondycję zwierząt – w pobliżu stajni znajdował się najczęściej maneż, na którym mogły ćwiczyć konie. Budynki przeznaczone na mieszkania dla osób zajmujących się bezpośrednio ich doглядaniem były wkomponowane w ten specyficzny układ przestrzenny. Sytuacja ta z pewnością ułatwiała zapewnienie lepszej opieki (na przykład codzienną pielęgnację). Ważna była też roślinność, która oprócz funkcji maskującej dawała cień oraz wprowadzała dodatkowy czynnik estetyczny.

Podsumowując całe zagadnienie warto zauważyć, że wszystkie spośród przedstawionych w artykule zespołów zostały wpisane do rejestru zabytków. Przykład Brynka (gdzie granice ochrony obejmują całość obiektu) pokazuje, iż zabudowania stajenne mogą odznaczać się rozwiązaniami architektonicznymi o znacznym poziomie estetyki. Nic zatem dziwnego, że umieszczono je w przytoczonym powyżej rejestrze. W pozostałych przykładach kompleksy przystosowane do hodowli koni w całości lub w pewnej części uległy zniszczeniu. Dlatego też należy się zastanowić, czy działań polegających na ochronie budynków gospodarczych oraz pozostałości stajni, nie należy rozpocząć dla obiektów znajdujących się w Świerkłańcu i Krowiarkach. W ten sposób podjęto by próbę ochrony dziedzictwa kulturowego, tak przecież istotnego dla rozwoju historii regionu. Współcześnie należy zatem zwrócić uwagę na stan zachowania tych obiektów i otoczyć je właściwym nadzorem projektowym, planistycznym, a także konserwatorskim.

Horses – Love and Passion of the Henckel von Donnersmarck Family. The Study of Building Complexes Adapted for Horse Breeding

Horses have been cherished by people for centuries. Either carriage or horseback rides used to be the favourite pastimes of the nobility, as was the case with the Henckel von Donnersmarck family. The largest stable complexes owned by this family were located in places such as Brynek, Krowiarki, Nakło Śląskie, Siemianowice Śląskie and Świerklaniec. The stable premises of each complex were well suited for horse breeding purposes in terms of both technical functions and space arrangement. Moreover, they were renowned for their designers' attention to architectural details. Nowadays, differences can be observed in the state of preservation of particular complexes: the stable complex in Brynek seems to be best prepared to serve its present functions. As regards the remaining four locations, action should be taken in order to make them suitable for further use.

Urbarz wsi Siemianowice z 1789 roku jako źródło do badań powinności chłopów wobec górnośląskich właścicieli ziemskich

Marcin Wądołowski
Akademia Ignatianum w Krakowie

Wprowadzenie

Na przestrzeni wieków kontakty dawnych właścicieli wsi z podległymi im mieszkańcami były spotkaniami dwóch odrębnych światów, których członkowie wyraźnie różnili się od siebie w zakresie horyzontów myślowych i wyznawanych systemów wartości. Po jednej stronie występowali dziedzice wsi, będący reprezentantami warstwy ziemiańskiej, zajmującej dominującą pozycję w strukturze społecznej, umożliwiającą jej sprawowanie formalnej władzy nad innymi grupami społecznymi. Drugą stanowili przede wszystkim przedstawiciele warstwy chłopskiej, których losy w znacznej mierze zależne były od decyzji ziemiaństwa.

Postrzeganie obu grup najczęściej jest przejawiane i sprowadzane do uproszczonych schematów czy stereotypów¹. W przypadku Górnego Śląska, dodatkowym elementem deformującym obraz ich relacji jest dopisywana im przynależność narodowa – ziemiaństwo kojarzone jest z agresywną niemczyzną, zaś warstwa chłopska z ostoją polskości, co jednak jest sztucznym „uwspółcześnieniem”² dawnych rzeczywistych relacji

■ 1 W. Korzeniowska, *Kulturotwórcze aspekty funkcjonowania ziemiaństwa górnośląskiego (wiek XIX i pierwsza połowa XX)*, Bielsko-Biała 2011, s. 149.

2 K. Zamorski, *Dziwna rzeczywistość. Wprowadzenie do ontologii historii*, Kraków 2008, s. 78–79.

społecznych, gdzie świadomość narodowa nie była jeszcze powszechnie rozwinięta, zwłaszcza wśród niższych sfer społecznych.

Historyczne stosunki ziemiaństwa z podległą jej warstwą chłopską wymagają głębszej refleksji, wolnej od nadinterpretacji, w której dostrzeżona zostanie specyfika obu grup. Spośród zachowanych źródeł pisanych, zagadnienie wzajemnego współżycia najlepiej ilustrują urbarze poszczególnych wsi, które umożliwiają poznanie wykazu powinności ludności chłopskiej wobec określonego dziedzica. Tego typu dokumenty, sporządzone na Górnym Śląsku od XVI wieku, stanowiły prototyp późniejszych XIX-wiecznych ksiąg gruntowych³.

Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie relacji zachodzących między właścicielami dawnych górnośląskich dworów a podległymi im mieszkańcami wsi z końca XVIII wieku. Problem ten zostanie omówiony na przykładzie dawnej miejscowości Siemianowice, stanowiącej część dzisiejszego miasta Siemianowice Śląskie, dla której zachował się urbarz z 1789 roku. Wybór tego właśnie dokumentu ma charakter subiektywny, jednak jego treść jest uniwersalna i oddaje stosunki panujące na całym wschodnim obszarze Górnego Śląska. Przedruk jego treści, w niemieckojęzycznej wersji oryginału, znalazł się w pierwszej znanej monografii Siemianowic z początku XX wieku, autorstwa Wilhelma Koeniga⁴, a także w drugim tomie późniejszej zbiorczej publikacji górnośląskich urbarzy, opracowanym przez Kazimierza Orzechowskiego i Zygmunta Szkurłatowskiego⁵.

Specyfika górnośląskich urbarzy z końca XIX wieku

Zgodnie ze współczesną definicją słownikową urbarz (łac. *urbarium*) to „spis powinności gruntowych obowiązujących poddanych wobec pana” bądź „powinność zapisana w takim spisie”⁶. Słowo to wywodzi się z języka staroniemieckiego, gdzie funkcjonowało określenie *urbar machen*,

■ 3 Z. Jedynek, *Urbarze górnośląskie i ich znaczenie dla badań regionalnych*, „Archeion” 1997, nr 97, s. 147.

4 W. Koenig, *Chronik von Siemianowitz, Laurahütte, Fannygrube und Georgshütte. Mit Einschluss des Wichtigsten aus der Kulturgeschichte Schlesiens und insbesondere des Oberschlesischen Industriebezirks*, Laurahütte 1902, s. 155–176.

5 *Urbarze śląskie. T. 2. Urbarze śląskie z końca XVIII wieku*, oprac. K. Orzechowski, Z. Szkurłatowski, Wrocław – Warszawa – Kraków 1961, s. 259–269.

6 *Urbarium*, [w:] *Słownik wyrazów obcych. Wydanie nowe*, red. E. Sobol, Warszawa 1996, s. 1148.

oznaczające przystosowanie jakiegoś obszaru (np. lasu bądź bagna) pod uprawę roli⁷.

Urbarze, stosowane jako forma kancelaryjna, sporządzane były już od VI–VII wieku na obszarze dzisiejszych Włoch, Francji oraz na ziemiach niemieckich i stopniowo rozpowszechniły się na terenie całej Europy. Najstarszy znany współcześnie urbarz z ziem śląskich pochodzi z 1518 roku i odnosi się do miejscowości z terenu Śląska Cieszyńskiego. Dokument ten stanowił załącznik do umowy przedślubnej księcia cieszyńskiego Wacława II z Anną Hohenzollern⁸.

Na przestrzeni dziejów urbarze zmieniały swoją formę i specyfikę, z tendencją do coraz większej szczegółowości i bogactwa treści, dzięki czemu stanowią dzisiaj cenne źródła badań nad historią społeczno-gospodarczą terenów, do których się odnoszą. Specyfika górnośląskich tego typu dokumentów z końca XVIII wieku polegała na nadaniu im oficjalnej formy i udziale odgórnych czynników państwowych przy ich sporządzaniu i zatwierdzaniu. Zdaniem Ernsta Klotza górnośląskie urbarze uzyskiwały tym samym charakter ustawy prawnej⁹.

Sporządzanie urbarzy dla wsi z obszaru Śląska w 2. połowie XVIII wieku wynikało z polityki państwowej fryderycjańskich Prus, pod rządami których większość regionu znalazła się w wyniku prusko-austriackiej rywalizacji w tzw. wojnach śląskich¹⁰. W ówczesnym czasie nasiliły się konflikty ziemiaństwa górnośląskiego z tutejszymi chłopami, czego powodem był rosnący ucisk feudalny warstwy chłopskiej oraz przejmowanie ziemi należącej do chłopów i włączanie jej do majątków dworskich¹¹. Państwo pruskie, z królem Fryderykiem II na czele, aby zapobiec dalszemu zubożeniu chłopstwa, przystąpiło do akcji ochrony chłopów, określanej w historiografii jako *Bauernschutz*. Jedną z jej konsekwencji było wydanie królewskiego rozporządzenia z 12 grudnia 1784 roku, które nakazywało

■ 7 Z. Jedynek, *Urbarze...*, s. 147.

8 W. Gojniczek, *Urzędy książęce i ziemskie w ustroju księstwa cieszyńskiego (1477–1653)*, Katowice 2014, s. 152–154.

9 E. Klotz, *Die schlesische Gutsherrschaft des ausgehenden 18. Jahrhunderts. Auf Grund der friederzianischen Urbare und mit besonderer Berücksichtigung der alten Kreise Breslau und Bolkenhain-Landeshut*, Breslau 1932, s. 2–5.

10 M. Gawrecki, *Od podziału Śląska do Wiosny Ludów (1740–1848)*, [w:] *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*, red. J. Bahlcke, D. Gawrecki, R. Kaczmarek, Gliwice 2011, s. 171–172.

11 P. Pampuch, *Zarys historii chłopów górnośląskich*, „Strażnica Zachodnia” 1928, nr 2, s. 270–274.

sporządzenie urbarzy, określających powinności chłopów względem wszystkich właścicieli wsi z terenu Śląska¹².

W celu przeprowadzenia śląskiej akcji urbarialnej władze pruskie powołały dwie Główne Komisje Urbarialne (niem. *Haupt Urbarien Kommissionen*), na czele których stali ministrowie prowincji, utworzono także komisje urbarialne dla każdego ze śląskich powiatów. Poza komisjami prawo do sporządzenia urbarza przysługiwało sądom patrymonialnym, w których zawierano ugody między dziedzicem wsi a jego poddanymi. Uprawnienie dokumentu wymagało zatwierdzenia przez Główną Komisję Urbarialną. W celu ułatwienia całej procedury i uniformizacji systemu opracowano szczegółowe instrukcje odnośnie formy dokumentu, a także stworzono przejrzysty wzorzec, który stanowił podstawę dla wszystkich śląskich urbarzy¹³.

Z powodu zdominowania składu komisji urbarialnych przez przedstawicieli interesów ziemiaństwa, akcja przebiegała dosyć opornie. Próby reform podejmowane w kolejnych latach nie przynosiły zadowalających rezultatów, w związku z czym, w 1809 roku, podjęto decyzję o likwidacji komisji urbarialnych. W efekcie śląskiej kampanii urbarialnej w latach 1784–1809 zatwierdzono dokumenty dla 1342 wsi, co stanowiło niewiele ponad 26% spośród wszystkich (5016)¹⁴.

Mimo politycznej porażki akcji urbarialnej, pozostawiła ona szereg cennych źródeł historycznych, użytecznych dla badań stosunków ludnościowych na obszarze Śląska. Każdy ze sporządzonych i zatwierdzonych urbarzy wpisywał się w narzucony przez państwo schemat i układ wewnętrzny, który zakładał podział na siedem części, traktujących o różnego typu zobowiązaniach: I. Daniny poddanych w produktach naturalnych i pieniądzech, II. Służba pańszczyźniana na rzecz dworu, III. Obowiązki względem dóbr publicznych wsi, IV. Usługi dworskie poddanych, V. Specjalne obowiązki poddanych, VI. Specjalne prawa dworu, VII. Kompensaty dworu względem poddanych. Spełnienie powyższych wymogów formalnych było koniecznym warunkiem dla uzyskania zatwierdzenia dokumentu i uprawnomocnienia go. Dzięki temu, z dzisiejszej perspektywy badawczej, w przejrzysty sposób dokonywać można porównań poszczególnych urbarzy i zawartych w nich zobowiązań.

Siemianowicki urbarz sporządzony został 20 marca 1789 roku na posiedzeniu komisji urbarialnej powiatu bytomskiego. Jego zatwierdzenie

■ 12 Tekst rozporządzenia w reprodukcji opublikowany został w: *Urbarze śląskie...*, jako nienumerowany czterostronicowy załącznik pomiędzy stronami 428–429.

13 K. Orzechowski, Z. Szkurlatowski, *Wstęp...*, s. VIII–IX.

14 E. Klotz, *Die schlesische...*, s. 23–25.

przez Główną Komisję Urbarialną we Wrocławiu nastąpiło 23 kwietnia 1789 roku¹⁵.

Siemianowice – lokalizacja i charakterystyka wsi

Tereny dawnej wsi Siemianowice położone są w przemysłowej części Górnego Śląska i przez wieki stanowiły fragment dawnej ziemi bytomskiej. Na przełomie XVIII i XIX wieku miejscowość sąsiadowała z takimi śląskimi osadami jak: Bańgów, Michałkowice, Bytków i Dąbrówka Mała, a także z Czeladzią, leżącą po drugiej stronie ówczesnej granicy prusko-rosyjskiej. Graniczny charakter wsi przez wieki był źródłem licznych konfliktów pomiędzy mieszkańcami Siemianowic a ludnością Czeladzi, czego echa do dzisiaj wyczuwalne są we wzajemnych relacjach¹⁶.



Fot. 1. Siemianowice na mapie powiatu bytomskiego z połowy XIX wieku

Źródło: Kreis Beuthen. Kreiskarten von Schlesien, herausgegeben nach der von Generalstabs-Offiziren und nach den Generalstabs-Karten [1849–1865] – w zbiorach Śląskiej Biblioteki Cyfrowej

15 W. Koenig, *Chronik...*, s. 173–176.

16 Antagonizmy siemianowicko-czeladzkie wpisują się w spory pomiędzy Ślązami a mieszkańcami Zagłębia Dąbrowskiego; zob. M. Wądołowski, *Jakubowice jako miejsce siemianowicko-czeladzkich sporów granicznych na przestrzeni dziejów*, „Siemianowicki Rocznik Muzealny” 2014, nr 13, s. 257–265.

Początki wsi sięgają czasów średniowiecza. Pierwsza wzmianka źródłowa na temat osady pochodzi z 1273 roku, kiedy pojawia się w dokumentach jako *Sancovice*¹⁷. W późniejszych wiekach nazwa wsi ewoluowała ku Siemianowicom. W miejscowym folklorze narracyjnym funkcjonują różne wersje wyjaśniające jej pochodzenie:

Niektórzy powiadają, że nazwa Siemianowice wywodzi się od siedmiu chat, które tu przed wielu, wielu laty stały, i które zwano Siedminowice. Inni wszelako prawią tak: Byli dawno temu trzej bracia – Siemian, Michał i Maciej. Założyli oni i dali nazwę pochodzącym od nich miejscowościom – Siemianowice, Michałkowice i Maciejkowice. Owi trzej bracia posiadali wspólnie przez siebie założone stawy rybne, zwane dawniej sadzawkami, wykopane na miejscu, w którym dziś leży dzielnica Sadzawka i Fannygruba¹⁸.

Podkreślone w powyższym podaniu hodowlane stawy rybne najprawdopodobniej były przed wiekami jednym z głównych źródeł dochodów mieszkańców. Od swoich początków do momentu sporządzenia urbarza w 1789 roku, Siemianowice były niewielką wsią rycerską o charakterze przede wszystkim rolniczym¹⁹. Intensywny rozwój przemysłu na tym obszarze nastąpił dopiero w XIX wieku. W momencie krytycznym sporządzenia analizowanego urbarza, Siemianowice zajmowały 7,8 km², posiadały folwark i liczyły 258 mieszkańców²⁰.

Na przestrzeni dziejów Siemianowice jako wieś rycerska, a zatem należąca do prywatnych przedstawicieli stanu szlacheckiego, kilkakrotnie zmieniała swoich właścicieli. Wśród średniowiecznych posiadaczy osady wymienić można rodzinę Siemianowskich, którzy najprawdopodobniej przyjęli nazwisko od nazwy miejscowości²¹. Na przestrzeni XVI wieku wieś stała się własnością rodziny Mieroszewskich, co trwało aż do 1692 roku, kiedy Siemianowice kupiła wywodząca się z Czech rodzina Hunter von Grandon. Nowi właściciele dość szybko, bo już w 1718 roku, odsprzedali miejscowość i okoliczne tereny na rzecz hrabiny Marii Teresy z rodu

■ 17 Takie ustalenia podaje Zdzisław Janeczek, autor najnowszej monografii terenów Siemianowic Śląskich: Z. Janeczek, *Od Sancovic do Siemianowic. Szkice z dziejów miasta i okolic*, Katowice 1993, s. 17.

18 A. Halor, *Opowieści miasta z rybakiem w herbie*, Siemianowice Śląskie 1997, s. 17.

19 K. Sarna, *Z najdawniejszej historii*, [w:] *Siemianowice. Zarys rozwoju miasta*, red. H. Rechowicz, Katowice 1969, s. 26–27.

20 K. Orzechowski, Z. Szkułatowski, *Wstęp*, [w:] *Urbarze śląskie...*, s. XVI.

21 *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, T. 10, red. B. Chlebowski, W. Walewski, F. Sulimierski, Warszawa 1889, s. 540.

Henckel von Donnersmarck. W latach 1720–1730 wybudowano w Siemianowicach zespół pałacowo-parkowy, który przebudowywano w kolejnych latach²². W rękach Donnersmarcków osada pozostawała aż do XX wieku, pełniąc przy tym rolę jednej z głównych siedzib bytomsko-siemianowickiej gałęzi rodziny.

W 1789 roku, w momencie sporządzania miejscowego urbarza, Siemianowice były jedną z 15 wsi, należących w powiecie bytomskim do hrabiego Łazarza III Henckel von Donnersmarcka. Łączna powierzchnia jego dóbr liczyła wówczas 101 km², które zamieszkiwało 2685 osób²³. Analiza relacji właścicieli siemianowickiego dworu z mieszkańcami wsi stanowi zatem przykład, który odnieść można również do innych miejscowości z tego obszaru.

Dwór Donnersmarcków a wieś Siemianowice w świetle urbarza

Ludność chłopska Siemianowice w 1789 roku

W momencie spisywania urbarza struktura społeczna Siemianowic oparta była o system feudalny, kształtujący się od kilku stuleci. Zgodnie z jego założeniami poddaństwo siemianowickich chłopów względem dworu objawiało się na trzech płaszczyznach: osobistej, gruntowej oraz sądowniczej. Osobista zależność polegała przede wszystkim na ograniczeniu możliwości swobodnego przemieszczania się – chłopci, bez pozwolenia dziedzica, nie mogli opuścić wsi, do której byli przypisani. Poddaństwo gruntowe przejawiało się ograniczeniem możliwości posiadania przez chłopów ziemi na własność. Wreszcie uzależnienie w wymiarze sądowniczym podporządkowywało wszystkich mieszkańców Siemianowic sądownictwu i władzy policyjnej dziedzica wsi²⁴.

Zgodnie z założeniami systemu feudalnego siemianowiccy chłopci byli jedynie użytkownikami ziemi należącej do Łazarza III Henckel von Donnersmarcka, co zobowiązywało ich do pracy pańszczyźnianej na rzecz

■ 22 Z. Janeczek, *Od Sancovic...*, s. 22–45; J. Pilch, *Leksykon zabytków architektury Górnego Śląska*, Warszawa 2008, s. 366.

23 K. Orzechowski, Z. Szkurlatowski, *Wstęp...*, s. XVI.

24 P. Pampuch, *Usamowolnienie i uwłaszczenie polskich chłopów górnośląskich (1807–1865)*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku” 1929, t. 1, s. 37–38; S. Inglot, *Okres folwarczno-pańszczyźniany (1527–1763)*, [w:] *Historia chłopów śląskich*, red. S. Inglot, Warszawa 1979, s. 133–136.

dworu, a także szeregu świadczeń i danin. Wysokość i rodzaj zobowiązań zależny był od sytuacji majątkowej danego chłopca. Warstwa chłopska nie prezentowała się jednolicie i zależnie od statusu dzieliła się na kilka kategorii, co było powszechnie występującą strukturą. Siemianowicki urbarz, obok podziału na kategorie, wymienia każdego z gospodarzy chłopskich z imienia i nazwiska, dzięki czemu dokument stanowi również cenne źródło do badań genealogicznych. Zgodnie z zapisem w urbarzu, w Siemianowicach w 1789 roku znajdowało się:

1) osiem gospodarstw kmiecych (niem. *Ganze Ackerbauer*), na których rozporządzali: Thomeck Kollodziej, Lorenz Labriga, Woiteck Wannoth, Franz Gawoll, Mathus Gawlick, Stais Schewiola, Stais Matoga, Andres Korfanti;

2) dwa gospodarstwa półkmiece (niem. *Halbe Ackerbauer*), na których rozporządzali: Franz Fiol i Franz Firock;

3) osiem gospodarstw węglarzy (niem. *Kohlführer*)²⁵, na których rozporządzali: Maczeck Labriga, Ignatz Kamusella, Valentin Radosik, Felix Bialas, Simon Wiglinda, Lorenz Pluszick, Maczeck Grudczick, Sobeck Stellmach;

4) pięć gospodarstw zagrodniczych (niem. *Ganze Gärtner*), na których rozporządzali: Blaseck Niejodeck, Anton Niewidock, Paul Kraniseck, Philip Grubeck, Ventzel Polock;

5) cztery gospodarstwa półzagrodnicze (niem. *Halbe Gärtner*), na których rozporządzali: Woiteck Duda, Nicolai Wiczislick, Stais Niejodeck, Jacob Kroll;

6) jedno gospodarstwo chałupnicze (niem. *Häusler*), na którym rozporządzał Isedor Kotula;

7) jedno gospodarstwo karczmarzkie, na którym rozporządzał Heinrich Schmolcke²⁶.

W urbarzu z imienia i nazwiska wymieniono jedynie męskich przedstawicieli chłopstwa – głowy rodzin, które prowadziły siemianowickie gospodarstwa. Część wymienionych w dokumencie nazwisk do dzisiaj

■ 25 Pojawienie się kategorii węglarzy, którzy oprócz tradycyjnej pańszczyzny, zobligowani byli do dowozu węgla do fryszarki, funkcjonującej na terenie sąsiedniej wsi Przełajka, związane jest z rozwojem siemianowickiego górnictwa węglowego, rozwijającego się na tym obszarze od końca XVIII wieku: Z. Janeczek, *Od Sancovic...*, s. 51–52.

26 *Urbarze śląskie...*, s. 259–260.

występuje na terenie Siemianowic, co świadczy o ciągłości istnienia miejscowych chłopskich rodów²⁷.

Tekst urbarza zawiera również informację o 15 tzw. komornikach, zamieszkujących wieś, a niewymienionych z nazwiska z racji braku własnego gospodarstwa. Do grupy tej zaliczano wycuźników²⁸, wdowy, sieroty oraz ludzi, którzy zamieszkiwali kątęm w gospodarstwach chłopskich i trudnili się dorywczą pracą²⁹.

Wzajemne zobowiązania i prawa

Relacja właścicieli dworu z siemianowickim chłopstwem miała charakter interakcji, w której patrymonialną pozycję zajmował właściciel wsi – Łazarz III Henckel von Donnersmarck. Każdą z kategorii ludności chłopskiej cechowały odrębne rozmiary powinności względem dworu, co zależne było przede wszystkim od uposażenia gruntowego. Kmiecie, półkmiecie oraz węglarze, z racji dysponowania większym majątkiem, zobowiązani byli do odrabiania pańszczyzny z własnym sprzężajem. Z kolei zagrodnicy, chałupnicy i komornicy odpracowywali pańszczyznę pieszą³⁰.

W zakresie opłat pieniężnych i danin w naturze wysokość świadczeń kształtowała się rozmaicie. Do najwyższych zobowiązani byli chałupnik Isedor Kotulla oraz karczmarz Heinrich Schmolcke. Płacili oni po 6 florenów bądź 4 talary pruskie. Wynikało to z faktu, iż zamieniano im pracę pańszczyźnianą na czynsz, co określano jako „odkup robocizn”³¹. Pozostali chłopcy byli wolni od stałych opłat pieniężnych, jednak zamiast tego ciążył na nich przymus dostarczania na rzecz dworu określonej ilości przędzy, zboża, drobiu i jaj, bądź w przypadku, gdy nie byli w stanie ich dostarczyć, wykupywali te świadczenia pieniężnie.

■ 27 Spośród nazwisk wymienionych w urbarzu najbardziej znanym współcześnie jest ród Korfantych – najprawdopodobniej przodkowie wybitnego śląskiego polityka, Wojciecha Korfanteo (1873–1939), urodzonego na terenie dzisiejszych Siemianowic Śląskich, w przysiółku Sadzawka: zob. J. F. Lewandowski, *Wojciech Korfanty*, Chorzów 2009, s. 9–11.

28 Tzw. wymowa lub wycug było to dożywocie, przysługujące starym rodzicom po przekazaniu gospodarstwa synowi: K. Orzechowski, *Chłopskie posiadanie ziemi na Górnym Śląsku u schyłku epoki feudalnej (posiadanie lassyckie)*. Studium historyczno-prawne, Opole 1959, s. 110.

29 S. Michalkiewicz, L. Wiatrowski, *Historia chłopów śląskich w latach 1763–1918. Okres kształtowania się kapitalizmu*, [w:] *Historia chłopów...*, s. 213.

30 Pańszczyzna z własnym sprzężajem oznaczała konieczność pracy chłopów z własnymi zaprzęzonymi końmi bądź wołami, zaś pańszczyzna piesza odpracowywana była własnymi siłami, bez pomocy zwierząt: S. Ingot, *Okres...*, s. 155–156.

31 Z. Janeczek, *Od Sancovic...*, s. 51.

Wysokość i rodzaj pańszczyzny również warunkowane były przynależnością do poszczególnych grup chłopstwa. Urbarz bardzo szczegółowo określał zobowiązania każdej z kategorii ludności, wyznaczając nawet takie detale jak chociażby przerwy na posiłki. Ogólny zakres obowiązków kształtował się następująco:

- 1) kmiecie: pańszczyzna z własnym sprzężajem – 5 dni w tygodniu, od 8 rana do zachodu słońca,
- 2) węglarze: pańszczyzna z własnym sprzężajem – 3 dni w tygodniu lub pańszczyzna piesza – 4 dni w tygodniu, a do tego dostarczanie węgla do fryszerki, funkcjonującej w pobliskiej wsi Przełajka,
- 3) zagrodnicy: pańszczyzna piesza z sierpem lub kosą – 4 dni w tygodniu (całkowici zagrodnicy) lub 2 dni w tygodniu (półzagrodnicy),
- 4) chałupnicy: 10 dni w roku w trakcie żniw,
- 5) komornicy: pańszczyzna piesza – 1 dzień w tygodniu,
- 6) karczmarz: 3 dni w roku³².

Wszyscy chłopci mieli ponadto obowiązek dbania o publiczne zabudowania wsi – musieli uczestniczyć w budowie i naprawie takich obiektów jak: budynki dworskie, drogi, mosty, groble oraz tamy. Oprócz tego byli zobligowani do oddawania swoich dzieci na trzyletnią służbę we dworze – urbarz określał szczegółowe wynagrodzenia i deputaty, które przysługiwały oddanym na służbę potomkom chłopskim³³.

Do innych obowiązków chłopów względem dworu należało strzyżenie dworskich owiec dwa razy do roku, a także opłacanie tzw. *laudemium*, czyli daniny pieniężnej pobieranej przez dwór w przypadku sprzedaży bądź przekazania spadkobiercom zagród chłopskich, która wynosiła 10% majątku chłopca³⁴. Dwór miał ponadto prawo do pierwokupu chłopskiego zboża, a także otrzymywał 10% miodu zebranego w chłopskich pasiekach³⁵.

W zamian za wywiązywanie się z powinności feudalnych względem dworu, siemianowiccy chłopci uzyskiwali prawo do wypasu swojego bydła w dworskich lasach, a także mogli bezpłatnie pozyskać z tychże lasów określoną ilość gałęzi na opał oraz podściółki³⁶. Dwór zapewniał ponadto chłopom pomoc w przypadku klęsk żywiołowych, takich jak chociażby pożary oraz umożliwiał im wyrąb drzew z dworskiego lasu na potrzeby budowy domów bądź uli³⁷.

■ 32 *Urbarze śląskie...*, s. 261–267.

33 *Ibidem*, s. 267–268.

34 S. Michalkiewicz, L. Wiatrowski, *Historia chłopów...*, s. 215.

35 *Urbarze śląskie...*, s. 268–269; Z. Janeczek, *Od Sancovic...*, s. 52.

36 *Urbarze śląskie...*, s. 269.

37 S. Śreniowski, *Historia ustroju Śląska*, Katowice – Wrocław 1948, s. 227.

Kulturotwórcza rola dworu

Relacje siemianowickich dziedziców z mieszkańcami wsi nie ograniczały się jedynie do ścisłych zapisów w urbarzu. Część interakcji nie wynikała wprost z tekstu dokumentu, jednak można je wydedukować na jego podstawie. Do tego typu zagadnień należy przede wszystkim kulturotwórcze oddziaływanie dworu na mieszkańców wsi.

Jednym z podstawowych obszarów wpływu kulturowego na warstwę chłopską było przyjmowanie chłopskich dzieci na służbę dworską, co stanowiło obligatoryjne zobowiązanie chłopów, zapisane w urbarzu. Nie sposób zrozumieć tego fenomenu przyjmując dzisiejszą perspektywę i współcześnie rozumiane prawa dziecka. Jednak biorąc pod uwagę specyfikę historyczną końca XIX wieku, ludność wiejska zyskiwała dzięki temu możliwość obcowania z wyższą kulturą, z której mogła czerpać wzorce. Jak podkreśla Wiesława Korzeniowska:

Wzorce szlacheckie i ziemiańskie przejmowane były przez inne warstwy społeczne od dawna, gdyż przykład pański zawsze imponował, zwłaszcza, gdy spotykano się z nim na co dzień i w najbliższym sąsiedztwie. Często więc dwór stanowił swego rodzaju wyrocznię w sprawach ubioru przenoszonych na wieś przez służbę dworską, a także samych ziemian³⁸.

Praca pańszczyźniana w folwarku dworskim, obok faktu, iż była czasochłonna i wyczerpująca, dawała okazję do zapoznania się najnowszymi nowinkami technologicznymi w zakresie uprawy roślin i hodowli zwierząt. Siemianowiccy Henckel von Donnersmarckowie byli znani ze sprawnego gospodarowania swoimi majątkami, zgodnie z najnowszymi europejskimi trendami³⁹. Miejscowi chłopci, czerpiąc przykład z dworu, starali się unowocześniać swoje gospodarstwa.

Zakończenie

Relacja siemianowickiego dworu Henckel von Donnersmarcków z mieszkańcami wsi w 1789 roku wynikała z ówczesnych realiów polityczno-społecznych. Obowiązujący powszechnie na Górnym Śląsku system

■ 38 W. Korzeniowska, *Kulturotwórcze aspekty...*, s. 122.

39 Z. Janeczek, *Od Sancovic...*, s. 56.

feudalny w analizowanym okresie osiągnął apogeum w zakresie wyzysku warstwy chłopskiej przez ziemiaństwo. Ród Henckel von Donnersmarcków nie był pod tym względem wyjątkiem – wpisywał się w ogólne tendencje, starając się przy tym poszerzać własne wpływy i majątek, co niejednokrotnie odbywało się kosztem interesów podległego im chłopstwa.

W historycznych badaniach stosunków chłopów z właścicielami ziemskimi nader łatwo o nadinterpretacje i uproszczenia. Rzeczywista relacja dworu z mieszkańcami Siemianowic była wielopłaszczyznowa. Nie można zapominać, iż górnośląskie ziemiaństwo przez stulecia decydowało o rozwoju całego regionu – to dwory stanowiły centra kulturowe, oświatowe i światopoglądowe, z których reszta ludności czerpała wzorce⁴⁰.

Siemianowicki urbarz z 1789 roku ukazuje wieś stojącą u progu nadchodzącej industrializacji i idącej za nią urbanizacji. Kolejne lata potwierdziły dominującą pozycję siemianowickiej gałęzi rodu Henckel von Donnersmarck względem podległych im mieszkańców. Pod skrzydłami tej rodziny, na przestrzeni XIX wieku, Siemianowice przekształciły się z niewielkiej rolniczej wsi w prężny ośrodek industrialny, zaś miejscowa ludność w większości przekwalifikowała się z rolnictwa na pracę w przemyśle.

Summary

The Urbarium of the Village of Siemianowice of 1789 as a Source for Research on the Peasants' Duties to the Upper Silesian Landowners

The article is a reflection on social relations between the owners of the old manors in the Upper Silesia region and their subordinate population. The problem has been discussed on the example of the village Siemianowice. The basis for the analysis was the urbarium of the village, which was written down in 1789. Analyzing the text of the document the article's author managed to outline the structure of peasantry in Siemianowice, culture-forming role of the mansion and mutual obligations and rights of landowners and their subordinate population, which were based on the feudal system. The text is supplemented by a presentation of characteristics of Siemianowice and specifics of the Upper Silesian urbariums originating from the analyzed period.

Dzieje chłopskiego rodu Zająców z Ogrodzonej koło Cieszyna od XVII do początku XX wieku¹

Michael Morys-Twarowski

Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Cieszynie

W „długim wieku XIX” w dziejach żadnego polskiego regionu chłopi – a ściślej mówiąc, przedstawiciele elit chłopskich – nie odegrali większej roli niż na Śląsku Cieszyńskim. Korzeni tego fenomenu trzeba szukać jeszcze w czasach Piastów cieszyńskich, rządzących w księstwie cieszyńskim do 1653 roku. Było to państewko, które zamieszkiwało stosunkowo niewiele rodzin szlacheckich, zwłaszcza w porównaniu z sąsiednią Rzeczpospolitą Obojga Narodów². Oznaczało to, że chłopi mieli na utrzymaniu mniejszą liczbę osób³. Dodatkowo pewną ochronę warstwie znajdującej się na dole stanowej drabiny zapewniały

■ 1 Artykuł powstał w ramach projektu „Wójtowie na Śląsku Cieszyńskim 1864–1918. Studium prozopograficzne”, realizowanego na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, którego jestem kierownikiem i jedynym wykonawcą. Opiekunem naukowym projektu jest dr hab. Janusz Spyra, prof. Akademii Jana Długosza w Częstochowie, któremu dziękuję za cenne uwagi, pomocne w pisaniu artykułu. Sam projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2013/09/N/HS3/02621.

2 Przykładowo, w 1790 r. na Śląsku Cieszyńskim mieszkało 185 osób należących do stanu szlacheckiego, w 1837 r. – 103, a w 1840 r. – 112: J. Spyra, *Śląsk Cieszyński w okresie 1653–1848*, Cieszyn 2012 [Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych, red. I. Panic, t. 4], s. 214. Zob. też: J. Stibor, *Těšínská šlechta v proměnách staletí*, [w:] *Šlechta v Horním Slezsku / Szlachta na Górnym Śląsku*, red. J. Brňovják, W. Gojniczek, A. Zářický, Katowice – Ostrava 2011, s. 71–106.

3 B. Poloczkowa, *Znaki pieczętnie chłopów cieszyńskich*, „Pamiętnik Cieszyński” 1992, t. 4, s. 90.

wydane w 1573 roku „Prawa i Porządki Księstwa Cieszyńskiego”⁴. Z czasem bogaci chłopcy zaczęli coraz bardziej wpływać na losy tego regionu, zwłaszcza w miarę ubożenia i kurczenia się warstwy szlacheckiej⁵. Kluczowe role odegrały zniesienie pańszczyzny w 1848 roku i reformy konstytucyjne z lat 60. XIX wieku⁶. Jeżeli przyjrzyć się biogramom działaczy narodowych, społecznych czy działających na szeroko pojętym polu kultury na Śląsku Cieszyńskim, okaże się, że zdecydowana większość z nich pochodziła z rodzin chłopskich.

Chłopstwo było stanem niejednorodnym. Obok siedlaków, jak na Śląsku Cieszyńskim zwano właścicieli największych gospodarstw, można wyróżnić zagrodników, posiadających mniejsze grunty, chałupników, dysponujących oprócz domu jedynie niewielkim skrawkiem ziemi, oraz komorników, wynajmujących izby u bogatszych gospodarzy. Największe znaczenie miały oczywiście rody siedlaków. Część z nich doczekało się osobnych opracowań⁷, jednak wskazane są dalsze badania w tym zakresie.

■ 4 E. Šefčík, *Walka o cieszyńską ordynację ziemską z 1573 r.*, „Pamiętnik Cieszyński” 1993, t. 6, s. 55.

5 B. Poloczkowa, *Znaki pieczętne...*, s. 90, 94–95.

6 W przypadku reform konstytucyjnych mamy na myśli szereg aktów prawnych, w tym ogólnoaustriacką Ustawę o gminach z 5 III 1862 r., śląską Ustawę z 15 XI 1863 r., wprowadzającą w życie ordynację gminną i gminną ordynację wyborczą dla Śląska Austriackiego, a przede wszystkim ustawy, składające się na tzw. konstytucję grudniową z 1867 r. Zob. też: K. Nowak, *Przemiany prawno-administracyjne, demograficzne, społeczno-zawodowe i narodowościowe*, [w:] *Śląsk Cieszyński od Wiosny Ludów do I wojny światowej (1848–1920)*, red. K. Nowak, I. Panic, Cieszyn 2013 [Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych, red. I. Panic, t. 5], s. 11–20.

7 Zob. m.in.: O. Kukutsch, *Ost-Schlesien. Geschicke eines Grenzlandes im Spiegel der Geschichte einer bodenständigen Familie*, Bonn 1950; L. Novák, *Ondra Foltýn a jeho rod na Karvínsku*, „Těšínsko” 1960, z. 11, s. 11–15; J. Pilch, *Ustrońska rodzina Lipowczanów*, „Pamiętnik Ustroński” 1992, t. 5, s. 59–73; B. Poloczkowa, *Dzieje starego młyna w Ustroniu i rodziny młynarzy Kralów*, „Ziemia Śląska” 1993, t. 3, s. 163–182; J. Sztetek, *Niektóre gałęzie drzewa genealogicznego rodziny Szczepańskich*, „Pamiętnik Ustroński” 1993, t. 6, s. 13; J. Wrzoł, E. Woźniak, *W służbie Boga i Ojczyzny: ród Wrzołów z Zabrzega*, Czechowice-Dziedzice 1994; J. Sztetek, *Kilka przyczynków do drzewa genealogicznego rodziny Śliwków z Polany*, „Pamiętnik Ustroński” 1995, t. 8, s. 11–12; M. Morys-Twarowski, *Krąg rodzinny Marii Lipa (1830–1920). Ze studiów nad genealogią rodzin chłopskich na Śląsku Cieszyńskim*, „Pamiętnik Cieszyński” 2005, t. 20, s. 11–15; M. Bogus, *Kotulowie i ich działania oświatowe na Śląsku Cieszyńskim w XIX i XX wieku*, Ostrava 2006, zwł. s. 91–116; M. Morys-Twarowski, *Przyczynki do genealogii Franciszka Śniegonia, biskupa-sufragana wrocławskiego*, „Śląski Kwartalnik Historyczny. Sobótka” 2010, r. 65, z. 4, s. 597–604; idem, *Losy chłopskiej rodziny Lipów ze Śląska Cieszyńskiego do 1918 roku i jej droga do polskiej narodowości*, „Świat i Słowo” 2011, t. 2 (17), s. 171–130; idem, *Pszczółkowie z Krasnej koło Cieszyna od XVII do początku XX wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2011, z. 138, s. 97–108; idem, *Rodzinne powiązania cieszyńskich elit w okresie*

Niniejszy artykuł został poświęcony rodzinie Zajaków, osiadłej w Ogródzonej koło Cieszyna. Był to jeden z najważniejszych rodów chłopskich w tej wiosce⁸, związany z nią od 1614 roku. Losy każdej rodziny stanowią pewnego rodzaju egzemplifikację wielkich procesów dziejowych. W przypadku Zajaków na szczególną uwagę zasługują ich wybory wyznaniowe w XVIII wieku, przechodzenie niektórych przedstawicieli rodu w szeregi inteligencji na przestrzeni XIX i XX wieku oraz ich działalność społeczna i polityczna w okresie po zniesieniu pańszczyzny w 1848 roku. Opracowanie dziejów kolejnego rodu siedlaczego pozwoli też lepiej poznać funkcjonowanie elit chłopskich na Śląsku Cieszyńskim, a zebrany materiał powinien okazać się użyteczny także z punktu widzenia demografii historycznej.

Podstawowym źródłem do rekonstrukcji genealogii rodu Zajaków z Ogródzonej są księgi metrykalne parafii rzymskokatolickiej pw. św. Marii Magdaleny w Cieszynie, prowadzone od 1628 roku, a dla okresu po 1784 roku metryki wyodrębnionej wówczas parafii rzymskokatolickiej pw. św. Mateusza w Ogródzonej. O sytuacji majątkowej Zajaków informują księgi gruntowe Ogródzonej, przechowywane w cieszyńskim oddziale Archiwum Państwowego w Katowicach⁹. Począwszy od połowy XIX wieku zasób źródeł zwiększa się o prasę, przy czym najwięcej szczegółów na temat przedstawicieli opisywanego rodu przyniosła „Gwiazdka Cieszyńska”¹⁰.

międzywojennym na przykładzie rodziny Szczurków, [w:] Rodzina na Śląsku w XIX i na początku XX wieku, red. A. Dawid, A. Maziarz, Opole 2011, s. 211–224; idem, Francusowie w XIX i na początku XX wieku – historia chłopskiej rodziny ze Śląska Cieszyńskiego, „Studia Historyczne” 2012, t. 55, s. 109–122; J. Kliber, Ewangeliccy przodkowie Karola Wojtyły – ród Przeczków z Datyni, „Kalendarz Ewangelicki” 2013, R. 127, s. 162–170; M. Morys-Twarowski, Kładowie z Puńcowa koło Cieszyna od XVIII do początku XX wieku, „Rocznik »Muzeum Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie«” 2014, t. 2, s. 116–157; W. Grajewski, Beskidzka epopeja. Dzieje Hellerów z Huty – górali z Brennej na Śląsku Cieszyńskim, „Rocznik »Muzeum Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie«” 2015, t. 3, s. 52–102.

8 Por. W. Szweđa, *Z dziejów Ogródzonej*, Ogródzona 2008.

9 O samych księgach gruntowych zob.: W. Gojniczek, *Urzędy książęce i ziemskie w ustroju księstwa cieszyńskiego (1477–1653)*, Katowice 2014, s. 155–159.

10 Na temat samej „Gwiazdki Cieszyńskiej” zob. I. Homola-Skąpska, „Tygodnik Cieszyński” i „Gwiazdka Cieszyńska” pod redakcją Pawła Stalmacha (1848–1887), Katowice – Kraków 1968.

Najstarsze pokolenia Zająców z Ogródzonej (do 1733 roku)

Pierwszym znanym przedstawicielem rodu Zająców, który osiadł w Ogródzonej był Jerzy Zając, urodzony najpóźniej około 1595 roku. Pod koniec XVI wieku osoby o tym nazwisku pojawiają się w miejscowościach, znajdujących się w pobliżu Ogródzonej: w Gumnach¹¹ i Goleszowie¹². W tym czasie Zającowie mieszkali również w innych częściach Śląska Cieszyńskiego¹³.

O samym Jerzym Zającu wiadomo niewiele. Według informacji podawanych w literaturze, których jednak nie udało mi się pozytywnie zweryfikować, pochodził z Gródka (obecnie na Zaolziu)¹⁴. W 1614 roku w Ogródzonej kupił zagrodę od Maćka Łomnego, a w 1621 roku uzyskał potwierdzenie nabycia wolnego gruntu, wcześniej będącego częścią książecego folwarku¹⁵. Był kowalem; jako *kowarż ohrazensky* występuje w urbarzu tradycyjnie datowanym na 1621 rok, a w rzeczywistości sporządzonym

■ 11 W 1577 r. w urbarzu, czyli spisie powinności chłopskich, sporządzonym na polecenie księcia cieszyńskiego Wacława III Adama i jego żony Sydonii Katarzyny, wśród mieszkańców Gumien pojawia się niejaki *Zagicz*, zwolniony z danin na rzecz książąt cieszyńskich – *Urbarz Cieszyński z 1577 r.*, wyd. I. Panic, Cieszyn 2001 [Acta Historica Silesiae Superioris, t. 9], s. 38. W 1578 r. grunt w Gumnach kupił Melchior (*Melcher*) Zając. Zmarł między 1579 a 1585 r., kiedy raty za gospodarstwo spłacała już wdowa po nim. Zapewne jego synem lub bratem był Wawrzyniec Zając, zmarły przed 1588 r. Kiedy bowiem w 1588 r. gospodarstwo Melchiora Zająca nabył Jerzy Służebnik, to spłacał sieroty po Wawrzyńcu Zającu – Archiwum Państwowe w Cieszynie [dalej: APC], Komora Cieszyńska [dalej: KC], sygn. 2319, k. 75. Por. też: V. Prasek, *Staré rody na Těšinsku*, „Rodokmen. Časopis pro rodopis, znakovství a ostatní pomocné vědy historické” 1946, t. 1, nr 4, s. 82.

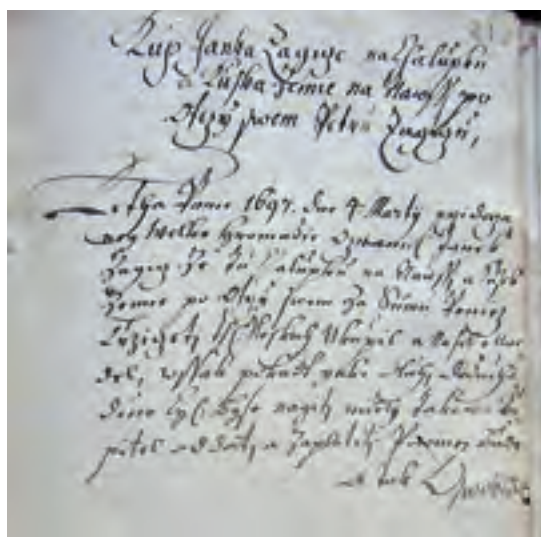
12 W 1577 r. Jan Zając sprzedał w Goleszowie młyn Jerzemu Szlachcie, ale przejął go z powrotem w 1589 r. – V. Prasek, *Staré rody...*, s. 81.

13 Na początku XVI w. burmistrzem Skoczowa był Błażej Zając: D. Pindur, *Książę czasów przelomu. Kazimierz II cieszyński (1450–1528) i jego władztwo*, Wrocław 2010, s. 128. W 1571 r. niejaki Zając był właścicielem gospodarstwa w Kąkolnej (obecnie Koukolná) koło Frysztatu (obecnie część Karwiny): B. Polczkova, *Urbarz „państwa” frysztackiego z roku 1571*, „Pamiętnik Cieszyński” 1997, t. 12, s. 29; por. W. Milerski, *Nazwiska cieszyńskie*, Cieszyn 1996, s. 331. W urbarzu tradycyjnie datowanym na 1621 r. wśród chałupników w Bystrzycy (obecnie Bystrice, Zaolzie) pojawia się Michał Zając: *Urbarz Cieszyński z 1621 r.*, wyd. I. Panic, Cieszyn 2003 [Acta Historica Silesiae Superioris, t. 12], s. 67. Jego potomkiem był najpewniej Jan Zając, który w 1698 r. poślubił Zuzannę Lipus z Bystrzycy: Zemský Archiv v Opavě [dalej: ZAO], Sbirka matrik Severomoravského kraje [dalej: SMSK], sign. Ja IX 19, Indeks metryk ślubów parafii w Wędrzynie (1677–1800), k. 98.

14 *Dědičy kovář v Ohrazení u Těšina*, „Selský archiv” 1904, t. 3, nr 1 (9), s. 28–29.

15 APC, KC, sygn. 2326, k. 209–210v; V. Prasek, *Guntovni a sirotčí registra na Těšinsku*, „Selský archiv” 1907, t. 6, nr 2 (22), s. 101.

później, prawdopodobnie w 1644 lub 1645 roku¹⁶. To pozwala datować zgon Jerzego Zająca na lata 1644–1647, bowiem w kolejnym spisie powinności chłopskich z 1646 lub 1647 roku jako właściciel gruntu figuruje już Paweł Zająć¹⁷.



Fot. 1. Wpis z 1697 roku w księdze gruntowej Ogrodzonej dotyczący kupna gruntu przez Jana Zająca

Źródło: APC, KC, sygn. 2326, s. 213

Paweł Zająć – o ile jego imię nie zostało wpisane przez pomyłkę (w urbarzu czerwonym atramentem przekreślono imię Pawła i wpisano Piotra) – przypuszczalnie był synem Jerzego. Zmarł przed 18 lutego 1653 roku, kiedy to żyło tylko dwóch synów Jerzego: Tomasz i Piotr. Starszy Tomasz urodził się najpóźniej około 1620 roku. Podobnie jak ojciec był kowalem. W nieznanym roku opuścił Ogrodzoną i osiedlił się w Cieszynie, gdzie 11 grudnia 1642 roku przyjął prawa miejskie (stał się pełnoprawnym

■ 16 *Urbarz Cieszyński z 1621 r.*, s. 24. Dacacji urbarza zamierzam w przyszłości poświęcić osobny artykuł.

17 APC, KC, sygn. 2546, k. 32 (później czerwonym atramentem przekreślono imię Pawła i wpisano Piotra); edycja: *Urbarz cieszyńskiego klucza dóbr książęcych z 1646 roku*, wyd. I. Panic, Cieszyn 2005 [Acta Historica Silesiae Superioris, t. 16], s. 40. Co do datacji urbarza, zob. też: W. Gojniczek, *U schyłku panowania dynastii Piastów (1528–1653)*, [w:] *Dzieje Cieszyna od pradziejów do czasów współczesnych*, t. 2, red. I. Panic, Cieszyn 2010, s. 41, przypis 27.

„obywatelem” miasta)¹⁸. Zmarł prawdopodobnie przed 1692 rokiem, ponieważ w prowadzonych od tego roku metrykach zgonów parafii św. Marii Magdaleny w Cieszynie brak informacji o jego śmierci. 25 stycznia 1651 roku ożenił się z Anną Szturcówną¹⁹, z którą miał córkę Annę, urodzoną w Cieszynie (chrzest 10 X 1666)²⁰, a prawdopodobnie także syna Tomasza, urodzonego zapewne między 1651 a 1654 rokiem²¹. Ten ostatni był kowalem, w 1688 roku przyjął prawa miejskie Cieszyna, a w latach 1692–1709 doczekał się sześciorga dzieci²².

Piotr Zajęc, młodszy syn Jerzego Zajęca, urodził się przypuszczalnie między 1625 a 1630 rokiem. 18 lutego 1653 roku odkupił od matki rodzinny grunt w Ogrodzonej, zobowiązując się do spłaty brata Tomasza²³. W 1668 roku powiększył majątek o kolejny fragment ziemi, a według literatury w 1691 roku nabył od Abrahama z Ecku następny kawałek gruntu w Ogrodzonej²⁴. Jako zagrodnik w Ogrodzonej pojawia się jeszcze w urbarzu z 1692 roku²⁵. Zmarł przed 4 marca 1697 roku²⁶. W prowadzonych od 1692 roku metrykach zgonów parafii św. Marii Magdaleny w Cieszynie nie odnalazłem informacji o jego śmierci.

W cieszyńskich metrykach od 1660 roku są notowane chrzty dzieci Piotra Zajęca i jego żony Katarzyny, ale możemy przypuszczać, że z tego małżeństwa pochodziły również Ewa Zajęcówna, która 15 października 1673 roku poślubiła Pawła Fignę, wdowca z Ogrodzonej, i Anna Zajęcówna, która 24 stycznia 1682 roku poślubiła Jana Chmiela²⁷. Brak informacji na temat ich narodzin może wynikać nie tylko z braku źródeł (nie zachowała się księga chrztów za lata 1642–1654). Większość mieszkańców Ogrodzonej

■ 18 Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie, Dział Historii, sygn. 7158, Hermann Zebisch, *Bürgerverzeichnis der Stadt Teschen 1624–1765*; W. Iwanek, *Słownik artystów na Śląsku Cieszyńskim*, „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Sztuka” 1967, z. 2, s. 125.

19 Parafia rzymskokatolicka pw. św. Marii Magdaleny w Cieszynie [dalej: PMMC], *Metryki ślubów*, t. 2, s. 42.

20 PMMC, *Metryki chrztów*, t. 4, s. 85.

21 W metrykach parafii św. Marii Magdaleny w Cieszynie brak informacji o jego chrzcie, ale nie zachował się tom, obejmujący lata 1642–1654. Urodził się zatem zapewne w latach 1651–1654. Hipotezę, że młodszy Tomasz Zajęc był synem starszego sformułował już W. Iwanek, *Słownik artystów...*, s. 125.

22 PMMC, *Metryki chrztów*, t. 8, s. 5, 33, 70, 98, 161; t. 9, s. 4.

23 APC, KC, sygn. 2326, k. 209.

24 APC, KC, sygn. 2326, s. 211–212; V. Prasek, *Guntovni a sirotčí registra na Těšínsku*, s. 101; idem, *Staré rody na Těšínsku*, „Rodokmen. Časopis pro rodopis, znakovství a ostatní pomocné vědy historické” 1946, t. 1, nr 2, s. 51.

25 APC, KC, sygn. 2552, k. 43.

26 APC, KC, sygn. 1942/303, k. 194. Por. APC, KC, sygn. 2326, k. 213.

27 PMMC, *Metryki ślubów*, t. 3, s. 138; t. 4, s. 4.

była protestantami, a Zającowie nie stanowili raczej wyjątku²⁸. Wprawdzie początek kontrreformacji w księstwie cieszyńskim datuje się tradycyjnie na 1609 rok, kiedy książe Adam Waclaw przeszedł na katolicyzm, lecz miała ona stosunkowo łagodny przebieg. Kurs został zaostrożony w 1653 roku, kiedy bezpośrednio rządy w księstwie cieszyńskim objęli Habsburgowie. Już w następnym roku pozbawili protestantów praktycznie wszystkich świątyń²⁹. Traktując ich formalnie jako katolików, zaczęto na większą skalę odnotowywać w metrykach katolickich chrzty, śluby i zgony protestantów. Na dynamikę tego procesu wpływało zaangażowanie władz państwowych i duchownych katolickich z jednej strony, a kłopoty z dostępnością posług religijnych świadczonych przez duchownych luterzańskich z drugiej.

Z pewnością dziećmi Piotra i Katarzyny Zająców były córki: Katarzyna (chrzest 19 IX 1660), Maria (chrzest 17 VI 1663), obie być może zmarłe w dzieciństwie³⁰, i Jadwiga (chrzest 25 X 1673), od 18 października 1699 roku żona Adama Kozła³¹, oraz syn Jan (chrzest 12 VI 1667)³².

Jan Zajac, syn Piotra, był jednym z najbogatszych gospodarzy w Ogrodzonj. W 1697 roku wszedł w posiadanie rodzinnego gruntu³³. Wprawdzie w 1702 roku uszczuplił swój stan posiadania, sprzedając za 100 talarów śląskich dwa stawy cieszyńskiemu mieszczaninowi Adamowi Głowaczowi³⁴, ale później zajął się powiększaniem majątku.

Przez wiele lat dzierżawił folwark Komory Cieszyńskiej (tak nazywano zarząd kompleksu dóbr książęcych, które po wygaśnięciu Piastów cieszyńskich w 1653 roku przejęli Habsburgowie) w Ogrodzonj³⁵. Nie ograniczał się tylko do dzierżawy. 9 lipca 1717 roku nabył fragment

■ 28 *Visitationsberichte der Diözese Breslau. Archidiakonat Oppeln*, Teil 1, wyd. J. Jungnitz, Breslau 1904, s. 571. Protestantem był Jan Zajac, syn Piotra Zająca.

29 Por. D. Pindur, *Století rekatolizace Těšínska. Ke konfesním proměnám – od knížete po poddané (1609–1709)*, [w:] *Trzysta lat tolerancji na Śląsku Cieszyńskim. W trzystulecie założenia kościoła Jezusowego w Cieszynie*, red. R. Czyż, W. Gojniczek, D. Spratek, Cieszyn – Český Těšín 2010, s. 89–129; I. Panic, *Śląsk Cieszyński w początkach czasów nowożytnych (1528–1653)*, Cieszyn 2011 [Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych, red. I. Panic, t. 3], s. 294–295; J. Spyra, *Śląsk Cieszyński...*, s. 310–312.

30 PMMC, Metryki chrztów, t. 3, s. 87; t. 4, s. 39 (jako matka Marii została wpisana Ewa, ale była to zapewne pomyłka księdza prowadzącego księgi metrykalne). W cieszyńskich metrykach nie udało mi się odnaleźć informacji na temat ich ślubów.

31 PMMC, Metryki chrztów, t. 6, s. 30; PMMC, Metryki ślubów, t. 4, s. 120.

32 PMMC, Metryki chrztów, t. 5, s. 9.

33 APC, KC, sygn. 1942/303, k. 194. Por. APC, KC, sygn. 2326, k. 213.

34 ZAO, Urbaniální komise Slezska [dalej: UKS], inv. č. 183.

35 W. Szweda, *Z dziejów...*, s. 55. Por. J. Chlebowczyk, *Gospodarka Komory Cieszyńskiej na przełomie XVII–XVIII oraz w pierwszej połowie XVIII w.*, Wrocław 1966, s. 77.

folwarku³⁶. Kilkanaście miesięcy później, 9 grudnia 1718 roku, kupił grunt w Ogrodzonej od Michała Wróbla (*Wrubla*). Umowę potwierdzono 9 listopada 1719 roku na zamku w Cieszynie, a raty za grunt Zając spłacał do 1729 roku³⁷. Nowy właściciel starał się o zamianę przypadającej na ten obszar robocizny na czynsz, co jednak według literatury mu się nie udało³⁸. Tymczasem z dokumentu Franciszka Antoniego Gössingera, regenta Komory Cieszyńskiej, wystawionego 8 października 1721 roku wynika, że Jan Zając dopiął swego i od 1722 roku za grunt Wróblowski miał płacić rocznie dziesięć talarów śląskich³⁹.

Ciekawie wyglądają w tym kontekście wybory religijne Jana Zająca. Badacze wskazują, że protestanczy chłopi na Śląsku Cieszyńskim starali się wchodzić w posiadanie gruntów i utrzymywać się na nich, aby zapewnić sobie lepszą pozycję w przypadku zmuszania ich do zmiany wyznania⁴⁰. To oczywiste, że im bogatszy chłop, w tym dogodniejszej sytuacji znajdował się w ewentualnym starciu z władzą, nie tylko w kwestiach religijnych. Tymczasem Jan Zając, właściciel dwóch gruntów w Ogrodzonej i dzierżawca książecego folwarku, między 1719 a 1729 rokiem przeszedł z protestantyzmu na katolicyzm⁴¹. Wprawdzie po 1709 roku luteranie cieszyli się tolerancją na Śląsku Cieszyńskim, ale nie ustawały naciski ze strony władz na rekatolizację społeczeństwa. Wystarczy wskazać na historię mieszkańca Ogrodzonej, protestanta Andrzeja Brody, który chciał się ożenić z katoliczką. Dziekan cieszyński Jan Twaruska groził mu, że jeżeli nie przejdzie na katolicyzm, to pójdzie do austriackiego wojska. Nawet kazał kościelnemu

■ 36 ZAO, UKS, inv. č. 182. Zgodę w tej sprawie musiał wydać centralny zarząd Komory, co nastąpiło w grudniu 1716 r. Taki sam kontrakt, przypuszczalnie jego drugi egzemplarz, znajdował się przed I wojną światową w zbiorach Muzeum Śląskiego w Cieszynie; J. Lubojacki, *Pergaminy w Muzeum śląskim*, „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 87 z 31.10.1913, s. 6.

37 APC, KC, sygn. 1942/303, k. 122v–123v.

38 J. Chlebowczyk, *Gospodarka Komory...*, s. 77 (bez podania nazwiska Zająca); W. Szweda, *Z dziejów...*, s. 55.

39 Muzeum im. Gustawa Morcinka w Skoczowie, MC/S/1189. Za zwrócenie uwagi na ten dokument dziękuję prof. Januszowi Spyrcze.

40 Por. F. Popiołek, *Studia z dziejów Śląska Cieszyńskiego*, Katowice 1958, s. 57; J. Chlebowczyk, *Gospodarka Komory...*, s. 52–53; B. Poloczkowa, *Znaki pieczętno...*, s. 90.

41 Jeszcze w styczniu 1719 r. Jan Zając i jego żona Maria byli określani jako heretycy: PMMC, *Metryki chrztów*, t. 10, s. 9. We wrześniu 1729 r. Jan Zając był już nazwany katolikiem: PMMC, *Metryki ślubów*, t. 5, s. 262. Nie znalazłem informacji o konwersji Zajaków w zachowanym w parafii św. Marii Magdaleny w Cieszynie rejestrze nawróconych z lat 1718–1850.

przynieść łańcuszki, aby uczynić groźbę bardziej realną⁴². Jednak w samej Ogrodzonej odnajdujemy wiele rodzin, które pozostały przy wyznaniu protestanckim⁴³. Sam Jan Zajęc zmarł jako katolik 28 grudnia 1732 roku⁴⁴.

Spory problem sprawia ustalenie szczegółów dotyczących małżeństw tego bogatego gospodarza. Niewątpliwie jego żoną była Maria, zmarła 20 marca 1729 roku⁴⁵. Pół roku po jej śmierci Jan Zajęc stanął po raz kolejny na ślubnym kobiercu. 22 albo 27 września 1729 roku w Cieszynie poślubił Esterę, wdowę po Tomaszu Bohuckim, luterankę z Końskiej (obecnie Konská, część miasta Trzyniec na Zaolziu)⁴⁶. Nie można wykluczyć, że przed ślubem z Marią Jan Zajęc był już żonaty⁴⁷.

Dziećmi Jana Zajęca byli: Jerzy (*przed 1705)⁴⁸, Jan (*około 1704 †5 XI 1716)⁴⁹, zapewne Maria (†IV 1707 jako dziecko)⁵⁰, Anna (chrzest 19 IV

■ 42 K. Michejda, *Dzieje Kościoła ewangelickiego w Księstwie Cieszyńskim*, [w:] *Z dziejów Kościoła ewangelickiego na Śląsku Cieszyńskim*, red. T.J. Zieliński, Warszawa 1992, s. 80.

43 W spisie mieszkańców Ogrodzonej z ok. 1751 r., przechowywanym w PMMC, odnajdujemy sporo rodzin protestanckich (m.in. Fuskowie, Kozielowie, Oleownikowie, Rygulscy, Stalmachowie).

44 PMMC, Metryki zgonów, t. 2, s. 324.

45 PMMC, Metryki zgonów, t. 2, s. 272.

46 PMMC, Metryki ślubów, t. 5, s. 262 (tam data 22 września 1729 r. i podano, że Estera nazywała się Polokowa – zapewne chodziło o panięskie nazwisko): ZAO, SMSK, sign. Ja VI 3, Metryki ślubów parafii rzymskokatolickiej w Trzycieżu (1725–1784), k. 12v. Jej pierwszy mąż, Tomasz Bohucki, zmarł 27 lutego 1723 r. w Końskiej, licząc w chwili śmierci – wg metryki zgonu 70 lat: ZAOS, SMSK, sign. Ja VI 4, Metryki zgonów parafii rzymskokatolickiej w Trzycieżu (1720–1784), k. 6.

47 28 sierpnia 1689 r. w Cieszynie Jan Zajęc (Zaicz) poślubił Ewę Fignównę, córkę Tomasza: PMMC, Metryki ślubów, t. 4, s. 56. Sama zbieżność imienia i nazwiska to jednak za mało, aby przesądzać o identyfikacji. Jan Zajęc i jego żona Anna mieli córkę Marię, urodzoną w Kisielowie, ochrzczonej 23 czerwca 1705 r.: PMMC, Metryki chrztów, t. 8, s. 144. Przeciw identyfikacji przemawia fakt, że dziecko urodziło się nie w Ogrodzonej, lecz w sąsiedniej wsi. Możliwe, że ów „kisielowski” Jan Zajęc był tożsamy z Janem Zajęcem, którego syn Andrzej, katolik, mieszkał w pobliskim Iskrzyczynie i 23 maja 1741 r. ożenił się z Ewą Labzą, pochodzącą z tej samej miejscowości: Parafia rzymskokatolicka pw. św. Małgorzaty w Dębowcu, Metryki ślubów, t. 1, [b.p.] (uwaga: w tej samej księdze po ślubach następują wpisy, dotyczące zgonów mieszkańców parafii w Dębowcu).

48 APC, KC, sygn. 1942/303, k. 123v. W cieszyńskich metrykach nie udało mi się odnaleźć informacji na temat jego chrztu.

49 PMMC, Metryki zgonów, t. 2, s. 55.

50 PMMC, Metryki zgonów, t. 1, s. 81. Zmarła w Ogrodzonej.

1708)⁵¹, Zuzanna (chrzest 4 I 1712)⁵², Maria (chrzest 5 IV 1716)⁵³ i Jan (chrzest 4 I 1719)⁵⁴.

Anna Zajączówna, córka Jana, była katoliczką. 25 lutego 1726 roku w Cierlicku poślubiła Fryderyka Prescha, wolnego chłopca i katolika z Suchej Górnej⁵⁵. Jej siostra Zuzanna, także katoliczka, 18 listopada 1731 roku poślubiła Jerzego Fobera z Markłowic koło Cieszyna (obecnie w granicach miasta)⁵⁶. Trzecia z sióstr, Maria, może być identyczna z Marią Zajęc, katoliczką, która zmarła 25 maja 1736 roku i została pochowana na cmentarzu koło kościoła św. Jerzego w Cieszynie⁵⁷.

Po śmierci Jana Zajęca jego dwaj pozostali przy życiu synowie podzielili się majątkiem. Starszy, Jerzy, 7 stycznia 1733 roku nabył grunt tzw. Wróblowski⁵⁸; w księgach metrykalnych raz został odnotowany jako „wolny”, co należy wiązać z posiadaniem dawnego folwarku Komory⁵⁹. Młodszy Jan 22 stycznia 1733 roku kupił grunt pozostający w rękach Zajęców od 1614 roku, co potwierdził dwa dni później⁶⁰.

Linia Zająców z Ogrodzonej nr 1

Grunt Wróblowski w urbarzu z 1770 roku został oznaczony numerem 1 i w ten sposób można określić gospodarującą na nim linię rodu Zajęców. Jej protoplastą był Jerzy Zajęc, który nabył go w 1733 roku. Zajmował ważną pozycję w wiejskiej społeczności, w 1746 roku był nawet wójtem Ogrodzonej⁶¹. Pojawia się w urbarzu sporządzonym w 1755 roku⁶².

Nie jest znana data zgonu Jerzego Zajęca. Jeszcze 14 listopada 1758 roku świadkował na ślubie nauczyciela Bernarda Damka⁶³. Zmarł przed 6 listopada 1766 roku, kiedy to w Kościele Jezusowym w Cieszynie

■ 51 PMMC, Metryki chrztów, t. 8, s. 191.

52 PMMC, Metryki chrztów, t. 9, s. 56.

53 PMMC, Metryki chrztów, t. 9, s. 180.

54 PMMC, Metryki chrztów, t. 10, s. 9.

55 ZAO, SMSK, sign. Ka VII 6, Metryki ślubów parafii w Cierlicku (1703–1726), k. 46v [wg starej paginacji k. 49v].

56 PMMC, Metryki ślubów, t. 5, s. 284.

57 PMMC, Metryki zgonów, t. 2, s. 348.

58 APC, KC, sygn. 1942/303, k. 123v.

59 Biblioteka i Archiwum im. Tschammera w Cieszynie, Metryki ślubów parafii ewangelicko-augsburskiej w Cieszynie, t. 1, s. 674.

60 APC, KC, sygn. 1942/303, k. 194.

61 APC, KC, sygn. 1942/303, k. 3v.

62 APC, KC, sygn. 2561, k. 100.

63 PMMC, Metryki ślubów, t. 6, s. 175.

Jerzy Broda, protestant z Ogrodzonej, poślubił Zuzannę Macurównę, córkę wójta z Łazów, a jednym ze świadków był „Jerzi Zaiąc, po nieboszczyku Jerzim Zaiącu bywałem Wolnym w Ogrodzonej, pozostały posrzedni Syn z Ogrodzonej”⁶⁴.

Jerzy Zając od 1 października 1726 roku był żonaty z Ewą Nowakówką, katoliczką z Goleiszowa⁶⁵. Ewa przeżyła męża i po jego śmierci gospodarowała na jego gruncie. W związku z tym pojawia się w urbarzu z 1770 roku⁶⁶.

Z małżeństwa Ewy i Jerzego Zająców pochodzili: Jan (chrzest 26 V 1728)⁶⁷, Jerzy (chrzest 31 III 1730)⁶⁸, Adam (chrzest 11 VI 1732)⁶⁹, Paweł (chrzest 29 III 1734)⁷⁰, Jakub (chrzest 19 III 1736)⁷¹, Andrzej (chrzest 6 VIII 1738)⁷², Michał (chrzest 15 V 1742 †1743–1753)⁷³, Maria (chrzest 9 II 1746), od 9 października 1770 roku żona Jana Lanca, katolika z Goleiszowa⁷⁴, i Anna (chrzest 5 III 1752 †7 II albo 7 III 1805), od 4 lipca 1775 roku żona Jana Ciemały, gospodarza w Ogrodzonej nr 3 „na Kubankowicach”⁷⁵.

■ 64 Biblioteka i Archiwum im. Tschammera w Cieszynie, Metryki ślubów parafii ewangelicko-augsburskiej w Cieszynie, t. 1, s. 674. Nie zachował się tom metryk zgonów parafii rzymskokatolickiej św. Marii Magdaleny w Cieszynie, obejmujący wpisy z lata 1743–1774.

65 Parafia rzymskokatolicka pw. św. Michała Archanioła w Goleiszowie [dalej: PMAG], Metryki ślubów, t. 1, s. 204; PMMC, Metryki ślubów, t. 5, s. 226.

66 ZAO, UKS, inv. č. 1115, k. 2 (kopia urbarza w: APC, KC, sygn. 2578, k. 2).

67 PMMC, Metryki chrztów, t. 10, s. 307. W. Szweda, *Z dziejów...*, s. 48, przypuszczał, że Jan Zając był synem Jana (†1732). W rzeczywistości był jego wnukiem.

68 PMMC, Metryki chrztów, t. 10, s. 369.

69 PMAG, Metryki chrztów, t. 2, Goleiszów, [b.p.]. Jako jedyny z rodzeństwa nie urodził się w Ogrodzonej, lecz w Goleiszowie.

70 PMMC, Metryki chrztów, t. 11, s. 10.

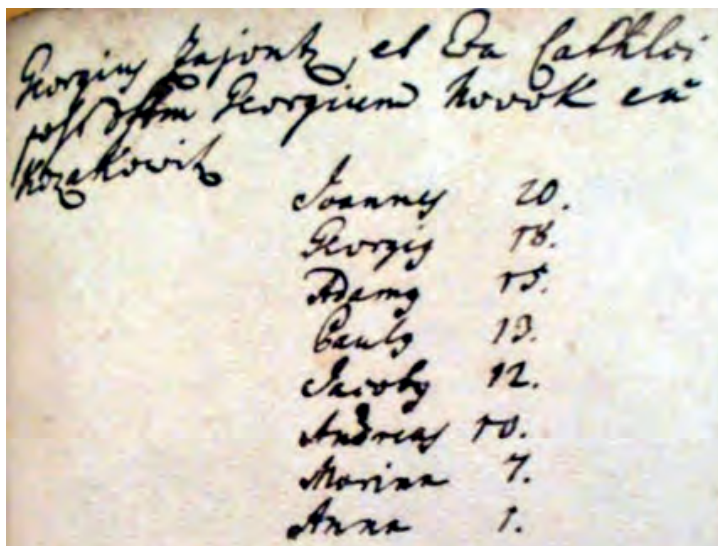
71 PMMC, Metryki chrztów, t. 11, s. 60 (błędnie jako Jan Józef); PMMC, Metryki ślubów, t. 6, s. 426 (filiacja).

72 PMMC, Metryki chrztów, t. 11, s. 122.

73 PMMC, Metryki chrztów, t. 11, s. 240. Nie uwzględnia go spis mieszkańców parafii pw. św. Marii Magdaleny w Cieszynie z połowy XVIII w. Kiedy ów spis został dokładnie sporządzony, ustalał dalsze badania. Na chwilę obecną można powiedzieć, że nie później niż w 1753 r., przypuszczalnie ok. 1751 r.

74 PMMC, Metryki chrztów, t. 11, s. 345; PMMC, Metryki ślubów, t. 6, s. 443.

75 PMMC, Metryki chrztów, t. 11, s. 520; PMMC, Metryki ślubów, t. 6, s. 544; Parafia rzymskokatolicka p.w. św. Marii Magdaleny w Cieszynie (dalej: PMAO), Metryki zgonów, t. 1, Ogrodzona, s. 25; W. Szweda, *Z dziejów...*, s. 23, 55. Zmarła na tyfus.



Fot. 2. Jerzy Zajęc z żoną i dziećmi w spisie mieszkańców parafii pw. św. Marii Magdaleny w Cieszynie z około 1751 roku

Źródło: PMMC

Z sześciu synów Jerzego Zajęca, którzy dożyli pełnoletniości, dwóch opuściło Ogrodzoną. Adam po 1769 roku zamieszkał w Kamieńcu, jednym z przedmieść Cieszyna⁷⁶. Paweł już w 1761 roku mieszkał w Kozakowicach, później występuje w źródłach jako lokaj (*pincerna*) lub komornik w Hermanicach (obecnie w granicach Ustronia)⁷⁷, następnie jako chałupnik w Hermanicach nr 9⁷⁸, wreszcie jako chałupnik w Ustroniu nr 3⁷⁹. Trzej,

■ 76 9 lutego 1768 r. ożenił się z Ewą Stalmachówną z Koniakowa koło Cieszyna: PMMC, Metryki ślubów, t. 6, s. 387. Jego syn Andrzej urodził się jeszcze w Ogrodzonej (chrzest 21 IX 1769 †25 IV 1781), córka Ewa już w Kamieńcu (chrzest 24 IX 1775). Jerzy Zajęc, syn Adama, zmarł 5 czerwca 1776 r. w Bobrku w wieku 3 lat, ale mógł zostać oddany na wychowanie dalszym krewnym: PMMC, Metryki chrztów, t. 13, s. 1230, 1466; Metryki zgonów, t. 4 A, s. 21, 115.

77 Parafia rzymskokatolicka pw. św. Piotra i Pawła w Skoczowie, Metryki ślubów, t. 1, s. 33; PMAG, Metryki ślubów, t. 3, s. 9 (17 XI 1761 r. jego żoną została Ewa Plintówna, katoliczka z Nierodzimia, obecnie w granicach Ustronia); Metryki chrztów, t. 3, s. 519 (25 I 1773 – chrzest córki Zuzanny), t. 4, s. 38 (22 II 1775 – chrzest córki Ewy), 115 (14 XII 1777 – chrzest córki Katarzyny). Wydaje się, że był różnym od Pawła Zajęca, który 21 kwietnia 1765 r. jako wdowiec z Hermanic, poślubił Annę Raszkównę: PMAG, Metryki ślubów, t. 3, s. 131.

78 PMAG, Metryki chrztów, t. 4, s. 217 (14 V 1780 – chrzest córki Marii), 284 (27 II 1782 – chrzest syna Jana)

79 Tamże, s. 308 (7 XI 1783 – chrzest syna Pawła).

którzy zostali w Ogrodzonej, zasilili grono ludności bezrolnej. Byli to Jerzy (†20 XII 1793)⁸⁰, Jakub (†5 VII 1783)⁸¹ i Andrzej⁸².

Rodzinne gospodarstwo w Ogrodzonej nr 1 przejął najstarszy z braci, Jan. Wykupił je 1 listopada 1770 roku, a potwierdził tę czynność przed odpowiednimi władzami 30 września 1773 roku⁸³. Ożenił się w wieku 41 lat. 21 listopada 1769 roku w Skoczowie poślubił Marię, córkę Jerzego Małysza, katoliczkę z Wiślicy koło Skoczowa⁸⁴. Maria Zającowa zmarła 1 kwietnia 1805 roku, a Jan Zając 21 marca 1806 roku⁸⁵. Z tego małżeństwa urodzili się: Anna (chrzest 10 XII 1771 †zapewne przed 1775)⁸⁶, Zuzanna (chrzest 22 V 1774 †23 X 1776)⁸⁷, Jakub (chrzest 24 VII 1777)⁸⁸, Jerzy (chrzest 10 IV 1779)⁸⁹, Jan (chrzest 14 VI 1781 †3 IX 1804)⁹⁰, Maria

■ 80 PMAO, Metryki zgonów, t. 1, Ogrodzona, s. 14; W. Szweđa, *Z dziejów...*, s. 48. 30 stycznia 1769 r. poślubił Ewę Ciemalównę, córkę Andrzeja, katoliczkę z Ogrodzonej: PPMC, Metryki ślubów, t. 6, s. 409. Po ślubie mieszkał w Ogrodzonej nr 17, w 1774 lub 1775 r. przeprowadził się do rodzinnego domu żony (Ogrodzona nr 3).

81 PPMC, Metryki zgonów, t. 4 A, s. 149. 14 listopada 1769 r. poślubił Annę Ciemalównę, córkę Andrzeja, katoliczkę z Ogrodzonej: PPMC, Metryki ślubów, t. 6, s. 426. PPMC, Metryki chrztów, t. 13, s. 1328. Miał z nią córki Marię (chrzest 5 XI 1770) i Ewę (chrzest 20 XII 1771): PPMC, Metryki chrztów, t. 13, s. 1282, 1328. Anna Zającowa zmarła jako wdowa 5 maja 1806 r.: PMAO, Metryki zgonów, t. 1, Ogrodzona, s. 27.

82 21 maja 1770 r. poślubił Marię Ciemalównę, córkę Jakuba, katoliczkę z Ogrodzonej: PPMC, Metryki ślubów, t. 6, s. 434. Początkowo mieszkał w domu rodzinnym, między 1775 a 1778 r. przeniósł się do domu nr 33. Jego dzieci to: Maria (chrzest 14 II 1771), od 5 listopada 1793 r. żona Jana Koziela, chałupnika w Lesznej Górnej, Anna (chrzest 13 XII 1772 †6 X 1776), Zuzanna (chrzest 8 V 1775 †25 V 1777), Jakub (chrzest 20 VII 1778), Anna (chrzest 21 I 1783), Katarzyna (chrzest 29 VIII 1784 †29 VI 1789), Józef (chrzest 18 III 1787 †27 VI 1789) i Zuzanna (chrzest 2 V 1788 †25 VI 1788): PPMC, Metryki chrztów, t. 13, s. 1292, 1363, 1453, 1558; t. 14 A, cz. 1, s. 10, 72; PPMC, Metryki zgonów, t. 4 A, s. 35, 56; PMAO, Metryki chrztów, t. 1, Ogrodzona, s. 8; Metryki ślubów, t. 1, Ogrodzona, s. 9; Metryki zgonów, t. 1, Ogrodzona, s. 4, 29.

83 APC, KC, sygn. 1942/303, k. 124.

84 PPMC, Metryki ślubów, t. 6, s. 427; Parafia rzymskokatolicka pw. św. Piotra i Pawła w Skoczowie, Metryki ślubów, t. 1, s. 116.

85 PMAO, Metryki zgonów, t. 1, Ogrodzona, s. 25, 27; W. Szweđa, *Z dziejów...*, s. 49.

86 PPMC, Metryki chrztów, t. 13, s. 1326. W cieszyńskich i ogrodzieńskich metrykach brak informacji o jej śmierci lub zamążpójściu. Księga zgonów parafii św. Marii Magdaleny w Cieszynie z lat 1744–1774 zaginęła.

87 PPMC, Metryki chrztów, t. 13, s. 1417; PPMC, Metryki zgonów, t. 4 A, s. 38.

88 PPMC, Metryki chrztów, t. 13, s. 1527.

89 PPMC, Metryki chrztów, t. 13, s. 1586.

90 PPMC, Metryki chrztów, t. 13, s. 1665; PMAO, Metryki zgonów, t. 1, Ogrodzona, s. 25.

(chrzest 28 VI 1785 †5 VI 1789)⁹¹ i Maria (chrzest 22 VI 1791 †5 II 1861), od 8 października 1810 roku żona Jana Franka, syna chałupnika w Dębowcu, a od 18 listopada 1811 roku Jana Pszczółki, siedlaka w Krasnej⁹².

Średni z braci, Jerzy, 16 listopada 1802 roku poślubił swoją kuzynkę Marię Zajączównę⁹³ i przeniósł się na jej gospodarstwo do Ogrodzonej nr 26. Prawdopodobnie na dziedzica gruntu w Ogrodzonej nr 1 był przygotowywany najmłodszy z braci, Jan. 12 października 1802 roku poślubił Marię Hernikównę, córkę Jerzego, chałupnika w Łączce, jednak zmarł przedwcześnie 3 września 1804 roku „na kolkę”⁹⁴. Dwa miesiące po jego śmierci, 9 listopada 1804 roku, ziemię wykupił najstarszy Jakub⁹⁵.

Jakub Zając na rodzinnym gruncie gospodarował 37 lat. 20 listopada 1804 roku poślubił Annę Tomankównę, córkę Jana Tomanka, młynarza z Ropicy nr 20, ochrzczoną 3 sierpnia 1785 roku⁹⁶. Tomankowie byli jedną z najbogatszych rodzin chłopskich w Ropicy, a młyn oznaczony numerem 20 znajdował się w ich rękach od 1671 roku⁹⁷. Jakub zmarł 27 września 1841 roku na suchoty. Anna zmarła 21 listopada 1851 roku. Jako przyczynę zgonu w księdze metrykalnej wpisano słabość starczą⁹⁸.

Zmałżeństwa Anny i Jakuba Zająców urodzili się: Maria (*30 XI 1805), od 4 września 1827 roku żona młynarza Jana Karety⁹⁹, Jan (*9 XI 1807)¹⁰⁰, Jerzy (*6 VIII 1810 †19 XII 1810)¹⁰¹, Anna (*1 IV 1812 †10 II 1813)¹⁰²,

■ 91 PMAO, Metryki chrztów, t. 1, Ogrodzona, s. 2; PMAO, Metryki zgonów, t. 1, Ogrodzona, s. 7. Zmarła na ospę.

92 PMAO, Metryki chrztów, t. 1, Ogrodzona, s. 17; Metryki ślubów, t. 1, Ogrodzona, s. 19; M. Morys-Twarowski, *Pszczołkowie z Krasnej koło Cieszyna...*, s. 104.

93 PMAO, Metryki ślubów, t. 1, Ogrodzona, s. 13.

94 PMAO, Metryki ślubów, t. 1, Łączka, s. 6; PMAO, Metryki zgonów, t. 1, Ogrodzona, s. 25.

95 APC, KC, sygn. 1942/303, k. 124.

96 ZAO, SMSK, sign. Ja V 1, Metryki chrztów, ślubów i zgonów parafii rzymskokatolickiej w Ropicy (1785–1825), k. 2, 123v.

97 J. Londzin, *250-letni jubileusz młyna ropickiego*, „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 79 z 25.10.1921, s. 1–2; S. Zahradnik, *Ropice – vesnice Těšínska. Ropica – wioska cieszyńska*, Ropice 2004.

98 PMAO, Metryki zgonów, t. 2, Ogrodzona, s. 7, 27; W. Szweda, *Z dziejów...*, s. 49.

99 PMAO, Metryki chrztów, t. 1, Ogrodzona, s. 41; Metryki ślubów, t. 1, Ogrodzona, s. 31.

100 PMAO, Metryki chrztów, t. 1, Ogrodzona, s. 44.

101 PMAO, Metryki chrztów, t. 1, Ogrodzona, s. 48; PMAO, Metryki zgonów, t. 1, Ogrodzona, s. 31. Zmarł na konwulsje (Freisen).

102 PMAO, Metryki chrztów, t. 1, Ogrodzona, s. 51; PMAO, Metryki zgonów, t. 1, Ogrodzona, s. 33. Zmarła na ospę.

Paweł (chrzest 10 III 1813)¹⁰³, Anna (*9 I 1817 †4 IX 1833)¹⁰⁴, Andrzej (chrzest 30 XI 1818)¹⁰⁵, Jerzy (*13 V 1821 †przed 7 IX 1826)¹⁰⁶, Ewa (*1 XII 1823), od 11 października 1842 roku żona Pawła Cinciały, siedlaka w Wędryni¹⁰⁷, i Jerzy (*7 IX 1826)¹⁰⁸.

O wszystkich synach Jakuba Zająca można powiedzieć, że osiągnęli sukces materialny. Jan w 1832 roku kupił grunt w Ogrodzonej nr 17¹⁰⁹. Paweł 7 maja 1833 roku ożenił się ze swoją kuzynką Ewą Zajęcówną¹¹⁰ i przeniósł się na jej gospodarstwo do Ogrodzonej nr 26.

Najzdolniejszym z rodzeństwa był zapewne Andrzej. Uczył się w Szkole Głównej w Cieszynie, następnie w latach 1834–1839 w gimnazjum katolickim w Cieszynie, później studiował medycynę na Uniwersytecie Wiedeńskim. Studia ukończył w 1847 roku¹¹¹. Resztę życia spędził w Cieszynie. Udzielał się społecznie. W 1850 roku odpowiedział na apel „Tygodnika Cieszyńskiego” i przekazał złoty reński na pogorzalców z Krakowa¹¹². W sprawozdaniu gimnazjum niemieckiego w Cieszynie za rok 1863 dziękowano mu za bezinteresowną pomoc medyczną dla uczniów tej szkoły średniej¹¹³. W 1870 roku ufundował Drogę Krzyżową do kościoła w Ogrodzonej¹¹⁴. W 1870 roku został wybranym członkiem wydziału Cieszyna (odpowiednik dzisiejszej rady miasta)¹¹⁵ i miejscowej rady

■ 103 PMAO, Metryki chrztów, t. 1, Ogrodzona, s. 54.

104 PMAO, Metryki chrztów, t. 1, Ogrodzona, s. 59; PMAO, Metryki zgonów, t. 1, Ogrodzona, s. 66. Zmarła na suchoty.

105 PMAO, Metryki chrztów, t. 1, Ogrodzona, s. 64.

106 PMAO, Metryki chrztów, t. 1, Ogrodzona, s. 74.

107 PMAO, Metryki chrztów, t. 2, Ogrodzona, k. 2; PMAO, Metryki ślubów, t. 1, Ogrodzona, s. 47.

108 PMAO, Metryki chrztów, t. 2, Ogrodzona, k. 11.

109 APC, KC, sygn. 1942/303, k. 173.

110 PMAO, Metryki ślubów, t. 1, Ogrodzona, s. 39. W metryce ślubu brak wzmianki o ewentualnej dyspensie.

111 APC, Haupt- und Unterrealschule Teschen, sygn. 52 (w 1833 r. był uczniem trzeciej klasy); APC, Katholisches Gymnasium in Teschen, sygn. 15, s. 477; „Juventus Caesareo-Regii Gymnasii Teschinensis” 1834–1839; „Wiener Zeitung”, nr 10 z 10.01.1848, s. 1; H. Doleżał, *Oberschlesische Studenten an der medizinischen Fakultät der Universität Wien in den Jahren 1818 bis 1938*, [w:] *Górny Śląsk dokumentowanie dziejów lecznictwa ze szczególnym uwzględnieniem ziem dawnych księstw cieszyńskiego i opawskiego*, red. J. M. Dyrda, J. Miozga. Katowice 2007, s. 195.

112 „Tygodnik Cieszyński”, nr 27 z 24.08.1850, s. 209.

113 „Programm des K.K. Katholischen Gymnasiums in Teschen für das Schuljahr 1863”, Teschen, s. 70.

114 W. Szweđa, *Z dziejów...*, s. 136.

115 „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 11 z 12.03.1870, s. 92; por. „Silesia”, nr 27 z 2.07.1870, s. 343.

szkolnej¹¹⁶. W 1871 roku mianowano go lekarzem okręgowym dla Cieszyna¹¹⁷. W 1881 roku na własną prośbę został przeniesiony w stan spoczynku¹¹⁸. Zmarł 14 marca 1885 roku na zapalenie płuc¹¹⁹. Był dwukrotnie żonaty. 25 sierpnia 1857 roku poślubił Marię Turk, córkę Józefa, mieszczanina w Cieszynie. Owdowiał 28 października 1861 roku¹²⁰. Jego drugą żoną od 1863 roku była Alojzja Schmidt, córka Karola, piekarza z galicyjskiej Białej. Po śmierci Andrzeja Zająca, 17 sierpnia 1889 roku, poślubiła Antoniego Preissa, syna Józefa, burmistrza Frydka¹²¹. Z pierwszego małżeństwa Andrzej Zajęc miał synów: Rudolfa (*4 IX 1858)¹²² i Karola Józefa (*10 II 1860)¹²³, z drugiego córki: Annę (*7 VI 1864 †25 II 1869)¹²⁴ i Herminę (*23 VII 1870 †3 XI 1877)¹²⁵.



Fot. 3. Informacja o śmierci Andrzeja Zająca w niemieckiej gazecie „Silesia”

Źródło: „Silesia”, nr 33 z 18 III 1885, s. 3–4

Na rodzinnym gospodarstwie w Ogródzonej nr 1 pozostał najmłodszy syn Jakuba Zająca, Jerzy. Wykupił je w 1846 roku¹²⁶. Regularnie wybierano

■ 116 „Silesia”, nr 45 z 5.11.1870, s. 555.

117 „Opavský Týdenník”, nr 25 z 24.06.1871, s. 200.

118 „Nowy Czas”, nr 36 z 3.09.1881, s. 284.

119 PMMC, Metryki zgonów, t. 8 A, Cieszyn, s. 267; „Silesia”, nr 33 z 18.03.1885, s. 3; „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 12 z 21.03.1885, s. 126.

120 PMMC, Metryki ślubów, t. 9 A, Cieszyn, s. 47; PMMC, Metryki zgonów, t. 7 A, Cieszyn, s. 62. Maria Zajęcowa zmarła na gruźlicę.

121 PMMC, Księga zapowiedzi przedślubnych, 1863, nr 54; PMMC, Metryki chrztów, t. 20 A, Cieszyn, s. 57, 109; ZAO, SMSK, sign. Fr V 15, Metryki ślubów parafii w Dobrej (1847–1894), s.126a.

122 PMMC, Metryki chrztów, t. 19 A, Cieszyn, s. 119.

123 PMMC, Metryki chrztów, t. 20 A, Cieszyn, s. 14. W l. 1876–1878 uczeń Szkoły Rolniczej w Kocobędzu – „Jahresbericht der österr.-schlesischen Landes-Ackerbauschule zu Ktozbenz bei Teschen” 1899, s. 23.

124 PMMC, Metryki chrztów, t. 20 A, Cieszyn, s. 57; PMMC, Metryki zgonów, t. 7 A, Cieszyn, s. 117.

125 PMMC, Metryki chrztów, t. 20 A, Cieszyn, s. 109; PMMC, Metryki zgonów, t. 7 A, Cieszyn, s. 90.

126 APC, KC, sygn. 1942/303, k. 126–127.

go radnym wsi, nie przyjął jednak oferowanego mu urzędu wójta¹²⁷. Stał na czele miejscowego komitetu kościelnego¹²⁸. Należał do Towarzystwa Naukowej Pomocy Księstwa Cieszyńskiego¹²⁹. 30 stycznia 1853 roku w Cieszynie Jerzy Zając poślubił Annę Markównę, córkę Franciszka Marka, siedlaka i wójta Sibicy koło Cieszyna, urodzoną 21 lutego 1834 roku¹³⁰. Małżonkowie byli ze sobą blisko spokrewnieni. Ich matki, Anna z Tomanków Zającowa i Justyna z Tomanków Markowa, były siostrami¹³¹.

W latach 1870 i 1871 w wyborach do Sejmu Krajowego w Opawie głosował na kandydatów proniemieckich, Jerzego Stonawskiego i Henryka Michnika¹³². Przypuszczam, że pewien wpływ na Zająca mógł mieć ówczesny wójt Ogrodzonej, Adolf Pohl, zwolennik stronnictwa niemieckiego¹³³, a jednocześnie sąsiad, z którym utrzymywał dobre stosunki. Przykładowo, kiedy w 1862 roku Pohlowi skradziono dwa konie z bryczką Jerzy Zając i proboszcz zebrali składkę na rzecz poszkodowanego (zebrali 100 złotych reńskich, co nieco zrównoważyło szkodę, wynoszącą 230 reńskich)¹³⁴.

Później Jerzy Zając zmienił przekonania. Jego syn Jan był uświadomionym narodowo Polakiem, a trudno, żeby na jego postawę nie miał wpływu dom rodzinny. Sam Jerzy doczekał się ciepłego wspomnienia pośmiertnego na łamach „Gwiazdki Cieszyńskiej”, organu polskiego stronnictwa narodowego, a od połowy lat 80. XIX w. jego katolickiego skrzydła. W jesieni życia, w 1895 roku, został członkiem Kółka Rolniczego w Ogrodzonej¹³⁵, zakładanego przez polskich narodowców. Zwróćmy uwagę, że jego szwagier i zarazem brat cioteczny, Paweł Marek z Sibicy, był jednym z czołowych polskich działaczy narodowych w regionie i zasiadał w zarządzie Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego, założonego w 1885 roku

■ 127 „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 35 z 29.08.1896, s. 354–355. Jako radny gminy poświadczony w: „Silesia. Kalender für das Herzogthum Schlesien...” 1866, Teschen 1865, s. 22.

128 W. Szweđa, *Z dziejów...*, s. 136.

129 „Sprawozdanie Towarzystwa Naukowej Pomocy Księstwa Cieszyńskiego” 1878/79, s. 4; 1883/84, s. 5.

130 PPMC, Metryki ślubów, t. 9 B, Sibica, s. 3; PPMC, Metryki chrztów, t. 17 A, Sibica, s. 21.

131 ZAO, SMSK, sign. Ja V 1, Metryki chrztów, ślubów i zgonów parafii rzymskokatolickiej w Ropicy (1785–1825), k. 2, 33, 132v.

132 „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 29 z 16.07.1870, s. 239; nr 36 z 9.09.1871, s. 287.

133 Pohl w 1872 r. popierał niemieckiego kandydata do Sejmu Krajowego w Opawie: „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 48 z 30.11.1872, s. 386.

134 „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 11 z 15.03.1862, s. 88.

135 „Rolnik Śląski”, nr 4 z 24.02.1895, s. 27.

stowarzyszenia, które starało się o utworzenie polskiej szkoły średniej na Śląsku Cieszyńskim¹³⁶.

Jerzy Zając zmarł 16 sierpnia 1896 roku¹³⁷. W testamencie przewidział legat (zobowiązanie spadkobierców do spełnienia określonego świadczenia) na założenie nowego Bożego Grobu w ogrodzieńskim kościele, który urządziła wdowa Anna Zającowa¹³⁸. Jerzy Zając chciał też ufundować kaplicę pw. Opatrzności Bożej. Kamień węgielny położono pod nią 17 maja 1898 roku, a samą kapliczkę poświęcono cztery miesiące później¹³⁹. Anna Zającowa zmarła 27 września 1926 roku w Ogrodzonej, dożywając 92 lat¹⁴⁰.

Z małżeństwa Anny i Jerzego Zająców pochodziły córki: Maria (*15 XI 1853 †30 XI 1854)¹⁴¹, Maria (*19 VIII 1856 †18 V 1936)¹⁴², Anna (*8 II 1857), od 28 sierpnia 1876 roku żona Jana Raszki z Wędryni¹⁴³, Zuzanna (*26 V 1861 †1935), od 24 lipca 1883 roku żona Antoniego Bażanta (*14 V 1853 †3 II 1906), rodem z Trzyńca, młynarza, członka wydziału gminnego i radnego w Ustroniu, współzałożyciela Towarzystwa Upiększania Ustronia¹⁴⁴, Ewa (*27 IV 1863), od 17 lipca 1888 roku żona Pawła Kaszpera,

■ 136 „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 48 z 1.12.1894, s. 481.

137 „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 35 z 29.08.1896, s. 354–355.

138 „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 17 z 24.04.1897, s. 180.

139 „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 21 z 21.05.1898, s. 228; nr 38 z 17.09.1898, s. 399.

140 Urząd Stanu Cywilnego w Dębowcu [dalej: USCD], Metryki zgonów parafii rzymskokatolickiej pw. św. Mateusza Apostoła w Ogrodzonej (1890–1945), s. 7; por. „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 80 z 12.10.1926, s. 4; „Poseł Ewangelicki”, nr 43 z 23.10.1926, s. 4.

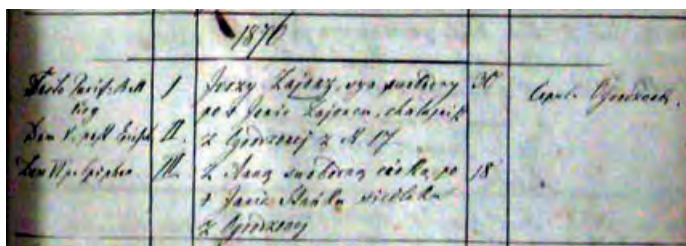
141 PMAO, Metryki chrztów, t. 2, Ogrodzona, s. 88; PMAO, Metryki zgonów, t. 2, Ogrodzona, s. 30.

142 PMAO, Metryki chrztów, t. 3, Ogrodzona, s. 1; USCD, Metryki zgonów parafii rzymskokatolickiej pw. św. Mateusza Apostoła w Ogrodzonej (1890–1945), s. 22 (przyczyną zgonu były „słabość serca oraz uwiad starczy”); W. Szweda, *Z dziejów...*, s. 50.

143 PMAO, Metryki chrztów, t. 3, Ogrodzona, s. 1; Metryki ślubów, t. 2, Ogrodzona, s. 8. W. Szweda, *Z dziejów...*, s. 50, przez pomyłkę (literówka?) podał, że ślub odbył się 24 lipca 1876 r.

144 PMAO, Metryki chrztów, t. 3, Ogrodzona, s. 7; PMAO, Metryki ślubów, t. 2, Ogrodzona, s. 11; ZAO, SMSK, sign. Ja VII 1, Metryki chrztów parafii rzymskokatolickiej w Trzyńcu 1784–1855, k. 86; Parafia ewangelicko-augsburska w Ustroniu, Metryki ślubów, t. 2 (1859–1896), k. 95 (1876 r. – Antoni Bażant poślubił Marię Kralową, wdowę z Ustronia); Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej, Bezirkshauptmannschaft in Bielitz, sygn. 893, s. 401 (wybór na radnego w 1891 r.); Urząd Stanu Cywilnego w Ustroniu, Metryki zgonów parafii rzymskokatolickiej pw. św. Klemensa w Ustroniu 1889–1935, Ustroń, s. 126; B. Poloczkowa, *Dzieje starego młyna w Ustroniu...*, s. 176–177, 181; W. Szweda, *Z dziejów...*, s. 50; B. Kubień, *Wykaz ustrońskich przedsiębiorców z okresu od XVII wieku do 1945 roku w układzie chronologicznym*, „Pamiętnik Ustroński” 2005, t. 12, s. 27; eadem, *Dzieje*

siedlaka w Końskiej i późniejszego wójta tej miejscowości¹⁴⁵, i Klara (*5 IV 1872 +9 IV 1872)¹⁴⁶ oraz syn Jan Józef (*18 XII 1865)¹⁴⁷.



Fot. 4. Zapowiedź ślubu Jerzego Zająca i Anny ze Stańków

Źródło: PMAO, Księga zapowiedzi przedślubnych 1859–1905

Jan Zając zapisał się w historii jako działacz samorządowy, społeczny i narodowy. Był wójtem Ogrodzonej od 1901 lub 1902 roku¹⁴⁸ do stycznia 1930 roku¹⁴⁹. Za jego urzędowania rada gminy Ogrodzonej 22 grudnia 1907 roku uchwaliła, aby obradować w języku polskim, a wszystkie dokumenty sporządzone w języku niemieckim przysyłać do tłumaczenia Wydziałowi Krajowemu w Opawie¹⁵⁰. 9 marca 1914 roku wydział gminy Ogrodzonej wyraził pełne poparcie dla polskich i czeskich posłów, zasiadających w Sejmie Śląskim w Opawie, za ich starania się o polską szkołę

Towarzystw – Upiększania i Miłośników Ustronia w latach 1888–2009. Szkic monograficzny, „Pamiętnik Ustroński” 2009, t. 14, s. 45–46.

145 PMAO, Metryki chrztów, t. 3, Ogrodzona, s. 9; Metryki ślubów, t. 2, Ogrodzona, s. 15; W. Szweda, *Z dziejów...*, s. 50. O Kaszperze zob. też: K. Trombik, *Galeria wójtów końszczańskich*, [w:] *Z przeszłości gminy Końskiej*, przygotował do druku S. Zahradnik, Końska – Podlesie 1968, s. 26.

146 PMAO, Metryki chrztów, t. 3, Ogrodzona, s. 19; PMAO, Metryki zgonów, t. 2, Ogrodzona, s. 41. W metryce jako przyczynę zgonu wpisano „słabość do życia” (*Lebensschwäch*).

147 PMAO, Metryki chrztów, t. 3, Ogrodzona, s. 13.

148 Nie był jeszcze wójtem w 1900 r., gdyż w gronie wyborców popierających w wyborach do Rady Państwa w Wiednia polskich i czeskich kandydatów został wymieniony jako Jan Zając, rolnik w Ogrodzonej. Gdy któryś z wyborców był przelożonym gminy, wyraźnie to zaznaczano: „Przegląd Polityczny” (dodatek do „Rolnika Śląskiego”), nr 24 z 23.12.1900, s. 124. Był już wójtem w połowie 1902 r.: „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 24 z 14.06.1902, s. 284. Brak protokołów gminnych Ogrodzonej utrudnia odtworzenie listy wójtów tej miejscowości. Być może jednak dalsza kwerenda pozwoli dokładniej określić datę objęcia urzędu przez Jana Zająca.

149 „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 4 z 14.01.1930, s. 4; „Poseł Ewangelicki”, nr 3 z 18.01.1930, s. 3. Jego następcą został Jerzy Broda.

150 „Dziennik Cieszyński”, nr 296 z 28.12.1907, s. 3; „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 1 z 1.01.1908, s. 4. Uchwała ta stanowiła jedynie potwierdzenie stanu faktycznego, bo rada gminy Ogrodzonej już wcześniej obradowała w języku polskim.

gospodyń wiejskich w Końskiej, a jednocześnie oburzenie zachowaniem większości posłów Sejmu Śląskiego. Zwrócił się też do Wydziału Krajowego, aby wspomniana placówka, która miała zostać założona na podstawie uchwały sejmowej z 1908 roku, wreszcie powstała. Oświadczenie to podpisało siedem osób: Jan Zając jako wójt, radni Józef Staniek i Jan Koźdoń, proboszcz Mateusz Travnicek, nauczyciel Jan Martinek oraz Jerzy Broda i Franciszek Ponc¹⁵¹.

Jan Zając od 1893 roku był członkiem Towarzystwa Rolniczego Księstwa Cieszyńskiego, zasiadał w jego władzach jako zastępca członka zarządu (1909–1912) i członek zarządu (1912–1913)¹⁵². Współzakładał Kółko Rolnicze w Ogródzkiej (1895), a następnie przez wiele lat był jego wiceprezesem, a od 1913 roku prezesem¹⁵³. Znalazł się też w gronie założycieli ogródzkiej Kasy Reiffeisena (1897)¹⁵⁴ i Ochotniczej Straży Pożarnej (1902), której był pierwszym komendantem (1902–1912) i członkiem honorowym¹⁵⁵.

Gospoda, której właścicielem był Zając, spełniała rolę ośrodka kultury. Odbywały się tam spotkania Kółka Rolniczego¹⁵⁶. 23 maja 1897 roku zorganizowano w niej zgromadzenie Związku Śląskich Katolików¹⁵⁷. W miejscowej prasie pisano o imprezie, która miała miejsce 25 stycznia 1914 roku. Odegrano wtedy sztukę *Młynarz i kominiarz*, później odbyła się zabawa taneczna. Dochód z wydarzenia został przeznaczony na budowę kościoła w Kisielowie (poprzedni spłonął w 1907 roku)¹⁵⁸.

■ 151 „Dziennik Cieszyński”, nr 60 z 14.03.1914, s. 3.

152 „Dziennik Cieszyński”, nr 48 z 28.02.1909, s. 2; nr 59 z 12.03.1912, s. 3; „Rolnik Śląski”, nr 13 z 9.07.1893, s. 99; nr 5 z 13.03.1910, s. 68; nr 4 z 26.02.1911, s. 51; nr 4 z 25.02.1912, s. 50; nr 5 z 9.03.1913, s. 66; nr 3 z 15.02.1914, s. 34; „Poseł Ewangelicki”, nr 11 z 16.03.1912, s. 4; nr 50 z 14.12.1912, s. 5.

153 „Rolnik Śląski”, nr 2 z 27.01.1895, s. 18; nr 4 z 24.02.1895, s. 27; nr 5 z 12.03.1911, s. 80; nr 9 z 10.05.1913, s. 146; „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 8 z 23.02.1895, s. 79–80.

154 „Rolnik Śląski”, nr 23 z 23.12.1896, s. 179; „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 37 z 11.09.1897, s. 429; zob. też: M. Morys-Twarowski, *Jan Martinek (1862–1920). Polský učitel, společenský a národní aktivista*, „Těšinsko” 2013, t. 61, nr 4, s. 34.

155 „Poseł Ewangelicki”, nr 4 z 25.01.1919, s. 4; W. Szweda, *Z dziejów...*, s. 245–246.

156 „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 8 z 20.02.1897, s. 80.

157 „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 20 z 15.05.1897, s. 221 (zapowiedź); nr 21 z 22.05.1897, s. 232 (zapowiedź); nr 22 z 29.05.1897, s. 238–239 (relacja).

158 Zapowiedzi: „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 6 z 21.01.1914, s. 4; nr 7 z 23.01.1914, s. 6. Relacja: „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 12 z 11.02.1914, s. 3.

Jan Zając aktywnie popierał polski ruch narodowy na Śląsku Cieszyńskim. Składał się na Gimnazjum Polskie w Cieszynie¹⁵⁹ i na Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego¹⁶⁰. Był delegatem Towarzystwa Domu Narodowego¹⁶¹. Reprezentował również polskich narodowców w Radzie Szkolnej Powiatowej w Cieszynie (po raz pierwszy wybrany w 1905 roku, po raz drugi w 1909 roku)¹⁶². W 1904 roku mianowano go zastępcą członka, a w 1910 roku członkiem Wydziału Drogowego w Cieszynie¹⁶³.

W 1928 roku został odznaczony Złotym Medalem 10-lecia Niepodległości¹⁶⁴ i Srebrnym Krzyżem Zasługi¹⁶⁵. W tym samym roku bezskutecznie startował w wyborach do Senatu w okręgu Cieszyn – Pszczyna – Rybnik z listy bloku rządowego¹⁶⁶. W okresie międzywojennym starał się o przyznanie pomocy poszkodowanym przez czeski najazd z 1919 roku¹⁶⁷.

Jan Zając zmarł 22 sierpnia 1943 roku w Ogrodzonej¹⁶⁸. Od 11 listopada 1890 roku był żonaty z Marią Tomaszczukówną (*6 XI 1862 †10 X 1948), córką Jana, rolnika w Zabrzegu¹⁶⁹. Z tego małżeństwa pochodziło jedenaścioro dzieci: Karol Jan, Stanisław Jan, Anna Amelia, Maria Marta, Józef Jerzy, Helena Jadwiga, Marta, Jan Jerzy, Adelajda, Amalia i Małgorzata Gertruda.

Najstarszy z rodzeństwa, Karol Jan (*18 XII 1891), uczył się w niemieckim gimnazjum w Cieszynie (w latach 1904–1908). W czasie I wojny światowej służył w austriackim 100 Pułku Piechoty. Został odznaczony

■ 159 „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 20 z 18.05.1895, s. 199. Zob. też: „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 6 z 8.02.1896, s. 60.

160 „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 5 z 3.02.1906, s. 35; nr 85 z 23.10.1907, s. 427; nr 103 z 24.12.1908, s. 514; nr 19 z 6.03.1912, s. 3; nr 97 z 4.12.1912, s. 4; nr 47 z 12.06.1914, s. 5; nr 47 z 11.05.1918, s. 4.

161 „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 10 z 5.03.1898, s. 110.

162 „Dziennik Cieszyński”, nr 56 z 9.03.1906, s. 3; nr 112 z 18.05.1909, s. 2 (data wyboru: 14 V 1909); „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 44 z 4.11.1905, s. 304; nr 40 z 19.05.1909, s. 201 (data wyboru: 15 V 1909). Do głosowania na tę czwórkę wzywał „Dziennik Cieszyński”, nr 110 z 15.05.1909, s. 3. Zob. też: „Głos Ludu Śląskiego”, nr 8 z 19.02.1910, s. 5.

163 ZAO, Zemský výbor slezský Opava, inv. č. 331, sign. 8 B, karton 519.

164 W. Szweda, *Z dziejów...*, s. 251.

165 „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 7 z 24.01.1928, s. 3.

166 „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 11 z 7.02.1928, s. 2.

167 „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 10 z 7.02.1939, s. 3.

168 USC w Dębowcu, Metryki zgonów parafii rzymskokatolickiej p.w. św. Mateusza Apostoła w Ogrodzonej (1890–1945), s. 34; W. Szweda, *Z dziejów...*, s. 50.

169 PMAO, Księga zapowiedzi przedślubnych (1859–1905); Parafia rzymskokatolicka pw. św. Józefa w Zabrzegu, Odpisy metryk ślubów od r. 1890 do 1945, s. 79/80/81; J. Wrzoł, W. Tyc, *Cmentarz w Zabrzegu, Czechowice-Dziedzice – Zabrzeg 1995*, s. 199; W. Szweda, *Z dziejów...*, s. 50.

Srebrnym Medalem Za Odwagę II klasy. Do domu powrócił jako inwalida. W latach 1922–1925 był właścicielem młyna w Ustroniu. W lutym 1925 roku został dyrektorem nowej Spółdzielni Budowlanej im. Stalmacha i Miarki w Ustroniu. Po 1925 roku wyjechał do Małopolski, zginął w 1939 roku na Wołyniu zamordowany przez Ukraińców¹⁷⁰.

Drugi, Stanisław Jan (*4 V 1893), ukończył Szkołę Realną w Cieszynie. W czasie I wojny światowej powołany do wojska austriackiego, jako kapral służył w 11 Kompanii 13 Pułku Piechoty (Infanterieregiment Nr. 13). We wrześniu 1914 roku został postrzelony w ramię i był hospitalizowany w szpitalu wojskowym nr 7 w Krakowie. Na początku 1915 roku przebywał w szpitalu w Nagy-Várad. Poległ 1 listopada 1915 roku w bitwie nad Soczą (Isonzą)¹⁷¹.

Anna Amalia (*8 V 1894) uczęszczała na tzw. kursy uzupełniające dla dziewcząt w Cieszynie. 18 listopada 1913 roku poślubiła Alfreda Farnika¹⁷², wójta Cierlicka Dolnego w okresie międzywojennym¹⁷³.

Marta Maria (*28 VII 1895) również uczęszczała na tzw. kursy uzupełniające dla dziewcząt w Cieszynie. Od 18 listopada 1919 roku była żoną Józefa Witasska (*30 IX 1890), syna Jana Witasska (†1911), wójta Żermanic¹⁷⁴.

Józef Jerzy (*11 IX 1896) w czasie I wojny światowej został powołany do armii austriackiej, służył w stopniu kadeta. Poległ jesienią 1916 roku¹⁷⁵.

■ 170 USCD, *Metryki chrztów – Ogrodzona (1889–1945)*, s. 42; „Programm des k.k. Albrect-Gymnasium in Teschen” 1904/1905, s. 64 (I klasa); 1905/1906, s. 46 (klasa II); 1906/1907, s. 39 (klasa IV); 1907/1908, s. 48 (klasa V); 1914/1915, s. 17; „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 28 z 7.04.1925, s. 3; B. Kubień, *Wykaz ustroniskich przedsiębiorców*, s. 29; W. Szweđa, *Z dziejów...*, s. 50.

171 USCD, *Metryki chrztów – Ogrodzona (1889–1945)*, s. 45; „Nachrichten über Verwundete und Kranke ausgegeben am” („Wiadomości o rannych i chorych”), nr 18 z 2.10.1914, s. 109; nr 287 z 12.02.1915, s. 54; „Dziennik Cieszyński”, nr 285 z 12.12.1915, s. 4; „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 99 z 10.12.1915, s. 4; „Poseł Ewangelicki”, nr 51 z 17.12.1915, s. 4; „Ślązak”, nr 51 z 18.12.1915, s. 5 (miejsce bitwy „nad Jsono”); APC, *Bezirksgericht Teschen*, sygn. 859.

172 USCD, *Metryki chrztów – Ogrodzona (1889–1945)*, s. 47; „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 54 z 6.07.1910, s. 2; USCD, *Metryki ślubów – Ogrodzona (1888–1945)*, Kisielów (1890–1946), Gumna (1890–1947), Łączka (1886–1948), Ogrodzona, s. 36; W. Szweđa, *Z dziejów...*, s. 50.

173 „Nowy Czas”, nr 49 z 16.12.1923, s. 6.

174 USCD, *Metryki chrztów – Ogrodzona (1889–1945)*, s. 49; „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 55 z 10.07.1917, s. 3; USCD, *Metryki ślubów – Ogrodzona (1888–1945)*, Kisielów (1890–1946), Gumna (1890–1947), Łączka (1886–1948), Ogrodzona, s. 40; ZAO, SMSK, sign. Fr III 5, *Metryki chrztów parafii rzymskokatolickiej w Bruzowicach 1863–1908*, k. 202. O teściu Marty Zającony: „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 66 z 19.08.1911, s. 4.

175 USCD, *Metryki chrztów – Ogrodzona (1889–1945)*, s. 51; „Ślązak”, nr 47 z 18.11.1916, s. 3.

Helena Jadwiga (*7 X 1897) kształciła się na tzw. kursach uzupełniających dla dziewcząt w Cieszynie. 28 listopada 1922 roku poślubiła Franciszka Stańka (Staniek) (*8 VII 1897), rolnika w Ogrodzonej i działacza społecznego¹⁷⁶.

Marta (*22 I 1899) od 18 listopada 1924 roku była żoną Alojzego Cieniały (*12 VI 1894 w Gutach), urzędnika podatkowego w Cieszynie¹⁷⁷.

Jan Jerzy (*8 VI 1901) w okresie międzywojennym przejął rodzinne gospodarstwo w Ogrodzonej nr 1. W 1936 roku został wybrany członkiem rady nadzorczej nowo założonej Spółki Mleczarskiej w Ogrodzonej. Od 16 listopada 1937 roku był żonaty z Amalią Poncówną (*1913 †2001). W 1956 roku gospodarstwo Amalii i Jana Zająców zostało przeznaczone na centrum nowo powstałej Rolniczej Spółdzielni Rolniczej „Płomień”. Jan Zając zmarł 28 czerwca 1977 roku w Ogrodzonej¹⁷⁸.

Adelajda (*14 XII 1902) od 10 września 1932 roku była żoną Ernesta Krzywonja (*1 I 1904 w Skrzeczoni), nauczyciela-elektrotechnika¹⁷⁹.

Amalia (*15 XII 1902) uczęszczała na kursy dla dziewcząt w Cieszynie. Od 22 września 1926 roku była żoną Rudolfa Sztwiertni, sekretarza sądowego w Wodzisławiu¹⁸⁰, syna Jana Sztwiertni (*1850 †1912), wójta Kisielowa, polskiego działacza społecznego i narodowego¹⁸¹.

■ 176 USCD, Metryki chrztów – Ogrodzona (1889–1945), s. 54; „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 52 z 2.07.1913, s. 3; USCD, Metryki ślubów – Ogrodzona (1888–1945), Kisielów (1890–1946), Gumna (1890–1947), Łączka (1886–1948), Ogrodzona, s. 42; PMAO, Metryki ślubów, t. 2, Ogrodzona, s. 41–42; W. Szweda, *Z dziejów...*, s. 50. O Franciszku Stańku zob. „Poseł Ewangelicki”, nr 10 z 9.03.1929, s. 2–3; nr 3 z 11.01.1936, s. 4; „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 9 z 31.01.1936, s. 4.

177 USCD, Metryki chrztów – Ogrodzona (1889–1945), s. 56; USCD, Metryki ślubów – Ogrodzona (1888–1945), Kisielów (1890–1946), Gumna (1890–1947), Łączka (1886–1948), Ogrodzona, s. 43; PMAO, Metryki ślubów, t. 2, Ogrodzona, s. 43–44; W. Szweda, *Z dziejów...*, s. 50.

178 USCD, Metryki chrztów – Ogrodzona (1889–1945), s. 60; „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 9 z 31.01.1936, s. 4; W. Szweda, *Z dziejów...*, s. 50, 56.

179 USCD, Metryki chrztów – Ogrodzona (1889–1945), s. 64; USCD, Metryki ślubów – Ogrodzona (1888–1945), Kisielów (1890–1946), Gumna (1890–1947), Łączka (1886–1948), Ogrodzona, s. 49; PMAO, Metryki ślubów, t. 2, Ogrodzona, s. 48–49; W. Szweda, *Z dziejów...*, s. 50.

180 USCD, Metryki chrztów – Ogrodzona (1889–1945), s. 64; „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 51 z 28.06.1921, s. 3; USCD, Metryki ślubów – Ogrodzona (1888–1945), Kisielów (1890–1946), Gumna (1890–1947), Łączka (1886–1948), Ogrodzona, s. 44; PMAO, Metryki ślubów, t. 2, Ogrodzona, s. 43–44; W. Szweda, *Z dziejów...*, s. 50.

181 M. Morys-Twarowski, *Jan Sztwiertnia. Działacz narodowy i społeczny ze Śląska Cieszyńskiego*, „Śląski Kwartalnik Historyczny. Sobótka” 2013, t. 68, z. 1, s. 39–51; idem, *Sztwiertnia Jan (1850–1912), rolnik, działacz na Śląsku Cieszyńskim*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 49, 2013, z. 1, s. 140–141.

Małgorzata Gertruda (*19 VIII 1906 †12 X 1963) od 12 lipca 1927 roku była żoną Floriana Balcara (*26 IV 1900 †22 I 1981), nauczyciela i działacza społecznego¹⁸².

Linia Zająców z Ogrodzonej nr 26 (pierwsza)

Jan Zająć (*1719) już jako czternastolatek został formalnie właścicielem gruntu, należącego do Zająców od 1614 roku. Około 1739 roku poślubił Ewę, katoliczkę, której pochodzenia nie zdołałem ustalić¹⁸³. Zmarł zapewne w 1746 lub na początku 1747 roku¹⁸⁴. Wdowa po nim 26 listopada 1747 roku poślubiła Pawła Pszczółkę z Ogrodzonej¹⁸⁵. Pszczółka był protestantem, dlatego musiał zobowiązać się wraz z żoną-katoliczką, że wszystkie dzieci wychowa w wierze katolickiej¹⁸⁶. Paweł Pszczółka zmarł 26 sierpnia 1798 roku w Ogrodzonej¹⁸⁷.

Ewa i Jan Zającowie mieli troje dzieci: Marię (chrzest 8 VII 1740 † po 1750)¹⁸⁸, Jana (chrzest 17 XII 1742)¹⁸⁹ i Adama (chrzest 4 XII 1744)¹⁹⁰. Starszy z synów pracował jako książeży szafarz (ekonom) w niedalekich Kostkowicach, zmarł 30 grudnia 1805 roku w Ogrodzonej¹⁹¹. Był dwukrotnie żonaty. 14 listopada 1775 roku poślubił Annę Kotalównę, córkę

■ 182 USCD, Metryki chrztów – Ogrodzona (1889–1945), s. 70; PMAO, Metryki ślubów, t. 2, Ogrodzona, s. 44–45. O Florianie Balcarze zob. J. Golec, S. Bojda, *Słownik biograficzny...*, t. 3, s. 23.

183 Informacji o ślubie Ewy i Jana Zająców nie udało mi się odnaleźć w księgach metrykalnych parafii pw. św. Marii Magdaleny w Cieszynie. Przeszukałem pod tym kątem także metryki parafii pw. św. Małgorzaty w Dębowcu i parafii pw. św. Trójcy w Cierlicku. W parafii w Goleszowie brak księgi ślubów z lat 1732–1752; niewykluczone, że Ewa Zającowa pochodziła właśnie stamtąd.

184 Wdowa po nim, biorąc pod uwagę pracę na 72-hektarowym gospodarstwie, raczej nie trwałaby we wdowieństwie dłużej niż rok.

185 PMMC, Metryki ślubów, t. 6, s. 28.

186 Książnica Cieszyńska w Cieszynie, Biblioteka Dekanatu – Rękopisy, sygn. 54, nr 4.

187 W. Szweđa, *Z dziejów...*, s. 76.

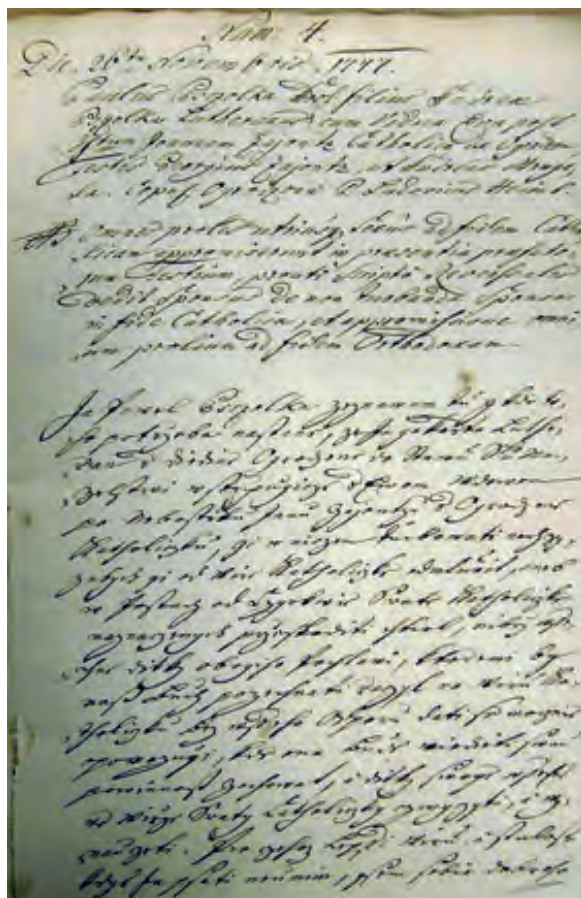
188 PMMC, Metryki chrztów, t. 11, s. 196. W cieszyńskich metrykach ślubów brak informacji o jej ślubie, co pozwala domyślać się, że zmarła w dzieciństwie lub młodości. Brak księgi zgonów parafii św. Marii Magdaleny w Cieszynie z lat 1744–1774 uniemożliwia zweryfikowanie tej hipotezy. Wymienia ją jeszcze spis mieszkańców tej parafii z połowy XVIII w.

189 PMMC, Metryki chrztów, t. 11, s. 258.

190 PMMC, Metryki chrztów, t. 11, s. 318.

191 PMAO, Metryki zgonów, t. 1, Ogrodzona, s. 26; W. Szweđa, *Z dziejów...*, s. 49.

Jana z Krasnej koło Cieszyna (†18 IX 1787)¹⁹², a 20 maja 1788 roku Annę Cinglikównę z Kotów¹⁹³. Doczekał się syna Jana (chrzest 11 VI 1778)¹⁹⁴ oraz córek: Marii (chrzest 14 XI 1784), od 23 maja 1806 roku żony Jana Pastuszka¹⁹⁵, i Anny (*7 XI 1793)¹⁹⁶.



Fot. 5. Pierwsza strona protokołu przedmażeńskiego Pawła Pszczołki i Ewy Zająkowej

Źródło: Książnica Cieszyńska w Cieszynie, Biblioteka Dekanatu – Rękopisy, sygn. 54, nr 4

■ 192 PMMC, Metryki ślubów, t. 6, s. 550; PMAO, Metryki zgonów, t. 1, Ogrodzona, s. 4; W. Szweđa, *Z dziejów...*, s. 49. Według metryki zgonu przyczyną śmierci była „gorączka”.

193 PMAO, Metryki ślubów, t. 1, Ogrodzona, s. 3. W. Szweđa, *Z dziejów...*, s. 49, odczytuje nazwisko panięskie Anny jako Hanzlik.

194 PMMC, Metryki chrztów, t. 13, s. 1554.

195 PMAO, Metryki chrztów, t. 1, Ogrodzona, s. 1; PMAO, Metryki ślubów, t. 1, Ogrodzona, s. 17.

196 PMAO, Metryki chrztów, t. 1, Ogrodzona, s. 23.

17 stycznia 1780 roku Adam Zając (*1744) odkupił od matki rodzinne gospodarstwo w Ogrodzonej nr 26 (taki numer otrzymał dom znajdujący się na gruncie należącym do Zająców od 1614 roku)¹⁹⁷. 26 listopada 1782 roku poślubił Annę Polokównę, córkę Jana, siedlaka w Krasnej (chrzest 23 VII 1761)¹⁹⁸. Zmarł 9 lutego 1792 roku w Ogrodzonej; jako przyczynę zgonu w księdze metrykalnej podano gangrenę¹⁹⁹. Anna Zającowa po śmierci Adama, 5 czerwca 1792 roku, wyszła za mąż za Jana Skibę, syna siedlaka z Kiczyc²⁰⁰. Zmarła 4 lipca 1828 roku w Ogrodzonej²⁰¹.

Adam Zając pozostawił dwoje dzieci: Marię (chrzest 20 XI 1783)²⁰² i Jerzego (chrzest 18 IV 1786 †23 VIII 1797), zmarłego w wieku 9 lat w czasie bliżej nieokreślonej epidemii²⁰³. W takiej sytuacji rodzinne gospodarstwo w Ogrodzonej nr 26 przypadło Marii, która nabyła je w 1803 roku²⁰⁴. Pozostało jednak w rękach Zająców, bo Maria od 16 listopada 1802 roku była żoną swojego kuzyna Jerzego Zająca (*1779)²⁰⁵. Oboje byli prawnukami Jana Zająca (†1732).

Linia Zająców z Ogrodzonej nr 26 (druga)

Jerzy Zając (*1779) wraz ze swoją żoną-kuzynką gospodarował na gruncie siedlaczym w Ogrodzonej nr 26. Zmarł 14 czerwca 1832 roku²⁰⁶. Miał pięć córek: Annę (*17 III 1804 †14 IV 1804)²⁰⁷, Marię (*20 VII 1805 †27 VI 1869), od 16 listopada 1824 roku żoną Jerzego Szuścika, właściciela

■ 197 APC, KC, sygn. 1942/303, k. 194v.

198 PMMC, Metryki chrztów, t. 12, s. 821; PMMC, Metryki ślubów, t. 6, s. 687. W metryce ślubu został określony jako parobek (*famulus*), jednak w 1782 r. w Ogrodzonej nie mieszkał żaden inny Adam Zając, syn nieżyjącego Jana. Polokowie byli jednymi z najbogatszych gospodarzy w Krasnej: F. Popiołek, *Parę wiadomości z historii wsi Krasna i Mnisztwo*, „Nowiny Śląskie”, nr 38 z 23.12.1934, s. 2–3.

199 PMAO, Metryki zgonów, t. 1, Ogrodzona, s. 12; W. Szweđa, *Z dziejów...*, s. 49.

200 PMAO, Metryki ślubów, t. 1, Ogrodzona, s. 7.

201 PMAO, Metryki zgonów, t. 1, Ogrodzona, s. 55.

202 PMMC, Metryki chrztów, t. 14 A, cz. 1, s. 41.

203 PMAO, Metryki chrztów, t. 1, Ogrodzona, s. 4; PMAO, Metryki zgonów, t. 1, Ogrodzona, s. 18. Jak zanotowano w metryce zgonu, zmarł w czasie epidemii.

204 APC, KC, sygn. 1942/303, k. 195.

205 PMAO, Metryki ślubów, t. 1, Ogrodzona, s. 13. W. Szweđa, *Z dziejów...*, s. 49, sądził, że małżonkowie nie byli ze sobą spokrewnieni.

206 PMAO, Metryki zgonów, t. 1, Ogrodzona, s. 63.

207 PMAO, Metryki chrztów, t. 1, Ogrodzona, s. 39; PMAO, Metryki zgonów, t. 1, Ogrodzona, s. 24. Zmarła, jak zapisano w metryce zgonu, na konwulsje.

gruntu w Gułdowach²⁰⁸, Zuzannę (chrzest 26 IV 1808), od 18 listopada 1828 roku żonę Jana Lanca²⁰⁹, Ewę (*23 I 1811)²¹⁰ i Annę (chrzest 30 XII 1813)²¹¹. Dwie ostatnie wyszły za mąż za swoich kuzynów.

Ewa 7 maja 1833 roku poślubiła swojego stryjecznego brata Pawła Zająca (*1813), syna Jakuba, siedlaka w Ogrodzonej nr 1. Rok wcześniej odkupiła od matki grunt w Ogrodzonej nr 26²¹². Natomiast Anna 12 lutego 1833 roku poślubiła Jakuba Zająca z Ogrodzonej nr 12²¹³, a następnie przeniósła się na męzowskie gospodarstwo.

Linia Zająców z Ogrodzonej nr 26 (trzecia)

Paweł Zając (*1813) od ślubu ze swoją kuzynką Ewą gospodarował na gruncie należącym do Zająców od 1614 roku. Owdowiał w 1853 roku, zmarł 17 sierpnia 1879 roku²¹⁴. Miał pięciu synów, z których dwóch – Jan (*10 XII 1833 †14 VIII 1852)²¹⁵ i Andrzej (*21 XII 1842 †21 I 1843)²¹⁶ – zmarło wcześniej. Jeśli chodzi o pozostałych, w Ogrodzonej pozostał jedynie Paweł (chrzest 25 IV 1835)²¹⁷. Jerzy Andrzej (*7 III 1839), z zawodu cieśla, zamieszkał w Skoczowie²¹⁸. Losów Andrzeja (*21 IV 1844) nie udało się odtworzyć – być może był identyczny z Andrzejem Zającem,

■ 208 PMAO, Metryki chrztów, t. 1, Ogrodzona, s. 40; PMAO, Metryki ślubów, t. 1, Ogrodzona, s. 29; PPMC, Metryki zgonów, t. 7 B, Gułdowy, s. 3. Przyczynę zgonu była słabość starcza (*Altschwäch*). Por. J. Szuścik, *Życiorys „Pamiętnik nauczyciela”*, wyd. W. Marcoń, Toruń 2011, s. 32–33, który z błędami opisuje szczegóły dotyczące małżeństwa swoich dziadków (wg niego Maria była o 12 lat starsza od swojego męża).

209 PMAO, Metryki chrztów, t. 1, Ogrodzona, s. 45; PMAO, Metryki ślubów, t. 1, Ogrodzona, s. 33.

210 PMAO, Metryki chrztów, t. 1, Ogrodzona, s. 49.

211 PMAO, Metryki chrztów, t. 1, Ogrodzona, s. 54.

212 PMAO, Metryki ślubów, t. 1, Ogrodzona, s. 39; APC, KC, sygn. 1942/303, k. 196–197.

213 PMAO, Metryki ślubów, t. 1, Ogrodzona, s. 38.

214 PMAO, Metryki zgonów, t. 2, Ogrodzona, s. 29, 48. W. Szweða, *Z dziejów...*, s. 49, zdaje się odnosić ten ostatni wpis do urodzonego w 1835 r. syna i imiennika Pawła.

215 PMAO, Metryki chrztów, t. 2, Ogrodzona, s. 39.

216 PMAO, Metryki chrztów, t. 2, Ogrodzona, s. 68; PMAO, Metryki zgonów, t. 2, Ogrodzona, s. 10.

217 PMAO, Metryki chrztów, t. 2, Ogrodzona, s. 46.

218 PMAO, Metryki chrztów, t. 2, Ogrodzona, s. 58; Parafia rzymskokatolicka p.w. św. Piotra i Pawła w Skoczowie, Indeks ślubów (1868 r., Jerzy Zając – Albertyna Kornyl[?], Skoczów, s. 119). Por. PPMC, Metryki ślubów, t. 11 A, s. 522 (metryka ślubu Jana, ur. 1877 r. w Skoczowie, syna Jerzego Zająca).

chałupnikiem w Zamarskach, notowanym w księgach metrykalnych w latach 60. i 70. XIX wieku²¹⁹.

Grunt w Ogrodzonej nr 26 odziedziczył wspomniany już Paweł Zajęc (*1835). Wzorem ojca i dziadka poślubił swoją bliską krewną. 15 lutego 1855 roku ożenił się z Zuzanną Markówną (*20 V 1837 †3 XII 1863), córką Franciszka, siedlaka w Sibicy²²⁰. Oboje byli potomkami Jana Tomanka, młynarza w Ropicy (Paweł Zajęc był jego prawnukiem, Zuzanna Markówna wnuczką po kądzieli). Po śmierci pierwszej żony 19 lipca 1864 roku Paweł Zajęc poślubił Annę Dordównę (*3 IV 1844 †5 IX 1905), córkę Jana, młynarza w Gnojniku²²¹. Pawła Zajęca można identyfikować z Pawłem Zajęcem, właścicielem gruntu w Ogrodzonej, który był członkiem Towarzystwa Naukowej Pomocy Księstwa Cieszyńskiego²²².

Z pierwszego małżeństwa Pawła Zajęca (*1835) pochodzili: Maria (*11 VI 1856 †7 VII 1856)²²³, Ewa (*23 XII 1857 †7 XI 1870)²²⁴, Jan (*19 II 1859)²²⁵, Andrzej Szymon (*28 X 1860)²²⁶, Maria Katarzyna (*19 II 1863)²²⁷ i Zuzanna Barbara (27 XI 1863 †12 IX 1866)²²⁸, z drugiego: Franciszek (*3 IX 1865 †13 IV 1869)²²⁹ i Józef Benedykt (*6 III 1867)²³⁰.

Jan (*1859) w roku szkolnym 1871/72 uczył się w Szkole Realnej w Cieszynie. Brak go jednak w późniejszych katalogach szkolnych, zatem albo zmienił szkołę, albo w ogóle przerwał edukację. 19 maja 1885 roku poślubił Jadwigę Kantorową z Olszowych (†31 I 1923), wdowę po rolniku

■ 219 PMAO, Metryki chrztów, t. 2, Ogrodzona, s. 72; PMMC, Metryki chrztów, t. 20 B, Zamarski, s. 13, 17.

220 PMMC, Metryki ślubów, t. 9 B, Sibica, s. 4; PMMC, Metryki chrztów, t. 18 B, Sibica, s. 3; PMAO, Metryki zgonów, t. 2, Ogrodzona, s. 36 (zmarła na skutek komplikacji poporodowych).

221 ZAO, SMSK, sign. Fr VIII 3, Metryki ślubów parafii rzymskokatolickiej w Gnojniku (1773–1866), k. 72v; ZAO, SMSK, sign. Fr VIII 1, Metryki chrztów parafii rzymskokatolickiej w Gnojniku (1773–1846), k. 147; PMAO, Odpisy metryk zgonów z lat 1900–1951, Ogrodzona, s. 75–76. Zmarła na raka żołądka.

222 „Sprawozdanie Towarzystwa Naukowej Pomocy Księstwa Cieszyńskiego” 1878/79, s. 4.

223 PMAO, Metryki chrztów, t. 2, Ogrodzona, s. 91; PMAO, Metryki zgonów, t. 2, Ogrodzona, s. 32.

224 PMAO, Metryki chrztów, t. 3, Ogrodzona, s. 2; PMMC, Metryki zgonów, t. 8 A, Cieszyn, s. 9. Zmarła w szpitalu elżbietanek w Cieszynie.

225 PMAO, Metryki chrztów, t. 3, Ogrodzona, s. 4.

226 PMAO, Metryki chrztów, t. 3, Ogrodzona, s. 6.

227 PMAO, Metryki chrztów, t. 3, Ogrodzona, s. 9.

228 PMAO, Metryki chrztów, t. 3, Ogrodzona, s. 10; PMAO, Metryki zgonów, t. 2, Ogrodzona, s. 38.

229 PMAO, Metryki chrztów, t. 3, Ogrodzona, s. 12; PMAO, Metryki zgonów, t. 2, Ogrodzona, s. 39. Przyczyną zgonu był dyfteryt.

230 PMAO, Metryki chrztów, t. 3, Ogrodzona, s. 14.

w Krasnej. Po ślubie przeniósł się do tej wioski, gdzie gospodarował na gruncie rolnym pod numerem 12. Zmarł w 1927 roku²³¹.

Andrzej Szymon Zajęc (*1860) nie założył rodziny. Pracował jako robotnik za dniówkę, zmarł 18 czerwca 1916 roku w Ogrodzonej na raka żołądka²³².

Maria Katarzyna Zajęcówna (*1863) wyszła za mąż 26 października 1886 roku za Jana Hernika (Hyrnika) z Łączki, z którym później gospodarowała na rodzinnym gruncie w Ogrodzonej nr 26²³³. Mąż Marii Zajęcówny w 1891 roku został wybrany wójtem Ogrodzonej²³⁴. Zmarł 9 maja 1902 roku na suchoty²³⁵.

Józef Benedykt Zajęc (*1867) zamieszkał w Kostkowicach, gdzie pracował jako *wirtszafter*, czyli zarządca dworu arcyksiążęcego²³⁶. Politycznie był związany z tzw. „ślązakowcami”, dążącymi do germanizacji Śląska Cieszyńskiego, mimo że spora część zwolenników tego ruchu była etnicznymi Polakami²³⁷. W 1912 roku został członkiem zarządu Wschodniośląskiego Towarzystwa Hodowli Drobiu i Małych Zwierząt²³⁸. Zmarł 26 września 1913 roku w Kostkowicach na gruźlicę²³⁹.

■ 231 APC, Staats-Realschule in Teschen, sygn. 1, klasa 1, nr 80 (rok szkolny 1871/72); PMMC, Metryki ślubów, t. 10 B, Krasna, s. 7; PMMC, Metryki zgonów, t. 11, s. 645 (Jadwiga Zajęcowa zmarła na udar serca); „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 64 z 19.08.1927, s. 3.

232 PMAO, Odpisy metryk zgonów z lat 1900–1951, Ogrodzona, s. 84, 85, 86.

233 PMAO, Metryki ślubów, t. 2, Ogrodzona, s. 13; W. Szweđa, *Z dziejów...*, s. 46.

234 „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 43 z 24.10.1891, s. 432.

235 PMAO, Odpisy metryk zgonów z lat 1900–1951, Ogrodzona, s. 72.

236 „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 80 z 8.10.1913, s. 3; „Ślązak”, nr 40 z 4.10.1913, s. 5.

237 „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 82 z 13.10.1909, s. 414. Na temat ruchu ślązakowskiego zob. P. Dobrowolski, *Ugrupowania i kierunki separatystyczne na Górnym Śląsku i w Cieszyńskim w latach 1918–1939*, Warszawa – Kraków 1972; K. Nowak, *Ruch koźdoniowski na Śląsku Cieszyńskim*, [w:] *Regionalizm a separatyzm – historia i współczesność. Śląsk na tle innych obszarów*, red. M. W. Wanatowicz, Katowice 1995, s. 26–45; P. Dobrowolski, *Józef Koźdoń – przywódca ślązakowców na Śląsku Cieszyńskim*, [w:] *Śląsk w myśli politycznej i działalności Polaków i Niemców w XX wieku (cz. 2.)*, red. D. Kisielewicz, L. Rubisz, Opole 2004, s. 113–129; K. Nowak, *Niewytoczona granica? Refleksje historyczne na temat narodowości śląskiej*, [w:] *Górny Śląsk wyobrażony: wokół mitów, symboli i bohaterów dyskursów narodowych. Imaginiertes Oberschlesien: Mythen, Symbole und Helden in den nationalen Diskursen*, red. J. Haubold-Stolle, B. Linek, Opole – Marburg 2005 [Tagungen zur Ostmitteleuropaforschung, t. 23], s. 157–176; G. Gąsior, *Tygodnik „Ślązak” wobec polskiego i czeskiego ruchu narodowego 1909–1923*, „Śląski Kwartalnik Historyczny. Sobótka” 2006, t. 61, nr 1, s. 113–129.

238 „Ślązak”, nr 18 z 4.05.1912, s. 6.

239 PMAO, Odpisy metryk zgonów z lat 1900–1951, Ogrodzona, s. 82.

9 lipca 1901 roku poślubił Amalię, córkę Jana Tomaszczyka i Jadwigi z Wawrzyczków²⁴⁰. Jej starsza siostra Maria była żoną Jana Zająca z Ogrodzonej nr 1, jednego z kuzynów Józefa Benedykta.

Amalia i Józef Zającowie mieli sześciu synów: Karola (* i †6 XI 1901)²⁴¹, Wincentego Franciszka (*28 III 1903 †16 II 1975), nauczyciela, działacza społecznego, bibliofila, wiceprezydenta Cieszyna w latach 1947–1950 i przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w latach 1950–1952²⁴², Józefa Franciszka (*21 III 1904 †25 VIII 1994), ekonomistę²⁴³, Karola Franciszka (*27 IX 1905 †26 I 2001)²⁴⁴ oraz bliźniaków Jana (*3 I 1907 †18 X 1910) i Pawła (*3 I 1907 †3 X 1988)²⁴⁵.

Linia Zajaków z Ogrodzonej nr 12

Jerzy Zajac (*1730 †1793), komornik w Ogrodzonej, w małżeństwie z Ewą Ciemałówną miał trzech synów: Jakuba (chrzest 21 VII 1772)²⁴⁶, Jerzego (chrzest 27 I 1774)²⁴⁷ i Jana (chrzest 30 XI 1775 †12 VI 1780)²⁴⁸.

Jakub mieszkał w Goleszowie, po 1802 roku opuścił tę miejscowość. Według ksiąg metrykalnych w 1814 roku mieszkał w Łączce, a około 1818 roku powrócił definitywnie do rodzinnej Ogrodzonej. Już w 1806 roku wraz z żoną Anną wykupił tam grunt nr 12²⁴⁹. Zmarł 20 grudnia 1843 roku²⁵⁰.

■ 240 USCD, Metryki chrztów – Kostkowice (1896–1937), k. 86, 92.

241 USCD, Metryki chrztów – Kostkowice (1896–1937), k. 86.

242 USCD, Metryki chrztów – Kostkowice (1896–1937), k. 89; J. Golec, S. Bojda, *Słownik biograficzny ziemi cieszyńskiej*, t. 3, Cieszyn 1998, s. 273.

243 USCD, Metryki chrztów – Kostkowice (1896–1937), k. 91; W. Szweda, *Z dziejów...*, s. 50.

244 USCD, Metryki chrztów – Kostkowice (1896–1937), k. 92.

245 USCD, Metryki chrztów – Kostkowice (1896–1937), k. 94; PPMC, Metryki zgonów, t. 10 A cz. 2, s. 127.

246 PPMC, Metryki chrztów, t. 13, s. 1349.

247 PPMC, Metryki chrztów, t. 13, s. 1407. Żonaty z Zuzanną, miał córkę Marię (*29 X 1794). Z jej metryki chrztu wiadomo, że pracował w majątku Komory Cieszyńskiej; określany jako „pilnujący stodoły” (*Scheunwächter*) w Ogrodzonej: PMAO, Metryki chrztów, t. 1, Ogrodzona, s. 24. Po 1794 r. prawdopodobnie opuścił Ogrodzoną, bowiem nie pojawia się później w księgach metrykalnych miejscowej parafii.

248 PPMC, Metryki chrztów, t. 13, s. 1473; PPMC, Metryki zgonów, t. 4 A, s. 108.

249 APC, KC, sygn. 1942/303, k. 228v–229.

250 PMAO, Metryki zgonów, t. 2, Ogrodzona, s. 12. Zmarł na „słabość starczą”.

Z poślubioną 24 listopada 1801 roku Anną Kuczerówną (*18 IV 1783 †28 VII 1828), córką Pawła, chałupnika w Gumnach²⁵¹, miał co najmniej siedmioro dzieci – synów: Pawła (*1802)²⁵², Jakuba (*1810) i Józefa (*12 VI 1822 †30 IV 1825)²⁵³ oraz córki: Marię (*około 1807/1809 †28 I 1840), od 10 czerwca 1828 roku żonę Adama Steller, szewca w Ogrodzonej²⁵⁴, Annę (*około 1812), od 24 listopada 1829 roku żonę Adama Pietrosza, komornika w Ogrodzonej²⁵⁵, Ewę (*27 XII 1814), od 15 listopada 1842 roku żonę Andrzeja Kałuży, siedlaka w Wiślicy²⁵⁶, i Zuzannę (*24 X 1819)²⁵⁷.

Ojcowski grunt w Ogrodzonej nr 12 w 1832 roku wykupił Jakub Zajęc²⁵⁸. Był kościelnym²⁵⁹. Zmarł 5 października 1871 roku na suchoty²⁶⁰. Zachował się jego testament, spisany w języku niemieckim. Nie może on stanowić dowodu na znajomość tego języka przez rolnika z Ogrodzonej, gdyż kluczowa w tym wypadku nie jest osoba testatora, ale osoby spisującej testament – a tą był ówczesny wójt ogrodzieński Adolf Pohl²⁶¹.

Jakub Zajęc był dwukrotnie żonaty. 12 lutego 1833 roku poślubił swoją krewną Annę Zajęcównę z Ogrodzonej nr 26, która zmarła 18 listopada 1847 roku na suchoty²⁶². 15 listopada 1848 roku poślubił Marię Kałużównę z Kisielowa (*19 II 1825 †31 VII 1917)²⁶³.

Z pierwszego małżeństwa pochodzili: Anna (chrzest 27 XII 1834)²⁶⁴, Jan (*1 IV 1836)²⁶⁵, Ewa (*24 IX 1838), od 1865 roku żona Michała Hudź-

■ 251 PMAO, Metryki ślubów, t. 1, Gumna, s. 9; PMMC, Metryki chrztów, t. 14 A cz. 1, s. 19 (urodziła się w Ogrodzonej); PMAO, Metryki zgonów, t. 1, Ogrodzona, s. 55 (zmarła na „konwulsje”).

252 PMAG, Indeks chrztów (Goleszów, s. 86).

253 PMAO, Metryki chrztów, t. 1, Ogrodzona, s. 77; PMAO, Metryki zgonów, t. 1, Ogrodzona, s. 49.

254 PMAO, Metryki ślubów, t. 1, Ogrodzona, s. 33; PMAO, Metryki zgonów, t. 2, Ogrodzona, s. 5. Mieszkali przez pewien czas w Kozakowicach; PMAG, Metryki chrztów, t. 6, Kozakowice, s. 23 (1829 r.).

255 PMAO, Metryki ślubów, t. 1, Ogrodzona, s. 34.

256 PMAO, Metryki chrztów, t. 1, Łączka, s. 24; PMAO, Metryki ślubów, t. 1, Ogrodzona, s. 47. Adam Kałuża w chwili ślubu był 70-letnim wdowcem.

257 PMAO, Metryki chrztów, t. 1, Ogrodzona, s. 68.

258 APC, KC, sygn. 1942/303, k. 230v.

259 W. Szweda, *Z dziejów...*, s. 161.

260 PMAO, Metryki zgonów, t. 2, Ogrodzona, s. 40. Zmarł na suchoty.

261 APC, Bezirksgericht Teschen, sygn. 1110, nr 54/71.

262 PMAO, Metryki ślubów, t. 1, Ogrodzona, s. 54; PMAO, Metryki zgonów, t. 2, Ogrodzona, s. 21; W. Szweda, *Z dziejów...*, s. 51.

263 PMAO, Metryki ślubów, t. 1, Kisielów, s. 34; PMAO, Odpisy metryk zgonów z lat 1900–1951, Ogrodzona, s. 86, 87, 88.

264 PMAO, Metryki chrztów, t. 2, Ogrodzona, s. 43.

265 PMAO, Metryki chrztów, t. 2, Ogrodzona, s. 51. Być może był identyczny z Janem Zajęcem, katolikiem z Ogrodzonej, który był żonaty z protestantką Ewą Rudzką

ca, rezerwisty z Ochab²⁶⁶, Zuzanna (*19 IV 1841 †17 V 1842)²⁶⁷, Paweł (*11 VIII 1843)²⁶⁸ i Zuzanna (*2 IV 1846)²⁶⁹, z drugiego: Alojzy (chrzest 24 XI 1849)²⁷⁰, Zuzanna (*4 IX 1853)²⁷¹ i Helena (*28 III 1859), od 18 listopada 1884 roku żona Jerzego Braka, siedlaka w Kisielowie²⁷².

Trzecim Zającem, który gospodarował na gruncie w Ogrodzonej nr 12, był Paweł (*1843). W maju 1893 roku dotknęła go wielka tragedia – pożar domu. Obszerną relację z akcji ratunkowej zamieściła „Gwiazdka Cieszyńska”, gdzie odnotowano m.in. fakt, że „Bydło zdołano wyratować, tylko biedny pies domowy pomimo wszelkich natężeń w celu jego ocalenia zginął w płomieniu”²⁷³. Paweł Zajęc był członkiem Towarzystwa Oszczędności i Zaliczek w Cieszynie²⁷⁴. Zmarł 17 września 1901 roku na suchoty²⁷⁵.

Od 17 grudnia 1868 roku był żonaty z Anną Gocmanówną (†8 VI 1930), córką Pawła, chałupnika w Ogrodzonej²⁷⁶. Z tego małżeństwa pochodzili: Józef (*20 XI 1871 †III 1923), bednarz w browarze Komory Cieszyńskiej w Cieszynie²⁷⁷, Zuzanna (*8 VI 1874), od 15 listopada 1892 roku

i mieszkał jako komornik w Ropicy. Miał z nią córkę Zuzannę (*14 VI 1869): Biblioteka i Archiwum im. Tschammera w Cieszynie, *Metryki chrztów parafii ewangelicko-augsburskiej w Cieszynie*, t. 9, s. 141–142.

266 PMAO, *Metryki chrztów*, t. 2, Ogrodzona, s. 56; Urząd Stanu Cywilnego w Skoczowie, *Metryki chrztów, ślubów i zgonów parafii rzymskokatolickiej w Ochabach – Ochaby 1862–1945, Śluby, Ochaby Wielkie*, s. 2.

267 PMAO, *Metryki chrztów*, t. 2, Ogrodzona, s. 62; PMAO, *Metryki zgonów*, t. 2, Ogrodzona, s. 13.

268 PMAO, *Metryki chrztów*, t. 2, Ogrodzona, s. 69. W. Szweda, *Z dziejów...*, s. 51, błędnie za matkę Pawła uznaje jego macochę Marię z Kałużów.

269 PMAO, *Metryki chrztów*, t. 2, Ogrodzona, s. 76.

270 PMAO, *Metryki chrztów*, t. 2, Ogrodzona, s. 84.

271 PMAO, *Metryki chrztów*, t. 2, Ogrodzona, s. 88.

272 PMAO, *Metryki chrztów*, t. 3, Ogrodzona, s. 4; PMAO, *Metryki ślubów*, t. 2, Kisielów, s. 10.

273 „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 18 z 6.05.1893, s. 180–181.

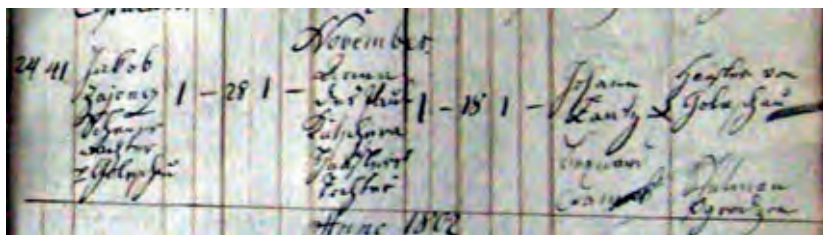
274 „Sprawozdanie Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie [...] z [...] 1896 r”, *Cieszyn 1897*, s. 55.

275 PMAO, *Odpisy metryk zgonów z lat 1900–1951*, Ogrodzona, s. 71–72.

276 PMAO, *Metryki ślubów*, t. 2, Ogrodzona, s. 5; USCD, *Metryki zgonów parafii rzymskokatolickiej p.w. św. Mateusza Apostoła w Ogrodzonej (1890–1945)*, s. 12; W. Szweda, *Z dziejów...*, s. 51.

277 PMAO, *Metryki chrztów*, t. 3, Ogrodzona, s. 18; „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 28 z 10.04.1923, s. 4. Był dwukrotnie żonaty: od 23 listopada 1896 r. z Anną Ski-bińską (*5 X 1872 Koniaków), a od 30 listopada 1918 r. z Heleną Siekałówną (*22 XI 1889 Chybie): PMMC, *Metryki ślubów*, t. 10 A, Frysztaćkie Przedmieście, s. 42; Parafia rzymskokatolicka pw. św. Piotra i Pawła w Skoczowie, *Metryki ślubów 1890–1935*, Skoczów, s. 19.

żona Jerzego Żebroka, syna chałupnika w Dębowcu²⁷⁸, Paweł (*24 XI 1877 †5 I 1967), rolnik w Ogrodzonej nr 12, jeden z członków-założycieli miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej (1902), odznaczony Srebrnym Medalem 10-lecia Niepodległości (1928)²⁷⁹, Jan (*5 III 1884)²⁸⁰, Karol (*14 VIII 1885 †25 I 1950), pracownik browaru w Cieszynie²⁸¹, i Anna (*12 XI 1887 †22 IX 1889)²⁸².



Fot. 6. Metryka ślubu Jakuba Zajęca i Anny z Kuczerów

Źródło: PMAO, Metryki ślubów, t. 1, Gumna, s. 9

Linia Zajęców z Ogrodzonej nr 17

Protoplastą tej linii Zajęców, noszącej przydomek Malikowski²⁸³, był Jan Zajęc, najprawdopodobniej tożsamy z Janem Zajęcem (*1807), synem siedlaka z Ogrodzonej nr 1. W 1832 roku nabył grunt w Ogrodzonej nr 17. Zmarł 12 lutego 1875 roku na suchoty²⁸⁴. Jego pierwszą żoną była (od 26 XI 1833) Anna Szeligówna, córka Józefa, chałupnika w Mnisztwie koło Cieszyna

■ 278 PMAO, Metryki chrztów, t. 3, Ogrodzona, s. 81; USCD, Metryki ślubów – Ogrodzona (1888–1945), Kisielów (1890–1946), Gumna (1890–1947), Łączka (1886–1948), Ogrodzona, s. 19.

279 PMAO, Metryki chrztów, t. 3, Ogrodzona, s. 25; W. Szweđa, *Z dziejów...*, s. 51, 245, 249, 251. Od 17 XI 1909 r. był żonaty Zuzanną Stańkówną (*9 IV 1889 Łączka †5 III 1967); USCD, Metryki ślubów – Ogrodzona (1888–1945), Kisielów (1890–1946), Gumna (1890–1947), Łączka (1886–1948), Łączka, s. 8; W. Szweđa, *Z dziejów...*, s. 51.

280 PMAO, Metryki chrztów, t. 3, Ogrodzona, s. 30. W 1910 r. poślubił Magdalenę Fornalównę z Żywca; W. Szweđa, *Z dziejów...*, s. 51.

281 PMAO, Metryki chrztów, t. 3, Ogrodzona, s. 31; PMMC, Metryki ślubów, t. 11 A, s. 535. 12 V 1913 r. poślubił Marię Bystroniównę (*26 I 1890 Brenna).

282 PMAO, Metryki chrztów, t. 3, Ogrodzona, s. 35; PMAO, Metryki zgonów, t. 2, Ogrodzona, s. 56. Jako przyczynę zgonu podano konwulsje (*Freisen*).

283 W. Szweđa, *Z dziejów...*, s. 51.

284 PMAO, Metryki zgonów, t. 2, Ogrodzona, s. 45. Zmarł na suchoty. Według metryki zgonu był 68-letnim wymownikiem.

(*28 VI 1815 †8 II 1848)²⁸⁵, drugą (od 17 VI 1849) Anna Brodówna (*1827 †8 II 1879)²⁸⁶.

Z pierwszego małżeństwa Jana Zająca pochodzili: Maria (chrzest 2 XI 1837), od 4 czerwca 1860 roku żona Józefa Kubicy, siedlaka w Iłownicy²⁸⁷, Paweł (*7 I 1838 †20 IV 1838)²⁸⁸, Jan Jerzy (*10 IV 1839), osiadły później w Nieborach²⁸⁹, Anna Maria (*1 III 1841), od 14 lutego 1860 roku żona Jerzego Romana, zagrodnika w Ustroniu²⁹⁰, Ewa (*13 VIII 1843), od 27 października 1878 roku żona Jana Stebela, komornika w Godziszowie²⁹¹ i Jerzy (*30 III 1846), późniejszy dziedzic rodzinnego gospodarstwa²⁹².

Z drugiego małżeństwa Jana Zająca pochodziło dziewięcioro dzieci, ale najprawdopodobniej żadne z nich nie przeżyło dzieciństwa²⁹³. Byli to: Zuzanna (*22 V 1850)²⁹⁴, Józef (*11 IV 1851)²⁹⁵, kolejna Zuzanna (*14 IV 1852 †14 XII 1854)²⁹⁶, kolejny Józef (*16 II 1855 †17 II 1855)²⁹⁷, Helena (*27 XI 1856 †12 V 1858)²⁹⁸, Katarzyna (*13 II 1858)²⁹⁹, Paweł (*23 VI 1859

■ 285 PPMC, Metryki ślubów, t. 8 B, Gułdowy i Mnisztwo, s. 9; PPMC, Metryki chrztów, t. 15 B, Krasna, s. 6; PMAO, Metryki zgonów, t. 2, Ogrodzona, s. 22. Zmarła na tyfus.

286 PMAO, Metryki ślubów, t. 1, Ogrodzona, s. 54; PMAO, Metryki zgonów, t. 2, Ogrodzona, s. 47.

287 PMAO, Metryki chrztów, t. 2, Ogrodzona, s. 42; PMAO, Metryki ślubów, t. 2, Ogrodzona, s. 1. Mąż Marii Zającowny był najpewniej identyczny z Józefem Kubicą, wybranym w 1867 r. radnym Iłownicy; APC, Bezirksamt in Schwarzwasser, sygn. 111. W 1866 r. stał na czele miejscowej rady szkolnej; APC, KC, sygn. 1459.

288 PMAO, Metryki chrztów, t. 2, Ogrodzona, s. 54; PMAO, Metryki zgonów, t. 2, Ogrodzona, s. 2.

289 PMAO, Metryki chrztów, t. 2, Ogrodzona, s. 57. 13 X 1868 r. poślubił Annę Rucką z Kubiców(?), wdowę z Ropicy, rodem ze Śmiłowic; ZAO, SMSK, sign. Ja VI 7, Metryki parafii rzymskokatolickiej w Trzycieżu – Niebory i Rakowiec 1785–1898, k. 234 [stara paginacja: Śluby, s. 77].

290 PMAO, Metryki chrztów, t. 2, Ogrodzona, s. 6; Parafia rzymskokatolicka pw. św. Klemensa w Ustroniu, Metryki ślubów, t. 2, Ustroń, s. 2.

291 PMAO, Metryki chrztów, t. 2, Ogrodzona, s. 69; PMAO, Metryki ślubów, t. 2, Ogrodzona, s. 10.

292 PMAO, Metryki chrztów, t. 2, Ogrodzona, s. 76 (błędnie wpisano jako nazwisko panięskie matki Zajęc).

293 Por. APC, KC, sygn. 1942/303, k. 174v.

294 PMAO, Metryki chrztów, t. 2, Ogrodzona, s. 84.

295 PMAO, Metryki chrztów, t. 2, Ogrodzona, s. 86.

296 PMAO, Metryki chrztów, t. 2, Ogrodzona, s. 87; PMAO, Metryki zgonów, t. 2, Ogrodzona, s. 31.

297 PMAO, Metryki chrztów, t. 2, Ogrodzona, s. 90; PMAO, Metryki zgonów, t. 2, Ogrodzona, s. 31.

298 PMAO, Metryki chrztów, t. 3, Ogrodzona, s. 1; PMAO, Metryki zgonów, t. 2, Ogrodzona, s. 33.

299 PMAO, Metryki chrztów, t. 3, Ogrodzona, s. 2.

†31 X 1860)³⁰⁰, trzeci Józef (*15 VIII 1861 †29 I 1865)³⁰¹ i Jadwiga (*15 X 1862 †7 VII 1866)³⁰².

Kolejnym właścicielem gruntu w Ogrodzonej nr 17 został, jak wspomniano, Jerzy Zajęc (*1846). Był żonaty (od 20 II 1876) z Anną Stańkówną, córką Jana, siedlaka w Ogrodzonej³⁰³. Z tego małżeństwa pochodzili: Maria (*1 XII 1877), od 20 listopada 1899 roku żona swojego kuzyna Pawła Romana z Ustronia³⁰⁴, Anna Zuzanna (*31 V 1882)³⁰⁵, Ewa (*17 XII 1884 †10 II 1885)³⁰⁶, Jan (*5 VIII 1886)³⁰⁷, Franciszek (*21 IX 1888 †w dzieciństwie)³⁰⁸, Józef (*11 VII 1891 †10 I 1902)³⁰⁹, Paweł *(2 VI 1893)³¹⁰, Zuzanna Jadwiga (*10 X 1894), od 8 listopada 1919 roku żona Karola Janika, kolejarza w Boguminie³¹¹, i Anna Helena (*18 IX 1896)³¹².

Po Jerzym Zajęc gospodarstwo w Ogrodzonej nr 17 objął jego najstarszy syn, Jan. 17 I 1912 roku poślubił Annę Pniokównę (*3 VII

■ 300 PMAO, Metryki chrztów, t. 3, Ogrodzona, s. 5; PMAO, Metryki zgonów, t. 2, Ogrodzona, s. 34.

301 PMAO, Metryki chrztów, t. 3, Ogrodzona, s. 7; PMAO, Metryki zgonów, t. 2, Ogrodzona, s. 36.

302 PMAO, Metryki chrztów, t. 3, Ogrodzona, s. 9; PMAO, Metryki zgonów, t. 2, Ogrodzona, s. 37.

303 PMAO, Metryki ślubów, t. 2, Ogrodzona, s. 8; USCD, Metryki chrztów – Ogrodzona (1889–1945), s. 52; PMAO, Odpisy metryk zgonów z lat 1900–1951, Ogrodzona, s. 74–75.

304 PMAO, Metryki chrztów, t. 3, Ogrodzona, s. 25; USCD, Metryki ślubów – Ogrodzona (1888–1945), Kisielów (1890–1946), Gumna (1890–1947), Łączka (1886–1948), Ogrodzona, s. 24. Paweł Roman był synem Jerzego Romana i Anny z Zajęców. Małżeństwo ze względu na łączący ich stosunek pokrewieństwa została zawarte po uzyskaniu dyspensy.

305 PMAO, Metryki chrztów, t. 3, Ogrodzona, s. 29.

306 PMAO, Metryki chrztów, t. 3, Ogrodzona, s. 31; PMAO, Metryki zgonów, t. 2, Ogrodzona, s. 51. Jako przyczynę zgonu w księdze metrykalnej wpisano gorączkę (*Freisen*).

307 PMAO, Metryki chrztów, t. 3, Ogrodzona, s. 32.

308 PMAO, Metryki chrztów, t. 3, Ogrodzona, s. 36.

309 USCD, Metryki chrztów – Ogrodzona (1889–1945), s. 42; PMAO, Odpisy metryk zgonów z lat 1900–1951, Ogrodzona, s. 71–72.

310 USCD, Metryki chrztów – Ogrodzona (1889–1945), s. 45.

311 USCD, Metryki chrztów – Ogrodzona (1889–1945), s. 47; USCD, Metryki ślubów – Ogrodzona (1888–1945), Kisielów (1890–1946), Gumna (1890–1947), Łączka (1886–1948), Ogrodzona, s. 40. W 1917 r. występuje w źródłach jako służąca w Ogrodzonej; APC, Bezirksgericht Teschen, sygn. 977.

312 USCD, Metryki chrztów – Ogrodzona (1889–1945), s. 52.



Fot. 7. Krzyż na cmentarzu przy kościele św. Mateusza Apostoła w Ogrodzonej ufundowany przez Annę z Marków i Jerzego Zająców

Fot. M. Morys-Twarowski, 2012 rok



Fot. 8. Nagrobek Marii i Jana oraz Amalii i Jana Zająców na cmentarzu przy kościele św. Mateusza Apostoła w Ogrodzonej

Fot. M. Morys-Twarowski, 2012 rok

1882 Bobrek), córkę Józefa, właściciela gruntu w Ogrodzonej³¹³, z którą miał syna, martwo urodzonego 24 II 1913 roku³¹⁴. Jan w czasie I wojny

■ 313 USCD, Metryki ślubów – Ogrodzona (1888–1945), Kisielów (1890–1946), Gumna (1890–1947), Łączka (1886–1948), Ogrodzona, s. 34. Po śmierci Jana Zająca wdowa po nim 16 września 1918 r. poślubiła Ignacego Obornego, chałupnika w Raszkowicach: USCD, Metryki ślubów – Ogrodzona (1888–1945), Kisielów (1890–1946), Gumna (1890–1947), Łączka (1886–1948), Ogrodzona, s. 39.

314 PMMC, Metryki chrztów, t. 25, s. 94.

światowej został powołany do armii austriackiej. Służył jako szeregowy w 1 Pułku Piechoty. Ranny, zmarł 5 września 1917 roku w Szpitalu Śląskim w Cieszynie³¹⁵.

Po jego śmierci gospodarstwo przejął młodszy brat Paweł, z zawodu krawiec, który także walczył na frontach I wojny światowej (był kapralem w 31 Pułku Obrony Krajowej, w 1917 roku został odznaczony Brązowym Medalem Waleczności). W latach 30. XX wieku sprzedał część gruntu, zachowując dla siebie dwa hektary. Gospodarował tam ze swoją siostrzenicą i wychowanicą, Heleną Romanówną. Zmarł w 1971 roku³¹⁶.

Podsumowanie

Przedstawione powyżej dzieje rodu Zająców z Ogrodzonej, momentami – ze względu na stan zachowania źródeł – ograniczające się do wylizczanki imion i dat, pozwalają na wyciągnięcie kilku wniosków ogólnych.

Po pierwsze, możemy mówić o ciągłości chłopskich elit na Śląsku Cieszyńskim od czasów piastowskich do okresu międzywojennego. Zającowie przez cały ten czas zaliczali się do najważniejszych rodów w Ogrodzonej, choć niektóre linie straciły na znaczeniu. Wynikało to z faktu, że od połowy XVIII wieku, wraz ze wzrostem ludności i przy polityce niedzielenia gospodarstw, zaczęło brakować ziemi dla wszystkich męskich potomków gospodarzy, część synów bogatych siedlaków stawało się komornikami, których stać było jedynie na wynajem izby.

Po drugie, Zającowie z Ogrodzonej przez cały omawiany okres zaliczali się do ludności polskojęzycznej. Na taki charakter zamieszkałej przez nich miejscowości wskazują różnego rodzaju źródła. Z protokołów wizytacyjnych biskupów wrocławskich z lat 1687–1688 wiadomo, że kazania w miejscowym kościele wygłaszano w języku polskim³¹⁷. W wydanej w 1804 roku topografii Śląska Austriackiego Reginald Kneifel stwierdził, że mieszkańcy Ogrodzonej posługują się mową śląsko-polską (*schlesisch-pohlnischer Mundart*)³¹⁸. Przewagę ludności polskiej w Ogrodzonej potwier-

■ 315 „Verlustliste ausgegeben am”, nr 642 z 15.01.1918, s. 52; PMAO, Odpisy metryk zgonów z lat 1900–1951, Ogrodzona, s. 86, 87, 88; APC, Bezirksgericht Teschen, sygn. 977.

316 „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 28 z 6.04.1917, s. 5; W. Szweđa, *Z dziejów...*, s. 70–71.

317 I. Panic, *Śląsk Cieszyński...*, s. 188.

318 R. Kneifel, *Topographie des kaiserl. königl. Antheils von Schlesien*, cz. 2, t. 1, Brünn 1804, s. 277. Zob. też: I. Panic, *Język mieszkańców Śląska Cieszyńskiego od średniowiecza do połowy XIX wieku*, Cieszyn 2016, s. 128–131.

dzają spisy kościelne i państwowe z 2. połowy XIX i początku XX wieku³¹⁹. Dodać tu można również księgi zapowiedzi przedślubnych, zachowane od 1859 roku, a prowadzone w języku polskim. W przeciwieństwie do ksiąg metrykalnych musiały być zrozumiałe dla parafian. Gdyby językowo mieszkańcom Ogrodzonej było bliżej do czeskiej mowy, znalazłoby to w nich odbicie, tym bardziej, że od 1898 roku ogrodzieńskim proboszczem był Mateusz Trawniczek (Trawniczek), pochodzący z morawskiego Zlechowa³²⁰. Należy zastrzec, że posługiwanie się językiem polskim nie determinowało posiadania polskiej świadomości narodowej w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, ale mieszkańcy Ogrodzonej pod tym względem nie byli żadnym ewenementem – przez długi okres nawet polskojęzyczni chłopci z ziem wchodzących w skład Rzeczypospolitej Obojga Narodów nie czuli się częścią polskiej wspólnoty narodowej.

Po trzecie, ciekawie rysuje się konwersja Zająców na katolicyzm na początku XVIII wieku, kiedy głową rodziny był Jan Zajęc. Był to bogaty chłop, mieszkający w wiosce będącej własnością Komory Cieszyńskiej, znajdującej się w granicach parafii cieszyńskiej. W podobnej sytuacji ekonomicznej i prawnej znajdowało się więcej osób, które jednak nie zdecydowały się na zmianę wyznania. Można zaryzykować hipotezę, że na katolicyzm przechodzili przede wszystkim naprawdę przekonani oraz ci, dla których wyznawana religia nie była kwestią priorytetową w obliczu różnego rodzaju nacisków ze strony władz państwowych i kościelnych. Wskazane byłoby wykorzystanie na szerszą skalę mikrohistorii w badaniach nad kontrreformacją na Śląsku Cieszyńskim³²¹.

Po czwarte, widzimy, jak zmieniał się zasób imion używanych w rodzinie Zająców. Pewne imiona cieszyły się popularnością przez cały omawiany okres (Jerzy, Jan, Anna, Maria, Zuzanna, Ewa). Od końca XVIII wieku Zajęcowie zaczynają dla swoich synów wybierać imię Józef, co należy

■ 319 „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 16 z 17.04.1858, s. 128; *Gemeindelexikon der im Reichsrath vertretenen Königreiche und Länder, bearbeitet auf Grund der Ergebnisse der Volkszählung vom 31. Dezember 1900*, t. 11: Schlesien, Wien 1906, s. 46; *Schlesiens Bevölkerung in einigen wichtigeren Beziehungen auf Grund der Volkszählung vom 31. Dezember 1910 mit besonderer Berücksichtigung der vorhergegangenen Volkszählungen*, Troppau 1912, s. 58–59.

320 O samym proboszczu: W. Szweda, *Z dziejów...*, s. 139–141; *Trawniczek Mateusz (1860–1934), proboszcz w Ogrodzonej*, Encyklopedia wiedzy o Kościele katolickim na Śląsku, [@:] http://www.encyklo.pl/index.php5?title=Trawniczek_Mateusz, dostęp: 9 VIII 2014.

321 Z opublikowanych zob. np.: P. Balas, D. Pindur, *Spor o pohřbení apostaty v Puncově roku 1712*, „Těšinsko” 2007, t. 50, nr 4, s. 10–15; D. Pindur, *Případ „apostaty“ Adama Myšky z Jablunkova*, „Sborník Státního okresního archivu ve Frýdku-Místku” 2007, t. 8, s. 69–86.

wiązać z popularnością cesarza Józefa II, władcy, który zniósł poddaństwo osobiste chłopów w 1781 roku i miał w planach dalsze reformy, polepszające dolę przedstawicieli tego stanu³²². Czasami nadanie imienia miało wyraźny wydźwięk ideowy – i tak Jan Zając, wójt Ogrodzonej i polski działacz narodowy, dał swojemu drugiemu synowi niespotykane wcześniej w rodzinie imię Stanisław, które nosił żyjący w XI wieku biskup krakowski i patron Polski.

Summary

The History of the Zając Peasant Family from Ogrodzona near Cieszyn from the 17th to the Early 20th Century

The Zając family was one of the most important peasant families settled in the village of Ogrodzona near Cieszyn. The article presents the fate of the family from Ogrodzona from Jerzy, the progenitor of the family and a blacksmith, who in 1614 acquired land in the village, until the late nineteenth and the early twentieth century. Members of this family include among others Andrzej (1818–1885), a physician in Cieszyn and social activist, Jerzy (1826–1896), a local councilor and social activist, and Jan (1865–1943), a mayor of the village of Ogrodzona and Polish national and social activist, who in 1928 was a candidate in election to the Senate.

The collected materials can form the basis for the analysis of the naming tradition of peasant families from Cieszyn Silesia, their religious choices in the era of the Counter-Reformation, marital policy of peasant elites and political choices in second half of the nineteenth and the early twentieth century.

■ 322 Por. A. Satke, *Pověsti z Těšínska o Josefu II.*, „Těšínsko” 1990, nr 2, s. 15–19.

Salamonowie z Połomi

Artur Paczyna

Górnośląskie Towarzystwo Genealogiczne „Silius Radicum”

Wprowadzenie

Przyznane w ramach konkursu organizowanego przez Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie” pod nazwą „Rekonstrukcja i archiwizacja genealogii rodzin zamieszkujących wsie Górnego Śląska – edycja II” środki na realizację badań poświęconych dziejom chłopskiego rodu Salamonów, pozwoliły na przeprowadzenie kwerendy archiwalnej¹, której wyniki zostały przedstawione w niniejszym artykule. Należy wskazać, że z powodu bogatego materiału źródłowego oraz zakreślonych ram czasowych na realizację zadania, niniejsza praca może stanowić jedynie przyczynek do dalszych badań, które pozwolą na monograficzne ujęcie zagadnienia. Odszukane, zebrane i opracowane źródła, pozwoliły odtworzyć dzieje zamieszkującej we wsi Połomia na Górnym Śląsku wybranej gałęzi rodu Salamonów w okresie od 1. połowy XVIII wieku do początku XX wieku.

■ 1 Decydujący wpływ na kształt pracy miały kwerendy przeprowadzone w Archiwum Archidiecezjalnym w Katowicach (zesp. Połomia Nawiedzenia NMP; zesp. Mszana św. Jerzego; Jastrzębie Górne, zesp. św. Katarzyny; zesp. Łagiewniki św. Jana Nepomucena) oraz w Archiwum Państwowym w Katowicach (zesp. 2483 USC w Chropaczowie, zesp. 2484 USC w Lipinach, zesp. 2485 USC w Świętochłowicach, zesp. 751 USC w Łagiewnikach).

Pierwsze wzmianki o Salamonach z Połomi pochodzą z 1. połowy XVIII wieku, gdy byli już znaczącym rodem chłopskim. Z pewnością zamieszkiwali te tereny już w XVII wieku, jednakże z uwagi na brak źródeł nie możemy określić dokładnie, kiedy osiedlili się na ziemi wodzisławskiej. Salamonowie byli kmieciami, wolnymi zagrodnikami i zagrodnikami. W wiejskiej hierarchii społecznej zajmowali środkowe miejsce. Dzięki zawierającym koligacjom, starali się rozszerzać areal ziemi oraz podnosić pozycję społeczną i zamożność. Z czasem, w wyniku inspirowanej przez pruskich ziemian celowej działalności państwa pruskiego, mającej na celu rugowanie z ziemi chłopów, ich pozycja społeczna stopniowo pogarszała się i stawali się chałupnikami lub robotnikami rolnymi. Gdy postępującej pauperyzacji nie powstrzymało wchodzenie w koligacje z okolicznymi rodzinami czy podejmowanie najemnej pracy zarobkowej na miejscu, niektórzy z nich wyemigrowali w końcu XIX wieku za chlebem na „Czarny Śląsk”, żeby podjąć pracę w kopalniach i hutach.

Dzięki archiwaliom mogliśmy wskazać, czym trudnili się Salamonowie, a także określić ich pozycję społeczną w środowisku wiejskim oraz status materialny, wraz ze zmianami, spowodowanymi zarówno czynnikami zewnętrznymi (zmianami gospodarczymi i polityką państwa pruskiego), jak i zawieranymi przez nich koligacjami. Szczególnie przydatne w badaniach w tym zakresie okazały się księgi metrykalne parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Połomi. W artykule zastosowano polską pisownię imion i nazwisk oraz nazw geograficznych.

Tło historyczne dziejów wsi Połomia

Wieś Połomia została założona w bardzo dogodnym dla rozwoju osadnictwa miejscu. Geograficznie położona w Kotlinie Raciborsko-Oświęcimskiej w południowo-wschodniej części Płaskowyżu Rybnickiego na Wyżynie Śląskiej, z uwagi na dogodne warunki klimatyczne i glebowe oraz szlaki komunikacyjne prowadzące z południa przez Bramę Morawską na Śląsk, potencjalnie dawała duże szanse na pomyślne i dostatnie życie jej mieszkańcom. Przyjmuje się, że początki Połomia sięgają wieku XIII, kiedy Śląsk znajdował się pod panowaniem Piastów, a sama Połomia pod panowaniem księcia opolsko-raciborskiego Władysława, który objął rządy po bezpotomnej śmierci brata Mieszka Otyłego (w 1246 roku). Po raz pierwszy o wsi Połomia, administracyjnie położonej w archidiecezji opolskiej w biskupstwie wrocławskim, źródła pisane wspominają na przełomie XIII i XIV wieku w Księdze uposażeń biskupstwa

wrocławskiego (z około 1290–1305 roku), w rejestrze dotyczącym Ujazdu: „Item in Polom debent esse XXXVII mansi” (Także w Połomi posiadamy 37 gospodarstw)². W tym czasie książę Władysław od dziesięciu lat już nie żył (zmarł w 1281 lub 1282 roku), a księstwo zostało podzielone między jego czterech synów: Kazimierza bytomskiego, Bolka opolskiego, Mieszka cieszyńskiego i Przemysława. Temu ostatniemu przypadło w udziale księstwo raciborskie z Raciborzem, Wodzisławiem (wraz ze wsią Połomia), Rybnikiem, Żorami, Mikołowem i Pszczyną oraz przez krótki okres także z Koźlem (1334–1336). Politycznie – po złożeniu hołdu lennego w latach 1289–1291 przez wszystkich braci królowi Czech Wacławowi II z dynastii Przemyślidów – również księstwo raciborskie wraz z Połomią znalazło się pod berłem królów czeskich. W 1336 roku po bezpotomnej śmierci syna Przemysława – Leszka, król Czech Jan Luksemburski nadał ziemie księstwa raciborskiego księciu opawskiemu Mikołajowi II. W 1377 roku, po śmierci księcia Mikołaja II, ziemie księstwa opawskiego zostały podzielone między jego synów. Okrojone z powodu kłopotów finansowych z Pszczyny, Mikołowa i Żor księstwo raciborskie – z Raciborzem, Wodzisławiem (z Połomią), Karniowem i Bruntalem – przypadło w udziale księciu Janowi I Raciborskiemu z dynastii Przemyślidów. Następca Jana I – Jan II Żelazny, rządzący księstwem od około 1382 roku – nie tylko nie odzyskał utraconych na rzecz księcia cieszyńskiego oraz opolskiego ziem, ale będąc w tarapatkach finansowych musiał zastawić na rzecz tego ostatniego także Karniów i Głubczyce (1385–1422). Choć Jan II Żelazny wierne służył Luksemburgom, to w 1414 roku, pomimo ich niechęci, wsparł Władysława Jagiełłę w wojnie z Zakonem Krzyżackim. Niestety nie wiemy, czy mieszkańcy Połomi wzięli udział w wyprawie wojennej księcia, ale nie można wykluczyć, że część ciężaru związanego z finansowaniem akcji zbrojnej spadła także na ich barki. W tym czasie Czechy były wstrząsane niepokojami religijnymi związanymi z wystąpieniem Jana Husa. Książę raciborski Jan II Żelazny był przeciwnikiem rewolucyjnych idei i herezji. Jego działania, w tym uwięzienie husyckich posłów jadących do Krakowa w 1420 roku, stały się pretekstem do najazdu przez husytów Śląska, który przyniósł pożogę i zniszczenia. Z uwagi na położenie wsi na ważnym szlaku komunikacyjnym, Połomia zapewne podzieliła losy innych śląskich miast i wsi, i została spalona przez husytów.

■ 2 Zob. *Liber Foundationis Episcopatus Vratislaviensis. Namens des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens*, [w:] *Codex Diplomaticus Silesiae*, Bd. XIV, hrsg. von H. Markgraf und J. W. Schulte, Breslau 1889, k. 311.



Mapa 1. Mapa Jana Wolfganga Wielanda z 1736 roku (Principatvs Silesiae Rattiboriensis nova et exactissima Tabula geographica commonstrans in simul Liberas Dynastias Ples et Bevthen, cum Statu minore Loslav. ex emensurationibus z Połomią)

Źródło: <http://mapy.mzk.cz/mzk03/001/028/148/2619322314/>

Rosnąca pozycja Jagiellonów w Europie Środkowo-Wschodniej nie uszła uwadze władców na Raciborzu. Następcą Jana II na tronie książęcym – Mikołaj V, zrezygnował z proczeskiej polityki ojca i politycznie zbliżył się do Polski, zawierając z Kazimierzem Jagiellończykiem w 1447 roku układ o współpracy. W tym czasie Połomię zamieszkiwało 160 mieszkańców³. Waclaw II Raciborski (od 1437 roku książę raciborski) wielokrotnie przebywał w Krakowie na dworze królów polskich: Władysława Warneńczyka i Kazimierza Jagiellończyka, utrzymując z nimi dobre relacje. Synowie Mikołaja V: Jan IV i Waclaw III, oraz ich brat stryjeczny Jan V Raciborski (syn

■ 3 Liczbę mieszkańców obliczono na podstawie wysokości daniny świętopietrza nałożonej na kościół w Połomi (wynoszącej 5 skojców), przy założeniu, że 1 skojec = 32 denary oraz 1 osoba = 1 denar: zob. *Registrum denarii sancti Petri in archidiaconatu Opoliensi sub anno domini MCCCCXLVII per dominum Nicolaum Wolff decretorum doctorem, archidiaconum Opoliensem, ex commissione reverendi in Christo patris ac domini Conradi episcopi Wratislaviensis, sedis apostolice collectoris, collecti*, [w:] *Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens*, hrsg von Dr. C. Grünhagen, Bd. 27, Breslau 1893, s. 372; D. Ejzenhart, M. Nabialek, *Siła nabywcza pieniądza na Śląsku w okresie średniowiecza*, „Biuletyn Numizmatyczny” 2010, nr 1, s. 7–14.

Wacława II), wsparli starania o koronę czeską Władysława Jagiellończyka (1471 rok), prowokując jego oponenta i rywala – króla węgierskiego Macieja Korwina z dynastii Hunyady – do zbrojnej agresji na Śląsk (1474 rok), która przyniosła nie tylko zniszczenia, ale także straty terytorialne i niewolę Jana IV (od 1456 roku księcia karniowsko-wodzisławskiego). Jan IV odzyskał wolność w zamian za oddanie na rzecz króla węgierskiego połowy księstwa z Karniowem. Po bezpotomnej śmierci Jana IV (w 1483 roku), ziemię wodzisławską (z Połomią) na krótko (do 1493 roku) przejął Jan V Raciborski.

W 1502 roku król Czech Władysław Jagiellończyk wydzielił z domeny królewskiej południowo-wschodnią część księstwa raciborskiego z Wodzisławiem (wraz z przyległymi do niego wsiami i folwarkami) i jako Stanowe Państwo Wodzisławskie przekazał we władanie Jerzemu Salenbergowi – pierwszemu panu stanowemu. Połomia wraz z Gogołową, Mszaną, Markłowicami, Gołgowicami, Jastrzębiem Górnym i Dolnym, Moszczenicą, Ruptawą i innymi wsiami weszła w skład Państwa Wodzisławskiego, dzieląc do 1809 roku jego losy⁴. Politycznie Wodzisławskie Państwo Stanowe (wraz z Połomią) do 1526 roku było pod berłem Jagiellonów, następnie pod panowaniem Habsburgów, a od 1740 (formalnie od 1763) roku w granicach Królestwa Prus (od 1871 roku w granicach Rzeszy Niemieckiej).

Szczególnie boleśnie mieszkańcy Śląska odczuli wyniszczającą wojnę religijną zwaną wojną trzydziestoletnią (1618–1648), która spustoszyła i wyludniła śląskie miasta i wsie. Pożoga wojenna nie oszczędziła także ziemi wodzisławskiej i samego Wodzisławia, który wraz z zamkiem został spalony. Połomia zapewne podzieliła jego los.

Połomia była wsią, zamieszkałą przez ludność, która posługiwała się tylko językiem polskim jeszcze w 2. połowie XIX wieku, na co zwrócił obiektywnie uwagę niemieckojęzyczny badacz Felix Triest, autor topograficznego opisu Górnego Śląska⁵.

■ 4 O dziejach Wodzisławskiego Państwa Stanowego do 1860: zob. F. Henke, *Chronik, oder Topographisch-geschichtlich-statistische Beschreibung der Stadt und freien Minderstandesherrschaft Loslau in Oberschlesien*, T. 1, Loslau 1860, T. 2, Loslau 1864.

5 Zob. *Topographisches Handbuch von Oberschlesien. Im Auftrage der Königlichen Regierung und nach amtlichen Quellen, herausgegeben von Felix Triest Königlichem Regierungs-Assessor, Zweite Hälfte*, Breslau 1865, s. 875.

Pokój czyniący, zapewniający pomyślność...

Wyraz *Salamon* to jedna z form wyrazu *Salomon*⁶, którego etymologię wywodzi się od hebrajskiego wyrazu *szalom*, oznaczającego pokój czyniący, zapewniający pomyślność⁷. Do rozpowszechnienia jego użycia wśród społeczności żydowskiej w formie nadawanego dzieciom imienia przyczyniła się tradycja biblijna nawiązująca do legendarnej mądrości króla żydowskiego Salomona oraz „złotego wieku” państwa żydowskiego w okresie jego panowania⁸. Wraz z migracją Żydów spowodowaną zburzeniem przez Rzymian świątyni jerozolimskiej⁹, a także postępującą chrystianizacją pogan w Cesarstwie Rzymskim¹⁰ i w powstałych na jego gruzach organizmach państwowych, tradycja biblijna związana z królem Salomonem dotarła „pod strzechy” w całej Europie. W średniowieczu imię Salomon nosili książę Bretanii¹¹ i król Węgier¹².

Polskie nazewnictwo osobowe było w najdawniejszych czasach jednoznaczowe i fluktuacyjne, stąd nie dziwią występujące różne oboczności imienia Salomon: Salamon, Salmon, Salmonowicz¹³. Na ziemiach polskich imię Salomon po raz pierwszy źródła pisane odnotowały w 1. połowie XIII wieku¹⁴. Wydaje się jednak, że mogło być ono w użyciu już wcześniej,

■ 6 Grecki zapis biblijnego imienia hebrajskiego *Szalomoh*.

7 Por. H. Fros SJ, F. Sowa, *Księga imion i świętych*, t. V, litery: R–U, Kraków 2004.

8 Syn króla Dawida i Betszeby, początkowo noszący imię Jedyniasz, prorok biblijny i król żydowski panujący w latach od ok. 970 do ok. 930 przed Chrystusem, budowniczy m.in. świątyni jerozolimskiej, zmarł ok. 930 r. przed Chrystusem. Więcej o Salomonie: zob. *Biblia łacińsko-polska, czyli Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, podług tekstu łacińskiego Wulgaty i przekładu polskiego X. Jakóba Wujka T. J., t. II, Wilno 1896, Trzecia Księga Królewska, rozdz. 1–11, s. 131–167 oraz Druga Księga Paraliipomenon [Kronik], rozdz. 1–9, s. 323–337.

9 W 70 r. po Chrystusie.

10 E. Wipszycka, *Kościół w świecie późnego antyku*, Warszawa 1994, s. 77 i nast.

11 Salomon zwany Bretońskim, syn Riwallona III z Poher, od 852 hrabia Rennes i Nantes, od 857 książę Bretanii, lennik króla zachodniofrankijskiego Karola Łysego, po otrzymaniu od króla korony w 868 bez formalnej koronacji, używał tytułu króla Bretanii, uznawany za twórcę niezależności Bretanii, zamordowany w 874: zob. B. Zientara, *Świt narodów europejskich. Powstawanie świadomości narodowej na obszarze Europy pokarolińskiej*, Warszawa 1996, s. 107, 139.

12 Król Salomon zwany Węgierskim z linii Arpadów, syn króla Węgier Andrzeja i księżniczki kijowskiej Anastazji, ur. w 1052 r., koronowany w 1057 r., panował na Węgrzech w latach 1063–1074, zmarł bezpotomnie ok. 1086 r.: zob. *Biogram króla Salomona*, [w:] *Słownik władców Europy średniowiecznej*, Poznań 2002.

13 *Słownik staropolskich nazw osobowych*, t. 5, red. i wstęp W. Taszycki, Wrocław 1980 [Prace Instytutu Języka Polskiego, t. 87], s. 6–7.

14 W 1228 r. był nim archidiacon krakowski Salomon: zob. *Monografia opactwa cystersów we wsi Mogile opracowana i pamięci ubiegłych w r. 1864 pięciuset lat*

biorąc pod uwagę migrację Żydów uchodzących przed prześladowaniami z Czech i Rusi Kijowskiej do Polski na przełomie XI i XII wieku czy ich migrację z Węgier i niemieckiego Cesarstwa Rzymskiego z podobnych przyczyn na piastowski Śląsk na przełomie XII i XIII wieku. Dwa wieki później – w I. połowie XV wieku – po raz pierwszy na ziemiach polskich źródła pisane odnotowały imię Salamon¹⁵ (zgodne z zapisem nazwiska bohaterów artykułu).

W związku ze wzrostem liczby ludności, od XIV wieku, do imion szlachty i magnaterii oraz patrycjatu miejskiego, zaczęto dodawać nazwiska (patronimiczne, odimienne, odmiejscowe lub przezwiskowe). Także Żydzi mieszkający w Polsce, zaczęli dodawać sobie nazwiska. Nazwisko Salomon po raz pierwszy zostało odnotowane na ziemiach polskich stosunkowo wcześniej, bo już w 1373 roku¹⁶. Nazwiska stanowiące jego oboczność pojawiają się w XV wieku¹⁷.

Proces kształtowania się współczesnych nazwisk zasadniczo rozpoczął się w XVI wieku i zakończył dopiero w wieku XIX. Od 2. połowy XVII wieku przyjmowanie nazwisk zaczęło powoli rozszerzać się także na ludność wiejską. Pisownia ich była zróżnicowana i uzależniona od takich czynników, jak język urzędowy, wykształcenie oraz znajomość języka polskiego i miejscowych warunków przez pisarzy (księży i urzędników). Z pisownią nazwiska Salamon, z uwagi na brak polskich liter, skrybowie nie mieli większych problemów¹⁸.

istnienia Akademii Krakowskiej poświęcona przez Towarzystwo Naukowe Krakowskie, Kraków 1867, s. 7, 9 i 16; Kodeks dyplomatyczny Katedry Krakowskiej ś. Wacława. Część Pierwsza obejmująca rzeczy od roku 1166 do roku 1366, wydał i przypisami objaśnił Dr. F. Piekosiński, Kraków 1874, s. 29, 33; F. Piekosiński, Rycerstwo polskie wieków średnich, t. III, Rycerstwo małopolskie w dobie piastowskiej, Kraków 1902, s. 131.

15 26 listopada 1424 r. w Poznaniu. Był nim Salamon Law *iurista pannitextorum*; A. Warschauer, *Stadtbuch von Posen*, Bd. 1, *Die Mittelalterliche Magistratsliste: Die ältesten Protokollbücher und Rechnungen mit einem pune der Stadt Posen im XV. Jahrhundert*, [w:] *Sonder-Veröffentlichungen Der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen*, Posen 1892, wpis 418, s. 144: *JI – Raths acten 1424–1425; Słownik staropolskich nazw osobowych...*, s. 6; M. Malec, *Imiona chrześcijańskie w średniowiecznej Polsce*, Kraków 1994 [Prace Instytutu Języka Polskiego, t. 94], s. 77.

16 *Słownik staropolskich...*, s. 6; M. Malec, *Imiona chrześcijańskie...*, s. 77.

17 *Słownik staropolskich...*, s. 7.

18 Przeglądając archiwalia poza jednym wyjątkiem, w którym w nazwisku Salamon użyto dwóch liter „l”, nie natknąłem się na inną jego pisownię.

Na Śląsku w połowie XVI wieku Salamonowie są panami na Mysłowicach¹⁹. Na początku XVII wieku spotykamy ich w Bogucicach²⁰. O osobach noszących to nazwisko a mieszkających na terenach ziemi wodzisławskiej dowiadujemy się dopiero z osiemnastowiecznych ksiąg metrykalnych.

Na początku lat 90. XX wieku według bazy PESEL w Polsce mieszkało 5969 osób noszących nazwisko Salamon²¹, z których najwięcej mieszkało na Śląsku²² – 1161. Obecnie w 285 miastach i powiatach żyje 7305 Salamonów, z których najwięcej mieszka w Wodzisławiu Śląskim (303)²³. Zwraca także uwagę duża liczba Salamonów na Podkarpaciu (635), która uzasadnia postawienie pytania badawczego o ich związki z Salamonami ze Śląska oraz kierunki migracji²⁴. Obecnie brak jest przesłanek, aby Salamonów z Połomi i okolic bezpośrednio wiązać z migracjami żydowskimi (z Czech lub Węgier). Tym bardziej, że przynajmniej od początku XVIII wieku są chrześcijanami wyznania rzymsko-katolickiego. Jednakże zagadnienie to wydaje się ciekawe i wymagające dalszych badań. Pomocne w nich mogłyby być osiągnięcia genetyki z ostatnich lat, która dzięki badaniom DNA kreśli nowe perspektywy nie tylko dla genealogii, ale także dla innych dziedzin nauki, w tym też dla historii.

Należy wskazać, że wbrew powszechnej opinii o zajęciach społeczności żydowskiej na ziemiach polskich na przestrzeni wieków, która wskazuje, że dominowali wśród nich kupcy i rzemieślnicy oraz nie brakowało bankierów i karczmarzy, nie stronili również od zajęć rolniczych²⁵. Stąd nie można wykluczyć, że przynajmniej część z nich uprawiając rolę przekazywała za zgodą dziedzica ziemię oraz umiejętności związane z jej uprawą swoim potomkom, a ci następnym zstępnym²⁶.

■ 19 Od 22 lutego 1536 r.: zob. A. Sulik, *Historia Mysłowic do 1922 roku*, Mysłowice 2000, s. 26–27; *Materiały do dziejów wielkich Katowic (1299–1799)*, zebrał i oprac. L. Musioł, Katowice 1936 [Pamiętnik Instytutu Śląskiego, t. 2], s. 92–94.

20 F. Maroń, *Kościół na Górnym Śląsku w pierwszej połowie XVII wieku*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1979, t. XII, s. 218 (10).

21 Zob. *Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych*, wyd. K. Rymut, t. VIII, litery R–Sr, Kraków 1994, s. 265; dane według PESEL z końca 1990 r.: *Salamon*, [[:] <http://www.herby.com.pl/indexslo.html>, dostęp: 25.04.2016.

22 Sumarycznie w województwach: katowickim i opolskim, według podziału administracyjnego PRL obowiązującego od 1 stycznia 1975 do 31 grudnia 1998 r.

23 *Mapa występowania nazwiska Salamon*, [[:] <http://www.moikrewni.pl/mapa/kompletny/salamon.html>, dostęp: 25.04.2016.

24 *Słownik nazwisk...; Salamon*, [[:] <http://www.moikrewni.pl/mapa/kompletny/salamon.html>, dostęp: 25.04.2016.

25 Np. osadnicy żydowscy migrujący ze Śląska do Wielkopolski, zakładali osady wiejskie (Żydowo koło Gniezna w 1205 r. i Żydowo koło Kalisza w 1213 r.) lub trudnili się zajęciami rolniczymi (w 1227 r. w Bytomiu).

26 Na Górnym Śląsku zdecydowana większość gruntów chłopskich, chałup, zabudowań gospodarczych i inwentarza nie była dziedziczna i należała do dziedzica

Bracia z Połomi?

Było ich trzech. Gawęł zwany Galim²⁷, Jan i Jerzy zwany Jurkiem²⁸. Nie znamy imion ich rodziców. Nie wiemy, kiedy dokładnie się urodzili. Mamy natomiast informacje, że mieszkali, pracowali i zmarli w Połomi na Śląsku.

Najstarszym z braci był Gawęł. Urodził się około 1710 roku, prawdopodobnie w Połomi. Przed 1736 rokiem poślubił Dorotę, której nazwisko nie zachowało się do naszych czasów. Z ich małżeństwa urodziło się w Połomi troje dzieci: Jerzy (*2 IV 1736)²⁹, Anna (*25 V 1738)³⁰ i Marianna (*29 V 1741)³¹.

Po śmierci Doroty (przed 1745 rokiem) Gawęł ożenił się z bliżej nieznaną Maryną, która urodziła mu dwóch synów: Michała (*24 IX 1745)³²

(zwierzchnie prawo własności), na którym ciążył obowiązek ich utrzymania w należytym stanie, a w razie klęski żywiołowej także wyżywienia posiadaczy gospodarstwa i dostarczenia zboża na zasiew. Po śmierci posiadacza chłopskiego to dziedzic decydował według własnego uznania o losach gospodarstwa: zob. P. Pampuch, *Usamowolnienie i uwłaszczenie polskich chłopów górnośląskich (1807–1865)*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku” 1929, t. I, s. 39.

27 Imię męskie pochodzenia łacińskiego, wywodzące się od słowa *Gallus* – Galijczyk (mieszkaniec Galii) (łaciński *gallus* – kogut lub celtycki *Calleh* – Galijczyk lub *ghas-los* – przybysz, obcy. Hagiografia chrześcijańska zna 7 świętych i 1 błogosławionego o tym imieniu. Najpopularniejszy z nich to św. Gawęł ur. ok. 550 r., zm. pomiędzy 630 a 645 r. w Szwajcarii, mnich irlandzki pochodzenia angielskiego, uczeń św. Kolumbana Młodszego, po śmierci Gawła nad jego grobem w 750 r. Otmar kapłan i zakonnik wybudował kościół i klasztor St. Gallen. W Polsce imię bardzo rzadko występujące, kult świętego nie występuje: zob. też: W. Zaleski SDB, *Święci na każdy dzień*, Warszawa 1996, s. 642–643.

28 W artykule przytaczam także oryginalną pisownię imion, wskazującą nie tylko na polską ich pisownię (Gal, Neszka, Jurek, Hanka, itp.), ale też na powszechny w środowisku wiejskim na Górnym Śląsku zwyczaj zwracania się do siebie z użyciem zdrobniałego imienia. Zwyczaj ten dotrwał do końca XX wieku. Pamiętam z autopsji, że w mojej rodzinie w pokoleniu babki, zwracano się do siebie mówiąc: Wisia, Trudka, Gienia, Nysia, Jorguś lub Jerzyk, Zeflik lub Józio, Lena itp. Zwyczaj wynikający z tradycji wskazuje także na siłę lokalnych przyzwyczajęń, która była mocniejsza od narzuconego przez obcy reżim obcego języka.

29 Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach [dalej: AAK], zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 565, Chrzty 1734–1774, k. 3.

30 AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 565, Chrzty 1734–1774, k. 10.

31 Ibidem, k. 21.

32 Do chrztu trzymali go Wacław Fuczek i Katarzyna żona Jana Waligóry: zob. AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 565, Chrzty 1734–1774, k. 34.

i Macieja (*około 1750)³³. Gawęł zmarł przed 1780 rokiem prawdopodobnie w Połomi³⁴.

Drugi z braci – Jan – urodził się około 1720 roku prawdopodobnie w Połomi. Przed 1745 rokiem poślubił Rozynę, która urodziła w Połomi ośmioro dzieci: Franciszka (*30 IX 1745)³⁵, Jana (*14 VI 1748)³⁶, Macieja (*około 1752)³⁷, Pawła (*17 I 1759)³⁸, Marynę (*8 VI 1761)³⁹, Andrzeja (*około 1762)⁴⁰, Jadwigę (*30 IX 1764)⁴¹ i Karola (*1768)⁴².

Jan był wolnym zagrodnikiem⁴³, posiadającym drewnianą chałupę, w której mieszkał razem z rodziną, drewniane budynki gospodarcze oraz pole o po-

■ 33 W księdze chrztów parafii połomickiej nie odnaleziono zapisu daty chrztu Macieja. Jego przybliżoną datę urodzin ustalono na podstawie adnotacji z 22 maja 1780 r. w księdze ślubów parafii połomickiej, przy okazji ślubu z Józefą Herman, gdzie wskazano jego wiek na 30 lat: AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 558, Śluby 1766–1830, k. 30.

34 Ustalenie dokładnej daty zgonu było niemożliwe z uwagi na fakt, że księgi pogrzebów z parafii w Połomi zachowały się od 1818 r. Przybliżoną datę zgonu Gawęła możemy określić przy okazji ślubu syna Macieja z Józefą Herman, gdzie wskazano, że w dniu ślubu Gawęł już nie żył: zob. AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 558, Śluby 1766–1830, k. 30.

35 Do chrztu trzymali go Bartłomiej Nogły i Julianna żona Jana Stoszka: zob. AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 565, Chrztzy 1734–1774, k. 34.

36 Chrzestni jak w przypisie 35: zob. AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 558, Śluby 1766–1830, k. 41.

37 W księdze chrztów parafii połomickiej nie odnaleziono zapisu daty chrztu Macieja. Jego przybliżoną datę urodzin ustalono na podstawie adnotacji z 28 czerwca 1778 r., w księdze ślubów parafii połomickiej, przy okazji ślubu z Marianną Rduch, gdzie wskazano jego wiek na 26 lat: zob. AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 558, Śluby 1766–1830, k. 26.

38 Do chrztu trzymali go Paweł Fuczek i Jadwiga żona Bartłomieja Nogłego: zob. AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 565, Chrztzy 1734–1774, k. 86.

39 AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 565, Chrztzy 1734–1774, k. 96.

40 W księdze chrztów parafii połomickiej nie odnaleziono zapisu daty chrztu Andrzeja. Jego przybliżoną datę urodzin ustalono na podstawie adnotacji z 5 lutego 1793 r., w księdze ślubów parafii połomickiej, przy okazji ślubu z Agnieszką zwaną Neską Musioł, gdzie wskazano jego wiek na 31 lat: zob. AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 558, Śluby 1766–1830, k. 55.

41 AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 565, Chrztzy 1734–1774, k. 110.

42 Do chrztu trzymali go Krzysztof Elias (młynarz) i Jadwiga, żona siodłoka (wyraz napisany w księdze chrztów po polsku) Bartłomieja Nogłego. Jan Salamon jest nazwany chałupnikiem (wyraz napisany w księdze chrztów po polsku): zob. AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 565, Chrztzy 1734–1774, k. 128.

43 W 1772 r.: zob. AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 558, Śluby 1766–1830, k. 14. W literaturze występuje różnica zdań w sprawie skali zwolnienia wolnych zagrodników z prac lub opłaty czynszowej na rzecz dziedzica w XVIII w., zob. J. Ziekursch, *Hundert Jahre schlesischer Agrargeschichte*:

wierzchni nie większej niż $\frac{1}{4}$ łana⁴⁴, które uprawiał, dodatkowo wykonując także sezonowe prace rolne związane z młóceniem zebranego z pól zboża⁴⁵. W 1778 roku 58-letni Jan był już wdowcem⁴⁶. Zmarł nie później niż przed 1793 rokiem prawdopodobnie w Połomi⁴⁷.

Najmłodszy z braci – Jerzy – urodził się około 1725 roku prawdopodobnie w Połomi. Przed 1748 rokiem poślubił Annę (jej nazwisko nie zachowało się do naszych czasów), która urodziła mu w Połomi czterech synów: Andrzeja (*26 XI 1748)⁴⁸, Wawrzyńca (*5 VIII 1755)⁴⁹, Krzysztofa (*26 VII 1759)⁵⁰ i Józefa (*12 III 1764)⁵¹.

Vom Hubertsburger Frieden bis zum Abschluss der Bauernbefreiung, Breslau 1927, s. 85; J. Schwieder, *Die soziale Struktur der ländlichen Bevölkerung des alten Kreises Beuthen um 1743 und die Auswirkung der friderizianischen Agrarreformgesetzgebung im gleichen Gebiet*, [w:] *Mitteilungen des Beuthener Geschichts- und Museumsvereins*, hrsg von A. Perlick, Nr 10, H. 7–10 (1925–1927), Beuthen 1927, s. 37–38.

44 Tj. ok. 4 ha. Na Górnym Śląsku w Królestwie Prus 1 łan, tzw. huba pruska = 66 morgom (jutrzynom) pruskim (małym), tzw. magdeburskim (1 morga = 0,2553 ha) = 16,85 ha.

45 W 1778 r. odnotowano w księdze ślubów, że był młocarzem (oryginalna pisownia w księdze ślubów: *Dräschgarhtnner*): zob. AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 558, Śluby 1766–1830, k. 26. Więcej o „zagrodnikach omłockowych”: zob. J. Ziekursch, *Hundert Jahre...*, s. 74, 91–92; J. Schwieder, *Die soziale Struktur...*, s. 39–40. Ok. 1780 r. w Połomi były dwa folwarki, szkoła i młyn. Zamieszkiwało ją 33 kmieci pełnołanowych, 29 zagrodników, 2 chałupników i 284 mieszkańców: zob. F. A. Zimmermann, *Beyträge zur Beschreibung von Schlesien*, Brieg 1783, s. 131–132.

46 Zob. wyjaśnienie w przypisie 34. Przybliżoną datę zgonu i pogrzebu Rozyny ustalono na podstawie adnotacji z 28 czerwca 1778 r. w księdze ślubów, przy okazji ślubu syna Macieja i Marianny Rduch, gdzie wskazano, że Jan w dniu ślubu był wdowcem: zob. AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 558, Śluby 1766–1830, k. 26.

47 Zob. wyjaśnienie w przypisie 34. Przybliżoną datę zgonu i pogrzebu Jana ustalono na podstawie adnotacji z 5 lutego 1793 r. w księdze ślubów parafii połomickiej, przy okazji ślubu syna Andrzeja i Agnieszki Musioł: zob. AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 558, Śluby 1766–1830, k. 55.

48 Do chrztu trzymały go Agnieszka, córka Jerzego Rducha i Anna Porwol – obie z Połomi: zob. AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 565, Chrztu 1734–1774, k. 42.

49 AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 565, Chrztu 1734–1774, k. 67.

50 Ibidem, k. 87.

51 Do chrztu trzymali go Joanna, córka Jakuba Ślusarczyka i Maciej Granc. W księdze chrztów błędnie wpisano imię ojca (jest: Walenty, powinno być: Jerzy): zob. AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 565, Chrztu 1734–1774, k. 108.

Księgi parafialne z kościoła św. Katarzyny w Jastrzębiu Górnym⁵² wspominają jeszcze o Macieju zwanym Matuszem z Gogołowej⁵³, który był ojcem Franciszka (*około 1746)⁵⁴, poślubionego 19 czerwca 1770 roku 19-letniej Zofii, córce Macieja Gajdy z Jastrzębia Górnego⁵⁵. Prawdopodobnie Maciej był spokrewniony z braćmi, których opisano powyżej.

Ramy artykułu uniemożliwiają prześledzenie losów wszystkich linii Salamonów od XVIII wieku do początku XX wieku, stąd konieczność wyboru jednej z nich. Postanowiłem w dalszych rozważaniach uwagę poświęcić linii Jana Salamona, a tam, gdzie będzie tego wymagał tok narracji, będę przytaczać informacje także o innych członkach rodu.

Zstępni Jana Salamona

Franciszek Salamon, syn Jana

Urodził się 30 września 1745 roku w Połomi⁵⁶. 27 stycznia 1772 roku w miejscowym kościele⁵⁷, w obecności świadków – młynarza Krzysztofa

■ 52 Pierwsza pewna wzmianka o kościele pw. św. Katarzyny w Jastrzębiu Górnym w dekanacie żorskim pochodzi ze spisu powinności poszczególnych parafii z tytułu świętopietrza, sporządzonego przez archidiakona opolskiego Mikołaja Wolffa w 1447, ale wydaje się, że kościół musiał istnieć już wcześniej: zob. *Registrum denarii sancti...*, s. 373.

53 Wieś w biskupstwie wrocławskim, archidiakonacie opolskim, o której wspomina Kodeks dyplomatyczny Śląska (z ok. 1290–1305) w rejestrze dotyczącym Ujazdu, cyt. „Item in Syroka et in Gogolow debent esse LIII mansi” (Także w Szerokiej i Gogołowej posiadamy 53 gospodarstwa): zob. *Liber Fundationis Episcopatus Vratislaviensis...*, k. 330.

54 Z parafii jastrzębskiej zachowały się księgi chrztów prowadzone od 1784 r. W księdze chrztów parafii połomickiej nie odnaleziono wzmianki o chrzcie Franciszka. Jego przybliżoną datę urodzin ustalono na podstawie adnotacji z 19 czerwca 1770 r., w księdze ślubów parafii jastrzębskiej, przy okazji ślubu z Zofią, córką Macieja Gajdy z Jastrzębia Górnego, gdzie wskazano jego wiek na 24 lata: zob. AAK, zespół Jastrzębie Górne św. Katarzyny, sygn. KM 531, Śluby 1767–1791, k. 5.

55 AAK, zespół Jastrzębie Górne św. Katarzyny, sygn. KM 531, Śluby 1767–1791, k. 5.

56 Zob. przypis 35.

57 Pierwsza wzmianka o kościele pw. Nawiedzenia NMP w Połomi pochodzi ze spisu powinności poszczególnych parafii z tytułu świętopietrza, sporządzonego przez archidiakona opolskiego Mikołaja Wolffa w 1447 r., ale wydaje się, że kościół musiał istnieć już wcześniej – zob. *Registrum denarii sancti Petri...*, s. 372. Wybudowany w 1557 r. w jego miejsce kolejny drewniany kościół pw. Nawiedzenia NMP, służył społeczności lokalnej do połowy XX w. Jego kres przypieczętowała wichura z 30 lipca 1969 r., która spowodowała zawalenie stropu w nawie. Ocalała wieża kościelna została rozebrana i przeniesiona do nowo budowanego kościoła pw. Znalezienia Krzyża

Eliasa i kmiecia pełnołanowego⁵⁸ Błażeja Krótkiego, poślubił⁵⁹ 20-letnią Ewę (*około 1752 †2 V 1820)⁶⁰, córkę Urbana Rducha. Niestety nic więcej o losach Franciszka i Ewy nie wiemy⁶¹.



Fot. 1. Kościół pw. Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny w Połomi wybudowany w 1575 roku. Zawalił się 30 lipca 1969 roku wieczorem podczas szalejącej wichury, a ocalała wieża dzwonna została przeniesiona do Wisły-Głębc

Źródło: <http://www.parafiapolomia.prv.pl/>

Świętego w Wiśle-Głębcach. Więcej o dziejach kościoła w Połomi: zob. F. Maroń, *Kościół na Górnym Śląsku...*, s. 241 (33); [@:] *Historia*, <http://parafiapolomia.prv.pl>, dostęp: 25.04.2016. Dzieje kościoła między 1575 a 1652 r. z powodu niezachowania protokołów wizytacyjnych Dekanatu Wodzisławskiego, są nieznane zob. F. Maroń, *Kościół na Górnym Śląsku...*, s. 231.

58 Niem. *Ackerbauer* – Gbur, Siodłok. Bogaty chłop, zamożny gospodarz gospodarzący na 2 łanach gruntu ornego = 33,7 ha. O miarach powierzchni zob. przypis 44; P. Pampuch, *Usamowolnienie i uwłaszczenie...*, s. 38.

59 AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 558, Śluby 1766–1830, k. 14.

60 AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 559, Pogrzeby 1818–1847, k. 7.

61 W połomickiej księdze chrztów brak wpisów, dotyczących narodzin dzieci Franciszka Salamona i Ewy Rduch, co może potwierdzać przypuszczenia, że wyjechali z Połomi: zob. AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 565, Chrztu 1734–1774; AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 564, Chrztu 1780–1820.

Maciej Salamon⁶², syn Jana

Urodził się około 1752 roku w Połomi⁶³. 28 czerwca 1778 roku w kościele w Połomi poślubił 22-letnią Mariannę, córkę kmiecia pełnołanowego Bartłomieja Rducha⁶⁴. Niestety księgi parafialne milczą o dalszych losach nowożeńców i jej rodziny⁶⁵.

W połomickich księgach parafialnych zachowały się natomiast adnotacje dotyczące Macieja Salamona, wdowca z Gogołowej⁶⁶, którego wiek może wskazywać na to, że jest to ta sama osoba, co omawiany Maciej Salamon, syn Jana. Ponadto w połomickich księgach parafialnych znajdują się wpisy dotyczące Macieja Salamona z kolonii fryderycjańskiej Kucha-

■ 62 W omawianym okresie, w Połomi urodził się, mieszkał i pracował także inny Maciej Salamon (*1750 †26 VII 1822), syn Gawła i Maryny, który w 22 maja 1780 r. w kościele w Połomi, w obecności świadków poślubił Józefę Herman (*ok. 1761 †przed 1818), córkę Błażeja i Józefy. Z małżeństwa kmiecia pełnołanowego Macieja i Józefy urodziło się trzech synów: Józef (*16 II 1783), Jan (*9 III 1797 †9 III 1848) i Szymon, późniejszy kmieć pełnołanowy (*21 X 1800 †31 III 1855): zob. AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 558, Śluby 1766–1830, k. 30; AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 564, Chrzty 1780–1820, k. 22 (poz. 118), 133, 161; AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 559, Pogrzeby 1818–1847, k. 13; AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 560, Pogrzeby 1848–1877, k. 60 (poz. 47).

63 Zob. przypis 37.

64 Ślubujących, w obecności świadków, mieszkańców Połomi: Urbana Rducha i Krzysztofa Eliasza (młynarza), pobłogosławił proboszcz parafii połomickiej ks. Johann Mëer (pisownia oryginalna): zob. przypis 37.

65 W połomickiej księdze chrztów brak wpisów, dotyczących narodzin dzieci Macieja Salamona i jego żony Marianny Rduch. Może to potwierdzać przypuszczenia, że nowożeńcy wyjechali po ślubie do Gogołowej, gdzie Marianna ok. 1785 r. zmarła: zob. AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 564, Chrzty 1780–1820.

66 30 maja 1785 r. w kościele w Połomi, w obecności świadków: Macieja Kranca [Krantz] i Błażeja Kremca [Kremiec] z Gogołowej, 32-letni Maciej Salamon – wdowiec z Gogołowej – poślubił Marynę (*ok. 1760), córkę Antoniego Piechy z Połomi, która urodziła mu syna Jakuba, późniejszego wyrobnika (*29 IV 1786 †15 XI 1843), poślubionego 17 stycznia 1820 r. w kościele w Połomi Annie Kruczek (*ok. 1800 †3 III 1867): AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 558, Śluby 1766–1830, k. 41, 82; AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 564, Chrzty 1780–1820, k. 55; AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 559, Pogrzeby 1818–1847, k. 105; AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 560, Pogrzeby 1848–1877, k. 137 (poz. 13).

rzówka⁶⁷. Do czasu przeprowadzenia szczegółowej kwerendy tych dokumentów z okolicznych parafii formułowanie wniosku, że wymienieni wyżej Maciejowie to jedna i ta sama osoba wydaje się przedwczesne⁶⁸.

Maciej zmarł przed 1818 rokiem w Połomi⁶⁹.

Paweł Salamon⁷⁰, syn Jana

Urodził się 12 stycznia 1759 roku w Połomi⁷¹. Przed 1790 rokiem poza macierzystą wsią⁷² poślubił Katarzynę Paweł⁷³ (*około 1770 †7 XI 1826 w Połomi)⁷⁴, która urodziła mu w Połomi sześcioro dzieci: Jana

■ 67 Niem. *Altstein*. W połomickiej księdze chrztów od 1791 r. wymieniani są Maciej Salamon i Barbara (*1764 †12 VIII 1824), która urodziła Maciejowi siedmioro dzieci: Jana, późniejszego wyrobnika (*1 V 1791 †9 III 1848), poślubionego 24 kwietnia 1817 r. w kościele w Połomi Marynie Stebel (*1799 †26 II 1848), Franciszka (*24 VI 1792 †przed 1798), Jerzego, późniejszego kmiecia pełnołanowego (*19 IV 1793 †28 I 1871), poślubionego 4 lutego 1817 r. w kościele w Połomi Katarzynie Rduch (*1794 †11 I 1848), Franciszka (*19 IX 1798), Józefa (*13 II 1801 †przed 1804), Józefa (*6 XII 1804) i Pawła (*11 VI 1796 †22 XI 1829), poślubionego 31 stycznia 1825 r. w kościele w Połomi Hannie Burzywodzie (*1800 †12 IV 1839): AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 558, Śluby 1766–1830, k. 77, 92; AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 564, Chrzty 1780–1820, k. 96, 106, 115, 130, 143, 165 i 188; AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 559, Pogrzeby 1818–1847, k. 23, 42, 87; AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 560, Pogrzeby 1848–1877, k. 1 (poz. 18), 7 (poz. 99), 8 (poz. 114), 156 (poz. 6).

68 Zagadnienie jest tym ciekawsze, że adnotacji o ślubie Macieja i Barbary nie odnaleziono ani w Połomi ani w Jastrzębiu.

69 W połomickiej księdze pogrzebów prowadzonej od 1818 r. nie odnaleziono adnotacji o zgonie Macieja.

70 W omawianym okresie, w Połomi urodził się i mieszkał także inny Paweł Salamon (*12 I 1767 †przed 1818), wnuk Gawła Salamona i Maryny, syn Michała (*24 IX 1745 †przed 1818) i Zofii Mitek, która oprócz Pawła, urodziła Michałowi jeszcze troje znanych nam dzieci: Wawrzyńca (*1769), Macieja (*24 II 1770) i Jadwigę (*1 X 1772). Rodzicami chrzestnymi omawianego w przypisie Pawła byli Szymon Żiszka (Ziska) i Józefa żona Błażeja Hermana (Cherman): zob. przypis 32 oraz AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 565, Chrzty 1734–1774, k. 122, 132, 142.

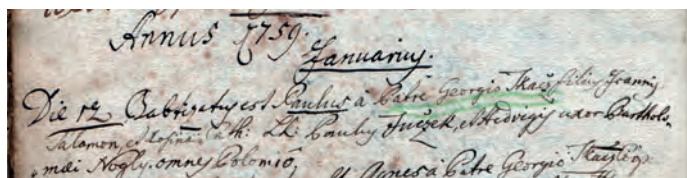
71 Zob. przypis 38.

72 Niestety, pomimo poszukiwań wzmianki o dacie ślubu Pawła Salamona z Katarzyną Paweł w księgach ślubów w parafiach w Połomi, Jastrzębiu Górnym i innych, nie udało się go odnaleźć.

73 W księgach parafialnych nazywana Kašką. Pisownia nazwiska zróżnicowana: Pawelcin, Pawelan.

74 Zmarła w wieku 54 lat. Pochowana na cmentarzu w Połomi 10 listopada 1826 r.: zob. AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 559, Pogrzeby 1818–1847, k. 31.

(*27 XII 1790)⁷⁵, Franciszka (*11 V 1792)⁷⁶, Jakuba (*1 VII 1796)⁷⁷, Franciszkę (*21 IX 1799)⁷⁸, Józefa (*23 II 1802)⁷⁹ i Pawła (*16 V 1804)⁸⁰.



Fot. 2. Fragment księgi chrztów kościoła pw. Nawiedzenia NMP w Połomi z adnotacją o ochrzczeniu przez księdza Jerzego Tkacza 12 stycznia 1759 roku Pawła, syna Jana Salamona i Rozyny, wyznania rzymsko-katolickiego. Rodzice chrzestni: Paweł Fuczek i Jadwiga żona Bartłomieja Nogłego [Nogły] – wszyscy z Połomi

Źródło: Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach [dalej: AAK], zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 565, Chrzty 1734–1774, k. 86

W księgach metrykalnych Paweł jest określany jako: młocarz⁸¹, wyrobnik⁸², zagrodnik⁸³ i wycużnik⁸⁴. Należał do warstwy zagrodników, mających powinności pańszczyźniane zarówno na roli, jak i związane z transportem własnym zaprzęgiem dóbr na rzecz dziedzica. Posiadał chałupę wraz z zagrodą, inwentarz, w tym zwierzęta pociągowe, oraz niewielkie pole⁸⁵.

75 AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 564, Chrzty 1780–1820, k. 94 (poz. 523).

76 Ibidem, k. 104 (poz. 588).

77 Ibidem, k. 131 (poz. 768).

78 Ibidem, k. 151 (poz. 907).

79 Ibidem, k. 171.

80 Ibidem, k. 186.

81 W 1804 r.: zob. AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 564, Chrzty 1780–1820, k. 186.

82 W 1826 r.: wyrobnik (niem. *Einlieger*) – szukający dorywczej pracy we wsi małorolny lub bezrolny chłop, posiadający własną zagrodę lub mieszkający jako komornik lub lokator u bogatego chłopca: zob. AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 559, Pogrzeby 1818–1847, k. 31.

83 W 1830 r.: zob. AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 558, Śluby 1766–1830, k. 104.

84 Tj. wymiernik, wymownik, dożywotnik (niem. *Auszügler*) – chłopski gospodarz, który z powodu wieku lub choroby przekazał swojemu najstarszemu synowi gospodarstwo i chałupę z zagrodą, w zamian za dożywotnie utrzymanie, opiekę i możliwość zamieszkiwania (dożywocie, wycug, wymiar, wymowa): zob. AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 559, Pogrzeby 1818–1847, k. 105.

85 Por. J. Ziekursch, *Hundert Jahre...*, s. 73–74.

W ówczesnym czasie zagrodnicy bardzo dotkliwie odczuwali politykę państwa pruskiego, działającego pod presją wydarzeń w rewolucyjnej Francji oraz realizującego wolę wielkich posiadaczy ziemskich w ramach tzw. uwłaszczenia chłopów w Królestwie Prus, która najpierw przez kilkadziesiąt lat blokowała możliwość uwłaszczenia chłopów tej warstwy „kruczkami prawnymi”, a następnie – wykorzystując tzw. zadłużenie gospodarstw rolnych i zaniżając ich wartość – sukcesywnie rugowała ich z ziemi⁸⁶. Paweł zmarł 20 września 1830 roku w Połomi w wieku 70 lat z przyczyn naturalnych⁸⁷.

Andrzej Salamon, syn Jana

Urodził się około 1762 roku w Połomi⁸⁸. 5 lutego 1793 roku w kościele Nawiedzenia NMP w Połomi, w obecności świadków – Urbana Rducha i Michała Szlachty, poślubił córkę Andrzeja Musioła, 21-letnią Agnieszkę⁸⁹, która urodziła mu syna Jakuba (*24 IV 1798)⁹⁰. Niestety nic więcej o losach Andrzeja i Agnieszki nie wiemy⁹¹.

Następne pokolenia

Paweł Salamon (junior), syn Pawła

Urodził się 16 maja 1804 roku w Połomi⁹². Tego samego dnia został ochrzczony w miejscowym kościele⁹³. 24 stycznia 1830 roku w kościele

■ 86 Więcej o położeniu chłopów w przeddzień i w okresie tzw. ich uwłaszczenia z lat 1808–1865 w państwie pruskim oraz o jego katastrofalnych skutkach, w tym o wpływie na stan posiadania i zamożność chłopów na Górnym Śląsku: zob. P. Pam-puch, *Usamowolnienie i uwłaszczenie...*, s. 36–57.

87 AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 559, Pogrzeby 1818–1847, k. 46.

88 Zob. przypis 40.

89 W księdze ślubów zdrobniale nazwana Neszką: zob. przypis 40.

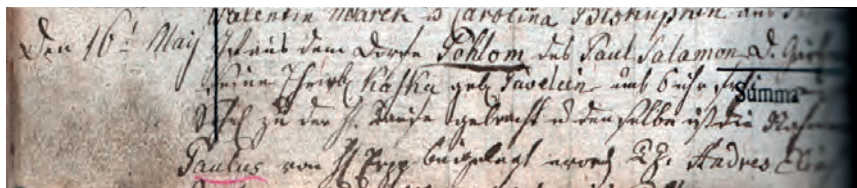
90 AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 564, Chrzty 1780–1820, k. 139.

91 W połomickiej księdze chrztów brak wpisów, dotyczących narodzin dzieci Andrzeja Salamona i Agnieszki Musioł, co może uzasadniać hipotezę, że wyjechali z Połomi: zob. AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 564, Chrzty 1780–1820.

92 Zob. przypis 80.

93 Do chrztu trzymał go Andrzej Elias: zob. przypis 80.

Nawiedzenia NMP w Połomi Paweł poślubił⁹⁴ córkę kmiecia pełnołanowego⁹⁵ Franciszka Stebela (*23 XI 1788 †9 I 1818)⁹⁶ i Weroniki Siwy⁹⁷ – Józefę (*24 II 1810 †15 I 1877)⁹⁸, która urodziła mu troje dzieci: Bernarda (*14 VIII 1835)⁹⁹, Franciszka (*3 XI 1838)¹⁰⁰ i Karola (*3 XI 1840)¹⁰¹.



Fot. 3. Fragment księgi chrztów kościoła pw. Nawiedzenia NMP w Połomi z adnotacją o narodzinach 16 maja 1804 roku o godz. 6 w Połomi Pawła, syna młocarza Pawła Salamon i Katarzyny z domu Paweł (Pawelcin), oraz o jego chrzcie tego samego dnia. Chrzestny: Andrzej Elias

Źródło: AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 00564, Chrzty 1780–1820, k.186

■ 94 AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 558, Śluby 1766–1830, k. 104.

95 W omawianym okresie, w wyniku tzw. uwłaszczenia, powierzchnia gruntów ornych na Śląsku uległa radykalnemu zmniejszeniu o blisko połowę. Ocenia się, że przeciętny obszar gospodarstwa rolnego wynosił pod koniec lat 30. XIX w. tylko 37 morgów: zob. P. Pampuch, *Usamowolnienie i uwłaszczenie...*, s. 54.

96 Rodzicami chrzestnymi Franciszka Stebela byli Franciszek Biskupek i Maryna Piecha (Piechaczkin): zob. AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 564, Chrzty 1780–1820, k. 75; AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 559, Pogrzeby 1818–1847, k. 1.

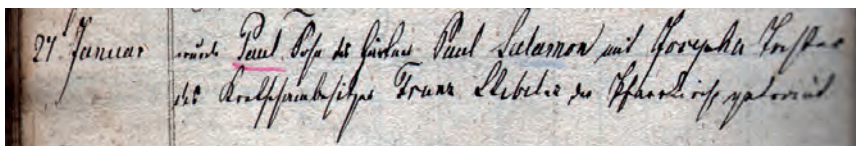
97 Wdowa po Jakubie Nogłym (*1773 †1807), synu Ludwika (ślub w Połomi 1 IX 1798). W połomickich księgach parafialnych nazywana: Marek (od imienia ojca: zagrodnika Marka Siwego). Zaślubiny 20-letniego Franciszka Stebela i 40-letniej Weroniki Siwy odbyły się 2 października 1807 r. w obecności świadków – Franciszka Marka i Jana Stebela – w kościele w Połomi: zob. AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 558, Śluby 1766–1830, k. 72.

98 Józefa była wnuczką organisty Franciszka Stebela (*ok. 1762 †7 II 1818) i Józefy Mazur (*ok. 1766), którzy ślub wzięli w Połomi 22 stycznia 1788 r. oraz Marka Siwego. Józefa była prawnuczką organisty Jana Stebela (*przed 1740) i Michała Mazura: zob. AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 558, Śluby 1766–1830, k. 46.

99 27 sierpnia 1861 r. w kościele w Połomi Bernard poślubił w obecności świadków: Franciszka Heroka i Franciszka Salamona z Połomi, córkę kmiecia pełnołanowego Franciszka Rducha – Katarzynę (*ok. 1839).

100 AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 563, Chrzty 1836–1851, [wersja elektroniczna: sygn. 46 (CDD 00121), Chrzty 1821–1858], k. 79 (poz. 251).

101 Ibidem, k. 112.



Fot. 4. Fragment księgi ślubów kościoła pw. Nawiedzenia NMP w Połomi z adnotacją o zaślubinach 24 stycznia 1830 roku Pawła (lat 26), syna zagrodnika Pawła Salamona (i Katarzyny Paweł) oraz Józefy (lat 20), córki właściciela karczmy Franciszka Stebela (i Weroniki Marek)

Źródło: AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 00558, Śluby 1765–1830, k. 104

W księgach metrykalnych Paweł jest określany jako chałupnik¹⁰². Nie mając pola, a jedynie kilka morgów gruntu wokół obejścia, z których nie był w stanie wyżywić rodziny, miał się różnych zajęć jako robotnik rolny¹⁰³. Paweł zmarł na gruźlicę 10 grudnia 1843 roku w Połomi w wieku niespełna 40 lat¹⁰⁴.

Karol Salamon, syn Pawła (juniora)

Urodził się 3 listopada 1840 roku w Połomi¹⁰⁵. 9 listopada 1840 roku do miejscowego kościoła zanieśli go i do chrztu trzymali: wyrobnik Franciszek Maciączyk z Połomi i Hanna Wita – żona kmiecia pełnołanowego z Gogołowej¹⁰⁶. 28 listopada 1866 roku w kościele Nawiedzenia NMP w Połomi, w obecności miejscowych świadków – Józefa Rducha i Jana

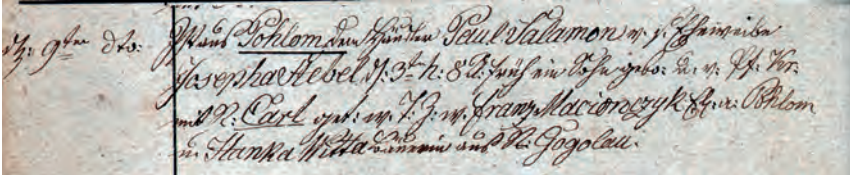
■ 102 W 1840 i 1843 r.: zob. AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 563, Chrztu 1836–1851, [wersja elektroniczna: sygn. 46 (CDD 00121), Chrztu 1821–1858], k. 112; AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 559, Pogrzeby 1818–1847, k. 105.

103 P. Pampuch, *Usamowolnienie i uwłaszczenie...*, s. 38; J. Schwieder, *Die soziale Struktur...*, s. 40–42. Por. J. Ziekursch, *Hundert Jahre...*, s. 73.

104 AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 559, Pogrzeby 1818–1847, k. 105. W Połomi mieszkało wówczas 934 osób (914 katolików i 20 żydów) – hasło Połomia (Polom, Polomia): zob. J. G. Knie, *Alphabetisch-statistisch-topographische Uebersicht der Dörfer, Flecken, Städte und andern Orte der Königl. Preuss. Provinz Schlesien, nebst beigefügter Nachweisung von der Eintheilung des Landes nach den Bezirken der drei königlichen Regierungen, den darin enthaltenen Fürstenthümern und Kreisen, mit Angabe des Flächeninhaltes, der mittlern Erhebung über die Meeresfläche, der Bewohner, Gebäude, des Viehstandes u.s.w.*, Breslau 1845, s. 503.

105 Zob. przypis 101.

106 Imię Hanna zapisano w księdze chrztów jako: Hanka: zob. przypis 101.



Fot. 5. Fragment księgi chrztów kościoła pw. Nawiedzenia NMP w Połomi z adnotacją o narodzinach 3 listopada 1840 roku w Połomi Karola, syna chałupnika Pawła Salamona i jego żony Józefy Stebel, oraz o jego chrzcie 9 listopada 1840 roku. Rodzice chrzestni: wyrobnik Franciszek Maciączyk z Połomi i Hanna (Hanka) Wita, żona kmiecia z Gogołowej

Źródło: AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 563, Chrzty 1836–1851, k. 112

Strączka, Karol poślubił¹⁰⁷ córkę kmiecia pełnołanowego¹⁰⁸ i sołtysa z Połomi Józefa Wita (*2 III 1815 †21 IV 1896)¹⁰⁹ oraz Marianny Salamon (*około 1821 †9 IV 1857)¹¹⁰, 22-letnią Annę Józefę (*24 II 1845 †25 X 1884)¹¹¹. Według

■ 107 AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 1607, Śluby 1840–1907, k. 83.

108 W omawianym okresie, w wyniku tzw. uwłaszczenia, powierzchnia gruntów ornych na Śląsku uległa dalszemu zmniejszeniu. W porównaniu z Pomorzem i Wielkopolską, gdzie średnia wielkość gospodarstw rolnych wynosiła w 1865 r. odpowiednio 72 i 65 morgi, ocenia się, że przeciętny obszar gospodarstwa rolnego na Górnym Śląsku wynosił tylko 23 morgi = ok. 6 ha: zob. P. Pampuch, *Usamowolnienie i uwłaszczenie...*, s. 56.

109 Józef Wita był dwukrotnie żonaty. Pierwszą żoną była Marianna Nogły (*1804), wdowa po Bernardzie Kuczerze z Połomi, którą Józef poślubił 26 maja 1839 r. w Połomi. Drugą żoną była Marianna Salamon, którą Józef poślubił 19 lipca 1842 r. także w Połomi. W księdze ślubów z 1839 r. błędnie wpisano wiek Józefa (jest: 30 lat, powinno być: 24 lata). W księdze ślubów z 1842 r. błędnie wpisano wiek Józefa (jest: 23, powinno być 27 lat) oraz błędnie wpisano imię (jest: Walenty, powinno być: Józef): zob. AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 564, Chrzty 1780–1820, k. 268; AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 1608, Pogrzeby 1879–1908, k. 112 (poz.12); AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 1607, Śluby 1840–1907, k. 1, 6.

110 Marianna zmarła w wieku 36 lat: zob. AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 560, Pogrzeby 1848–1878, k. 75 (poz. 19).

111 Anna Józefa Wita była wnuczką kmiecia ćwierćłanowego Pawła Wita (*28 X 1785 †7 IX 1854) i jego żony Hanny Rduch (†1785 †14 V 1847), którą poślubił 22 stycznia 1809 r. w Połomi, prawnuczką Kazimierza Wita (*4 III 1745 †przed 1818) i jego żony Rozalii Antończyk (*1745 †5 XI 1831), którą poślubił przed 1774 r., praprawnuczką kmiecia pełnołanowego Urbana Wita i Anny. Anna Józefa Wita przyjęła sakrament chrztu św. 24 lutego 1845 r. Rodzicami chrzestnymi byli mieszkańcy Połomi: Franciszek Rduch i Anna Marek. W połomickich księgach parafialnych nazywana Joanną. Zmarła w połogu (niem. *Wochenbett* [*Wochenbette*]). Pochowana na cmentarzu w Połomi 28 października 1884 r.: zob. AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 1607, Śluby 1840–1907,

ksiąg metrykalnych¹¹² miał jedenaścioro dzieci. Anna urodziła mu sześcioro z nich: Franciszka (*5 XII 1867)¹¹³ Ludwika (*25 IX 1869)¹¹⁴, Józefę (*8 X 1871)¹¹⁵, Jana (*13 XII 1873)¹¹⁶, Roberta (*22 V 1877)¹¹⁷ i Józefa (*1879)¹¹⁸.

Karol był posiadaczem ziemskim¹¹⁹, gospodarującym początkowo na około 10,5 ha gruntu ornego¹²⁰. Jednak wysokie opłaty dzierżawne, jakimi obciążaniu byli wówczas śląscy chłopci, zmusiły go, jak można domniemywać, do zmniejszenia powierzchni upraw do około 4 ha¹²¹.

Po śmierci żony Anny (†23 II 1886) w kościele w Połomi, w obecności świadków – Feliksa Kajzerka i Antoniego Rducha, owdowiała Karol

k. 83; AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 563 Chrztu 1836–1851, k. 204–205; AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 1608, Pogrzeby 1879–1908, k. 43 (poz. 65).

112 AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 1608, Pogrzeby 1879–1908, k. 95 (poz. 97).

113 Chrzestnymi rodzicami Franciszka byli mieszkańcy Połomi: Alojzy Marek i Józefa Wita: zob. AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 561, Chrztu 1847–1887, k. 97 (poz. 96).

114 Chrzest Ludwik przyjął 26 września 1869 r. Rodzice chrzestni jak w przypisie 113: AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 561, Chrztu 1847–1887, k. 172 (poz. 72).

115 Rodzice chrzestni jak w przypisie 111; AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 561, Chrztu 1847–1887, k. 188 (poz. 73).

116 Chrzest przyjął 14 grudnia 1873 r. Rodzice chrzestni jak w przypisie 111: AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 561, Chrztu 1847–1887, k. 205 (poz. 98).

117 Chrzest przyjął 24 maja 1877 r. Chrzestnymi rodzicami Roberta byli mieszkańcy Połomi – Paweł Wita i Florentyna Marek: AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 561, Chrztu 1847–1887, k. 235 (poz. 51).

118 AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 1607, Śluby 1840–1907, Rocznik 1902, poz. 28.

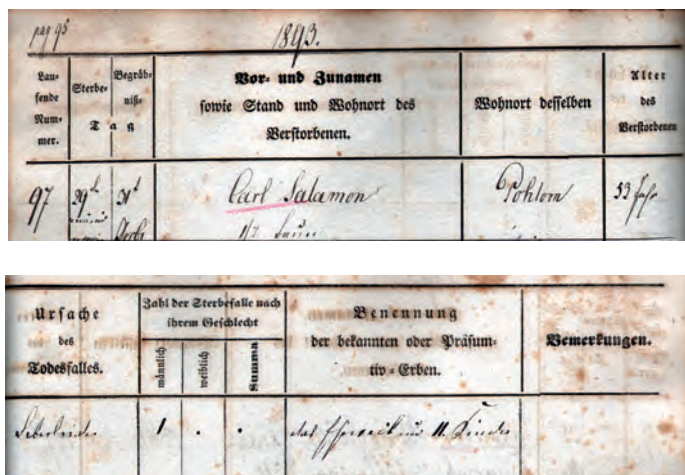
119 Niem. *Stellenbesitzer*, tj. posiadacz ziemski (dzierżawca), który nie był właścicielem gruntu. Por. tłumaczenie: *Spis zawodów w języku polskim i niemieckim opracowany przy współudziale Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie przez Urząd Wojewódzki Śląski dla użytku urzędów stanu cywilnego*, Katowice 1936, s. 17.

120 W 1869 r. Karol był kmieciem $\frac{5}{8}$ łanowym (niem. $\frac{5}{8}$ *Bauer*): AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 561, Chrztu 1847–1887, k. 172 (poz. 72).

121 W 1877 r. Karol był kmieciem ćwierćłanowym (niem. $\frac{1}{4}$ *Bauer*), w 1884 r. $\frac{3}{10}$ łanowym (niem. $\frac{3}{10}$ *Bauer*), a umierając w 1892 r. był posiadaczem ćwierci łana ziemi. Oznacza to, że jego gospodarstwo było o ok. 1,5 ha mniejsze niż wielkość średniego gospodarstwa na Górnym Śląsku po uwłaszczeniu: AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 561, Chrztu 1847–1887, k. 235 (poz. 51) – AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 1608, Pogrzeby 1879–1908, k. 43 (poz. 65), k. 95 (poz. 97).

poślubił¹²² córkę kmiecia półłanowego z Połomi Antoniego Rducha, 23-letnią Paulinę (*1863)¹²³.

Karol zmarł 29 grudnia 1892 roku w Połomi w wieku 53 lat na przewlekłe schorzenie wątroby¹²⁴.



Fot. 6. Fragment księgi pogrzebów kościoła pw. Nawiedzenia NMP w Połomi z adnotacją o pogrzebie 31 grudnia 1892 roku kmiecia ćwierćłanowego Karola Salomona, męża i ojca 11 dzieci, zmarłego 29 grudnia 1892 roku w wieku 53 lat na przewlekłe schorzenie wątroby

Źródło: AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 1608, Pogrzeby 1879–1908, k. 95, poz. 97

Ludwik Salamon, syn Karola

Urodził się 25 września 1869 roku w Połomi¹²⁵. Ochrzczony został dzień później w miejscowym kościele¹²⁶. 3 lutego 1903 roku w Urzędzie Stanu Cywilnego w Jastrzębiu¹²⁷, w obecności świadków – Jana Wróblewskiego, chałupnika z Mszany (lat 37) i Ludwika Polnika, syna właściciela gospody z Mszany (lat 26), 34-letni Ludwik Salamon zawarł związek

■ 122 AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 1607, Śluby 1840–1907, k. 156.

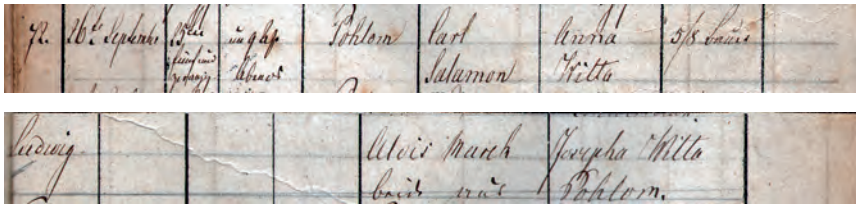
123 Ibidem, k. 156.

124 Niem. Leberleiden: zob. AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 1608, Pogrzeby 1879–1908, k. 95 (poz. 97).

125 Zob. przypis 114.

126 Zob. przypis 114.

127 W AAK dostępne są księgi ślubów do 1899 r.



Fot. 7. Fragment księgi chrztów kościoła pw. Nawiedzenia NMP w Połomi z adnotacją o narodzinach 25 września 1869 roku w Połomi Ludwika, syna $\frac{5}{8}$ kmiecia Karola Salamona i Anny Wita, oraz o jego chrzcie 26 września 1869 roku

Rodzice chrzestni: Alojzy Marek i Józefa Wita – oboje z Połomi

Źródło: AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 561, Chrzty 1859–1877, k. 172, poz. 72

małżeński¹²⁸ z córką zmarłego chałupnika z Mszany, Ludwika Krótkiego¹²⁹ i jego żony Franciszki Pękali (*24 VIII 1844)¹³⁰, 19-letnią Józefą (*18 V 1884 w Mszanie)¹³¹.

■ 128 USC w Mszanie [dawny USC w Jastrzębiu (niem. *Jastrzemb*)], Akt małżeństwa Nr 1 z 3.02.1903 r.

129 Ludwik Krótki pochodził z Połomi, w której było gniazdo rodu. Brak adnotacji o wieku Ludwika w mszańskim księdze ślubów w dniu jego ślubu utrudnia bezsporne odtworzenie jego wstępnych. Wyrobnik Ludwik Krótki poślubił 38-letnią Franciszkę Pękale, wdowę po Tatarczyku ze Skrzyszowa koło Mszany, 23 lipca 1883 r. w kościele św. Jerzego w Mszanie, w obecności świadków – kmiecia z Mszany Franciszka Sitka i Pawła Grzanki: zob. AAK, zesp. Mszana św. Jerzego, sygn. KM 115, Śluby 1840–1899, Rocznik 1883, poz. 4.

130 Franciszka Pękala, została ochrzczona w tym samym dniu. Jej rodzicami chrzestnymi byli: kmieć pełnołanowy Franciszek Smolorz i żona kmiecia pełnołanowego Franciszka Sosna: zob. AAK, zesp. Mszana św. Jerzego, sygn. KM 646, Chrzty 1814–1824, Chrzty 1838–1847, Rocznik 1844, poz. 47.

131 Sakrament chrztu św. Józefa Krótki przyjęła 19 maja 1884 r. w kościele św. Jerzego w Mszanie. Jej rodzicami chrzestnymi byli: kmieć pełnołanowy Szymon Sobala i żona zagrodnika Józefa Żerzan. Zgodnie z obowiązującym prawem Ludwik Krótki zgłosił zdarzenie urodzenia córki Józefy w Urzędzie Stanu Cywilnego w Jastrzębiu 23 maja 1884 r. Zwraca uwagę różnica w dacie narodzin Józefy Krótki między mszańską księgą chrztów, a księgą urodzeń USC w Jastrzębiu. W księdze chrztów widnieje data 18 maja 1884 r., a w księdze urodzeń USC w Jastrzębiu data 19 maja 1884 r. Jako pewniejszą i wcześniej udokumentowaną, przyjąłem datę urodzin Józefy Krótki wskazaną w księdze chrztów: zob. AAK, zesp. Mszana św. Jerzego, sygn. KM 544, Chrzty 1847–1887, k. 485, Rocznik 1884, poz. 18; USC w Mszanie [dawny: USC w Jastrzębiu (niem. *Königsdorf Jastrzemb*)], Akt urodzenia Nr 20 z 23.05.1884 r. Józefa była wnuczką Jakuba Pękali (*25 IV 1802 w Połomi) i Magdaleny Wilkus, prawnuczką Kacpra Pękali (*1 I 1765 w Połomi) i Maryny Mazur (*1771 w Połomi) – ślub odbył się 30 stycznia 1792 r. w Połomi, praprawnuczką Jakuba Pękali (*4 VII 1740) i Michała Mazura, praprawnuczką Sebastiana Pękali i Katarzyny: zob. AAK, zesp. Połomia

Nie mając na wsi żadnych perspektyw na godziwe i dostatnie życie Ludwik, zaraz po ślubie, w ślad za dalekimi kuzynami, wyjechał „za chlebem” na „Czarny Śląsk”¹³². Osiadł w Chropaczowie, gdzie pracował jako

Nawiedzenia NMP, sygn. KM 564, Chrztu 1780–1820, k. 178; AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 565, Chrztu 1734–1774, k. 18, 111; AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 558, Śluby 1766–1830, k. 53. Józefa Salamon z domu Krótki zmarła 16.06.1971 r. w Bytomiu. Data śmierci została ustalona na podstawie przypisku z 5 lipca 1971 r. w akcie urodzenia z 1884 r., o którym jest mowa w niniejszym przypisie.

132 Z rolniczej Połomi do przemysłowego okręgu na Górnym Śląsku wyjechało wielu krewnych Ludwika, m.in.: Robert Salamon, brat Ludwika, który 24 czerwca 1901 r. w USC w Łagiewnikach w obecności świadków zamieszkałych w kolonii Zgorzelec w Łagiewnikach Górnych – rzeźnika Szymona Filli lat 36 i górnika Józefa Rymarczyka lat 35 – zawarł związek małżeński z córką górnika Józefa Skrzypca i Agnieszki Korzuc z Szombierek – Marią Barbarą Skrzypiec (*26 XI 1881 w Łagiewnikach Górnych †11 XI 1951 w Łagiewnikach). Następnego dnia Robert i Maria przed ołtarzem głównym w kościele św. Jana Nepomucena w Łagiewnikach złożyli w obecności świadków – Roberta Rymszczyka i Leopolda Wszółka – wymagane do przyjęcia sakramentu małżeństwa śluby. Robert został górnikiem i zamieszkał w Łagiewnikach Górnych w kolonii Zgorzelec. Tam przyszła na świat córka Mariana (*19 VI 1902): Archiwum Państwowe w Katowicach [dalej: APK], zesp. 751 USC w Łagiewnikach, sygn. 106, Akt małżeństwa Nr 24 z 24.06.1901 r.; AAK, zesp. Łagiewniki św. Jana Nepomucena, sygn. KM 1087, Śluby 1895–1961, Rocznik 1901, k. 63 (poz. 24). Józef Salamon (*19 VIII 1867 w Połomi) z linii Gawła Salamona, syn Józefa Salamona i Anny Klimali, który 9 listopada 1891 r. w USC w Lipinach zawarł związek małżeński z córką chałupnika z Nowego Bytomia – Amanda Grosa [Grosh] i Eleonory Dzierżawy – Gertrudą Elżbietą (*15 XI 1873 w Nowym Bytomiu). Józef był kolejjarzem, pomocnikiem strażnika kolejowego (niem. *Hilfbahnwärter*). Mieszkał z rodziną w Lipinach, w kolonii Szyb Marcina (niem. *Kolonie Martin-schacht*), gdzie na świat przyszły ich dzieci: Maria Regina (*6 IX 1892), Rudolf Mikołaj (*6 XII 1893), Helena Ginewra (*31 XII 1895), Klara Otylia (*2 IX 1899) i Marta Walburga (*25 II 1901): APK, zesp. 2484 USC w Lipinach, sygn. 80, Akt małżeństwa Nr 113 z 9.11.1891 r., sygn. 38, Akt urodzenia Nr 609 z 9.09.1892 r., sygn. 40, Akt urodzenia Nr 871 z 9.12.1893 r., sygn. 43, Akt urodzenia Nr 8 z 4.01.1895 r., sygn. 52, Akt urodzenia Nr 735 z 4.09.1899 r., sygn. 55, Akt urodzenia Nr 139 z 26.02.1901 r. – por. tłumaczenie zawodu – *Spis zawodów...*, s. 7. Z linii gogołowskiej: Jakub Salamon (*29 IV 1867 w Gogołowej), syn Leopolda Salamona i Anny Powiernik, wnuk Macieja Salamona, który 22 listopada 1892 r. w USC w Świętochłowicach zawarł związek małżeński z córką robotnika z Gardawic koło Orzesza Jana Sakwerdy i Marii Zielonki – Marią (*13 V 1868 w Gardawicach). Jakub został młodszym górnikiem ciągnącym lub popychającym wózki z urobkiem (niem. *Schlepper*). Zamieszkał w Królewskiej Hucie: zob. APK, zesp. 2485 USC w Świętochłowicach, sygn. 62, Akt małżeństwa Nr 76 z 22.11.1892 r.; por. tłumaczenie zawodu – *Spis zawodów...*, s. 15. Karol Salamon (*1871), brat Jakuba, który 15 maja 1893 r. w kościele w Połomi poślubił córkę zagrodnika Jana Faikisa – Wiktorię (*1873) i zaraz po ślubie wyjechał z nią do okręgu przemysłowego do Świętochłowic, gdzie zanim uległ niegroźnemu wypadkowi na kopalni, pracował jako robotnik, palacz kotła i dozorca maszyn. Mieszkał z rodziną w Świętochłowicach, często zmieniając wynajmowane mieszkania. W Świętochłowicach na świat przyszły ich dzieci: Maria Franciszka



Fot. 8. Ołtarz w kościele pw. Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny w Połomi

Źródło: <http://www.parafiapolomia.prv.pl/>

robotnik¹³³. W Chropaczowie jego żona Józefa urodziła kilkanaścioro ich dzieci, z których możemy wymienić czworo: Pawła (*1 XII 1904)¹³⁴, Jana (*9 V 1906)¹³⁵, Edwarda (*12 IX 1907)¹³⁶ i Józefa (*19 X 1919)¹³⁷.

(*30 IX 1894), Gertruda (*24 X 1896), Franciszek (*9 X 1898) i Ludwik (*21 VII 1901): zob. AAK, zesp. Połomia Nawiedzenia NMP, sygn. KM 1607, Śluby 1840–1907, k. 183; APK, zesp. 2485 USC w Świętochłowicach, sygn. 23, Akt urodzenia Nr 608 z 6.10.1894 r., sygn. 27, Akt urodzenia Nr 740 z 27.10.1896 r., sygn. 31, Akt urodzenia Nr 826 z 10.10.1898 r., sygn. 36, Akt urodzenia Nr 657 z 26.07.1901 r.

133 W 1904 r. Ludwik był pracownikiem na kopalni. Od 1906 r. był hutnikiem: zob. przypisy 134–136.

134 Paweł w dorosłym życiu pracował jako księgowy. Zmarł 14 września 1985 r. w Świętochłowicach. Datę śmierci ustalono na podstawie przypisku w Akcie urodzenia z 1904 r.: zob. APK, zesp. 2483 USC w Chropaczowie, sygn. 23, Akt urodzenia Nr 433 z 2.12.1904 r.; wywiad z mieszkanką Bytomia ur. w 1968 r. w Bytomiu. Zapis: Artur Paczyzna [dalej: AP], 1.04.2016, Bytom.

135 APK, zesp. 2483 USC w Chropaczowie, sygn. 77, Akt urodzenia Nr 433 z 12.05.1906 r.

136 Edward w dorosłym życiu pracował jako ślusarz. Zmarł 18 października 1981 r. w Świętochłowicach. Datę śmierci ustalono na podstawie przypisku w Akcie urodzenia z 1907 r.: zob. APK, zesp. 2483 USC w Chropaczowie, sygn. 79, Akt urodzenia Nr 323 z 14.09.1907; wywiad z mieszkanką Bytomia ur. w 1968 r. w Bytomiu. Zapis: AP, 1.04.2016, Bytom.

137 Data urodzenia Józefa została ustalona na podstawie przypisku o jego śmierci z 3 października 1942 r. w akcie małżeństwa z 1903 r.: zob. przypisy 128.

Ludwik zmarł w Chropaczowie w 2. połowie lat 30. XX wieku na zapalenie płuc¹³⁸.

Wojenne i powstańcze losy Salamonów

Potomkowie trzech braci Salamonów z Połomi w XX wieku mieszkali i pracowali zarówno w Połomi, jak i w górnośląskim okręgu przemysłowym: m.in. w Chropaczowie, Lipinach, Bytomiu i Świętochłowicach. Nie ominęły ich doświadczenia wojenne z lat 1914–1918. Na frontach I wojny światowej walczyło wielu Salamonów. Z Połomi byli to m.in.: Alojzy Salamon (*28 V 1887), Antoni Salamon (*13 IV 1898), Franciszek Salamon, Józef Salamon (†przed 7 VI 1918). Z Jastrzębia natomiast m.in.: Alojzy Salamon (*7 I 1897) i Jakub Salamon. Z Markłowic Dolnych był to m.in. Józef Salamon¹³⁹.

W latach 1919–1921 Salamonowie wzięli udział w zmaganiach o powrót odrodzonej Polski na Górny Śląsk. Powstańcami śląskimi byli: kapral (plutonowy) Szymon Salamon z Markłowic (*26 X 1889 w Połomi), sierżant sztabowy z I (X) Kompani I Rybnickiego Oddziału Powiatowego Alojzy Salamon (*12 VI 1888 w Markłowicach Dolnych, syn Franciszka, górnik, żonaty – żona Jadwiga, jedno dziecko, służba wojskowa 1909–1911), szeregowy z Rybnickiego Oddziału Powiatowego Wawrzyniec Salamon (*9 VIII 1896 w Skrzyszowie, w powiecie rybnickim, syn górnika Jana i Marii Hojki ze Skrzyszowa, rolnik, górnik), Jan Salamon z Kompanii Karabinów Maszynowych II Rybnickiego Oddziału Powiatowego (*1 I 1899 w Skrzyszowie, zmarł w czasie walk, syn Jana Salamona z Niedobczyc, górnik), sekcyjny z II Kompanii II Rybnickiego Oddziału Powiatowego Jan Salamon (*4 XI 1895 w Markłowicach), podporucznik Emanuel Salamon z Łagiewnik, Jakub Salamon z Jastrzębia Dużego, Jan Salamon z Świerklan Górnych, Józef Salamon z II Kompanii II Rybnickiego Oddziału Powiatowego z Mszany (*15 VII 1882 w Markłowicach Dolnych, górnik), Ludwik Salamon z Świerklan Dolnych, Ludwik Salamon

■ 138 Z uwagi na ochronę danych osobowych, dokładną datę zgonu Ludwika pominięto: wywiad z mieszkanką Bytomia ur. w 1968 r. w Bytomiu. Zapis: AP, 1.04.2016, Bytom.

139 Zob. *Armee-Verordnungsblatt. Verlustlisten 1. Weltkrieg* (A. 31 z 21.04.1917, s. 18237, A. 2355 z 6.03.1919, s. 29475, A. 1740 z 8.12.1917, s. 21997, A. 1939 z 7.06.1918, s. 24133, A. 2308 z 27.01.1919, s. 28897, A. 1091 z 10.08.1916, s. 13924, A. 413 z 23.03.1915, s. 5434), [[:] <http://des.genealogy.net/search/index?sort=lastname&max=50&order=asc&page=&search=Search&listId=eingabe-verlustlisten&pageValue01=&lastname=salamon&offset=0>, dostęp: 30.04.2016.

z III Kompanii V Katowickiego Oddziału Powiatowego (*w Wirku, zam. w Nowej Wsi), Paweł Salamon z Chropaczowa, Wiktor Salamon z Rydułtowych, Julian Salamon z III Batalionu IV Pułku Rybnickiego, kapral Jan Salamon z Huty Laura (Siemianowice Śląskie) z II Kompanii V Batalionu V Katowickiego Oddziału Powiatowego (Milicji Górnośląskiej) Pułku Katowickiego, starszy żołnierz Jan Salamon z V Batalionu I Pułku Piechoty Strzelców Katowickich¹⁴⁰.

Nie ominęły ich także doświadczenia wojenne z lat 1939–1945¹⁴¹.

Podsumowanie

Przedstawione w artykule – w oparciu o dostępne źródła – dzieje wybranej gałęzi chłopskiego rodu Salamonów ze wsi Połomia na ziemi wodzisławskiej na Górnym Śląsku od XVIII do początku XX wieku pozwoliły prześledzić ich losy, wskazać pozycję społeczną oraz nakreślić przyczyny powolnej pauperyzacji, która była bezpośrednią przyczyną migracji do górnośląskiego okręgu przemysłowego. Badania wykazały, że negatywne zjawiska społeczne były spowodowane polityką państwa pruskiego, która w interesie pruskich ziemian, wykorzystując instytucję tzw. uwłaszczenia chłopów przeprowadzoną w latach 1807–1865, doprowadziła do pauperyzacji chłopów śląskich, w tym także badanej rodziny, i powolnego ich wywłaszczenia. Uwagę zwraca szczególnie fakt, że w ciągu kilku pokoleń Salamonowie z zamożnych chłopów: kmieci pełnołanowych (linia Gawła) oraz wolnych zagrodników i zagrodników (linia Jana), z powodu nakładanych wówczas powinności i obciążeń finansowych powoli tracili pozycję w chłopskiej hierarchii społecznej. Zawierane koligacje z córkami bogatych chłopów, jak na przykład ślub Pawła, syna Pawła Salamona, z Józefą Stebel, córką kmiecia pełnołanowego, nie zatrzymały tego procesu, lecz tylko go spowolniły. Wyzbywając się ziemi, Salamonowie musieli mieć się dodatkowych zajęć jako robotnicy rolni. Paweł Salamon, syn Jana był

■ 140 Zob. indeks powstańców śląskich w: P. Parys, *Organizacja i ewidencja personalna 1 Pułku Strzelców Bytomskich oraz Baonu Szturmowego Bytomskiego (styczeń–kwiecień 1921). Teksty źródłowe*, Muzeum Śląskie w Katowicach, Katowice 2015; internetowy *Spis Powstańców Śląskich*, zweryfikowanych przez Związek Powstańców Śląskich w latach 1936–1939 [@:] <http://phps.muzeumslaskie.pl/powstancy.php?opcja=2&slowo=salamon&nazwisko=true>, dostęp: 30.04.2016; *Zasoby archiwalne Powstań Śląskich (1919–1921)*, [w:] *Józef Piłsudski Institute of America for Research in the Modern History of Poland*, [@:] <http://www.pilsudski.org/powstania/lista.php>, dostęp: 30.04.2016.

141 Zob. przypis 137.

opisywany w źródłach jako zagrodnik, gospodarujący na około 4 ha ziemi oraz pracujący dodatkowo jako młocarz i wyrobnik. Jego syn – Paweł – był już opisywany jako chałupnik, tj. chłop małorolny. Proces ubożenia Salamonów najbardziej widoczny jest na przykładzie Karola, syna Pawła. Dzięki ślubowi z córką kmiecia pełnołanowego i sołtysa – Anną Witą, przez pewien czas był nazywany w połomickich księgach parafialnych „posiadaczem ziemskim” (czytaj: dzierżawcą ziemi). Karol nie tylko nie zdołał powiększyć areалу ziemi, na którym gospodarował, ale także nie zdołał utrzymać wniesionego posagiem przez żonę wiana (około 10 ha). Pod koniec życia był już tylko chłopem gospodarującym na kilku hektarach, podobnie, jak jego wstępni. Odziedziczenie ojcowizny przez najstarszego z synów Karola: Franciszka, zmusiły jego braci – Ludwika, Roberta i innych – do opuszczenia rodzinnej Połomi w poszukiwaniu pracy i godziwego zarobku. Dzięki archiwaliom udało się prześledzić ich migrację do górnośląskiego okręgu przemysłowego, gdzie pracowali jako robotnicy w kopalniach i hutach (w Chropaczowie i Łagiewnikach). Założone w niniejszym artykule ramy czasowe, wynikające także z ograniczeń prawnych i dostępności archiwaliów, nie pozwoliły na szczegółowy opis współczesnych losów potomków Jana Salomona. Wydaje się zasadne, aby w przyszłości stały się przedmiotem dalszych badań.

Salomonowie, mieszkając od wieków na Górnym Śląsku, oparli się obcym wpływom, zarówno czeskim, jak i niemieckim. Wychowywani w kulturze polskiej jako świadomi swej polskiej tożsamości narodowej Ślązacy, gdy nadeszła dziejowa okazja do zrzucenia niemieckiego panowania, bez wahania zasilili szeregi walczących o przyłączenie Górnego Śląska do Polski powstańców śląskich. Także ten wątek z uwagi na przyjęte ramy czasowe artykułu wymaga dalszych badań. Intrygujące jest też pytanie badawcze o przyczyny zachowania polskiej tożsamości przez mieszkańców Połomi przez setki lat w obcym środowisku. Szczególnie frapujące jest to, gdy uzmysłowimy sobie, że przez 150 lat, mieszkańcy Połomi żyli w środowisku wrogim wobec żywiołu polskiego, poddani planowej i systematycznej germanizacji oraz rugowani z ziemi.

Do chwili obecnej Połomia nie znajdowała się w kręgu zainteresowania historyków, którzy podjęliby się opisu jej dziejów. Należy wyrazić nadzieję, że opisane w niniejszym artykule wyniki badań genealogicznych jednej z chłopskich rodzin z Połomi, staną się impulsem do wypełnienia luki na

rynku księgarskim i Połomia – wzorem innych wsi ziemi wodzisławskiej¹⁴² – także doczeka się swojej monografii.

Systematycznie rosnące zainteresowanie amatorskimi badaniami genealogicznymi w Polsce i na świecie zwróciły uwagę naukowców, w tym w szczególności historyków, którzy w podejmowaniu profesjonalnych badań naukowych w tym zakresie dostrzegli szansę na poszerzenie wiedzy o statusie jednostki w zmieniających się warunkach gospodarczych i politycznych oraz społecznościach lokalnych i historii regionów.

Dzięki badaniom genealogicznym i uzupełniającym je genetycznym i seroantropologicznym, których dynamiczny rozwój obserwujemy w ostatnich latach, z jednej strony weryfikowane są wcześniejsze ustalenia historyków, a z drugiej stawiane nowe pytania badawcze, w tym dotyczące migracji, jej kierunków oraz przyczyn. Dotyczą one także pochodzenia i wędrówek Salamonów z południowej Polski, tj. z Podkarpacia oraz ze Śląska, w tym rodziny, której poświęcony został niniejszy artykuł.

Summary

The Salamon Family from the Village of Połomia

The article presents the history of the Salamon peasant family from the village of Połomia in Wodzisław County in Upper Silesia, from the beginning of the eighteenth century to the early twentieth century. The author of the study put a special emphasis on indicating the impact of external factors, particularly economic (including the effects of the so-called enfranchisement of peasants in the Kingdom of Prussia between 1807 and 1865 and the industrialization of the second half of the nineteenth century) and political (including policies of the Prussian state and armed conflicts) on the fate of the family, including forced by economic factors (mostly the impoverishment) labor migration to the Upper Silesian industrial region (between the nineteenth and twentieth century).

Treści ideowe polichromii w kościele pw. św. Michała Archanioła w Żernicy

Jerzy Gorzelik

Uniwersytet Śląski w Katowicach



Odkrycie żernickich polichromii i ich przeprowadzona z najwyższą pieczołowitością konserwacja w istotnym stopniu wzbogaciły nasz obraz sztuki nowożytnej we wschodniej części Górnego Śląska. Zespół malowideł, obok dekoracji w Sierakowicach, Ostropie i Rudzińcu, należy do najbardziej interesujących artystycznych świadectw czasu katolickiej konfesjonalizacji na tym obszarze. Z uwagi na stosunkowo niedawne odsłonięcie polichromii, nie doczekały się one omówienia we wcześniejszych inwentarzach i opracowaniach¹. Analiza ikonograficzna i interpretacja ikonologiczna malarskiego wystroju kościoła w Żernicy podjęte zostały dopiero w wydanej w roku 2014 publikacji traktującej o sztuce Górnego Śląska w okresie potrydenckim i jej relacjach z procesem konfesjonalizacji². Niektóre aspekty rozwinęto w artykule podejmującym zagadnienie wyznaniowych kontekstów siedemnastowiecznych kompozycji obrazowo-słownych w górnośląskich

■ 1 Na przykład w: E. Kloss, H. Rode, W. Stepf, H. Eberle, *Die Bau- und Kunstdenkmäler des Kreises Tost-Gleiwitz*, Breslau 1943. Autorzy Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce wzmieniają o polichromiach jako zamalowanych lub zniszczonych (*Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. VI, *Województwo katowickie*, red. I. Rejduch-Samkowa, J. Samek, z. 5, *Powiat gliwicki*, oprac. E. Dwornik-Gutowska, M. Gutowski, K. Kutrzebianka, Warszawa 1966, s. 114).

2 J. Gorzelik, *Rezydencja – klasztor – miasto. Sztuka Górnego Śląska wobec trydenckiej konfesjonalizacji*, Gliwice 2014, s. 188–200.

księstwach³. Niniejszy tekst stanowi próbę naświetlenia wpływu na treści ideowe żernickich malowideł dwóch zasadniczych czynników: trydenckiej konfesjonalizacji, niosącej ze sobą imperatyw wyznaniowego odgraniczenia, oraz związków miejscowej parafii z zakonem cystersów i propagowanym przezeń na Śląsku modelem pobożności.

Żernicki kościół pw. św. Michała Archanioła wzniesiony został – jak możemy założyć, w miejscu wcześniejszego obiektu – z inicjatywy opata klasztoru cysterskiego w Rudach koło Raciborza, Andreasa Emanuela Pospela⁴. Przełożony rudzkiego konwentu podjął trud sanacji życia zakonnego i klasztornej gospodarki po dziesięcioleciach upadku, spowodowanego postęпами reformacji oraz zamętem wojny trzydziestoletniej. Żernicką świątynię wybudowano w roku 1661, na co wskazują wyniki badań dendrochronologicznych, pozwalające wykluczyć pojawiający się we wcześniejszej literaturze rok 1648⁵. Wyjątek stanowi wieża, której izbicę wykonano z drewna pozyskanego w sezonie zimowym 1517/1518⁶. Jako konstrukcja wolnostojąca towarzyszyła ona budowli, która ustąpiła miejsca obecnej. Do prac nad malarskim wystrojem świątyni przystąpiono zapewne wkrótce po ukończeniu budowy. Różnice stylistyczne i repertuar zastosowanych ornamentów pozwalają przyjąć, że przebiegły one w dwóch etapach, które dzielić mogło ponad dwadzieścia lat.

Żernicki kościół wzniesiono z drewna w konstrukcji zrębowej. Nawa na rzucie zbliżonym do kwadratu łączy się z węższym, zamkniętym trójbocznie prezbiterium, do którego od północy przylega zakrystia. Od zachodu, na osi usytuowana jest wieża o konstrukcji słupowej z izbicą. Przez jej przyziemie prowadzi wejście do korpusu. Drugie łączy nawę z przylegającą od północy kruchtą. Światło wpada do wnętrza przez otwory okienne o wykroju półkoliście zamkniętego, stojącego prostokąta, zlokalizowane w południowych ścianach nawy i prezbiterium oraz w południowym boku zamknięcia części ołtarzowej. Nawa nakryta jest stropem płaskim, zaś prezbiterium pseudosklepieniem kolebkowym. Zachodnią część korpusu zajmuje empora organowa.

■ 3 J. Gorzelik, *Obraz i słowo. Wyznaniowy dwugłos w sztuce Górnego Śląska*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2014, nr 11, s. 29–43.

4 A. Potthast, *Geschichte der ehemaligen Cistercienserabtei Rauden in Oberschlesien*, Leobschütz 1858, s. 160.

5 A. Konieczny, *Sprawozdanie z badań dendrochronologicznych zabytkowych kościołów w województwie śląskim przeprowadzonych w 2008 roku*, „Wiadomości konserwatorskie województwa śląskiego” 2009, nr 1, s. 120–124.

6 Ibidem, s. 123.

Malowidła figuralne pokryły płaszczyzny ścian prezbiterium wraz z zamknięciem, południową i częściowo północną ścianę nawy, a także fragment ściany zachodniej. Strop korpusu ozdobiono motywami floralnymi, zaś dolne partie ścian prezbiterium kwaterami wypełnionymi maureską i wicią akantu. Program obrazowy rozwija się w kilku wątkach. W przestrzeniach międzyokiennych południowej ściany prezbiterium i sąsiedniej ściany trójbocznego zamknięcia umieszczono w dwóch poziomach całościowe wizerunki apostołów, wyposażonych w atrybuty i zidentyfikowanych przez inskrypcje. Na osiach okien znajdują się małżowinowo-chrzęstkowe kartusze – poniżej ław okiennych puste, w górnej strefie obramowujące ujęte w półpostaci figury świętych zakonników. Pierwszy od zachodu, w szarym habicie to św. Bernard z Clairvaux, o czym informuje inskrypcja i na co wskazują dodane mu w charakterze atrybutów narzędzia Męki Pańskiej: kolumna Biczowania i bicz, odnoszące się do pasyjnej pobożności opata i teologa. Na blacie stołu po lewej u dołu spoczywa mitra. Nad kolejnym oknem w podobnej konwencji ukazano św. Benedykta z Nursji, odzianego w czarny habit, dzierżącego opacką laskę i unoszącego prawicę nad stojącym na stole kubkiem. Obecność tego ostatniego przywołuje próbę otrucia świętego przez zniechęconych narzuconą im dyscypliną mnichów – naczynie miało pęknąć, gdy niedoszła ofiara pobłogosławiła je⁷. Tożsamość postaci potwierdza, podobnie jak w poprzednim przypadku inskrypcja. Nie zachowała się ona w trzecim z kartuszy, w którym pojawia się mężczyzna w benedyktyńskim habicie z opacką laską oraz leżącą na stole infułą. Układ uniesionej lewej dłoni wskazywać może, że eksponowany był na niej pierścień, co pozwalałoby rozpoznać w zakonniku św. Roberta z Molesmes, założyciela klasztoru Cîteaux.

Płaszczyznę środkowej ściany zamknięcia prezbiterium, za retabulum ołtarza głównego, zajmuje przedstawienie Adama i Ewy stojących po dwóch stronach rajskiego drzewa poznania dobrego i złego. Ukazana po prawej Ewa sięga po jabłko podawane jej przez oplatającego pień węża, drugie trzyma już w opuszczonej lewej ręce. Jej długie włosy opadają zakrywając srom. Adam z kolei przepasany jest gałązką z liśćmi, co wskazuje na konsekwencje grzechu pierworodnego. Na sąsiedniej ścianie wyobrażono ujętych w całej postaci zachodnich ojców Kościoła. Podobnie jak apostołów rozmieszczono ich w dwóch poziomach i opatrzone inskrypcjami. Na dole stoją św. Augustyn w stroju biskupim, trzymający w dłoni serce, oraz św. Hieronim w szatach kardynała i z księgą. Stroje właściwe

■ 7 V. Mayr, *Benedikt von Nursia*, [w:] *Lexikon der christlichen Ikonographie*, red. W. Braunfels, t. V, Freiburg im Breisgau 1973, szp. 351–364.

godnościom kościelnym i księgi przydano również ukazany powyżej świętym Grzegorzowi i Ambrożemu, unoszącym się na obłokach.

Poniżej, w strefie wypełnionej kwaterami z motywami ornamentalnymi, umieszczono scenę ujętą w prostą, malowaną ramę, w kształcie horyzontalnego prostokąta. W lewej części kompozycji ukazano schody prowadzące do portyku okazałego domu, przy których spoczywa w pozycji półleżącej odziany w łachmany mężczyzna. Inskrypcja identyfikuje go jako św. Aleksego. Ku leżącemu zmięzają cztery elegancko ubrane postaci – dwie kobiety i dwaj mężczyźni, wśród których wyróżnia się figura w kapeluszu i z laską. Na osi pola obrazowego, przy górnej ramie, w obłoku ukazany został monogram IHS, z którego bije promień sięgający Aleksego. Według zredagowanego w trzeciej ćwierci V wieku żywota, Aleksy, znany jako św. Aleksy z Edessy, miał opuścić rzymski dom bogatych rodziców oraz narzeczoną, żeby wieść życie pustelnicze w Edessie, gdzie zmarł⁸. W późniejszych redakcjach pustelnik wraca do Wiecznego Miasta i przez siedemnaście lat żyje jako żebrak, nierozpoznany, pod schodami ojcowskiego domu. Dopiero po śmierci świątobliwego męża, poprzedzonej wizytą papieża, dokonano jego identyfikacji za sprawą znalezionej w dłoni zmarłego listu, adresowanego do ojca⁹. Żernickie malowidło przedstawia zapewne moment śmierci Aleksego.

W bezpośrednim sąsiedztwie sceny *Śmierci św. Aleksego*, na północnej ścianie prezbiterium, w polu o podobnych wymiarach ukazano Hioba, obnażonego, siedzącego na kupie gnoju, wznoszącego prawą dłoń i wzrok ku niebu. Po lewej ku lamentującemu zbliża się żona z okryciem w rękach, towarzyszy jej młody mężczyzna, trzej kolejni, starsi, ukazani zostali po przeciwległej stronie kompozycji. W tych ostatnich rozpoznać należy przyjaciół Hioba – Elifaza z Temanu, Bildada z Szuach i Sofara z Naamy. Młodzieniec to natomiast Elihu. Wszystkie postaci wymienia starotestamentowa *Księga Hioba*. Ich obecność i aranżacja wskazują, że w jednej scenie połączono następujące po sobie wydarzenia – szyderstwa żony z Hioba oraz jego rozmowę z przyjaciółmi.

Całą płaszczyznę północnej ściany prezbiterium powyżej pasa ornamentalnych kwater zajmuje przedstawienie *Siedmiu sakramentów*. Oś kompozycji wyznacza potężny krucyfiks, po którego bokach u dołu ukazano grupy kłęczących na obłokach postaci, natomiast powyżej po trzy okrągłe medaliony z alegorycznymi przedstawieniami. Rozpięte na krzyżu

■ 8 E. Krausen, *Alexius von Edessa*, [w:] *Lexikon der christlichen Ikonographie*, red. W. Braunfels, t. V, Freiburg im Breisgau 1973, szp. 90–95.

9 Ibidem.

ciało Chrystusa obramione jest nimbem o sercowatym kształcie. Na jego wysokości unoszą się dwa anioły z narzędziami Męki Pańskiej: kolumną Biczowania po prawej oraz lancą i młotkiem po lewej. Kolejna para adorujących aniołów wyłania się powyżej spośród obłoków. W rozmieszczonych w dwóch poziomach po prawicy Chrystusa medalionach widnieją alegorie opatrzone łacińskimi inskrypcjami – „CONFIRMATIO” i „POENITENTIA” u góry, „BAPTISMUS” poniżej. W scenie *Bierzmowania* zasiadający na tronie biskup wznosi dłoń w geście błogosławieństwa nad klęczącym przed nim świeckim, za którym stoją cztery postaci kobiet i mężczyzn. Asystujący biskupowi kapłan trzyma jego pastorał. W alegorii sakramentu pokuty spowiednik zasiada na niezabudowanym krześle, nachylając się ku klęczącemu obok penitentowi, za którym oczekuje pięć postaci. W scenie *Chrztu* rodzice trzymają niemowlę nad centralnie umieszczoną chrzcielnicą, posadowioną na dwustopniowym podium. Ku dziecku dłonie wyciąga udzielający sakramentu kapłan. Po bokach centralnej grupy postaci stoją mężczyzna i kobieta – rodzice chrzestni. Po przeciwległej stronie krucyfiks w podobny sposób rozmieszczono medaliony z inskrypcjami – „EVCHARISTIA”, „ORDO MATRIMONIVM” i „EXTREMA VNCTIO”. W pierwszym ukazano biskupa na tronie w asyście trzech kapłanów (z których jeden trzyma kielich i patenę), błogosławiącego klęczącego przed nim młodzieńca. Wbrew podpisowi scena nie przedstawia eucharystii, lecz święcenia kapłańskie – *ordo*. W sąsiednim medalionie wyobrażono sakrament małżeństwa. Pośrodku stoi frontalnie ujęty prezbiter, zwracający się ku znajdującemu się po jego prawicy mężczyźnie. Ten ostatni, podobnie jak znajdująca się po przeciwległej stronie kobieta, składa ręce w geście modlitwy. Za parą młodą stoją kolejne postaci – po trzy z każdej strony, po lewej mężczyźni, po prawej kobiety. W ukazanej poniżej scenie *Ostatniego namaszczenia* kapłan nachyla się nad chorą, która spoczywa na łożu z modlitewnie złożonymi dłońmi. Za nim stoi mężczyzna z otwartym modlitewnikiem, a u stóp łoża klęczą dwie modlące się postaci.

Obraz całości dopełniają dwie grupy klęczących u stóp krucyfiksowi postaci, reprezentujących hierarchię duchowną (po lewej) oraz świecką (po prawej). Pierwszej przewodzą papież, kardynał i biskup, drugiej cesarz wraz z męskimi członkami rodziny. Stanowiący oś kompozycji wizerunek ukrzyżowanego Chrystusa reprezentuje sakrament eucharystii, którego nie ukazano, wbrew zawartej w jednej z inskrypcji sugestii, w żadnym z medalionów.

Część północnej ściany nawy – między ścianą tęczową a emporą organową – pokrywa wielkoformatowe malowidło, w którego centrum pojawia się sercowaty nimb, wypełniony obłokami. Spomiędzy nich rozchodzą

się promienie glorii. Pośrodku nimbu zaznacza się niezamalowane pole w kształcie wertykalnego prostokąta. Powyżej, na osi unosi się gołębicą Ducha Świętego, a u szczytu postać Boga Ojca. Po bokach, pośród chmur ukazano uskrzydłone anielskie główki oraz anioły, muzykujące na lutni i flecie oraz trzymające karty z zapisem (nutowym?). Na dole, w dwóch grupach skupione są klęczące na ziemi, zwracające się ku nimbowi postaci z różańcami w dłoniach – po lewej przedstawiciele zgromadzeń zakonnych z cystersiem na czele, po prawej świeccy. Inskrypcje biegnące ku nimbowi wskazują na wznoszone przez nich modlitwy. Pochodzą z maryjnej antyfony, której tekst brzmi: „Sancta Maria succure miseris iuva pusillanimes / refore flebiles ora pro populo interveni pro clero / intercede pro devoto femineo sexu”. Puste pole pośrodku nimbu wskazuje na obecność obrazu sztalugowego, którego ikonografię można hipotetycznie określić na podstawie obecnych w malowidle elementów. Słowa maryjnego hymnu oraz przedstawienia dwóch osób Trójcy Świętej wymagają dopełnienia w postaci wizerunku Madonny z Dzieciątkiem. Niewykluczone, że w kompozycję włączono pierwotnie jeden z obrazów maryjnych, których obecność odnotowano w Żernicy w katalogu z 1966 roku, obecnie zaginiony¹⁰. Reprezentował on typ Hodegetrii. Jezus trzymał w lewej ręce księgę, prawą unosił w geście błogosławieństwa. Na płaszczu Marii, na prawym ramieniu, widniała gwiazda, para aniołów unosiła nad głową Bogurodzicy koronę.

Poniżej sceny adoracji obrazu Marii z Dzieciątkiem, zapewne wtórnie, umieszczono eliptyczny medalion, opleciony akantową wicią, z wizerunkiem ujętego do kolan świętego papieża – być może Grzegorza Wielkiego – w stroju pontyfikalnym, składającego dłonie w geście modlitwy i spoglądającego w górę, ku maryjnemu wizerunkowi.

Północną ścianę nawy pokrywają lekko malowane przedstawienia figuralne oraz girlandy, festony i wici akantu. Przy ścianie tęczowej ukazano św. Jana Nepomucena w stroju kanonika, przyciskającego do piersi diagonalnie ułożony krucyfiks. Podobnie jak pozostałych świętych na tej ścianie, identyfikuje go inskrypcja. Pod sąsiednim oknem umieszczono medalion w kształcie serca, w którym wyobrażono ukrzyżowanego Chrystusa. Po bokach Jezusa przedstawiono księżyc i słońce. Dalej, w strefie międzyokiennej znajduje się wizerunek św. Benedykta, w czarnym habicie, z laską opacką i księgą w dłoni. Sąsiednie malowidło wyobraża Trójcę Świętą, ponownie w medalionie w kształcie serca – Bóg Ojciec po prawej, Chrystus po lewej siedzą na obłokach, między nimi unosi się gołębicą Ducha

■ 10 *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. VI, *Województwo katowickie*, red. I. Rejdach-Samkowa, J. Samek, z. 5, *Powiat gliwicki...*, s. 115.

Świętego. Obok ukazano św. Bernarda z Clairvaux w szarym habicie, z *Arma Christi*: krzyżem, lancą i tyczką z gąbką. W ostatnim z sercowatych medalionów przedstawiono Chrystusa przy kolumnie Biczowania, która zyskała formę tralki. Ostatnim zachowanym przedstawieniem figuralnym jest wizerunek św. Izydora Oracza w północnej części ściany zachodniej. W kolistym medalionie świętego wyobrażono na polu, ze szpadlem w dłoni, sypiącego ziarno.

Kościół św. Michała Archanioła w Żernicy oraz jego malarski wystrój powstały w okresie rekatolizacji Górnego Śląska i odbudowy krainy po zniszczeniach wojny trzydziestoletniej. Pierwszy z procesów zainicjowano jeszcze w roku 1629, po wyparciu protestanckich wojsk Mansfelda, jednak zmienne koleje konfliktu i wkroczenie armii szwedzkiej, uniemożliwiły habsburskiej administracji konsekwentną kontynuację podjętych wówczas działań. Stan ten uległ zmianie w połowie stulecia, kiedy protestantom ostatecznie odebrano wszystkie kościoły w górnośląskich księstwach. Przy wyznaniu ewangelicko-augsburskim trwała jednak wciąż znacząca część miejscowej szlachty, między innymi posiadający dobra w okolicy Gliwic Trachowie z Brzezia¹¹. Spór wyznaniowy i dążenie do umocnienia katolickiej tożsamości wyznaczają istotny kontekst żernickiego programu obrazowego. Potencjalnie znaczący wpływ na komunikowane treści ma również związek parafii w Żernicy z opactwem cystersów w Rudach, który uległ zacieśnieniu w siedemnastym stuleciu w związku z nową formułą funkcjonowania zgromadzenia na terenie Śląska¹². Faktyczne odejście od modelu zakonu kontemplacyjnego, otwarcie na rzeczywistość społeczną krainy, „jezuityzacja” śląskich cystersów skutkowały żywymi kontaktami ze świeckimi, wyrażającymi się w zakładaniu bractw religijnych, w animowaniu pielgrzymek, a przede wszystkim w obsadzaniu probostw przez mnichów – wbrew zakazom władz zgromadzenia¹³. O takiej sytuacji informują w przypadku Żernicy protokoły wizytacyjne z 1679 roku, mogła ona jednak mieć miejsce już znacznie wcześniej¹⁴.

■ 11 W nieodległych Sierakowicach luterańska kolatorka Margarethe von Trach w latach 70. XVII wieku odmówiła wsparcia budowy katolickiego kościoła (*Visitationsberichte der Diözese Breslau*, t. 1, *Archidiakoniat Oppeln*, red. J. Jungnitz, Breslau 1904, s. 422–423).

12 J. Harasimowicz, *Rola klasztorów cysterskich w kształtowaniu się tożsamości kulturowej Śląska w dobie nowożytnej*, [w:] *Krzeszów uświęcony łaską*, red. H. Dziurła, K. Bobowski, Wrocław 1997, s. 154–170.

13 J. Gorzelik, *Dziedzictwo górnośląskiego baroku. Opactwo cysterskie w Rudach Wielkich 1648–1810*, Warszawa 2005, s. 20–30.

14 *Visitationsberichte der Diözese Breslau*, t. 1, *Archidiakoniat Oppeln...*, s. 105.



Fot. 1. Żernica, kościół pw. św. Michała Archanioła, ściana północna prezbiterium, *Siedem sakramentów*

Fot. A. Poloczek, 2008 rok



Fot. 2. Żernica, kościół pw. św. Michała Archanioła, ściany północna i północno-wschodnia prezbiterium, fragmenty scen *Siedem sakramentów* i *Ojcowie Kościoła* oraz sceny *Lamentujący Hiob* i *Śmierć św. Aleksego*

Fot. A. Poloczek, 2008 rok



Fot. 3. Żernica, kościół pw. św. Michała Archanioła, ściany południowa i południowo-wschodnia prezbiterium, apostołowie oraz święci benedyktyńscy i cysterscy

Fot. A. Poloczek, 2008 rok



Fot. 4. Żernica, kościół pw. św. Michała Archanioła, ściana północna nawy, fragment sceny *Adoracja obrazu Marii z Dzieciątkiem*

Fot. A. Poloczek, 2008 rok

Oba powiązane ze sobą czynniki – potrydencka konfesjonalizacja i nowy model funkcjonowania śląskich cystersów – zaważyły na doborze i redakcji tematów żernickich polichromii. W dwóch najsilniej eksponowanych malowidłach – pokrywających północne ściany prezbiterium i nawy – podjęto wątki kluczowe dla katolickiej tożsamości, stanowiące przedmiot sporu z wyznaniowym oponentem i wpisujące się we właściwy dla ówczesnych międzykonfesyjnych relacji imperatyw odgraniczenia. Alegoria sakramentów już przez samo ukazanie ich liczby, ostatecznie skanonizowanej na soborze trydenckim, określa wyraźną linię demarkacyjną między katolicyzmem a denominacjami protestanckimi, uznającymi istnienie dwóch z nich lub całkowicie odrzucającymi w tym zakresie średniowieczną tradycję. Żernicka kompozycja wykazuje analogie do wcześniejszych ujęć tematu w typie drzewa sakramentów. Na przełom XV/XVI wieku datowany jest fresk na dawnej ścianie tęczowej od strony chóru w kościele pw. św. Marii Magdaleny w Jasionej na Górnym Śląsku¹⁵. Pień przyjmuje tu postać krzyża, a gałęzie zawijają się tworząc medaliony, w których ukazane są alegorie. W podobnej konwencji utrzymana jest grafika wykorzystana w polskim tłumaczeniu trydenckiego katechizmu z 1568 roku oraz w dedykowanej opatowi cystersów z Kamieńca Ząbkowickiego księdze Martina Rudolpha z roku 1600¹⁶. Oś przedstawienia wyznacza krucyfiks, wyrastający z ustawionej pośrodku kościelnego wnętrza chrzcielnicy. U nasady drzewo krzyża wypuszcza pędy winnej latorośli, które wijąc się tworzą spiętrzone symetrycznie po bokach sześć medalionów z przedstawieniami sakramentów. Najsilniej eksponowany jest ukazany na osi kompozycji chrzest, inaczej niż w Żernicy, gdzie główny akcent położony został na eucharystię, reprezentowaną przez wizerunek Ukrzyżowanego, który w przypadku grafiki nie pełni podobnej funkcji. W ściennym malowidle zniknęły również reminiscencje żywego drzewa – medaliony zawisły pośród obłoków nie wiążąc się organicznie z krzyżem. Z dużą dozą prawdopodobieństwa założyć można, że żernicka polichromia oparta została na grafice podobnej do użytej w polskim tłumaczeniu katechizmu. Przesłankę wskazującą na podyktowaną zapewne życzeniem twórcy ideowego programu adaptację graficznego wzoru, dokonaną przez malarza, jest niewłaściwe rozmieszczenie inskrypcji. Napis w medalionie z alegorią święceń kapłańskich wskazuje na sakrament eucharystii, natomiast w medalionie sąsiednim umieszczono nazwy dwóch

■ 15 ks. Z. Kliś, *Scena sakramentu pokuty w koronie drzewa sakramentów w Jasionej*, „Folia Historica Cracoviensia” 1997–1998, nr 4–5, s. 99–105.

16 *Katechizm albo nauka wiary i pobożności chrześcijańskiej według uchwały Trydenckiego Konsilium*, przeł. W. Kucborski, Kraków 1568; M. Rudolph, *Geistlicher Weinberg*, Neisse 1600.

sakramentów: święceń i małżeństwa, choć ukazano wyłącznie to ostatnie. Przetworzenie wzoru polegało przede wszystkim – jak już zasygnalizowano – na wyekspozowaniu sakramentu ołtarza. Takie zhierarchizowanie sakramentów miało swoją długą tradycję w katolickiej ikonografii, czego świadectwem jest antwerpski tryptyk Rogiera van der Weyden z około 1450 roku, w którym środkową część poświęcono eucharystii. W głębi przestrzeni obrazowej niderlandzki mistrz ukazał kapłana przy ołtarzu w momencie podniesienia, na pierwszym planie natomiast grupę Ukrzyżowania, wskazując tym samym na realną obecność Chrystusa w sakramencie. W Żernicy posunięto się jeszcze dalej, zastępując alegorię eucharystii w typie *pars pro toto* wizerunkiem Chrystusa na krzyżu. Między nim a innymi przedstawieniami malarskimi oraz celebrantem, unoszącym hostię w realnej przestrzeni, ustanowić można szereg osi znaczeniowych. Ostatnia z relacji wskazuje na uobecnienie ofiary i ciała Chrystusa podczas mszy świętej – a zatem na jedną z nauk stanowiących przedmiot międzywyznaniowych kontrowersji. Innym punktem odniesienia jest przedstawienie Adama i Ewy za retabulum ołtarza głównego, ukazujące się oczom wiernych podczas procesji z darami. Krzyż, na którym dokonał się akt zbawienia, i drzewo poznania, przy którym doszło do upadku pierwszych rodziców, tworzą pełną znaczeń opozycję, podobnie jak w Jasionej, gdzie drzewu sakramentów przeciwstawiono rajske drzewo flankowane przez Adama i Ewę, zinterpretowane jako drzewo występków. Według legend, do których nawiązuje *Pielgrzymka duszy* – czternastowieczny utwór cystersa Guillaume’a de Deguilleville’a – krzyż Chrystusowy wykonano z drewna przekłętego przez Boga i uschłego drzewa poznania, które w ten sposób przemieniło się w drzewo życia¹⁷. Motyw dwóch drzew wykorzystano w powstałym w zbliżonym czasie wystroju malarskim kościoła pw. św. Jerzego w Ostropie¹⁸. W podniebiu łuku arkady tęczowej ukazano z jednej strony jakby wyrastające z baldachimu ambony drzewo zielone i owocujące, z drugiej zaś suche. W żernickich malowidłach opozycji tej towarzyszy typologiczne zestawienie Adama i Chrystusa – Nowego Adama.

Alegorie pozostałych sakramentów, z uwagi na zastosowanie formuły *pars pro toto*, odwołują się do rytuałów, praktykowanych w okresie potrydenckim, ustanowionych soborowym dekretem z roku 1547¹⁹. Częściowo

■ 17 M.R. Bennett, *The legend of the green and the dry tree*, “The Archeological Journal” 1926, nr 83, s. 21 n.; G. Dufour-Kowalska, *L’Arbre de vie et la croix*, Genève 1985, s. 27.

18 J. Gorzelik, *Rezydencja – klasztor – miasto...*, s. 253–275.

19 *Canones et decreta sacrosancti oecumenici Concilii Tridentini (...) / Beschlüsse und Glaubensregeln des hochheiligen allgemeinen Konzils zu Trent unter den Päpsten Paul III., Julius III. und Pius IV.*, Regensburg 1869, s. 39–46.

odbiegały one od zwyczaju średniowiecznego. Przykładem jest scena chrztu, w której pojawia się dwoje chrzestnych – zgodnie z zasadą obowiązującą w dobie posoborowej, podczas gdy wcześniej często bywało ich więcej. Chrzest ukazany został przy tym jako rytuał prywatny, nie zaś publiczny – odprawiany jak u luteranów przed całą kongregacją. Zmiana w stosunku do średniowiecznej praktyki zaznacza się również w ujęciu sceny małżeństwa, wymagającego – zgodnie z dekretem *Caput tametsi* z 1563 roku – błogosławieństwa kapłana²⁰. Z kolei sakrament pokuty ukazano podobnie jak często w sztuce średniowiecznej – penitent klęcząc wyznaje grzechy spowiednikowi siedzącemu na tronie, nie zaś w konfesjonale, który stał się obowiązkowym elementem kościelnego wyposażenia w dobie potrydenckiej²¹. Zauważyć wypada jednak, że na obszarach wiejskich jeszcze u schyłku średniowiecza zamiast spowiedzi dousznej występował rytuał zbiorowego pojednania²². Wyrazem kulturowych przemian jest również scena ostatniego namaszczenia. Postać przyjmującej sakrament wydaje się pogodzona z losem, podobnie jak zgromadzeni u jej łoża bliscy, pogrążeni w modlitwie. Śmierć nie ma nic z dramatyzmu, który towarzyszył jej w średniowieczu – zgodnie z potrydencką *ars moriendi* stanowi zwieńczenie dobrego, chrześcijańskiego życia.

Porównanie do fresku z Jasionej oraz do grafiki w polskim wydaniu katechizmu ujawnia jeszcze jedną istotną i znaczącą różnicę. W Żernicy przedstawienia sakramentów przeniesione zostały w sferę *empireum*, podobnie jak wizerunki duchownych i świeckich hierarchów. Tych postrzegać należy jako obraz Kościoła, który na mocy powierzonej mu przez Chrystusa misji ustanowionych przezeń sakramentów udziela.

Motywy, który ustanawia związek między przedstawieniem sakramentów a sceną adoracji obrazu Madonny z Dzieciątkiem, jest sercowaty nimb eksponujący ideowe centra obu kompozycji. W malowidle na północnej ścianie nawy połączono elementy wykonane w różnych technikach – heterogeniczność struktury artystycznej sama w sobie stanowi nośnik istotnych treści. Słowa antyfony – zawierające prośbę o wstawiennictwo Marii – kierowane są do niej za pośrednictwem obrazu. W ten sposób zakomunikowano dwie nauki istotne dla katolickiej tożsamości konfesyjnej i odrzucane przez protestantów – o orędownictwie świętych oraz o kulcie wizerunków. Trudno znaleźć precedensy w sztuce Górnego Śląska dla

20 Ibidem, s. 135–137.

21 ks. Z. Kliś, *Scena sakramentu pokuty...*

22 U. Pfister, *Konfessionalisierung und populäre Glaubenspraxis in der Frühen Neuzeit: Eine Einführung*, s. 8, [[:]] www.schmidt.hist.unibe.ch/pot/konfessionalisierung/PfisterKonfessionalisierung.pdf, dostęp: 28.02.2016.

połączenia w ramach jednej całości komponentów malowanych na różnych podobrazach. Źródłem inspiracji mógł być natomiast ołtarz główny kościoła rzymskich oratorian św. Filipa Nereusza – Santa Maria in Vallicella, zwanego też *Chiesa Nuova*. Do retabulum przeniesiono słynący łaskami fresk zdobiący fasadę wcześniejszej świątyni. Transformację koncepcji malarskiego wystroju nastawy, którego wykonanie zlecono Rubensowi, Martin Warnke postrzega jako świadectwo zasadniczej zmiany w dziejach obrazu ołtarzowego²³. Zdaniem badacza pierwotnie, za sprawą kardynała Cesare Baronio, wybitnego historyka Kościoła, celem było uniknięcie upragnionej przez wiernych dotykanej bliskości wizerunku oraz możliwie dobitne podkreślenie, że – zgodnie z katolicką teologią obrazu – to nie on sam jest źródłem łaski, lecz Bóg. Ostatecznie, po śmierci hierarchy, przeżyła wola nadania całości wyrazu bardziej emocjonalnego²⁴. W efekcie w ideowym centrum znalazła się wyodrębniona ramą kopia fresku, malowana na miedzianej płycie, zasłaniającej oryginał, ujęta w płótno, na którym wyobrażono adorujące anioły. Maryjny wizerunek zainscenizowano w sposób dynamiczny – putta przynoszą go z otwartych niebios. Po bokach retabulum, na poziomie widza, ukazano świętych, którzy zdają się objaśniać rozgrywające się na naszych oczach wydarzenie. W Żernicy zdecydowano się na rozwiązanie bliższe finalnemu wariantowi z *Chiesa Nuova*, umieszczając pośrodku kompozycji wyodrębniony wizerunek, stanowiący syntezę dwóch słynących łaskami Hodegetrii – *Salus Populi Romani* z rzymskiej bazyliki Santa Maria Maggiore oraz Matki Boskiej Piekarskiej. Powtórzono przy tym jedną ze strategii legitymizacji kultu obrazów, zastosowanych w rzymskiej świątyni oratorian. Umieszczenie wizerunku *Santa Maria della Vallicella* w nastawie ołtarza eksponować miało jego związek z eucharystią, wskazując tym samym, że kult obrazów i kult eucharystyczny mają wspólną, teologiczną podstawę w epifanii Chrystusa²⁵. Ten sam związek podkreślono w Żernicy, nadając obrazowi Marii z Dzieciątkiem oraz reprezentującemu sakrament ołtarza krucyfiksowi w sąsiednim malowidle podobną oprawę w postaci sercowatego nimbu.

Z wątkiem katolickiej ikonodulii wiąże się również przywołanie wizerunków maryjnych o szczególnym statusie. Odwołanie w obrazie, który prawdopodobnie pierwotnie wypełniał puste dziś pole w centrum malowidła, do Hodegetrii z Santa Maria Maggiore, może wskazywać, iż różnice w dłoniach zgromadzonych poniżej zakonników i świeckich nie pełnią

■ 23 M. Warnke, *Italienische Bildtabernakel bis zum Frühbarock*, [w:] idem, *Nah und Fern zum Bilde. Beiträge zu Kunst und Kunsttheorie*, Köln 1997, s. 87.

24 Ibidem, s. 78.

25 Ibidem, s. 68.

wyłącznie funkcji symbolu pobożności. Według legendy, ikona z rzymskiej bazyliki obnoszona była w procesji różańcowej podczas bitwy między flotami chrześcijańską i turecką 7 października 1571 roku pod Lepanto. Przekonanie o związku zwycięstwa nad muzułmanami z rzymskimi celebracjami wpłynęło na popularność obrazu w kręgu bractw różańcowych, umieszczających często kopie wizerunku w swoich ołtarzach. Inna legenda dotycząca ikony tłumaczyć może dodanie do żernickiej polichromii przedstawienia świętego papieża. Podczas zarazy w 590 roku Grzegorz Wielki miał zarządzić procesję z wizerunkiem, która spowodowała koniec cierpień mieszkańców Wiecznego Miasta²⁶.

Motywy zasługującym na szczególną uwagę są wielokrotnie wspomniane sercowate nimby, powtarzające się w żernickich polichromiach. Serce – symbol miłości i spotkania człowieka z Bogiem – cieszyło się sporą popularnością zarówno w pismach nowożytnych mistyków, jak i w sztuce tego czasu, pojawiając się w licznych emblematycznych i quasi-emblematycznych konstrukcjach. Znaczącym przykładem jest sztych Boëtiusa à Bolswerta, ukazujący artystę malującego na sercu niczym na płótnie scenę rozgrywającego się przed nim Bożego Narodzenia²⁷. Wpisanie w ramy w kształcie serca ukrzyżowanego Chrystusa, któremu towarzyszą anioły z *Arma Christi*, wizerunku Marii z Dzieciątkiem, Trójcy Świętej, Ukrzyżowania i Biczowania, podkreślać ma zapewne potrzebę odmalowania w ludzkim sercu owych pobożnych obrazów, pojmowanego jako krok ku mistycznemu zjednoczeniu z Jezusem. Idea *unio mystica*, jak również silny rys pasyjny, korespondują nie tylko z teologią św. Bernarda z Clairvaux, ale także z modelem powszechnej, mistycznej pobożności, propagowanym przez śląskich cystersów²⁸.

Cysterski wymiar programu ideowego żernickich malowideł ujawnia się w sposób najbardziej czytelny w wyborze przedstawionych świętych. Tradycję wyrastającego z benedyktyńskiego pnia zgromadzenia uosabiają Robert z Molesmes, Benedykt i Bernard z Clairvaux. W wątek zakonnej autoprezentacji wpisuje się umieszczenie ich wizerunków ponad postaciami apostołów, co dobitnie wskazuje na kontynuację misji bezpośrednich uczniów Chrystusa. Do ideału życia mniszego, w praktyce zdezaktualizowanego w dobie potrydenckiej konfesjonalizacji, odnieść można

■ 26 A. McAlister Blazer, *From Icon to Relic: The Baroque Transformation of the Salus Populi Romani*, "Athamor" 1995, nr 13, s. 32.

27 A. Kozieł, *Angelus Silesius, Bernhard Rosa i Michael Willmann, czyli sztuka i mistyka na Śląsku w czasach baroku*, Wrocław 2006, s. 109 n.

28 Ibidem.

przedstawienia Hioba i św. Aleksego z Edessy – uosabiających gotowość do wyrzeczenia się dóbr doczesnych.

Oprócz apostołów i reprezentujących tradycję, stanowiącą jeden z filarów katolickiej wiary, ojców Kościoła, jedynymi niezakonnymi świętymi pojawiającymi się w polichromii świątyni w Żernicy są Jan Nepomucen oraz Izydor. Przedstawienie pierwszego z nich, zapewne poprzedzające beatyfikację praskiego kanonika w 1721 roku, wzorowane jest na statui z Mostu Karola w Pradze, wykonanej według projektu Matthiasa Rauchmillera w roku 1683²⁹. Nepomucen cieszył się popularnością wśród rudzkich cystersów – świadczą o tym dwie figury w Rudach – z 1724 i 1734 roku – oraz wezwanie jednej z kaplic przytranseptowych kościoła konwentualnego z freskami z około 1725 roku³⁰. Jego wstawiennictwo przyzywane było przeciw żywiołowi wodnemu, czczony był także jako patron tajemnicy spowiedzi oraz ziem czeskich. Z kolei Izydor z Madrytu, kanonizowany w roku 1622, otaczany był czcią jako patron rolników, stąd jego popularność w okolicach wiejskich³¹. W obu przypadkach mamy do czynienia z kultami kontrreformacyjnymi, propagowanymi w okresie potrydenckiej konfesjonalizacji.

Program ideowy malarskiego wystroju kościoła w Żernicy łączy szereg wątków charakterystycznych dla tej fazy rekatolizacji Górnego Śląska, w której po zastosowaniu środków twardych, służących wykluczeniu konfesyjnych oponentów, przyszedł czas na utwierdzanie katolickiej tożsamości wyznaniowej. Wyłania się zeń obraz pewnego siebie Kościoła, oparte go na trwałym fundamencie tradycji, który przez posługę sakramentalną i praktyki pobożnościowe prowadzi wiernych ku zbawieniu, a dusze ku zjednoczeniu z Chrystusem. Cystersi jawią się w świetle żernickich malowideł jako ważna część kościelnej wspólnoty, jako zgromadzenie o starodawnej genezie i szczególnym charyzmacie. Za sprawą polichromii, prezentującej kluczowe nauki Kościoła, świątynia stała się przestrzenią katechizacji w duchu *Tridentinum*.

■ 29 M. Schwarz, *Der Hl. Nepomuk auf der Karlsbrücke in Prag*, „Anzeiger des Germanischen Nationalmuseums” 1969, s. 109–120.

30 J. Gorzelik, *Dziedzictwo górnośląskiego baroku...*, s. 110–113, 116–119.

31 S. Kimpel, *Isidor von Madrid*, [w:] *Lexikon der christlichen Ikonographie*, red. W. Braunfels, t. VII, Freiburg im Breisgau 1974, szp. 11–13.

Treści ideowe polichromii w kościele pw. św. Michała Archanioła w Żernicy

Polichromie wzniesionego w 1661 roku drewnianego kościoła pw. Michała Archanioła w Żernicy, zrealizowane zapewne w dwóch etapach w 2. połowie XVII wieku, stanowią jeden z bardziej interesujących zespołów malowideł doby potrydenckiej na Górnym Śląsku. Program ikonograficzny zdeterminowany został przez dwa główne czynniki: imperatyw wyznaniowego odgraniczenia, towarzyszący procesowi konfesjonalizacji, oraz związki z zakonem cystersów, w których dobrach położona była żernicka parafia. W przestrzeni kościoła szczególnie wyeksponowano malowidła prezentujące katolicką naukę o sakramentach i ofiarnym charakterze mszy świętej oraz tradycję kultu obrazów. W pierwszym z przypadków ukazano charakterystyczną dla zreformowanego, potrydenckiego katolicyzmu praktykę udzielania sakramentów. W drugim przedstawiono grupę postaci adorujących niezachowany do dziś obraz Marii z Dzieciątkiem w typie Ho-degetrii aplikowany do belek. Na pozostałych ścianach umieszczono między innymi wizerunki świętych szczególnie czczonych w zakonie cystersów – Benedykta z Nursji i Bernarda z Clairvaux. W malowidłach czytelne są również nawiązania do mistycznego modelu pobożności, propagowanego przez zgromadzenie na Śląsku. Za sprawą polichromii kościół w Żernicy stał się przestrzenią katechizacji wiernych w duchu *Tridentinum*.

Jerzy GorzeLIK
Treści ideowe polichromii w kościele pw. św. Michała Archanioła w Żernicy

Summary

Ideological Content of Polychrome Decorations in the Church of St. Michael the Archangel in Żernica

Polychrome decorations of built in 1661 the wooden Church of St. Michael the Archangel in Żernica, completed probably in two stages in the second half of the seventeenth century, are one of the most interesting painting series of the post-Tridentine times found in the Upper Silesia region. Iconographic program was determined by two main factors: the imperative of religious demarcation accompanying the process of confessionalization, and connections with the Cistercian Order on whose estate the parish of Żernica was located. In the space of the church a special place belongs to paintings presenting Catholic teaching

on the sacraments, the sacrificial nature of the Mass and the tradition of the worship of images that were exposed in particular. The first of the analyzed paintings shows characteristics of the reformed, post-Tridentine Catholic practice of the sacraments. The second depicts a group of people adoring the image of the Virgin and Child in the Hodegetria type applied to the wooden beams that unfortunately did not manage to survive to this day. On the church's remaining walls there were placed images of saints particularly venerated by the Cistercian Order, including Benedict of Nursia and Bernard of Clairvaux. Furthermore, the paintings are also full of clear references to mystical devotion model propagated by the Assembly in Silesia. Because of the analyzed in the article polychrome decorations the church of Žernica became a catechization space of the faithful in the spirit of *Tridentium*.

Zmienne oblicza zabytków

Z perspektywy historii i problemów konserwatorskich

Jan Gałaszek

Muzeum Zamkowe w Pszczynie

Zmieniająca się ciągle sytuacja polityczna i gospodarcza oraz wymagania lub upodobania społeczeństw, a głównie jego części inspirującej te zmiany, w sposób istotny wpływają na powstanie różnych dzieł, w tym także dzieł sztuki. Przede wszystkim kształtują ich wymowę ideową. Powstają więc dzieła współczesne „w nowym aktualnym duchu” i jest to sytuacja bardzo dobra, ale nierzadko dokonuje się zmian w dziełach już istniejących na zgodne z aktualną modą lub ideologią. Na to czasem nakładane są jeszcze jakże często zmieniające się „naukowe doktryny konserwatorskie”, co niekiedy prowadzi do różnych dziwactw¹, a nawet do swoistego rodzaju

■ 1 W gotyckiej katedrze w Clermont-Ferrand np. rozebrano romańskie wieże i E. Viollet-le-Duc w 1863 r. zaprojektował nową „gotycką” elewację, nowe elementy „w stylu XIII-wiecznym” zastąpiły chór i inne elementy z XV w. w katedrze w Moulins. W Moskwie w 1931 r. rozebrano cerkiew Chrystusa Zbawiciela. Na jej miejscu miano zbudować wieżę z posągiem Lenina, do budowy nie doszło, ale po zmianie sytuacji politycznej w Rosji prezydent Borys Jelcyn spowodował odbudowanie tej świątyni, w której oprócz 22000 m² powierzchni z nowymi malowidłami i 900 m² nowych złoceń, umieszczono także baseny i salę konferencyjną dla 1200 osób. Ale jest to jedna z form ochrony dziedzictwa kulturowego, w tym przypadku może dziwna, ale jednak „oblicze” Kremla odzyskało swój dawny wyraz. Przecież odbudowy stosowane są praktycznie wszędzie; po pierwszej wojnie odbudowano katedrę w Reims, centra miast: Ypres, Louvain, Arras, Kalisza, po drugiej wojnie Gdańska, Elbląga, Warszawy/ Stare Miasto i Zamek Królewski/, Olsztyna czy Wrocławia, w Dreźnie *Frauenkirche* i *Zwinger*, pałace Petersburga, na Morawach m.in. odbudowano zamek w Mikulowie, a w ostatnich latach zabytki Chorwacji /m.in. Dubrownik/, Serbii i wiele innych.

barbarzyństwa². W sztukach plastycznych dotyczy to przede wszystkim dzieł architektury, jednakże takie sytuacje zdarzają się także w odniesieniu do malarstwa i rzeźby³.

W kościele pw. św. Marcina w Ćwiklicach koło Pszczyny zachowane jest w miarę jednolite wyposażenie i wystrój wnętrza z XVII i 1. połowy XVIII wieku – przede wszystkim polichromia ścian oraz trzy ołtarze i chrzcielnica. Na ścianach w górnej części prezbiterium przedstawione są sceny z życia św. Marcina z Tours, w nawie – sceny Męki Chrystusa, w dolnej części znajdują się wizerunki apostołów, a na deskowanych stropach – dekoracja roślinna pasowa, którą w czerwcu 2006 roku, po zakończeniu badań stratygraficznych malowidła, zastąpiono polichromią ze scenami figuralnymi. Po latach strop nad prezbiterium osłonięto pseudosklepieniem kolebkowym, a w nawie zamontowano łukowatą fasetę wspartą na profilowanym gzymsie. Ściany odeskowano. Na całości wykonano nową polichromię z bardzo minimalną dekoracją ornamentalną. Sklepienie kolebkowe w prezbiterium oraz fasetę w nawie, zgodnie z zachowanymi protokołami komisji konserwatorskich, zdemontowano prawdopodobnie w 1979 roku, a na stropach zamontowano nowe odeskowanie (w planach było pokrycie nim całego wnętrza kościoła) z dekoracją kasetonową. Odslonięte zostały jednak wtedy górne fragmenty dawnej polichromii i w latach 1983–1993 nastąpiła jej kompleksowa konserwacja. Obecnie trwają całościowe prace konserwatorskie i restauratorskie mające na celu

■ 2 Na polecenie papieża Urbana VIII z odartych z Panteonu brązowych dekoracji wykonano konfesję św. Piotra, z rozebranego grobowca Cecylii Metelli uzyskano materiał do budowy Fontanny di Trevi. Takich przykładów można podać setki, także z czasów współczesnych. W latach 40. XX wieku wrocławskie „Słowo Polskie” ogłosiło konkurs pod hasłem „Usuwanie śladów niemieczyny we Wrocławiu”, aby wskazywano miejsca, gdzie jeszcze znajdują się niemieckie pomniki, tablice, napisy itp. (J. L. Dobesz, *Góra św. Anny – symbol uniwersalny*, [w:] *Sztuka Górnego Śląska na przecięciu dróg europejskich i regionalnych. Materiały V seminarium Sztuki Górnośląskiej*, red. E. Chojecka, Katowice 1999, s. 221). Architekt L. F. Petit-Radel opracował *Sposób burzenia kościołów gotyckich w przeciągu kilku godzin*. Swoją „sposób” propagował jeszcze w 1810 r. na publicznych wystąpieniach (I. Szmelter, *Ewolucja sztuki wraz z koncepcją jej konserwacji*, [w:] *Dzieło sztuki a konserwacja. Materiały LII Ogólnopolskiej Sesji Naukowej SHS, Kraków 20–22 XI 2003 rok*, Kraków 2004).

3 Znany przypadek zmiany wizerunku Chrystusa w hiszpańskiej miejscowości Borja k. Saragossy przez pobożną parafiankę Cecylię Gimenez czy „uładnienie” postaci świętych na polichromii Jerzego Nowosielskiego w kościele w Olszynie k. Wojnicza lub mniej bulwersujący przypadek, gdzie po kolejnym oczyszczeniu pociemniałego malowidła Rembrandta zmieniono jego tytuł ze *Straży nocnej* na *Straż dzienną* (J. Gałaszek, *Ochrona zabytków. Co to jest, do czego i komu jest to potrzebne*, [w:] *Studium Muzealne – cykl wykładów otwartych*, Pszczyna 2013).

przywrócenie oryginalnego charakteru wnętrza kościoła⁴. Zmieniało się ono wielokrotnie, by powrócić do swego właściwego oblicza, ale niestety w dużej części rekonstruowanego.



Fot. 1. *Matka Boska Starowiejska* – lico obrazu z 1665 roku (stan przed konserwacją), Stara Wieś, kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

Fot. J. Gałaszek



Fot. 2. *Matka Boska Starowiejska* – lico obrazu z 1665 roku (stan po zdjęciu drewnianej sukienki i koron oraz w trakcie usuwania wtórnych nawarstwień z tła i szat Matki Boskiej), Stara Wieś, kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

Fot. J. Gałaszek

Bardzo nietypowy przypadek zmiany przestrzeni sakralnej nastąpił w kościele parafialnym pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Starej Wsi koło Wilamowic⁵. Oprócz czynności konserwatorskich i restauratorskich

■ 4 Szczegółowe wiadomości na temat kościoła zamieszczone są w: B. Klajmon, *Kościół pod wezwaniem św. Marcina w Ćwiklicach w świetle najnowszych odkryć. Wstęp do badań*, „Rocznik Muzeum »Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie«” 2013, t. 1.

5 Prace remontowe i konserwatorskie świątyni prowadzone są dzięki ogromnemu zaangażowaniu proboszcza ks. kanonika Grzegorza Thena oraz parafian. Od 2000 r. przy znacznym wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Marszałka Województwa Śląskiego. Wykonano wymianę pokrycia dachowego

ołtarzy, ambony, chrzcielnicy, prospektu organowego i zabytkowych drzwi przeprowadzono prace przy dziełach gotyckich z ołtarza głównego *Sacra Conversazione* i *Ukrzyżowanie* oraz innych z 1. ćwierci XVII wieku, m.in. przy obrazie *Matka Boska z Dzieciątkiem*⁶ z ołtarza bocznego pw. Matki Boskiej Różańcowej. Odnaleziono również pozostałości polichromii pierwotnej z 2. ćwierci XVI wieku na stropach oraz ścianach prezbiterium i nawy.



Fot. 3. *Matka Boska Starowiejska* – fragment lica obrazu z 1665 roku (stan po odświeżeniu oryginalnego tła z roślinną, złożoną dekoracją), Stara Wieś, kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

Fot. J. Gałaszek



Fot. 4. *Matka Boska Starowiejska* – obraz z 1665 roku (stan po konserwacji i umieszczeniu w ołtarzu bocznym pw. Matki Boskiej Różańcowej), Stara Wieś, kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

Fot. J. Gałaszek

Budynek kościoła w swej zasadniczej formie pochodzi z lat 1521–1522, poświęcony został w 1530 roku⁷. Przez ostatnie stulecia poddawany był

z płyt eternitowych na gontowe, przeprowadzono remont więźby, wież i hełmów wieżowych, ścian oraz całego wystroju wnętrza.

6 Madonna otoczona szczególnym kultem przez parafian nazywana jest *Matką Boską Starowiejską*. Na odwrociu obrazu, pomiędzy płótnem, na którym namalowany jest wizerunek Madonny i Dzieciątka, a podobrazem drewnianym z tłem znajduje się napis: *Melhior Kravs* i data *1665 rok*.

7 A. Konieczny, Ekspertyza dendrochronologiczna. Stara Wieś, pow. bielski, kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, Toruń 2011 [mps w zbiorach parafii].

jednak wielokrotnie większym lub mniejszym pracom remontowym, także wewnątrz kościoła, które je zmieniały, powodując zatracenie pierwotnego, jednolitego charakteru wystroju świątyni z 1. połowy XVI wieku⁸. Największe prace przeprowadzono w latach 80. XVIII wieku (wykonano m.in. nową polichromię), w latach 70. XIX wieku (obrazy: *Święta Rozmowa* umieszczono w ołtarzu głównym, a *Wniebowzięcie Matki Boskiej* – na stropie prezbiterium oraz wykonano kolejną polichromię ścian i stropów, a w malowanych ramach umieszczono szereg obrazów) i w latach 1925–1926 (kiedy to pokryto tynkiem stropy kościoła⁹, wykonano nową polichromię w całej świątyni oraz dobudowano część zachodnią, przebudowano też fragment chóru). Prace w mniejszym zakresie prowadzone były również w latach 60. i 70. XX wieku.

Przeprowadzone badania stratygraficzne stwierdziły obecność warstw polichromii z XVI, XVII, XVIII i XIX wieku¹⁰, dopiero jednak poszerzone odkrytki udokumentowały rozległość i stan zachowania tych warstw, co pozwoliło na podjęcie decyzji odnośnie dalszego postępowania konserwatorskiego. Zalecono więc usunięcie polichromii z lat 20. XX wieku w całości ze ścian nawy i prezbiterium oraz tynku z drewnianych stropów. Po demontażu ołtarzy bocznych odsłonięto dobrze zachowane fragmenty dekoracji z 2. ćwierci XVI wieku¹¹. Na innych częściach ścian takiej

■ 8 Szczegółowy zapis prac w artykule E. Caban, „*IN HONOREM SANCITE CRUCIS*”. *Kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Starej Wsi*, [w:] *Blaski średniowiecza*, red. G. Bożek, Katowice 2012 [Wiadomości Konserwatorskie Województwa Śląskiego, t. 4].

9 Pokrywanie tynkiem odeskowania stropów w kościołach drewnianych było w latach 20. XX w. często stosowaną metodą nowej dekoracji wnętrza np. w kościele w Wilamowicach, gdzie podczas kolejnych remontów prowadzonych w latach 1903 i 1921 ściany otynkowano, a wewnątrz z kolebkowym sklepieniem pokryto polichromią (E. Chojecka, *Architektura sakralna – tradycje i nowoczesność*, [w:] *Wilamowice*, red. A. Barciak, Wilamowice 2001, s. 581) lub w kościele pw. św. Mikołaja w Łące koło Pszczyny na stropie prezbiterium, pod tynkiem znajduje się zachowana polichromia z pocz. XVII w. ze sceną Koronacji Matki Boskiej, a na poddaszu widoczne są postacie apostołów (*Szkice monograficzne z dziejów Łąki*, red. E. Krzyżanek, Łąka 2002).

10 J. Szpakowicz, *Dokumentacja badań stratygraficznych we wnętrzu kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Starej Wsi*, Bielsko – Biała 2006, Archiwum Śląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Delegatura w Bielsku-Białej, sygn. 985.

11 Polichromia ta zbudowana jest w dolnej części z pasa kwater /boni/ wypełnionych dekoracją roślinną /akant/, a w górnej części ze scen figuralnych, zapewne pasyjnych obramowanych bordiurą z motywami roślinnymi. Te fragmenty dekoracji malarskiej powstałej przed 1530 r. oraz fragmenty odsłonięte po demontażu drewnianych wsporników w prezbiterium zachowały się w stanie niezmienionym dlatego, że nie były dostępne podczas kolejnych prac renowacyjnych. Na belce tęczowej, na ścianie od strony ołtarza odsłonięto datę 1530.

polichromii już nie odnaleziono. Najważniejszym odkryciem było odsłonięcie dekoracji renesansowej na stropach kościoła zbudowanej z szeregu kasetonów wypełnionych barwnymi rozetami o bardzo rozbudowanych kształtach. Tę warstwę zdecydowano poddać oprócz prac konserwatorskich także pracom restauratorskim, aby przywrócić pierwotny wygląd dekoracji.



Fot. 5. Polichromia stropów oraz ścian prezbiterium i nawy, widok zachodniej strony kościoła (stan przed konserwacją), Stara Wieś, kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

Fot. J. Gałaszek



Fot. 6. Polichromia stropu nawy – fragment z przedstawieniem Matki Boskiej Niepokalanej z 1927 roku, Stara Wieś, kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

Fot. J. Gałaszek

Podczas zdejmowania poszczególnych nawarstwień na stropie prezbiterium natrafiono na ślad po znajdującym się tam malowidle naklejonym na odeskowanie z polichromią renesansową. Obraz ten przedstawiający Wniebowzięcie Najświętszej Panny Marii zdjęty ze stropu zapewne



Fot. 7. Polichromia stropu nawy – fragment renesansowej dekoracji kasetonów, Stara Wieś, kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

Fot. J. Gałaszek



Fot. 8. Polichromia stropu nawy – fragment renesansowej dekoracji roślinnej obramowania kasetonów, Stara Wieś, kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

Fot. J. Gałaszek



Fot. 9. Polichromia stropu nawy – zarys kształtu obrazu plafonowego Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny z 1870 roku (usuniętego około 1927 roku). W części środkowej widoczny zachowany fragment polichromii renesansowej, po zewnętrznej stronie zarysu fragment polichromii barokowej, Stara Wieś, kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

Fot. J. Gałaszek



Fot. 10. Polichromia renesansowa stropu nawy z 1. ćwierci XVI wieku (stan po konserwacji i restauracji), Stara Wieś, kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

Fot. J. Gałaszek

w 1927 roku przed nałożeniem tynku, odnaleziony został w 2010 roku w pomieszczeniach gospodarczych probostwa i po konserwacji eksponowany jest w muzeum parafialnym. Na ścianach bocznych prezbiterium i nawy postanowiono zachować w górnej części polichromię barokową z 1787 roku, a poniżej polichromię z lat 70. XIX wieku, mimo że uboga w motywy dekoracyjne, prawie monochromatyczna, jest dzisiaj bardzo istotnym elementem budującym klimat wnętrza. Tworzą go malowane ramy wypełnione barwnymi obrazami, zdemonstrowanymi w latach 20. XX wieku, a obecnie odnalezionymi¹². Wnętrze kościoła zmieniło teraz całkowicie swój charakter, stało się barwne, wesołe, o bardzo „przyjaznym i pogodnym” wystroju.

Najbardziej jednak kontrowersyjnym przypadkiem była zmiana, która nastąpiła na obrazie *Święta Rozmowa* z ołtarza głównego. Przedstawione są na nim postacie Matki Boskiej z Dzieciątkiem oraz śś. Katarzyny i Barbary. Całość części malowanej, za wyjątkiem karnacji, osłonięta jest późniejszą drewnianą, srebrzoną i złoconą *sukienką*. Na głowach postaci umieszczone są duże rzeźbione korony, złote tło dekorowane wypukłymi, ukośnymi,

■ 12 Są to przedstawienia: *Chrystus w Ogrójcu*, *Cudowne rozmnożenie chleba* i *Ostatnia Wieczerza* oraz wizerunki apostołów i różnych świętych.



Fot. 11. Polichromia renesansowa na ścianie południowej i belce tęczowej – fragment zasłonięty dotychczas przez ołtarz pw. św. Józefa, Stara Wieś, kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

Fot. J. Gałaszek



Fot. 12–13. Polichromie renesansowe na ścianach bocznych, Stara Wieś, kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

Fot. J. Gałaszek



Fot. 14. Fragment belki tęczowej z datą 1530, widok od strony ołtarza, Stara Wieś, kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

Fot. J. Gałaszek



Fot. 15. Polichromia stropów oraz ścian prezbiterium i nawy, widok wschodniej strony kościoła (stan po konserwacji i restauracji wystroju), Stara Wieś, kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

Fot. J. Gałaszek

podwójnymi podziałami tworzącymi romby z rozetami wewnątrz. Obraz stanowi część tryptyku (skrzydła się nie zachowały), ma kształt prostokąta stojącego, obecnie jest umieszczony w ołtarzu głównym kościoła w niszy zamkniętej łukiem¹³. Postacie świętych umieszczone po bokach Matki Boskiej pierwotnie miały głowy przedstawione tylko w lekkim skłonie. Podczas przystosowywania obrazu do nowego ołtarza, zmieniono układ postaci niewiast, gdyż zwieńczona łukiem nisza zasłaniała głowy postaci. Zamalowano więc głowy niewiast i wykonano nowe, bardziej pochylone

■ 13 W zwieńczeniu ołtarza znajduje się gotycki obraz ze sceną Ukrzyżowania, jest to prawdopodobnie składowa tryptyku *Sacra Conversazione*, którego centralna część znajduje się także w ołtarzu głównym. Podczas konserwacji tych obrazów odnaleziono w górnej krawędzi malowidła centralnego gniazda na czopy, które zachowane są w dolnej krawędzi obrazu *Ukrzyżowanie*. O tym, że malowidła te stanowiły jeden zespół świadczą również jednakowe cechy stylistyczne oraz identyczny sposób opracowania złoconego tła z ukośną kratą układającą się w romby z rozetami wewnątrz. Ten sposób dekoracji tła jest rzadkim przypadkiem w sztuce małopolskiej, natomiast często stosowany był w malarstwie czeskim i śląskim, zwłaszcza w latach 1420–1430. Obraz z podobną dekoracją rombów tła ma m.in. *Święta Rozmowa z św. Katarzyną i Barbarą z Cięciny*. Również cechą wspólną, a rzadko spotykaną, obu przedstawień jest zakreszenie nimbów kilkoma koncentrycznymi kołami o różnych promieniach (J. Gadomski, *Gotyckie malarstwo tablicowe Małopolskie 1420–1470*, Warszawa 1981, s. 72). Na krawędziach bocznych obrazu środkowego znajdują się też gniazda na zawiasy mocujące kiedyś skrzydła boczne tryptyku.



Fot. 16. Środkowa część tryptyku z przedstawieniem *Sacra Conversazione* z około 1500 roku – lico obrazu (stan przed konserwacją), Stara Wieś, kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

Fot. J. Gałaszek



Fot. 17. Środkowa część tryptyku z przedstawieniem *Sacra Conversazione* z około 1500 roku – lico obrazu, widoczne odslonięte wizerunki Matki Boskiej z Dzieciątkiem oraz Świętych Niewiast malowanych w całej postaci (stan po zdjęciu drewnianej sukienki i koron), Stara Wieś, kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

Fot. J. Gałaszek



Fot. 18. Środkowa część tryptyku z przedstawieniem *Sacra Conversazione* z około 1500 roku – fragment lica z przedstawieniem Matki Boskiej i Dzieciątka (stan po zdjęciu drewnianej sukienki, przed konserwacją), Stara Wieś, kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

Fot. J. Gałaszek



Fot. 19. Środkowa część tryptyku z przedstawieniem *Sacra Conversazione* z około 1500 roku – fragment lica z przedstawieniem Matki Boskiej i Dzieciątka, widoczny zarys starszego rysunku twarzy (stan przed konserwacją), Stara Wieś, kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

Fot. J. Gałaszek



Fot. 20. Środkowa część tryptyku z przedstawieniem *Sacra Conversazione* z około 1500 roku – fragment lica z wizerunkiem św. Katarzyny, widoczny wyraźny zarys starszego rysunku twarzy, Stara Wieś, kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

Fot. J. Gałaszek



Fot. 21. Środkowa część tryptyku z przedstawieniem *Sacra Conversazione* z około 1500 roku – fragment lica z wizerunkiem św. Katarzyny, detal twarzy, widoczne różne rodzaje krakelur w zależności od zastosowanej warstwy barwnej i czasu jej powstania (stan zachowania wszystkich warstw malatury i gruntów), Stara Wieś, kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

Fot. J. Gałaszek



Fot. 22. Środkowa część tryptyku z przedstawieniem *Sacra Conversazione* z około 1500 roku – fragment lica z wizerunkiem św. Katarzyny, widoczny pierwotny układ głowy, malowanej korony oraz nimbu (stan po częściowym usunięciu nawarstwień z połowy XVIII wieku i lat 70. XIX wieku), Stara Wieś, kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

Fot. J. Gałaszek



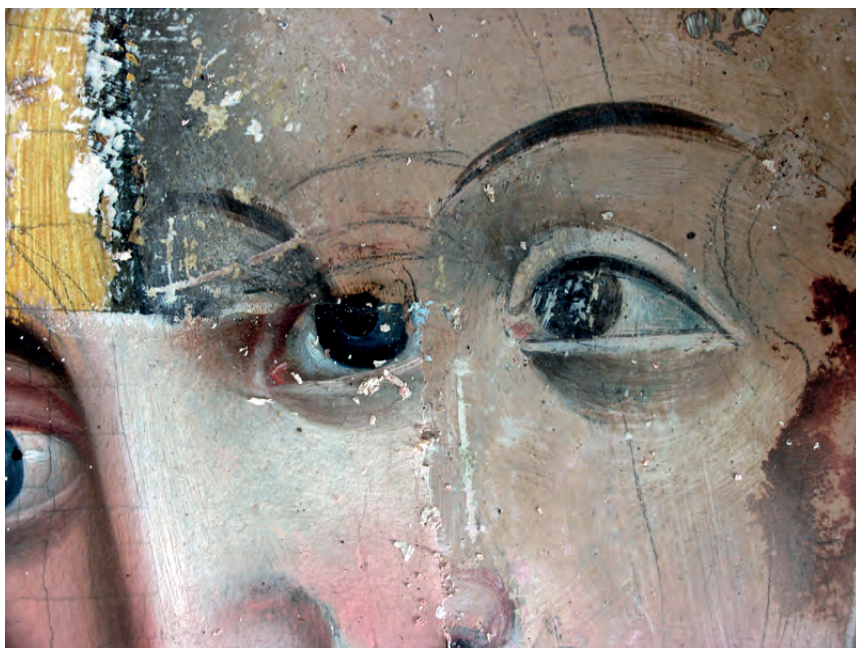
Fot. 23. Środkowa część tryptyku z przedstawieniem *Sacra Conversazione* z około 1500 roku – fragment lica z wizerunkiem św. Katarzyny, widoczne odsłonięte pierwotne jej oblicze oraz pozostałości przemalowania z połowy XVIII wieku, Stara Wieś, kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

Fot. J. Gałaszek



Fot. 24. Środkowa część tryptyku z przedstawieniem *Sacra Conversazione* z około 1500 roku – fragment lica z wizerunkiem św. Katarzyny, widoczne odsłonięte pierwotne oblicze z około 1500 roku, Stara Wieś, kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

Fot. J. Gałaszek



Fot. 25–26. Środkowa część tryptyku z przedstawieniem *Sacra Conversazione* z około 1500 roku – fragment lica z przedstawieniem „dwóch oblicz” (renesansowego i barokowego) św. Barbary, Stara Wieś, kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

Fot. J. Gałaszek



Fot. 27. Scena Ukrzyżowania – obraz, będący zapewne fragmentem zwieńczenia tryptyku *Santa Conversazione* z około 1500 roku, który pierwotnie znajdował się w kościele parafialnym pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Starej Wsi

Fot. J. Gałaszek



Fot. 28. Próba rekonstrukcji tryptyku *Santa Conversazione* z około 1500 roku

Fot. J. Gałaszek

tak, aby rama niszy ich nie zasłoniła. Zmieniono także układ nimbów, a rzeźbione korony i barokową *sukienkę*, po odpowiednich modyfikacjach, umieszczono ponownie na malowidle.

Podczas prac konserwatorskich podjęto decyzję o usunięciu wszystkich wtórnych przemalowań wykonanych w latach 70. XIX wieku, łącznie z namalowanymi wtedy głowami śś. Katarzyny i Barbary oraz wszystkich późniejszych nawarstwień. Obraz ten eksponowany jest obecnie w muzeum parafialnym (natomiast kopia o układzie z lat 70. XIX wieku umieszczona została w ołtarzu głównym kościoła)¹⁴. W tym przypadku zostało przywrócone oryginalne oblicze gotyckiego przedstawienia, które było w początku XVI wieku najważniejszym elementem wyposażenia świątyni starowiejskiej.

Obraz *Matka Boska z Dzieciątkiem* znajdował się prawdopodobnie już w pierwszym kościele parafialnym zbudowanym w Krzyżowicach w 1. połowie XIV wieku¹⁵, około 1318 roku (jest to data pierwszej znanej wzmianki o parafii krzyżowickiej). Przeniesiony został następnie do kolejnej drewnianej świątyni i umieszczony w ołtarzu głównym¹⁶. Nowy kościół murowany wzniesiono w latach 1793–1799, a malowidło przeniesiono do jednego z bocznych ołtarzy. Obecny ołtarz poświęcony Matce Boskiej, w którym znajdowało się opisywane przedstawienie, pochodzi z połowy lat

■ 14 W przyszłości planowane jest wykonanie rekonstrukcji całości tryptyku. Obecnie trwają poszukiwania skrzydeł bocznych, jeżeli jednak nie zostaną odnalezione, może zastąpi je rekonstrukcja z surowego drewna wraz z odbudową predelli i montażem zachowanego zwieńczenia z obrazem *Ukrzyżowanie*. Przedstawienie *Świętej Rozmowy* było bardzo popularnym tematem w malarstwie w 2 poł. XV i XVI w. w sztuce Małopolski. W niedalekiej odległości od Starej Wsi znajdowało się kilka zachowanych do dzisiaj takich przedstawień, m.in. powstałe w 1. ćwierci XVI w. obrazy m.in. z dawnego kościoła drewnianego w Pisarzowicach przedstawiające *Matkę Boską z Dzieciątkiem i śś. Marcinem i Urbanem*, *Świętą Rozmowę z Matką Boską i Świętymi Janami* w Komorowicach, dwa tryptyki *Św. Rozmowa Matki Boskiej z śś. Andrzejem i Piotrem i Matki Boskiej z śś. Mikołajem i Stanisławem* z Łękawicy, tryptyk z ok. 1500 r. z Jasienicy z *Matką Boską z Dzieciątkiem oraz śś. Katarzyną i Barbarą* lub tryptyk z *Matką Boską i śś. Stanisławem i Wojciechem* w Starym Bielsku, (J. Gadomski, *Malarstwo tablicowe na Górnym Śląsku*, [w:] *Malarstwo gotyckie w Polsce*, Warszawa 2003, t. 2, cz. 3, s. 308).

15 Pierwsza znana wzmianka o parafii krzyżowickiej pochodzi z 1318 r. Szczegóły jej dzieje zawarte są [w:] J. Grzegorzek, *Z kart historii wsi i parafii Krzyżowice. Zapiski z okazji 700-lecia*, Krzyżowice 2006.

16 Wzmianka w protokole wizytacyjnym biskupa wrocławskiego z 1676 r.: „Posiada kościół główny ołtarz z cudownym obrazem Najświętszej Dziewicy odnowionym i ozłoconym. Obraz zaś ma 400 lat. Jest namalowany na desce sposobem greckim”, a w spisie inwentarza z 1679 r. znajduje się zapis, że w ołtarzu głównym umieszczony jest obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem, J. Grzegorzek, *Z kart...*, s. 109.

90. XIX wieku¹⁷. Zapewne wówczas, aby dopasować malowidło o kształcie prostokątnym do wnęki ołtarzowej z owalnym zwieńczeniem, zostały obcięte górne narożniki płyty, a lico całkowicie przemalowano¹⁸. Po usunięciu wszystkich wtórnych nawarstwień odsłonięto wizerunek Matki Boskiej z Dzieciątkiem (zwanej dawniej *Piekarską*)¹⁹ o większości cech typowych dla tzw. *Hodegetrii Krakowskich* z XV wieku²⁰. Ma również chyba najbardziej charakterystyczny wyróżnik malarstwa krakowskiego, czyli układ wywiniętej i widocznej „od dołu” prawej stopy Dzieciątka. Taki sposób ukazania jej był cechą nieodłączną dla przedstawień krakowskich, powtarzaną i w następnych latach, a nawet stuleciach²¹. Ma także elementy typowe dla przedstawień późniejszych – w prawej dłoni Matka Boska trzyma kwiat lub owoc (tutaj owoc granatu) wzrok obojga nie jest skierowany na siebie, lecz raczej na widza, podudzia Dzieciątka nie są ułożone pionowo, ale ukośnie i inne. Złote tło grawerowane jest w motywy stylizowanego

■ 17 Podczas generalnego remontu kościoła w 1891 r. proboszcz krzyżowicki, ks. Herman Fuchs w 1891 r. zlecił zbudowanie ołtarza głównego, a malowanie kościoła Józefowi Stolpelowi z Nysy. W 1895 r. powstały ołtarze boczne pw. Matki Boskiej i św. Jana Nepomucena.

18 Kolejne docięcie narożników miało miejsce podczas prac konserwatorskich prowadzonych w 1969 r., widoczne są bowiem bardzo wyraźne ślady niedawnego cięcia drewnianej tablicy.

19 T. Mroczko, B. Dąb, *Gotyckie Hodegetrie polskie*, [w:] *Średniowiecze. Studium o kulturze*, t. 3, Wrocław – Warszawa – Kraków 1966.

20 *Prolegomena do badań nad obrazami Hodegetrii typu krakowskiego*, red. J. Gadowski, Kraków 2014, s. 30, 31: „w polu o kształcie prostokąta stojącego mieści się frontalnie ujęta półpostać Matki Boskiej, trzymającej na lewym przedramieniu małego Chrystusa. Maria nieznacznie pochyla głowę ku Dzieciątku; dłonią prawej, zgiętej w łokciu ręki wskazuje na Syna, lewą, opuszczoną, podtrzymuje jego nogi. Odziana jest w suknię i nałożony na nią maforion, szczelnie okrywający głowę i ramiona. Okryty długą tuniką Chrystus siedzi wyprostowany i unosząc głowę, kieruje wzrok ku Matce; prawą ręką błogosławi, lewą opiera na trzymanej na kolanach Ewangelii. Głowy obojga otulają kuliste nimby [...] ujętą w trzech czwartych twarz /Chrystusa/ otaczają ułożone w drobne loki włosy, lewe ucho pozostaje odsłonięte. Zgięta w łokciu prawa ręka uniesiona jest w geście błogosławieństwa, z dłonią ułożoną w formule *benedictio latina* [...] dłoń lewa spoczywa na brzegu księgi, przy czym kciuk ułożony jest poziomo, pozostałe palce, lekko rozstawione, skierowane ku dołowi. Korpus Chrystusa przybiera układ pionowy. Równoległe zestawione uda nieznacznym skosem opuszczone są ku dołowi [...] spod długiego okrycia wyłaniają się przednie części bosych stóp, z których lewa, o nadmiernie wydłużonych palcach, widoczna jest od góry, prawa zaś od dołu. Na szaty Marii składa się suknia, widoczna jedynie w trójkątnym „wycięciu” pod szyją i w formie obcisłego rękawa przy prawej dłoni (w obu tych miejscach zawsze obszyta szeroką taśmą), oraz luźny maforion okrywający głowę i spięty broszą pod szyją [...] wokół twarzy wyłania się spod maforionu przejrzysta biała chusta”.

21 *Prolegomena...*, s. 33.

ornamentu roślinnego, na głowach postaci znajdują się późniejsze korony metalowe – srebrzone i złoczone²².

W 2001 roku proboszcz parafii św. Michała Archanioła w Krzyżowicach ksiądz dr Jan Grzegorzek zlecił przeprowadzenie prac konserwatorskich przy obrazie *Matka Boska z Dzieciątkiem*. Powodem takiej decyzji był przede wszystkim zły stan jego zachowania, jak również toczące się już prace remontowe i konserwatorskie wystroju kościoła oraz zamiar przywrócenia w parafii zapomnianego, a kiedyś bardzo żywego kultu Matki Boskiej przejawiającego się w oddawaniu czci krzyżowickiemu wizerunkowi Madonny.



Fot. 29. *Matka Boska z Dzieciątkiem* – obraz z około 1510 roku (stan przed konserwacją), Krzyżowice, kościół parafialny pw. św. Michała Archanioła

Fot. J. Gałaszek



Fot. 30. *Matka Boska z Dzieciątkiem* – obraz z około 1510 roku, fragment głowy Matki Boskiej, widoczny pierwotny rysunek oblicza i nakrycia głowy (rentgenogram), Krzyżowice, kościół parafialny pw. św. Michała Archanioła

Fot. J. Gałaszek

Malowidło o wymiarach 115 x 72 cm w kształcie stojącego prostokąta, wykonane zostało w technice temperowej na tablicy drewnianej

■ 22 W 1858 r. w inwentarzu sporządzonym przy przekazywaniu kościoła nowemu proboszczowi wymienia się korony na głowach Matki Boskiej i Dzieciątka na obrazie znajdującym się w bocznym ołtarzu wykonane z materiału *neusilber*. J. Grzegorzek, *Z kart...*, s. 110.



Fot. 31. *Matka Boska z Dzieciątkiem* – obraz z około 1510 roku, fragment postaci Matki Boskiej (stan w trakcie prób usuwania wtórnych nawarstwień z lica obrazu), Krzyżowice, kościół parafialny pw. św. Michała Archanioła

Fot. J. Gałaszek



Fot. 32. *Matka Boska z Dzieciątkiem* – obraz z około 1510 roku, fragment twarzy Matki Boskiej i Dzieciątka (stan w trakcie odświeżania oryginalnego układu malowidła z początku XVI wieku), Krzyżowice, kościół parafialny pw. św. Michała Archanioła

Fot. J. Gałaszek



Fot. 33. *Matka Boska z Dzieciątkiem* – obraz z około 1510 roku, lico i odwrocie (stan po rekonstrukcji pierwotnego kształtu płyty), Krzyżowice, kościół parafialny pw. św. Michała Archanioła

Fot. J. Gałaszek



Fot. 34. *Matka Boska z Dzieciątkiem* – obraz z około 1510 roku, podczas uroczystości wprowadzenia wizerunku do ołtarza głównego (stan po konserwacji i restauracji), Krzyżowice, kościół parafialny pw. św. Michała Archanioła

Fot. J. Gałaszek

zbudowanej z trzech desek lipowych. Całość kilkakrotnie przemalowana, ostatnio – grubymi warstwami farby olejnej zwłaszcza w partiach szat (płaszcz, maforium i suknia Matki Boskiej oraz szata Dzieciątka). Podobrazie drewniane było bardzo uszkodzone, deski rozklejone, wypaczone i popękane wzdłuż słoii, widoczne bardzo szerokie rozstępy. Dolna krawędź tablicy z licznymi ubytkami, krawędź ta została poprzednio wzmocniona szeroką drewnianą listwą przymocowaną do podobrazia stalowymi gwoździami. Drewno zaatakowane przez szkodniki biologiczne, w wielu miejscach rozłożone, o bardzo niskiej wytrzymałości mechanicznej. Lico pociemniałe, werniks zmatowiały, miejscami zaślepnięty. Warstwa malarska była spękana, rozwarstwiona, w wielu miejscach odspojona od podłoża, liczne i rozległe ubytki warstwy barwnej, a także zaprawy, zwłaszcza wzdłuż łączenia poszczególnych desek podobrazia i krawędzi obrazu. Tło dekorowane wypukłym ornamentem roślinnym, pokryte wtórnymi zaprawami zacierającymi miejscami rysunek ornamentu, całość pokryta szlagma.

Już podczas wstępnych oględzin lica obrazu zostały potwierdzone przypuszczenia, że został kiedyś całkowicie przemalowany, a górna krawędź obcięta. W celu dokładnego i jednoznacznego rozpoznania budowy



Fot. 35. Wizerunek *Hodegetrii* (Matki Boskiej Mysłowickiej) z około 1500 roku – lico obrazu z nałożoną metalową sukienką, Mysłowice, kościół pw. Świętego Krzyża

Fot. J. Gałaszek



Fot. 36. Wizerunek *Hodegetrii* (Matki Boskiej Mysłowickiej) z około 1500 roku – lico obrazu po usunięciu metalowej sukienki, widoczna wyraźna zmiana oblicza Matki Boskiej i Chrystusa, Mysłowice, kościół pw. Świętego Krzyża

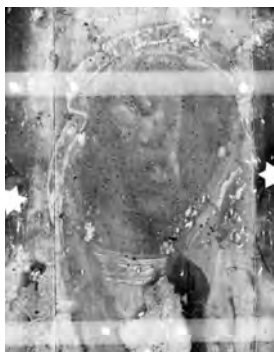
Fot. J. Gałaszek

obrazu oraz określenia techniki wykonania malowidła wykonano szereg odpowiednich fotografii i badań laboratoryjnych²³. Pod kilkoma warstwami przemalowań pierwotna warstwa malarska na karnacjach zachowana była stosunkowo dobrze, podobnie na szatach Matki Boskiej i Dzieciątka. Przemalowania jednak zmodyfikowały oryginalny układ kompozycji malowidła, a przede wszystkim całkowicie zmieniły oblicza Matki Boskiej i Chrystusa oraz nakrycie głowy Marii. Odnaleziono również, zachowane jednak w postaci śladowej, pozostałości pierwotnych, złożonych „gładkich” nimbów. Na podstawie wykonanych fotografii w promieniach IR i X²⁴ okre-

■ 23 Fotografie czarno-białe i barwne w świetle rozproszonym, refleksyjnym i bocznym przed konserwacją i podczas poszczególnych zabiegów konserwatorskich, fotografie w świetle analitycznym IR, UV i X, badanie przekrojów bocznych warstwy malarskiej i złoceń, określenie gatunku drewna podobrazia badania chemiczne pigmentów z warstw pierwotnej i dawnych oraz współczesnych przemalowań. Szczegółowe wyniki badań zawarte są w dokumentacjach konserwatorskich: J. Gałaszek, *Program prac konserwatorskich (Ołtarze boczne: Najświętszego Serca Pana Jezusa i Matki Boskiej oraz ambona kościoła św. Michała Archaniola w Krzyżowicach)*, Pszczyna 2002.

24 Ze względu na to, że w ostatnich latach powierzchnia malowidła była kilkakrotnie „odświeżana” przy pomocy różnych lakierów, badania w promieniach UV nie dały praktycznie żadnych wyników.

ślono stan zachowania i rozległość występowania oryginalnego malowidła. Stwierdzono, iż warstwa pierwotna jest w stanie bardzo dobrym, mocno związana z podłożem, a przede wszystkim zachowana prawie w całości. A także, że adhezja warstw przemalowań z wcześniejszą jest słaba. Ubytki oryginalnej warstwy występują jedynie w miejscach, które zawsze są narażone na uszkodzenia, czyli w partiach wzdłuż łączenia poszczególnych desek podobrazia, głównie w łączeniu biegnącym przez środek malowidła, a także wzdłuż krawędzi, zwłaszcza dolnej. Zdjęcie warstw przemalowań, jak wykazały przeprowadzone próby, również nie przedstawiało większych trudności.



Fot. 37. Wizerunek *Hodegetrii* (Matki Boskiej Mysłowickiej) z około 1500 roku – fragment wizerunku Matki Boskiej uwidoczniony dzięki technologii obrazowania RTG, zauważalne zmiany rysunku twarzy pierwotnej i w partiach przemalowanych, Mysłowice, kościół pw. Świętego Krzyża

Fot. J. Gałaszek



Fot. 38. Wizerunek *Hodegetrii* (Matki Boskiej Mysłowickiej) z około 1500 roku – fragment wizerunku Matki Boskiej i Chrystusa (stan po zdemontowaniu wypaczonych desek podobrazia, po wstępnych pracach konserwatorskich przy warstwie malarskiej), Mysłowice, kościół pw. Świętego Krzyża

Fot. J. Gałaszek



Fot. 39. Wizerunek *Hodegetrii* (Matki Boskiej Mysłowickiej) z około 1500 roku – fragment wizerunku Matki Boskiej (stan po konserwacji), Mysłowice, kościół pw. Świętego Krzyża

Fot. J. Gałaszek

Natomiast bardzo poważnym problemem było to, że nastąpi całkowita zmiana oblicza (wyglądu) Madonny i Dzieciątka. Parafianie przyzwyczajeni byli bowiem „od zawsze” do wizerunku postaci takiego, jaki był dotąd w ołtarzu, a teraz miałyby nastąpić jego zmiana na zupełnie inny, może w powszechnym rozumieniu na gorszy. Istniały obawy, że uznają poprzednią Panią za ładniejszą, bo do takiego Jej oblicza byli przyzwyczajeni.

Po przekazaniu pełnej informacji Radzie Parafialnej i parafianom (fotografie i opisy w kościelnych gablotach informacyjnych) zdecydowano jednak o odsłonięciu pierwotnego oblicza Matki Boskiej i Dzieciątka oraz pozostałych fragmentów przedstawienia, a także odtworzeniu pierwotnego kształtu obrazu i zrekonstruowaniu brakującego fragmentu rzeźbionego tła. Po przeprowadzeniu wszystkich niezbędnych prac konserwatorskich i restauratorskich przywrócono pierwotny wizerunek w dziele *Madonna Krzyżowicka*, kiedyś cieszący się olbrzymią czcią i rozwiniętym kultem religijnym²⁵.

Obraz został w 2006 roku ponownie uroczysto umieszczony w ołtarzu głównym kościoła i jest odsłaniany jedynie na specjalne uroczystości kościelne i parafialne²⁶. W efekcie po wielu latach przywrócony został pierwotny wygląd miejsca i takiż charakter życia religijnego tej społeczności. Mimo obaw, parafianie przyjęli „nowy-stary” wizerunek ze zrozumieniem, a znaczna część nawet z zadowoleniem. Oprócz wartości kultowych, odsłonięcie starszego oblicza Matki Boskiej i Chrystusa pozwoliło, na podstawie cech ikonograficznych, uściślić czas powstania obrazu oraz zaliczyć go do powstałych w 1. dekadzie XVI wieku dzieł autorstwa malarza krakowskiego określanego jako Mistrz Tryptyku z Szyku, działającego w latach 1510–1535²⁷.

■ 25 Por. J. Grzegorzek, *Z kart...*, s. 111.

26 W ołtarzu głównym znajduje się wizerunek głównego patrona kościoła św. Michała Archanioła (z 1891 r. autorstwa Jana Bochenka).

27 Według opinii profesora J. Gadomskiego obraz krzyżowicki powstał około 1510 r., czyli w okresie wczesnej działalności Mistrza Tryptyku z Szyku. J. Gadomski (*Gotyckie malarstwo tablicowe Małopolski 1500–1540*, Warszawa – Kraków 1995) w swoim rozpoznaniu dzieł Mistrza Tryptyku z Szyku ze zrozumiałych względów nie wymieniają obrazu z Krzyżowic.

Charakterystyczne dla manieri Mistrza są cechy fizjonomiczne przedstawianych postaci. Są to „szerokie, mięsiste twarze o pełnych wargach i szeroko rozstawionych oczach z ciemną tęcza i wyraziście zaznaczonymi powiekami [...]. W przedstawieniach Matki Boskiej i świętych niewiast przeważał [...] typ młodej kobiety z wysokim czołem i gładko szczesanymi włosami ujętymi cienką przepaską naszywaną perłami” (J. Gadomski, *Gotyckie...*, s. 96). Pochodzenie obrazu *Madonna Krzyżowicka* związane było dotąd z Morawami, gdyż, obok niektórych cech stylowych typowych dla tego typu malarstwa na Morawach i Dolnej Austrii, proboszcz krzyżowicki ks. K.F. Jurovius



Fot. 40. Pomnik „wdzięczności” – pierwszy pomnik na rynku pszczyńskim, odsłonięty w 1876 roku
 Źródło: zbiory Muzeum Zamkowego w Pszczynie



Fot. 41. Odsłonięcie pomnika w 1903 roku
 Źródło: zbiory Muzeum Zamkowego w Pszczynie



Fot. 42. Pomnik poświęcony Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, odsłonięty w 1927 roku
 Źródło: L. Musioł, *Pszczyna. Monografia historyczna*, Katowice 1936, s. 411



Fot. 43. Obelisk z pomnika na cmentarzu wojskowym w Pszczynie
 Fot. J. Gałaszek

Inna sytuacja powodująca zmianę oblicza dzieła miała miejsce przy wizerunku *Hodegetrii* z kościoła mariackiego w Mysłowicach. Na obrazie z około 1500 roku umieszczono w połowie XVII wieku bardzo cenną, srebrną i częściowo pozłacaną *sukienkę* z koronami i berłem. *Sukienka* ta jednak ma nieco inny kształt niż malowidło, w partii głowy Matki Boskiej

studia teologiczne ukończył w Ołomuńcu i jemu przypisuje się sprowadzenie do nowego kościoła obrazu Matki Boskiej w 1663 r., w celu odnowienia życia katolickiego po okresie reformacji.

mniejszy wykrój niż owal twarzy, co spowodowało zasadniczą zmianę wyrazu oblicza Madonny. Podczas prac konserwatorskich i restauratorskich wykonano kopię obrazu zmieniając owal twarzy tak, aby odpowiadał wykrojowi *sukienki*. Wykonana kopia, na której umieszczona jest *sukienka*, pełni obecnie rolę feretronu, obraz zaś umieszczono w ołtarzu głównym²⁸.

Przykładem zmiany wyglądu obiektu i przestrzeni, której dotąd był częścią, może być pomnik i strefa rynku pszczyńskiego. Aktualizacja wymowy pomnika, która pod wpływem następujących co kilka lat innych, nawet diametralnie różnych niż poprzednio nastrojów decydującej części społeczeństwa, a także uwarunkowań politycznych powodowała, że ten sam przedmiot zmieniał stale swoje „oblicze”. Taka sytuacja miała miejsce (i trwa w pewnym sensie nadal) w przypadku pomnika odsłoniętego w 1876 roku na pszczyńskim rynku w dowód „wdzięczności i ku pamięci”²⁹ – jako „powiatowego pomnika wdzięczności” za powstanie i potęgę „państwa” i „ku pamięci” dla poległych w wojnach z Austrią w 1866 roku i Francją w latach 1870 i 1871 mieszkańców ziemi pszczyńskiej. Powstały pomnik nie podobał się bawiącemu na polowaniu u księcia pszczyńskiego Jana Henryka XI cesarzowi Wilhelmowi I i następcy tronu – Fryderykowi, zapewne był zbyt mało okazały, bowiem jedynie w formie świętego kamiennego ostrosłupa zwieńczonego koroną cesarską z przedstawieniami „Krzyża Żelaznego” i „Krzyża Zasług” za wojnę z Austrią oraz tablicami z nazwiskami poległych. Dlatego też rozebrano go i w 1903 roku odsłonięto nowy zaprojektowany przez prof. Jana Boesa z Berlina. Przedstawiał niemieckiego żołnierza ze sztandarem i medalion z wizerunkami cesarzy: Wilhelma I i Fryderyka Wilhelma. Ten monument, ale już z innych przyczyn, istniał niedługo, bo po 24 latach, w 1927 roku, na pamiątkę wizyty w Pszczynie Naczelnika Państwa – Józefa Piłsudskiego (22 sierpnia 1922 roku) przystosowano go do nowych czasów. Usunięto wszystko, co niemieckie, w miejsce cesarzy wstawiono plaketę z przedstawieniem marszałka oraz odpowiedni napis³⁰. W 1939 roku usunięto ten wizerunek,

■ 28 Obecnie obraz ten poddawany jest szczególnym badaniom konserwatorskim po zakończeniu, których przeprowadzona zostanie jego kolejna konserwacja i restauracja.

29 Pragnę serdecznie podziękować Pani Agnieszce Modrzejewskiej z Muzeum Zamkowego w Pszczynie za życzliwe przekazanie ważnych informacji na temat tego pomnika.

30 Napis ten, ułożony z mosiężnych liter, umieszczony na cokole brzmiał: „Ukochanemu wodzowi, pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu w hołdzie Ziemia Pszczyńska. Pszczyna dnia 13 lutego 1927 roku.”

a w zamian wstawiono popiersie Hitlera³¹. W kwietniu 1945 roku zniszczono je, pomnik rozebrano, a obelisk porzucono nad brzegiem rzeki Pszczynki, gdzie przeleżał w zaroślach do 1952 roku, kiedy ustawiono go, po odpowiednich przeróbkach (pozostawiono tylko cokół i obelisk, na którym umieszczono sierp i młot oraz pięcioramienną gwiazdę), w centrum organizowanego cmentarza żołnierzy radzieckich. Symbole radzieckie usunięto w 1989 roku, a zamiast gwiazdy na szczycie obelisku założono polski krzyż wojenny, który jest tam do dzisiaj³². Równoległe do zmian formy i symboliki samego pomnika następowały, i następują nadal, zmiany wyglądu i funkcji przestrzeni rynku, który był placem miejskim, targowym, parad wojskowych (3 Szwadron Ułanów stacjonujący w Pszczynie), po 1945 roku miejscem dla głównych uroczystości państwowych (pochody i akademie), a dziś również „miejskim placem jarmarczno-festynowym”.

Podobnym przykładem może być sprawa Pomnika Czynu Powstańczego na Górze św. Anny. Bitwa prawdziwa przemieniła się tu w „bitwę pomników”³³. W tym przypadku może nie zmieniło się oblicze samego pomnika, bo powstał nowy, zasadniczo zmieniło się jednak otoczenie miejsca, chociaż cel był ten sam, czyli zamanifestowanie w kierunku innych idei.

Zmiany wyglądu (oblicza) dzieł sztuki następują z różnych względów. Czasami są wynikiem postanowień społeczności, innym razem rządzących, kiedy indziej jeszcze – specjalistów. Istotną rolę pełnią zmiany w zakresie estetyki, światopoglądu oraz sytuacji politycznej. Liczne nawarstwienia stanowią niemały problem dla osób zajmujących się zawodowo

■ 31 Plakieta ta, wykonana z mosiądzu, została przechowana przez mieszkańców Pszczyny przez lata okupacji i przekazana do muzeum pszczyńskiego, gdzie obecnie jest eksponowana w Zbrojowni Zamkowej. *Pszczyna wczoraj i dziś*, red. M. Kluss, Pszczyna 2012, s. 16–17.

32 Obecnie krzyż ten wywołuje protesty potomków poległych żołnierzy radzieckich, gdyż jego obecność na cmentarzu wojskowym, gdzie pochowani są żołnierze głównie wyznania prawosławnego, znajdują się tam także muzułmanie, żydzi, nawet buddyści i animiści, bezwyznaniowcy, natomiast katolików jest bardzo mało, nie jest właściwa i domagają się jego usunięcia. W ostatnich latach zawiązał się też Komitet Restytucji Pomnika, efekty jego działania są praktycznie żadne, trwają bowiem spory, także tzw. obywatelskie, który pomnik ma być odbudowany. Oczywiście działaczom Komitetu chodzi o pomnik Marszałka, ale jest to całkowicie niezgodne z prawdą historyczną.

33 J.L. Dobesz, *Góra św. Anny...*, s. 222. Pomnik zbudowany w latach 1937–1938 poświęcony został pamięci 51 żołnierzy poległych podczas szturmowania Góry św. Anny bronionej przez powstańców w 1931 r. W 1945 r. wysadzony został w powietrze, w 1955 r. zbudowano w tym miejscu nowy pomnik według projektu Xawerego Dunikowskiego, poświęcony został powstańcom atakującym Górę św. Anny, czyli przeciwnikom tych, którzy jej bronili.

dziełami sztuki. Z perspektywy zadań konserwacji należy zwrócić uwagę w związku z tym na konieczność podejmowania rozważnych, przemyślanych, a niejednokrotnie także konsultowanych ze społecznością, decyzji.

Changing Appearances of Monuments

From the Perspective of History and Restoration Issues

The article discusses several examples of changes in appearance of historical works from various fields of art, including changes made to the late Gothic paintings from approx. 1510 found in parish churches in Stara Wieś – the painting representing the so-called *Sacra Conversazione* and the image of the *Madonna and Child* in Krzyżowice. Furthermore, the author of the paper attempts to present the reasons for conducting such radical changes in the appearance of the works due to the will of the former policy makers. Appearance of these works was recorded in the reception of the faithful for many years, perhaps even for several generations. Most faithfuls are convinced that this work looked this way for years. Therefore, its sudden change, even though the newly exposed image is the first, original one, is not always favorably received.

The article also shows two examples of the so-called small architecture, which in addition to transformation in the appearance of the object underwent changes of ideological character, often concerning the use of opposing symbols. The discussed object are monuments. The first one, located on the square market in Pszczyna, was originally a monument dedicated to German soldiers who died during the Franco-Prussian War. However, over the years along with the changing political situation the monument started to commemorate the visit of German emperors, then Marshal Józef Piłsudski, and during the Second World War – Adolf Hitler. After 1945 it was demolished and after many consecutive years of placing the star at the top (the star in recent years has been replaced by Polish military cross, whose presence even today evokes further controversies), has become the main monument in the cemetery of soldiers of the Red Army.

The second example discussed in the article concerns the changes made to the monument now known as *Pomnik Czynu Powstańczego* (*Monument of Insurrection*) set on the St. Anne Mountain. Erected to commemorate the “defenders of German values” in Upper Silesia, today the monument is dedicated to the glory of the Silesian insurgents, the opponents of those to whom it was originally dedicated.

Konserwacja ludowych skrzyń polichromowanych ze zbiorów Muzeum w Raciborzu w latach 1997–2015

Julita Ćwikła
Muzeum w Raciborzu

Wśród obiektów zabytkowych Muzeum w Raciborzu znajduje się kolekcja polichromowanych skrzyń z terenu powiatu raciborskiego i głubczyckiego. Niniejsze opracowanie ma na celu zaprezentowanie działań podjętych podczas konserwacji dziewiętnastowiecznych skrzyń malowanych oraz problemów, które napotkali konserwatorzy w trakcie prac renowacyjnych w latach 1997–2015. Skutki tych zabiegów to nie tylko zachowanie i wzmocnienie substancji zabytkowej, ale także nowe informacje dotyczące poszczególnych obiektów i ich historii. Przedstawione zostaną metody postępowania zastosowane przy poszczególnych zabytkach. Analizując artykuł można zauważyć, jak zmieniała się technologia konserwatorska w 2. połowie XX i na początku XXI wieku. W artykule podjęto próbę przedstawienia tytułowego mebla, jego historii, zróżnicowania oraz roli, jaką pełnił w kulturze ludowej.

Skrzynia ludowa to jeden z podstawowych elementów wyposażenia dawnej izby chłopskiej od XVIII wieku do lat 80. XIX stulecia. Służyła do przechowywania ubrań i cenniejszych przedmiotów, odgrywała wielką rolę w obrzędowości, zwłaszcza weselnej. Była niezbędnym elementem posagu wiejskiej dziewczyny, dlatego jej wygląd musiał mieć reprezentacyjny charakter¹. Skrzynia stanowiła swego rodzaju pamiątkę rodzinną². Ustawiano ją w domach w widocznym miejscu, często pod oknem przy

■ 1 D. Tylkowa, *Wyposażenie mieszkań*, [w:] *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. 1, s. 337.

2 R. Reinfuss, *Ludowe skrzynie malowane*, Warszawa 1954, s. 5.

ścianie frontowej³. To eksponowane ułożenie w izbie – na wprost wejścia, świadczyło o jej dużym znaczeniu i szacunku, jakim ją otaczano⁴. Była często powodem dumy gospodyni, która wносиła ją do nowego domu. Czasami występowała jako część kompletu mebli stanowiącego wyposażenie izby. Muzeum w Raciborzu posiada w swoich zbiorach zestaw mebli ludowych z XIX wieku (łóżko, skrzynia, ława, kredens, półka wisząca – *listwa*, łyżnik schodkowy) malowanych na niebiesko z bogatą ornamentyką roślinną. Jak podaje Zofia Lipiarz, jest to jedyna tego rodzaju kolekcja w placówkach muzealnych na terenie Opolszczyzny⁵.

Skrzynie do połowy XVIII wieku użytkowane były w domach mieszczkańskich, z których zaczęły przenikać na wieś. Trafiły najpierw do domów bogatych chłopów – *siodłoków*. Proces ten był najsilniejszy na ziemiach położonych na prawym brzegu Odry, w powiatach głubczyckim, niemodlińskim, nyskim i prudnickim ze względu na zamożność gospodarstw rolnych i dobrze rozwinięty przemysł stolarski na tych terenach. Zakup malowanej skrzyni był kosztowny i często wiązał się ze specjalną okazją, np. planowanym weselem. Okresem, w którym „najmodniejsze” były na Górnym Śląsku malowane skrzynie jest połowa XIX wieku. Większość ze znajdujących się w zbiorach śląskich muzeów pochodzi z tamtego czasu, chociaż Muzeum Górnośląskie w Bytomiu posiada najstarszy taki mebel datowany na rok 1747, pochodzący z okolic Kietrza koło Raciborza⁶. Skrzynie zgromadzone w Muzeum w Raciborzu także najczęściej datowane są na połowę XIX wieku. W latach 1880–1890 szybko znikają z domów na śląskich wsiach. Przyczyną tego zjawiska była przede wszystkim zmiana upodobań dotyczących wyposażenia wnętrz i zanik popytu na tego rodzaju meble. Zastąpiły je szafy, komody, *wertika* – sprzęty używane wcześniej przez mieszczan. Niemodne już meble usuwane były do komórek, na strychy i do pomieszczeń gospodarczych, gdzie nadal pełniły funkcje schówkowe, ale po pewnym czasie zniknęły nawet z tych przestrzeni⁷.

■ 3 Z. Lipiarz, *Budownictwo drewniane powiatu raciborskiego*, [w:] *Biblioteka „Strzechy”*, nr 4, Racibórz 1963, s. 10.

4 I. Białaś, *Wnętrza mieszkalne. Meble. Sprzęty*, [w:] *Ludowe tradycje. Dziedzictwo kulturowe ludności rodzimej w granicach województwa śląskiego*, red. B. Bazieli, Wrocław – Katowice 2009, s. 92.

5 Z. Lipiarz, *Plastyka ludowa regionu raciborskiego. Katalog wystawy*, Racibórz 1971, s. 10.

6 L. Dubiel, *Ludowe skrzynie malowane na Górnym Śląsku*, [w:] *Prace i Materiały Etnograficzne*, t. 13, Wrocław 1963, s. 189–190.

7 K. Różycka, *Malowane meble*, [w:] *Sztuka drewna. Meblarstwo i snycerstwo ludowe na Dolnym Śląsku*, Wrocław 2005, s. 30.

Schyłkową formą skrzyń były pseudokomody zwane na Opolszczyźnie *siubami*, mające od frontu imitację szuflad, ale z otwieranym od góry wiekiem⁸. Muzeum w Raciborzu posiada taki mebel, który poddawany był przeróbkom, by upodobnić go do miejskiej komody. Zabiegi te zostały ujawnione w trakcie prac konserwatorskich przeprowadzonych w 2014 roku.

Wytwórcą skrzyń był najczęściej miejscowy lub pochodzący z sąsiedniej wsi stolarz, rzadziej nieznanymi wykonawcą sprzedający swoje produkty na jarmarkach. Niektórzy zamawiający dostarczali rzemieślnikowi oheblowane deski, płacąc mu tylko za robotę. Najczęściej używano do wyrobu skrzyń drewna sosnowego, rzadziej świerkowego. Najbardziej znane ich konstrukcje to ramowa i węglowa. W pierwszej – w cztery słupowe nogi wpuszczano poziomo deski ścian⁹, a w konstrukcji węglowej boki mebla łączono w narożach na tzw. *cynki*, *węgielki*, czyli zacięcia podobne jak przy budowie drewnianych, zrębowych domów, w których belki ścian łączone były np. na tzw. *rybi ogon*¹⁰. Deski musiały być cięte z grubych pni, aby były jak najszerze i nie trzeba było ich kleić. Na półskrzynki używano desek cieńszych, półcalowych. Większość skrzyń miała kształt prostopadłościanu. Płaskie wieko, wykonane było najczęściej z trzech desek, ujętych z trzech stron w listwę. Po zbiciu skrzyni przystępowano do jej zdobienia. Malowanie mebli zostało zapożyczzone z meblarstwa renesansowego. Rozpowszechnione przez stolarzy małomiasteczkowych i wiejskich. Do malowania skrzyń najczęściej używano farb klejowych lub pokostowych¹¹. Ich różnorodność spowodowana była dużą liczbą warsztatów stolarskich oraz ośrodków miejskich, w których wytwarzano omawiane meble na potrzeby odbiorcy wiejskiego. Na Górnym Śląsku do takich miejscowości, gdzie powstawały skrzynie polichromowane, zaliczamy: Dobrodzień, Tarnowskie Góry, Bytom, Pszczybę, Racibórz, Żory, Wodzisław, Gliwice, Opole, Lubliniec, Skoczów, Cieszyn i Rybnik¹². Mieszkańcy Siołkowic na Opolszczyźnie mimo tego, iż we wsi funkcjonowało dwóch stolarzy, po skrzynie udawali się do Dobrodzienia¹³. W powiecie raciborskim wykonywane były przez miejscowych stolarzy w Markowicach i Bienkowicach. Kupowano je bezpośrednio u rzemieślnika albo na jarmarkach¹⁴. Zróżnicowanie skrzyń polichromowanych, występujących na terenie Górnego Śląska ze względu

■ 8 Ibidem, s.191.

9 R. Reinfuss, *Meblarstwo ludowe w Polsce*, Wrocław 1977, s. 165.

10 R. Reinfuss, *Ludowe skrzynie...*, s. 24.

11 R. Reinfuss, J. Świdorski, *Sztuka ludowa w Polsce*, Kraków 1960, s. 34.

12 L. Dubiel, *Ludowe skrzynie...*, s. 192.

13 I. Nizińska, A. Zambrzycka-Kunachowicz, *Rzemiosło*, [w:] *Stare i Nowe Siołkowice*, cz. 1, Wrocław 1963, s. 194.

14 Z. Lipiarz, *Plastyka ludowa...*, s. 9.

na ich sposób zdobienia, przeprowadził Ludwik Dubiel. Wyróżnił skrzynie opolskie, górnos Śląskie, cieszyńskie, raciborskie i dolnos Śląskie¹⁵.

Skrzynie wiane zamawiano u stolarza zwykle dla dziewczyny, która szykowała się do zamążpójścia. Opis przebiegu takiej transakcji oraz wymagań jakie stawiano stolarzowi odnotowano w Bargłównce (powiat gliwicki):

Byłach z tatulkim u stolarza Francka Krzycha, który robił skrzynie. Ugościł nos kawóm i tatulek mu pedzieli: Zrobis, Francek ty moi dziolsze fajną skrzynię modróm, w jasne kwiaty. Stolorz powiedział, że pod kwioty dać musi żółtą farbę, bo teraz taka moda, ojciec sie zgodzili i omówili się o cyna. Miała być skrzynia gotowa na św. Anne¹⁶.

Jak widać na wygląd mebla najważniejszy wpływ miała miejscowa moda. W powiecie raciborskim, w miejscowościach położonych na lewym brzegu Odry, modne były skrzynie malowane farbą w kolorze brązowym, zielonym i niebieskim, po prawej stronie Odry podobały się w kolorze brązowym i niebieskim, a na terenie powiatu głubczyckiego ulubionym tłem była barwa żółta i niebieska¹⁷. Czasami wsie sąsiadujące ze sobą miały inne upodobania dotyczące wyglądu i zdobienia. W powiecie raciborskim, w Pawłowie i Gamowie, oddalonych od siebie około 5 km, wygląd skrzyń był inny, co mieszkanka Gamowa określiła w następujący sposób:

Najwiyncy podobały się dziywkom skrzynie malowane w maluśkie kwiotki w szklanych wazonkach, całe malowane na modro. U ciotki w Pawłowie jest louda (skrzynia) na kólkach, bardzo piykno, ale u nos we wsi takich nie było, bo u nos był inny zwyk¹⁸.

W meblarstwie ludowym ulubionym ornamentem były motywy roślinne. Wzory geometryczne pełniły rolę pomocniczą, stanowiły ramy pól zdobniczych. Występowały głównie na ścianach frontowych skrzyń, na wieku i na ściankach bocznych. Najczęściej w polach zdobniczych malowano bukiety kwiatowe umieszczone w wazonach, koszach lub dzbankach. Najliczniej występowały motywy róż, tulipanów i goździków¹⁹.

Skrzynie w okolicy Raciborza również zdobiono malując na frontowych ścianach, na wieku oraz na bocznych ściankach bukiety lub girlandy

■ 15 L. Dubiel, *Ludowe skrzynie...*, s. 226.

16 Ibidem, s. 236.

17 Z. Lipiarz, *Budownictwo drewniane...*, s. 11.

18 L. Dubiel, *Ludowe skrzynie...*, s. 237.

19 R. Różycka, *Malowane meble...*, s. 32–33.

stylizowanych kwiatów umieszczonych w koszyczku lub naczyniu podobnym do wazy bądź doniczki. Najczęściej w polach przeznaczonych do dekorowania da się zobaczyć motyw tulipana i kulistej róży. Według Zofii Lipiarz, w tym zdobnictwie można doszukiwać się analogii do malowanych mebli krakowskich²⁰. Skrzynie raciborskie wyróżniały się większą liczbą pól, np. w pochodzących ze wsi Pawłów i Strzybnik bogate ornamenty kwiatowe umieszczone były na licu, w pięciu polach zdobniczych w kształcie pionowych prostokątów, elips i kwadratów ułożonych na przemian²¹. Według analizy Ludwika Dubiela duża ich liczba jest charakterystyczna dla tych z okolic Raciborza²². Inną cechą wyróżniającą skrzynie raciborskie są kółka drewniane, na których opiera się pudło skrzyni. W śląskich na ogół ich nie montowano, była to więc techniczna rzadkość²³. Skrzynie zwane były w Raciborskiem *truglicami* lub *loudami na zachy*²⁴.

Kolekcja ludowych skrzyń polichromowanych w Muzeum w Raciborzu liczy obecnie 20 eksponatów. Większość pochodzi ze zbiorów przedwojennych, część została zakupiona w latach 50. i 60. XX stulecia. W latach 1997–2015 Muzeum w Raciborzu przekazało do konserwacji dziewięć skrzyń ludowych, którą przeprowadzili: Jan Gałaszek z Pszczyny oraz Tadeusz Kalfas z Węgierskiej Górki. Trzy skrzynie polichromowane były konserwowane w 1968 roku. Analizując dokumentację można zauważyć, jak bardzo zmieniła się technologia konserwacji drewna polichromowanego. Wynika z niej, że zabiegi przy trzech obiektach trwały zaledwie piętnaście dni! Do konserwacji drewna użyto nafty, którą trzykrotnie nasyciono drewno od strony niepokrytej polichromią, a po wyschnięciu trzykrotnie pomalowano chudym, bezbarwnym lakierem olejnym z terpentyną balsamiczną, partie malowane oczyszczono chemikaliami i wstępnie zawernikowano chudym mastyksem. Bardzo przetarte malowidła wypunktowano i pokryto laserunkiem²⁵. Przeprowadzone wówczas zabiegi konserwatorskie, zdecydowanie różnią się od współczesnych, ale były na tyle skuteczne, że stan zachowania tych obiektów jest zadowalający do dnia dzisiejszego.

W 1997 roku w pracowni mgr. Jana Gałaszka dokonano renowacji skrzyni nr MR/E 481, pochodzącej z XIX wieku z Pilszcza, w powiecie

■ 20 Z. Lipiarz, *Plastyka ludowa...*, s. 8–9.

21 L. Dubiel, *Wnętrze mieszkalne domu chłopskiego na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku. Studia i materiały*, „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu” 1967, Etnografia nr 2, s. 103.

22 L. Dubiel, *Ludowe skrzynie...*, s. 208.

23 Ibidem, s. 234.

24 Z. Lipiarz, *Budownictwo drewniane...*, s. 10.

25 W. Ukleja, Dokumentacja konserwatorska. Skrzynia ludowa nr inw. 1041E/MR, 605E/MR, 691E/MR, 1968, s. 5 [mps].

głęboczym. W przypadku konserwacji tego mebla najczęściej zabiegów poświęconych było naprawom części drewnianych, dezynsekcji drewna, jego impregnacji oraz naprawie lub rekonstrukcji zniszczonych jej elementów. Była to konserwacja pełna.

Skrzynia nr MR/E 481 była mocno zniszczona przez szkodniki biologiczne, drewno było rozeschnięte i popękane, w wielu miejscach występowały uszkodzenia mechaniczne. Elementy metalowe były skorodowane (fot. 1). Polichromia zachowała się fragmentarycznie, najlepiej na ścianie frontowej, a na płaszczyznach bocznych – śladowo, brakowało jej na wieku i z tyłu skrzyni. Polichromia wykonana została farbami temperowymi bezpośrednio na drewnie, jedynie w niektórych partiach ściany przedniej – na warstwie bardzo cienkiej zaprawy kredowej.



Fot. 1. Skrzynia ludowa malowana, MR/E 481, stan przed konserwacją

Fot. J. Gałaszek, 1997 rok

Po wstępnym oczyszczeniu obiektu drewno nasycono od wewnętrznej strony preparatem Antox i umieszczono w namiocie foliowym. Tłuste plamy usunięto benzyną ekstrakcyjną i acetonem. Liczne otwory po owadach zakołkowano i zakitowano masą trocinową z żywicą Vinoflex. Usunięto zamontowane wtórnie elementy drewniane i metalowe, a uszkodzone przez owady drewno utwardzono roztworem żywicy Vinoflex MP-400 o stężeniu 20% w toluenie. Polichromię wypunktowano farbami kazeinowymi (pigmenty firmy Talens) i pokryto werniksem damarowym z dodatkiem wosku oraz wypolerowano²⁶.

■ 26 J. Gałaszek, Dokumentacja konserwatorska. Muzeum w Raciborzu. Skrzynia ludowa nr inw. MR/E 481, Pszczyzna 1997, s. 2–3 [mps].

Od roku 2000 Muzeum w Raciborzu sukcesywnie i planowo konserwuje swoje zbiory. Każdego roku wysyłane są propozycje konserwacji poszczególnych eksponatów do specjalistycznych pracowni. Po zapoznaniu się z programami prac oraz kosztorysami komisyjnie wybierane są najlepsze oferty. W latach 2004–2015 przeprowadzono konserwację ośmiu skrzyń w pracowni Tadeusza Kalfasa.

W 2004 roku zabiegiem konserwatorskim poddana została skrzynia nr MR/E 488, pochodząca z Sułkowa w powiecie głubczyckim, datowana na połowę XIX wieku, wykonana z drewna iglastego – świerku i sosny, polichromowana. Ściany skrzyni połączone były ze sobą czopami w kształcie tzw. *jaskółczego ogona*. Skrzynia nie miała wieka ani nóg, drewno było znacznie naruszone przez kołatka i spuszczała, a boki mocno wypaczone i popękane. Polichromia zachowała się w około 40%, w wielu miejscach była poprzerwana, z tendencją do łuszczenia się. Wykonano ją w technice olejnej bezpośrednio na drewnie. Po konsultacjach z wykonawcą prac podjęto decyzję o pełnej konserwacji – technicznej i estetycznej. Zostały uzupełnione brakujące elementy – wieko i nóżki skrzyni – na podstawie analogicznych mebli ze zbiorów Muzeum w Raciborzu oraz po analizie typologii zamieszczonej w artykule L. Dubiela, *Ludowe skrzynie malowane na Górnym Śląsku* (fot. 2). Mniejsze ubytki zostały uzupełnione kitem trocinowym. Przeprowadzono zabieg impregnacji dezynfekujący i wzmacniający strukturę drewna – poszczególne elementy zanurzono na 24 godziny w 15% roztworze Osolanu KL w toluenie i ksylenie w stosunku 1:2. Po wyciągnięciu z impregnatu jego nadmiar usunięto acetonem i zawinięto poszczególne elementy skrzyni w folię do powolnego wyschnięcia. Odczyszczono polichromię mieszanką acetonu z terpentyną w stosunku 1:1. Sklejono klejem kostnym pęknięte części skrzyni, wzmacniając je kołkami. Mniejsze ubytki drewna uzupełniono kitem trocinowym firmy Sintilor. Brakujące elementy zrekonstruowano w drewnie świerkowym. Odczyszczoną polichromię zabezpieczono werniksem retuszerskim i przystąpiono do punktowania. Drobne ubytki wypełniono nieregularną kropką, większe uzupełniono kreską na lekkim podławowaniu. Użyto odsączonych z nadmiaru spoiwa farb olejnych (ugier jasny, umbra naturalna, sepia, czerń lampowa, cynober jasny, zieleń chromowa ciemna, biel ołowio-wa, ultramarina ciemna, indygo) rozcieńczonych terpentyną wenecką. Po wyschnięciu nałożono werniks woskowy. Zrekonstruowane wieko i nogi skrzyni scalono kolorystycznie z drewnem oryginału, używając brązowej bejcy do drewna firmy Sintilor. W kuźni wykuto zawiasy wzorując się na zamontowanych przy skrzyniach ze zbiorów raciborskiego muzeum²⁷.

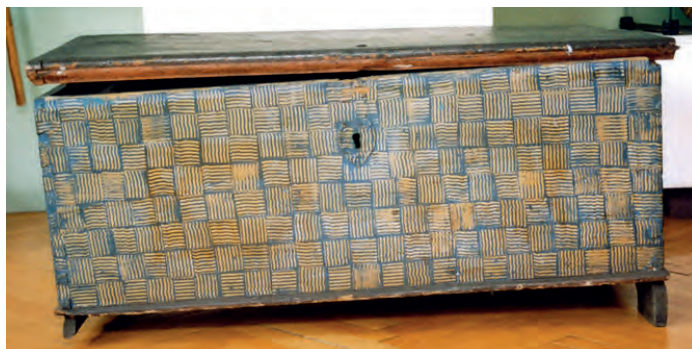
■ 27 T. Kalfas, Dokumentacja konserwatorska. Skrzynia na odzież ze zbiorów etnograficznych Muzeum w Raciborzu, Węgierska Górka 2004, s. 3–4 [mps].



Fot. 2. Skrzynia nr MR/E 488, stan w trakcie konserwacji

Fot. T. Kalfas, 2004 rok

Śląskie skrzynie charakteryzowały się polichromią o ornamentyce roślinnej – najczęściej malowano stylizowane motywy kwiatowe. W kolekcji raciborskiego muzeum tylko jedna skrzynia (nr inw. MR/E 303), pochodząca z powiatu głubczyckiego z połowy XIX wieku, zdobiona była ornamentem geometrycznym, przypominającym splot kosza (fot. 3). Podczas konserwacji przeprowadzonej w 2004 roku okazało się, że pod polichromią geometryczną znajduje się pierwotna – roślinna. Ponadto udało się określić datację obiektu, dzięki odkryciu widniejącej na frontowej ścianie daty powstania skrzyni.



Fot. 3. Skrzynia nr MR/E 303, stan przed konserwacją

Fot. T. Kalfas, 2004 rok

Polichromia w technice olejnej została wykonana bezpośrednio na drewnie iglastym bez warstwy zaprawy. Tło przed konserwacją było białe,

malowane w małe kwadraciki utworzone przez pionowe i faliste kreseczki, tworzące imitację splotu kosza. Na wieku znajdował się namalowany ornament kwiatowy biegnący przez jego środek. W trakcie prac okazało się, że pod obecną warstwą polichromii znajduje się pierwotna malatura z XIX wieku. W związku z tym, że warstwa polichromii pierwotnej zachowała się w dość dobrym stanie delikatnie ściągnięto przemalowania za pomocą skalpela. Na ścianie frontowej odsłonięto dwa prostokątne pola zdobnicze z motywem róży w narożach, pomiędzy prostokątami odkryto datę 1861 oraz imię i nazwisko prawdopodobnego właściciela *Johane Ruintwur* [?] (fot. 4). Klejem kostnym połączono pęknięte części skrzyni, wzmacniając je kołkami. Odczyszczoną polichromię zabezpieczono werniksem retuszującym i przystąpiono do punktowania. Drobne ubytki wypełniono nieregularną kropką, większe uzupełniono kreską na lekkim podlawianiu. Użyto odsączonych z nadmiaru spoiwa farb olejnych (ugier jasny, umbra naturalna, cynober jasny, ultramaryna ciemna, błękit paryski), rozcieńczonych terepentyną wenecką. Po wyschnięciu nałożono werniks woskowy firmy Maimeri²⁸.



Fot. 4. Skrzynia nr MR/E 303, stan po konserwacji

Fot. T. Kalfas, 2004 rok

W roku 2008 oddano do konserwacji kolejne trzy skrzynie ze zbiorów raciborskiego muzeum. Postępowanie konserwatorskie polegało głównie na oczyszczeniu obiektów z kurzu i pyłu, naprawie części drewnianych, dezynsekcji drewna i ich impregnacji oraz naprawie lub rekonstrukcji zniszczonych elementów mebla. Skrzynię nr MR/E 1774, pochodzącą

■ 28 T. Kalfas, Dokumentacja konserwatorska. Skrzynia nr inw. MR/E 303 ze zbiorów etnograficznych Muzeum w Raciborzu, Węgierska Górka 2004, s. 4 [mps].

z Bieńkowic (powiat raciborski), wykonano z drewna iglastego łączonego za pomocą czopów, dno przytwierdzono kołkami, boki i front ozdobiono polichromią wykonaną w technice olejnej na zaprawie kredowo-klejowej. Drewno skrzyni było mocno naruszone przez owady, złącza desek rozესchnięte i luźne, zachowały się tylko trzy kółka oderwane od całości, z których jedno było niewymiarowe. Żelazne uchwyty i zamek pokryte były rdzą. Stwierdzono spore ubytki zaprawy kredowo-klejowej pod polichromią. Na wieku znajdowało się bardzo duże zaplamienie (fot. 5). Założono przeprowadzenie konserwacji technicznej i częściowo estetycznej. Polichromię wieka odczyszczano mechanicznie, zdejmując kolejne warstwy skalpelem. Naprawiono podstawę skrzyni, zrekonstruowano kółka i oś oraz listwę blatu w drewnie świerkowym. Mniejsze ubytki drewna uzupełniono kitem trocinowym firmy Sintilor. Sklejono pęknięcia i złącza drewna klejem stolarsko-kostnym (klejenie podstawy i listwy blatu wzmocniono kołkami bukowymi). Na dorobione elementy oraz w miejscach przetarć nałożono zaprawę kredowo-klejową. Po jej wyschnięciu nałożono warstwę werniksu damarowo-woskowego i uzupełniono polichromię metodą punktowania płamką lub kreską. Użyto odsączonych z nadmiaru spoiwa farb olejnych (cynober ciemny, lazur zielony, żółć kadmowa, zieleń chromowa ciemna, umbra, sepia, czern lampowa) rozcieńczonych terpentyną wenecką. Metalowe części odczyszczono i zabezpieczono capon-lakiem²⁹.



Fot. 5. Skrzynia nr MR/E 1774, stan przed konserwacją

Fot. T. Kalfas, 2008 rok

■ 29 T. Kalfas, Dokumentacja konserwatorska zabytkowych skrzyń drewnianych polichromowanych nr inw. MR/E 1774, MR/E 480, MR/E 482 ze zbiorów etnograficznych Muzeum w Raciborzu, Węgierska Górka 2008, s. 3–4 [mps].

Skrzynia nr MR/E 482 pochodząca z XIX wieku z Pilszcza (powiat głubczycki), wykonana z drewna iglastego łączonego w narożach na tzw. *jaskółczy ogon*, ozdobiona polichromią w technice olejnej na zaprawie kredowo-klejowej, wymagała konserwacji technicznej i estetycznej ze względu na bardzo zły stan zachowania. Drewno było mocno naruszone przez owady, złącza desek rozeschnięte i luźne, brakowało dna, podstawy oraz listew ozdobnych na froncie skrzyni. Żelazne uchwyty i zamek pokryte były rdzą. Polichromia – w wielu miejscach poprzecierana z dużymi ubytkami zaprawy kredowo-klejowej. Polichromię wieka odczyszczano mechanicznie, zdejmując kolejne warstwy za pomocą skalpela. W drewnie świerkowym naprawiono podstawę skrzyni, zrekonstruowano listwy blatu, dno, listwy ozdobne z frontu. Mniejsze ubytki drewna uzupełniono w kicie trocinowym firmy Sintilor. Sklejono pęknięcia i złącza drewna klejem stolarsko-kostnym (klejenie podstawy i listwy blatu wzmocniono kołkami bukowymi). Na dorobione elementy oraz w miejscach przetarć nałożono zaprawę kredowo-klejową, po jej wyschnięciu – warstwę werniksu damarowo-woskowego i uzupełniono polichromię metodą punktowania płamką lub kreską. Użyto odsączonych z nadmiaru spoiwa farb olejnych (cynober ciemny, lazur zielony, żółć kadmowa, zieleń chromowa ciemna, umbra, sepia, czern lampowa), rozcieńczonych terpentyną wenecką³⁰.

Skrzynię nr inw. MR/E 480 datowaną na XIX wiek, wykonaną z drewna iglastego łączonego na tzw. *jaskółczy ogon*, ozdobiono polichromią w technice olejnej na zaprawie kredowo-klejowej. Drewno skrzyni było znacznie naruszone przez owady, złącza desek rozeschnięte i luźne, jej podstawa wraz z prowadnicami do szuflady mocno zniszczona. Brakowało połowy wieka. Postępowanie konserwatorskie przy meblu przeprowadzono podobnie jak przy poprzednich – oczyszczenie mechaniczne, rozłożenie na części pierwsze, dezynsekcja i impregnacja. Zrekonstruowano brakujące elementy w drewnie świerkowym: połowę blatu, listwy blatu, zniszczone fragmenty podstawy i szuflady. Dorobiony element blatu połączono z oryginałem na tzw. *obce pióro*, wzmacniając łączenie listwą. Na nowe uzupełnienia oraz w miejscach przetarć nałożono zaprawę kredowo-klejową. Ze względu na brak ikonografii oraz analogii z polichromią na brakującej części wieka nie zdecydowano się na jej rekonstrukcję (fot. 6). Po wyschnięciu zaprawy na przetarciach nałożono warstwę werniksu damarowo-woskowego i uzupełniono polichromię metodą punktowania płamką lub kreską. Użyto odsączonych z nadmiaru spoiwa farb olejnych (cynober ciemny,

■ 30 Ibidem, s. 21.

lazur zielony, żółć kadmowa, zieleń chromowa ciemna, umbra, sepia, czerni lampowa), rozcieńczonych terpentyną wenecką³¹.

W 2009 roku przeprowadzono konserwację kolejnych dwóch skrzyń ze zbiorów raciborskiego muzeum – nr inw. MR/E 301 pochodzącą z terenu Śląska Opolskiego z XIX wieku oraz nr inw. MR/E 222 ze zbiorów przedwojennego Heimatmuseum in Ratibor. Postępowanie konserwatorskie prowadzone było podobnie, jak przy obiektach opisywanych uprzednio. Oczyszczono i zdezynfekowano oraz wzmocniono części drewniane skrzyń. Zrekonstruowano brakujące elementy w drewnie świerkowym, uzupełniono mniejsze ubytki kitem trocinowym. Nałożono na dorobione elementy oraz w miejscach przetarć zaprawę kredowo-klejową, po jej wyschnięciu – warstwę werniksu damarowo-woskowego i uzupełniono polichromię metodą punktowania płamką lub kreską. Użyto odsączonych z nadmiaru spoiwa farb olejnych (cynober ciemny, lazur zielony, żółć kadmowa, zieleń chromowa ciemna, umbra, sepia, czerni lampowa), rozcieńczonych terpentyną wenecką³².



Fot. 6. Skrzynia nr MR/E 480, stan po konserwacji

Fot. T. Kalfas, 2004 rok

Wśród konserwowanych skrzyń z kolekcji Muzeum w Raciborzu znajduje się egzemplarz tzw. pseudokomody, która była schyłkową formą skrzyń występujących w latach 1880–1890³³ jako wyposażenie izby

■ 31 Ibidem, s. 40.

32 T. Kalfas, Dokumentacja konserwatorska zabytkowych skrzyń drewnianych polichromowanych nr ident. MR/E 222, MR/E 301, żaren nr ident. MR/E 64, zegara ściennego nr ident. MR/E 234 ze zbiorów etnograficznych Muzeum w Raciborzu, Węgierska Górka 2009, s. 3, 19 [mps].

33 L. Dubiel, *Ludowe skrzynie...*, s. 191.

wiejskiej. W 2. połowie XIX wieku zaczęto przerabiać istniejące malowane skrzynie ludowe, by upodobnić je do miejskich komód. Skrzynia nr inw. MR/E 1775 pochodząca z Raciborza ma od frontu imitację szuflad, ale otwierana jest tradycyjnie od góry – wiekiem (fot. 7). Zachowały się w niej pierwotne, tradycyjne elementy konstrukcyjne skrzyni – kółka, drewniane osie, półskrzynek, które nie występują w przypadku komody. W trakcie konserwacji odkryto, że imitację płycin i szuflad oraz fladrowanie położono na pierwotną polichromię z podziałami geometrycznymi i ornamentami roślinnymi, które niestety zachowały się śladowo (na bokach około 40%, na frontowej ścianie 5%, na wieku niezachowana). W związku ze słabym zachowaniem pierwotnej polichromii podjęto decyzję, że w ramach konserwacji estetycznej zostanie odczyszczzone i uzupełnione fladrowanie skrzyni. Po wyschnięciu zaprawy nałożono warstwę werniksu damarowo-woskowego i uzupełniono polichromię farbami olejnymi rozcieńczonymi terpentyną wenecką techniką punktowania plamką lub kreską, następnie położono laserunek imitujący słoje drewna. Rekonstruowane elementy drewniane scalono kolorystycznie z drewnem oryginalnych części za pomocą brązowej bejcy do drewna firmy Sintilor i zawoskowano³⁴.



Fot. 7. Skrzynia-pseudokomoda nr MR/E 1775, stan po konserwacji

Fot. T. Kalfas, 2015 rok

Dzięki przeprowadzonym zabiegom konserwatorskim Muzeum w Raciborzu posiada bardzo ciekawą i dobrze zachowaną kolekcję skrzyń ludowych. Były one eksponowane na wystawach muzealnych pt. „Meble z wiejskiej izby”, „Kuchnia raciborska”, „Śląska sztuka ludowa”, „Przywrócony blask... Zabytki po konserwacji”. Na co dzień pełnią swoją pierwotną,

■ 34 T. Kalfas, Dokumentacja konserwatorska zabytkowej skrzyni drewnianej polichromowanej nr ident. MR/E 1775 ze zbiorów etnograficznych Muzeum w Raciborzu, Węgierska Górka 2015, s. 4 [mps].

schówkową funkcję. W pomieszczeniach magazynów etnograficznych przechowywane są w nich elementy raciborskich strojów ludowych, tkaniny z wyposażenia wnętrz – kapy (*deki*), kapki chrzcielne (*tauchdeki*), makatki, pościele itd. Polityka konserwatorska prowadzona przez Muzeum w Raciborzu dała po kilkunastu latach wymierne efekty. Całe kolekcje odzyskują dawny blask – zegary ludowe, kołowrotki i przęślice, malarstwo ludowe na szkle oraz opisywane skrzynie.

W konsekwencji podejmowanych decyzji o systematycznych pracach konserwatorskich zostaje zabezpieczone dla przyszłych pokoleń dziedzictwo kulturowe naszego regionu. Pozwala to także na prezentowanie, przede wszystkim dzieciom i młodzieży, zapomnianych lub nieznanymi przedmiotów życia codziennego, którymi otaczali się i posługiwali mieszkańcy raciborskich wsi. Nie należy również zapominać, że dla muzealników to ogromna satysfakcja, kiedy zabytkowe, piękne przedmioty odzyskują swój dawny blask.

Summary

Restoration of Folk Polychrome Chests from the Collection of the Museum in Racibórz in 1997–2015

In the years 1997–2015 the Museum in Racibórz contributed to the maintenance and restoration of nine folk chests. The chests originate from the nineteenth century and come from the districts of Racibórz and Głubczyce. The restoration works were conducted by Jan Gałaszek from Pszczyzna and Tadeusz Kalfas from Węgierska Górką. Most restoration treatments were dedicated to repair wooden parts of the chests, disinfection of wood, impregnation and repair or reconstruction of destroyed elements of the chests.

Polychrome plant ornaments decorating the chests were painted using oil paints applied directly on the wood or on a layer of chalk-adhesive primer. On the chests from Racibórz, stylized flower decorations were painted in several ornamental fields: on the front wall, on the lid, and on the side walls. However, the most interesting discoveries occurred during the renovation of the chest no. MR/E 303, which unveiled the original polychromy, the date: 1861 and the name of the owner: *Johane Ruintwur* [?]. Furthermore, the restoration works conducted on the chest no. MR/E 1774, which was converted to a traditional urban chest of drawers, was also an interesting process. Its restoration led to discovery of polychrome confirming the chest's original appearance.

Kościół pw. św. Michała Archanioła w Żernicy – wybrane problemy konserwatorskie

Adrian Poloczek, Agata Poloczek
RECO-Konserwacja Zabytków Sp. z o.o



Kościół pw. św. Michała Archanioła w Żernicy znajduje się na Szlaku Architektury Drewnianej województwa śląskiego (powiat gliwicki). Obiekt wpisany został do rejestru zabytków dawnego województwa katowickiego na podstawie decyzji Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Katowicach, 10 marca 1960 roku, pod numerem A 375/60. Wzniesiony w 1661 roku (wieżę, niegdyś wolnostojącą, zbudowano w 1518 roku). Ufundowany został przez opata cysterskiego klasztoru w Rudach Wielkich – Andreasa Emanuela Pospela¹. Wnętrze tej wyjątkowej świątyni zdobi piękna, unikatowa, barokowa polichromia.

Celem wszystkich prac związanych z rewaloryzacją kościoła było jego przebadanie pod kątem historycznym, dendrochronologicznym, archeologicznym tudzież chemicznym, przeprowadzenie pełnej konserwacji technicznej oraz estetycznej świątyni – konstrukcji, jak również wspaniałych malowideł, które ozdabiają ponad 530 m² ścian i stropów kościoła².

W trakcie prac trwających prawie 10 lat pojawiło się kilka różnych problemów konserwatorskich. Pierwszy dotyczył przechylenia bryły kościoła. W związku z tym pojawiły się pytania o rektyfikację obiektu. Czy kościół prostować? Do innych problemów należał wybór metod zabezpieczeń przed dalszymi zmianami dotyczącymi przesunięć ścian. Pojawiły się również

■ 1 *Drewniane kościoły – na spichlerzowych szlakach powiatu gliwickiego*, red. J. Pleszyniak, Katowice 2012, s. 81.

2 *Ibidem*, s. 85.

pytania związane z wymianą najbardziej zniszczonych belek zrębu – podwalinowych oraz umiejscowionych pod parapetami okiennymi. W jaki sposób je wymienić, aby nie uszkodzić zalegających na nich malowideł?

Pod koniec 1999 roku przeprowadzono prace badawczo-poszukiwawcze polichromii. Wykonane odkrywki ujawniły fragmenty malowideł na wszystkich ścianach i stropach. W latach 2001–2003 kościół został poddany konserwacji technicznej, podczas której całkowicie odsłonięto polichromię³. W roku 2004 przeprowadzono prace renowacyjne konstrukcji zrębowej i fundamentów, naprawiono również dach oraz pokrycie gontowe. W latach 2005–2008 przeprowadzono konserwację estetyczną malowideł we wnętrzu kościoła:

- wykonano badania chemiczne spoiw i pigmentów,
- usunięto wtórne łatki płócienne znajdujące się na ubytkach, sękach i w miejscach styku belek zrębowych,
- uzupełniono ubytki drewna,
- poddano konserwacji oryginalne łatki płócienne z polichromią umiejscowione na sękach i w miejscach styku belek zrębowych,
- scalono kolorystycznie (patynowanie) nowe belki, wstawki z drewna oraz kity,
- uzupełniono ubytki gruntu,
- zrekonstruowano ubytki warstwy malarskiej,
- utrwalono polichromię na całej powierzchni,
- opracowano dokumentację opisową i fotograficzną.

Prace przeprowadziła firma PKZ Conres (2001–2006) a następnie firma RECO Konserwacja Zabytków (2007–2008). Od rozpoczęcia prac odkrywkowych do zakończenia prac konserwatorskich, kierownikiem zespołu był konserwator dzieł sztuki – Adrian Poloczek.

Kościół – jednonawowy, orientowany – zbudowano w konstrukcji zrębowej z drewna jodłowego (zrąb) i świerkowo-jodłowego (więźba dachowa)⁴. Od strony zachodniej do nawy przylega wieża dzwonna w konstrukcji słupowej. Od północy znajduje się przybudówka mieszcząca zakrystię z osobnym wejściem, kruchtę oraz składzik. Nawa przykryta płaskim stropem z dwoma krzyżującymi się podciągami. Prezbiterium, w bocznych strefach, przykryte jest stropem płaskim, zaś w części

■ 3 *Nasze serca dla kościoła św. Michała Archanioła w Żernicy*, oprac. P. Ludwig MSE, Gliwice 2008, s. 16.

4 A. Konieczny, *Sprawozdanie z badań dendrochronologicznych zabytkowych kościołów w województwie śląskim przeprowadzonych w 2008 roku*, [w:] *Odkrycia, badania, konserwacje*, red. G. Bożek, Katowice 2009 [Wiadomości Konserwatorskie Województwa Śląskiego, t. 1], s. 122.



Fot. 1. Ściana północna prezbiterium – Chrystus na krzyżu adorowany przez klęczących przedstawicieli stanów społecznych duchownych i świeckich oraz przedstawienia pozostałych sakramentów w tondach (fragment polichromii)

Fot. A. Poloczek, 2008 rok



Fot. 2. Ściany: północna (po lewej) – fragment polichromii przedstawiający stan świecki (postaci klęczące) adorujący Chrystusa na krzyżu (u góry), scenę z życia Hioba (u dołu); północno-wschodnia (po prawej) – fragment polichromii przedstawiający ojców Kościoła (postaci stojące – u góry) i scenę z życia św. Aleksego (u dołu)

Fot. A. Poloczek, 2008 rok



Fot. 3. Ściana północna prezbiterium – wić roślinna (fragment polichromii)

Fot. A. Poloczek, 2008 rok



Fot. 4. Ściana północna – przedstawienie Hioba (fragment polichromii)

Fot. A. Poloczek, 2008 rok

środkowej – pozornym sklepieniem kolebkowym. Kościół ma długość 25,82 m i szerokość 13,24 m. Posadowiono go na fundamentach mury- wanych z kamienia łamanego (na zaprawie wapiennej) o szerokości około 0,5 m i na głębokości 0,5 m poniżej poziomu terenu. Ściany fundamentowe wzniesiono 0,2–0,4 m powyżej poziomu terenu, na tej wysokości znajduje się również posadzka kościoła.

W kilku miejscach, zwłaszcza od strony północnej, w 1852 roku ściany fundamentowe przemurowano cegłą na zaprawie wapiennej. Wątkiem ceglany zastąpiono w tym miejscu belki podwalinowe.

To dobry moment, żeby postawić pytanie, czy powyższe działanie miało wpływ na przechylenie się bryły kościoła, które nastąpiło w dwóch osiach budynku? Wzdłużnie, w stronę prezbiterium i poprzecznie, w kierunku południowym. Problemem konserwatorskim, który należało rozwiązać, było podjęcie decyzji, czy rektyfikować obiekt, czy pozostawić go w zastanej formie. W latach 90. XX wieku powstało kilka opracowań i projektów dotyczących tego zagadnienia, w postaci prac dyplomowych pod kierunkiem dr. inż. Piotra Łobody na Wydziale Budownictwa Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Wszystko zmierzało ku temu, aby kościół wyprostować. Ten kierunek działania został przerwany po przebadaniu wnętrza z powodu odnalezienia polichromii⁵. Wykonane odkrywki ujawniły malowidła występujące na całej powierzchni wnętrza kościoła. Fakt występowania polichromii z okresu powstania obiektu wymusił wszczęcie na nowo dyskusji na temat dalszego postępowania.

Odsłonięto całą polichromię, komisyjnie potwierdzono jej wyjątkowy charakter historyczny i artystyczny. Wyciągnięto wnioski, że w związku z bardzo złym stanem zachowania belek zrębowych, stanowiących podłoże malowidła, prostowanie kościoła może spowodować uszkodzenie malatury poprzez prawdopodobne zmiążdżenie krawędzi belek zrębowych. Zdecydowano, że budowla nie będzie prostowana, a wykonane zostaną prace wzmacniające konstrukcję w formie drewnianych ram – zastrzałów – utrwalających zaistniałe przekształcenia i zapobiegających ich powiększaniu się. Konstrukcje wsporcze oparto na betonowym fundamencie. Pogłębiono oraz naprawiono fundamenty. Wymieniono osypujące się, zmurszałe belki podwalinowe i zręby w partiach ścian pod oknami nawy, prezbiterium oraz północno-zachodniego naroża kruchty. W miejscach, gdzie podczas poprzednich remontów drewno zastąpiono przemurowaniem z cegły, ponownie zabudowano bale drewniane.

■ 5 *Nasze serca...*, s. 11.

Kolejne pytanie: jak doszło do przechylenia? Próbę odpowiedzi, jak i szczegółowy program naprawy konstrukcji, znajdziemy w opracowaniu: *Ekspertyza konstrukcyjna kościoła drewnianego w Żernicy koło Gliwic* autorstwa dr. inż. Zbigniewa Pająka i dr. inż. Łukasza Drobca, gdzie w rozdziale *Ściany obiektu* stwierdzono, że przyczyną przechylenia kościoła były uszkodzenia korozyjne belek podwalinowych na skutek zawilgocenia elementów drewnianych, spowodowanego brakiem poziomej izolacji przeciwwilgociowej na styku murów fundamentowych i podwalin oraz za nisko wypuszczonych powyżej powierzchni terenu murków fundamentowych. Zawilgocone drewno wygenerowało idealne warunki dla rozwoju owadzych szkodników, grzybów i bakterii, które doprowadziły do uszkodzenia jego struktury. W 1852 roku część skorodowanych belek podwalinowych (od strony północnej, w okolicy ambony) usunięto i zastąpiono murkami ceglаныmi (w obszarze największych uszkodzeń usunięto belkę podwalinową i dwie kolejne belki zrębu) – mur miał tam wysokość 11 cegieł⁶. Prawdopodobnie zabieg ten został wykonany nieprawidłowo, gdyż nie wymieniono wszystkich porażonych korozją biologiczną belek, tworząc w ten sposób nowe ogniska zarażenia.

Obiekt, pod wpływem naporu wiatru, na skorodowanych belkach podwalinowych ścian północnej i południowej, zaczął przechylać się w kierunku północnym. Analiza wiatrów wiejących w obszarze Górnego Śląska z kierunku południowego, południowo-wschodniego i południowo-zachodniego wykazuje, że stanowią one ponad 40% w stosunku do pozostałych kierunków. Wieją z największymi średnimi prędkościami 3,0 m/s. Od strony południowej obiekt nie ma osłony (np. w postaci drzew) i jest położony na wzgórzu. Opisałiśmy zatem jedną z prawdopodobnych przyczyn. Nie jest wykluczone, że w omawianym 1852 roku, podczas wymiany belek, nie dopilnowano stabilizacji budowli i to z tego powodu obiekt uległ przechyleniu. Mogło się również zdarzyć, że naprawę we wspomnianym czasie przeprowadzano na już przechylonym obiekcie.

Podsumowując, na stan zachowania obiektu wpływ miały czynniki:

- biologiczne: owadzie szkodniki drewna, grzyby, bakterie, naturalne starzenie się drewna;
- środowiskowe: opady atmosferyczne, zmiany temperatury, wiatr;
- z kręgu zaniedbań:
 - a) wadliwy system odprowadzania wód deszczowych z rynien i z terenu przy fundamentach,
 - b) nieprawidłowe przeprowadzanie napraw i remontów,



Fot. 5. Ściany południowo-wschodnia i wschodnia prezbiterium – przedstawienie apostołów (fragment polichromii)

Fot. A. Poloczek, 2008 rok



Fot. 6. Ściana wschodnia prezbiterium – apostoł Jakub Młodszy (fragment polichromii)

Fot. A. Poloczek, 2008 rok

- c) brak zabezpieczeń odpowiednimi powłokami ochrony drewna,
- d) niewykonanie poziomej izolacji przeciwwilgociowej pod belkami podwalinowymi ścian wieńcowych.

Kolejnym etapem prac była konserwacja techniczna i estetyczna polichromii we wnętrzu kościoła. Stan zachowania malowideł ściśle związany był ze stanem technicznym drewnianego podłoża, czyli belek zrębowych i desek stropu. Decydującym czynnikiem wpływającym na zachowanie samej polichromii był fakt jego wielokrotnego przemalowania farbami o spoiwie olejnym. Oryginalne malowidło wykonano w technice chudej tempery.

Paradoksalnie, przemalowania farbami o spoiwie olejnym spowodowały utrwalenie malowideł, gdyż olejne spoiwo zawarte w warstwach wtórnych przesączyło i utrwaliło warstwę autorską. W przypadku kilku fragmentów nieprzemalowanych (za ołtarzami przy ścianie tęczowej, za lisciami) spoiwo oryginalnej malatury uległo degradacji, a w konsekwencji pudrowaniu. Niekorzystną stroną zjawiska przesączenia tłustym spoiwem olejnym było znaczne przyciemnienie oraz zażółcenie polichromii, zwłaszcza jasnych partii, takich jak karnacje, jasne partie nieba itp., oraz spowodowanie efektu transparentności malowidła.

Polichromia została wykonana na całej powierzchni wnętrza kościoła i zachowała się w bardzo dużym stopniu. Przedstawia bogaty program ikonograficzny. Warto wspomnieć, że jest sygnowana imionami: *Frideric Leopold*, które znajdują się na tabliczce przybitej do krzyża w scenie adoracji Chrystusa Ukrzyżowanego. Widnieją w niej postaci reprezentujące stany społeczne: duchowny i świecki adorujące krucyfiks. Malowidło to znajduje się na ścianie północnej prezbiterium. Chrystus Ukrzyżowany symbolizuje tu siódmy sakrament, pozostałe przedstawione zostały w tondach po jego obu stronach. Na ścianach prezbiterium podziwiać również możemy malowidła przedstawiające sceny z życia św. Aleksego i Hioba, cztery postaci ojców Kościoła, Adama i Ewę pod drzewem poznania dobrego i złego (ściana wschodnia, za ołtarzem), portrety dwunastu apostołów oraz kartusze małżowinowo-chrzęstkowe z wizerunkami założycieli zakonów (na ścianie zachodniej). Wszystkie sceny i postaci są podpisane. Malowidła, w partiach lamperii, uzupełniają ornamenty w postaci wici roślinnych. Na ścianie północnej nawy widzimy scenę adoracji Matki Boskiej Różańcowej (tu prawdopodobnie jej centrum stanowił obraz sztalugowy) przez postaci w habitach ze św. Dominikiem na czele, a także portret papieża w eliptycznym medalionie. Po przeciwnej, południowej stronie znajdują się wizerunki św. Jana Nepomucena, św. Benedykta, św. Bernarda oraz sceny: Ukrzyżowania, Trójcy Świętej i Biczowania. Pod balkonem chóru widnieje medalion z przedstawieniem św. Izydora. Balkon chóru oraz strop ozdabiają ornamenty roślinne.



Fot. 7. Ściana południowa nawy – św. Jan Nepomucen (fragment polichromii)

Fot. A. Poloczek, 2008 rok



Fot. 8. Ściana północna nawy – adoracja obrazu Marii z Dzieciątkiem (fragment polichromii)

Fot. A. Poloczek, 2008 rok

Technika i technologia wykonania polichromii miały ogromny wpływ na stan jej zachowania. Cechuje ją wysokiej klasy warsztat malarski. Sposób malowania na bardzo cienkich gruntach, niemalże laserunkowo, świadczy o wysokim kunszcie twórców, którzy być może na co dzień tworzyli malarstwo tablicowe. Owa minimalna grubość warstwy i dobre przyleganie również przyczyniły się do dobrego zachowania malatury.

Oceniając warsztat, należy zwrócić uwagę na unikatowy charakter malowideł: portretowe przedstawienie większości wizerunków postaci, brak ornamentyki architektonicznej, która łączy poszczególne sceny i wiąże się z ciesielską konstrukcją wnętrza, bardzo bogaty program ikonograficzny, nietypowe przedstawienie sakramentów w tondach. W części nawy – odmienny styl, wskazujący na inny warsztat malarski⁷.

Podczas konserwacji technicznej i estetycznej malowideł wykonano szereg ważnych i interesujących pod kątem konserwatorskim zabiegów. Kluczowym etapem było odsłonięcie polichromii spod czterech monochromatycznych warstw przemaalowań olejnych. Nawarstwienia odsłaniano przez dwa lata w sposób mechaniczny – skalpelami – i chemiczny – rozpuszczalnikami do powłok olejnych. Usunięto także wtórne łatki płócienne zalegające w miejscach ubytków, sęków i łączeń belek zrębowych. Oryginalne łatki i pasy płócienne z występującą na nich polichromią odklejono, oczyszczono z kleju glutynowego, zdezynfekowano PCMC w alkoholu, zaimpregnowano 5% roztworem Paraloidu B-72 w ksylenie, wyprasowano i powtórnie umieszczono w pierwotnych miejscach, używając kleju winylowego – na łączeniach belek. Duże ubytki drewna uzupełniono drewnem iglastym, mniejsze – kitem kredowo-klejowym z domieszką pyłu trocinowego. Kity opracowano zgodnie z fakturą powierzchni oryginalnego podłoża drewna. Pokryto je warstwą szelaku i scalono kolorystycznie z kolorem drewna. Całość polichromii zabezpieczono warstwą roztworu Paraloidu B-72 w ksylenie. Następnie przystąpiono do uzupełnień i rekonstrukcji warstwy malarskiej. Punktowanie wykonano w sposób intuicyjny: scalająco – w miejscach portretów, wyraźnych ciągłych linii, natomiast duże, bardzo ciemne (czernie, czerwienie) i graficzne płaszczyzny – w sposób rozedrgany, poprzez delikatne topowanie. Ważnym dla spełnienia warunków odwracalności działań konserwatorskich był wybór wodnych farb – akwareli i gwaszy. Ponadto, dają one efekt lekkości i laserunkowości zbliżony do techniki i technologii oryginału. Ostatecznie całą polichromię jeszcze raz zabezpieczono 3,5% roztworem Paraloidu B-72 w ksylenie.



Fot. 9. Fragment stropu w nawie – wić roślinna (fragment polichromii)

Fot. A. Poloczek, 2008 rok



Fot. 10. Balkon chóru – wić roślinna (fragment polichromii)

Fot. A. Poloczek, 2008 rok

Do rzadko wykonywanych zabiegów konserwatorskich należy transfer odciętej warstwy belki zrębowej z zalegającą polichromią i połączenie jej z nową belką zrębową. Wykonano go w miejscach, gdzie belki zrębowe były w takim stopniu zdegradowane, że nie sposób ich było utwardzić i zachować. Dlatego poddano konserwacji jedynie fragment podłoża z malowidłem o grubości 7 cm, który odcinano piłą mechaniczną od zniszczonej belki.

Kompleksowe prace konserwatorsko-remontowe przyczyniły się do powstrzymania postępującego niszczenia obiektu. Problem dotyczący rektyfikacji kościoła został rozwiązany. W związku z faktem, iż pochYLENIE obiektu nie postępuje, pozostawiono go krzywym. Jednak w miejscach mało widocznych (w zakrystii, przedsionku i składziku) wykonano odpowiednio głębokie fundamenty i skotwiono do nich zastrzały kontrujące przechylenie obiektu. Wszystkie elementy nadające się do wymiany, tj. zmuszałe belki podwalinowe, XIX-wieczne belki pod oknami i ceglane murki zastępujące belki podwalinowe, zastąpiono nowymi. W przypadku belek z zalegającą na nich polichromią – wykonano transfery, które połączono z nowym drewnem. Wstawiono również nowe lisice, z uwzględnieniem ich przesunięcia, gdyż w zastanej sytuacji zasłaniały malowidło i uniemożliwiały jego odczyt. Dzięki konserwacji technicznej i estetycznej polichromii jej „żywość” i wyjątkowy pod względem artystycznym, jak i ikonograficznym urok, pozostanie na długie lata. Kościół w Żernicy wpisuje się do grupy najlepiej zadbanych i najbardziej interesujących obiektów budownictwa drewnianego w Polsce.

Summary

The Church of St. Michael the Archangel in Żernica – Selected Issues of its Restoration

The Church of St. Michael the Archangel in Żernica (district of Gliwice) is located on the Wooden Architecture Route of the Silesia province. It was built in 1661, while its formerly free-standing tower was erected in 1518. The property is entered in the register of monuments. At the end of 1999, the church was subject to research and exploration works concerning its polychrome decorations. The works revealed fragments of polychrome murals on the church's all walls and

ceilings. Hence, in 2001–2003, the church underwent technical maintenance and restoration works, during which polychrome decorations have been completely exposed. In 2004, restoration works were conducted on the carcass construction and foundation of the church, within which the roof and the roof shingles were also repaired. In 2005–2008 the discovered paintings underwent an aesthetic restoration. The aim of the works, related to restoration of the church value, was to examine it from the historical, dendrochronological, archaeological and chemical perspective. Furthermore, the church was also a subject to complete technical maintenance and aesthetic restoration of paintings, that decorate more than 530 square meters of its walls and ceilings. Some of the many problems, that had to be solved, was the decision concerning straightening of the leaning structure of the building, the process of restoration of fragments of polychrome on a completely technically degraded wooden ground, and the selection of techniques, technology of maintenance and restoration of polychrome decorations and of wooden beams of the church's carcass construction that are the base for paintings.

Konserwacja ołtarzyka domowego i rzeźby św. Stanisława – eksponatów Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”

Paulina Chyłka

Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”

Prace konserwatorskie prowadzone w muzealnej pracowni przy dwóch obiektach z drewna polichromowanego dały impuls do powstania artykułu, który ma na celu przybliżenie zarówno historii eksponatów, jak również przebiegu prac konserwatorskich oraz problemów, z jakimi należało się zmierzyć w trakcie prac.

Opis oraz technika wykonania ołtarzyka domowego

Na początku roku w ramach prac remontowych w jednej z chałup posadowionych w Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie” do pracowni trafił ołtarzyk domowy (GPE-2675), którego forma była stosunkowo rzadko spotykanym przykładem wyznaczania przestrzeni sakralnej w domu, czyli miejsca, gdzie rodzina gromadziła się na wspólnej modlitwie, co w naturalny sposób miało umacniać religijność domowników.

Eksponat ten jest niezwykle interesującym zabytkiem ze względu na swoją budowę będącą uproszczoną miniaturą ołtarza kościelnego. Z uwagi na styl wykonania potocznie nazwany był *ramką śląską*¹.

■ 1 M. Stanielewicz, *Katalog wystawy „Przecudne zjawisko ramki śląskiej” w Domku Miedziorytnika we Wrocławiu*, Wrocław 2014. Organizator wystawy opisał „zjawisko ramki śląskiej”, będące swoistym stylem dekoracyjnym występującym na terenie całego

Ołtarzyk zbudowany jest z podstawy w formie skrzyni, zdobionej zdwojoną bordiurą, tworzącą trzy prostokątne płyciny wyklejone czerwonym materiałem skóropodobnym. Na niej ustawiona jest nadstawa składająca się z trzech wież płaskich, każda zwieńczona krzyżem osadzonym na kuli oraz wystającej niszy przeznaczonej na figurkę świętą. Wnęka wyklejona kremową tapetą winylową z pionowymi pasami dekoracji florystycznej w kolorze brązu, nakryta dachem dwuspadowym, zwieńczonym większym od pozostałych krzyżem na kuli. Zarówno po bokach niszy, jak i nad nią umieszczono jedenaście oleodruków przedstawiających świętych. Po lewej stronie: Matka Boska Częstochowska, św. Stanisław Biskup Męczennik



Fot. 1. Ołtarzyk przed konserwacją

Źródło: Archiwum Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”

Śląska, w okresie poprzedzającym I wojnę światową do ok. 1945 r., z którego pochodził najmłodszy obiekt, jaki znalazł. *Ramka śląska* jest nazwą potoczną, określającą dekoracje elementów użytkowych, polegającą na warstwowym mocowaniu coraz to mniejszych listewek charakterystycznie profilowanych w kształcie *wilczych zębów*. Każdy przedmiot był niepowtarzalny, wykonywany ręcznie z materiałów powszechnie dostępnych – najczęściej wykorzystywano do tego drewno egzotyczne pochodzące ze skrzynek po wyrobach tytoniowych – na odwrociach tych listewek widoczne są często fragmenty, a nawet całe napisy firmowe. Ramki, krzyże, szkatułki oraz inne przedmioty wykonane w stylu *ramki śląskiej* najczęściej wykańczano farbą olejną bądź lakierem pozłotniczym.

z Piotrowinem, św. Stanisław Kostka, św. Zofia z córkami oraz św. Antoni. Po prawej: św. Józef, Przemienienie Pana Jezusa, św. Anna, św. Franciszek, św. Elżbieta. Natomiast na środku, nad niszą, umieszczono Pamiątkę św. Misji. Oleodruki zostały przyklejone do podłoża i osłonięte szybkami mocowanymi za pomocą dekoracyjnie wycinanych listewek, tworzących ramki dla każdego obrazka.

Po bokach centralnie zlokalizowanego obrazka znajdują się dwie płytki wyściełane materiałem, tworzące mały tryptyk, pod nimi – dostawione do spadów daszku – dwie trójkątne płycinki.

Całość ołtarzyka bogato zdobiona dekoracyjnie nacinanymi listewkami w formie ornamentu zygzakowatego, montowanymi małymi gwoździami, przez co tworzą wielowarstwową strukturę schodkową. Wszystko wykonane jest z najwyższą starannością i dokładnie dopasowane. Płytki wyściełane czerwonym materiałem skóropodobnym. Całość utrzymano w kolorach: złota, srebra, zieleni i czerwieni.

Dokładna data powstania ołtarzyka oraz autor są nieznane. Obiekt w przybliżeniu datowany jest na początek XX wieku². W Muzeum został włączony do ekspozycji jako element wyposażenia wnętrza XIX-wiecznej chałupy zrębowej ze wsi Krasowy, obecnej dzielnicy Mysłowic. Ołtarzyk eksponowany jest na komodzie w tzw. izbie *paradnej*, znajdującej się po lewej stronie od wejścia.

Stan zachowania

Po przeniesieniu obiektu do pracowni jego ogólny stan był dobry. Konstrukcyjnie zadowolający – obiekt nie był zainfekowany biologicznie, a na całej powierzchni zauważono zaledwie kilka otworów wylotowych po owadach. Drewno tylnej ściany, stanowiącej główny trzon utrzymujący konstrukcję, było rozeschnięte przez co powstały szpary widoczne w niszy ołtarzyka. Nie stwierdzono jednak pęknięć w innych miejscach. Struktura drewna znajdowała się w dobrym stanie – rozeschnięcie spowodowało większą kruchość i łamliwość elementów składowych, jednak nie wymagały one dodatkowych prac wzmacniających. Zauważono drobne uszkodzenia mechaniczne – odłamany jeden szpic z wieżyczek oraz pęknięcia listewek. Elementy stalowe – skorodowane gwoździe i trzpienie – wymagały wymiany.

Stan estetyczny obiektu był niezadawalający – zabrudzenie powierzchni, kurz, pył i pajęczyny na polichromii. Stwierdzono również liczne odspojenia materiału skóropodobnego odsłaniające klej bądź oryginalny zniszczony materiał. Podobnie w przypadku tapety winylowej w niszy, która była poźółkła, miejscami odspojona od podłoża, odsłaniała też oryginalną, silnie zdegradowaną tapetę papierową. Widoczne było zmatowienie oraz silne zabrudzenie lakieru pozłotniczego. Przemalowania materiału wyściełającego płyciny okalające otwór niszy zieloną farbą olejną spowodowały zatarcie zarówno koloru, jak i faktury tkaniny.

Pierwotnym celem prac konserwatorskich było oczyszczenie oraz drobne reperacje odspojonych fragmentów materiałów: skaju i tapety. Jednocześnie, ze względu na rodzaj oraz stałe miejsce ekspozycji, założono profilaktycznie zabezpieczenie obiektu przed degradacją przede wszystkim biologiczną. Jednakże po dostarczeniu obiektu do pracowni zmieniono zakres prac, których głównym celem było przywrócenie pierwotnych wartości estetycznych eksponatu.

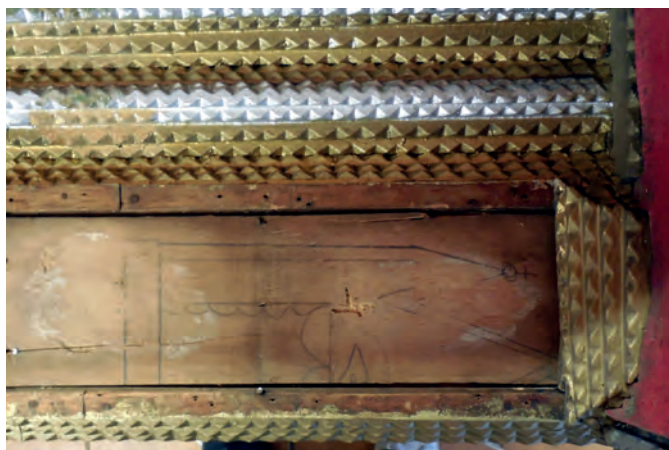
Konserwacja drewna polichromowanego, oleodruków oraz rekonstrukcja tapety

Obiekt oczyszczono z powierzchniowych zabrudzeń za pomocą miękkich szczotek i pędzli oraz lekko zwilżonej szmatki. Zdemontowano dekoracyjne listewki i szybki osłaniające oleodruki, a następnie przystąpiono do odklejenia samych obrazków. Oleodruki pierwotnie przyklejone były do podłoża drewnianego w większości na klej mączny, jednak niektóre, najprawdopodobniej w przeszłości odspojone, umocowano na niezidentyfikowany klej syntetyczny, co przysporzyło znacznych trudności w ich demontażu. Na deseczce, do której przyklejone były obrazki, znajdował się fragment szkicu projektowego ołtarzyka, który ujawnił się po odklejeniu oleodruków. Natomiast pod jednym z odspojonych materiałów skóropodobnych odnaleziono fragment dobrze zachowanego pierwotnego materiału, co dało impuls do dalszych poszukiwań.

Wykonana stratygrafia warstw malarskich i pozłotniczych ukazała pierwotną kolorystykę ołtarzyka, która z czasem została zmieniona. Tymczasem zdjęcie odspojonej tapety winylowej ujawniło mocno zniszczoną, ale z czytelnym oryginalnym secesyjnym wzorem florystycznym, tapetę papierową zdobiącą wnękę kapliczki.

W wyniku dokonanych odkryć podjęto decyzję o usunięciu wtórnych przemalowań ołtarzyka, przywróceniu materiału zdobiącego płycinki

zbliżonego do oryginału oraz odtworzeniu tapety papierowej. Od tego momentu prace podzielone zostały na trzy części często prowadzone równolegle: konserwację drewnianego polichromowanego korpusu, polegającą głównie na usunięciu wtórnych warstw malarskich i rekonstrukcji polichromii, odtworzenie tapety oraz konserwację oleodruków.



Fot. 2. Ołtarzyk w trakcie konserwacji – rys projektowy ołtarzyka

Źródło: Archiwum Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”

Ze względu na brak informacji o pierwotnej technice zdobniczej oraz późniejszych zmianach zdecydowano się na żmudne i bardzo czasochłonne mechaniczne odsłonięcie pierwotnej warstwy malarskiej za pomocą skalpeli. Po zakończeniu usuwania wtórnych warstw malarskich znajdujących się na drewnie przystąpiono do uzupełniania drobnych ubytków – odtworzono w drewnie brakujący fragment wieżyczki.

Równocześnie przystąpiono do konserwacji oleodruków – wstępnie przeczyszczono je benzyną ekstrakcyjną oraz zwilżono wodą, a następnie wyprostowano na stole dublażowym. Po wyprostowaniu, w celu rozprężenia papieru oraz wypłukania zanieczyszczeń, które wniknęły w strukturę papieru, przystąpiono do właściwego oczyszczania obrazków w kąpeli wodnej. Oleodruki trzykrotnie zanurzane były w wodzie destylowanej na około 10 minut (pod ścisłą obserwacją w celu natychmiastowego zatrzymania ewentualnych uszkodzeń – odspojenia farby). Następnie umieszczono je na stole dublażowym i powoli suszono w niskiej temperaturze. Oleodruki doczyszczono chemicznie 1,5% roztworem wody utlenionej oraz mechanicznie – gumką chlebową.



Fot. 3. Ołtarzyk po usunięciu wtórnych warstw malarskich oraz demontażu części elementów dekoracyjnych

Źródło: Archiwum Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”

W celu dobrania odpowiednich barw do rekonstrukcji malatury wykonano próby kolorystyczne. Było to dość trudne zadanie ze względu na charakter odkrytej farby – mianowicie zieleni metalicznej, najprawdopodobniej samodzielnie wykonanej mieszanki farby z drobkami złota. Brak gotowej farby tego typu na rynku spowodował, że przystąpiono do samodzielnego jej sporządzenia. Mieszano rozmaite odcienie zieleni z różnymi typami złota proszkowego. Równocześnie na kalkę techniczną skopiowano zachowane fragmenty wzoru florystycznego z tapety oraz wykonano próbki do rekonstrukcji tapety papierowej, zarówno kilka przykładów kolorystycznych bazy – tła, jak i różnych technik naniesienia wzoru i kolorów motywu florystycznego, żeby otrzymać efekt najbardziej zbliżony do zachowanych fragmentów oryginału. Papier barwiono ręcznie rozcieńczonymi w wodzie barwnikami temperowymi nanoszonymi pędzlem, następnie suszono na stole dublażowym w celu przyspieszenia procesu barwienia oraz uniknięcia deformacji papieru. Farbę наносzono laserunkowo, w kilku warstwach do momentu otrzymania satysfakcjonującego kryjącego, równomiernego koloru.

Jednocześnie szukano jak najbardziej zbliżonej do oryginału tkaniny. Po dobraniu pasującego zarówno ze względu na fakturę, jak i kolor

materiału przystąpiono do demontażu kolejnych elementów dekoracyjnych, pod które wklejony był oryginalny aksamit. Usunięto odspojone kawałki materiału, pozostawiając jednak te dobrze przyklejone, jako tzw. *świadki*. Usunięto resztki kleju i przystąpiono do montowania nowych fragmentów tkaniny. Po przyklejeniu materiał dociśnięto listewkami i ściškami, żeby jak najlepiej przywarł do podłoża. Przed montażem dekoracyjnych elementów drewnianych podklejono istniejące pęknięcia, a ubytki uzupełniono kitem drzewnym. Listewki mocowano nowymi gwoździkami miedzianymi, wykorzystując istniejące już otwory.



Fot. 4. Przyklejanie materiału

Źródło: Archiwum Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”

W trakcie demontażu listewek na niektórych odwrociach odkryto fragmenty wzorów najczęściej roślinnych oraz logotypów najprawdopodobniej firm tytoniowych, które zostały przeniesione na kartkę oraz sfotografowane przed ponownym montażem.

Po przyklejeniu materiału oraz montażu drewnianych elementów dekoracyjnych przystąpiono do rekonstrukcji pozłoty – wybrano pastę pozłotniczą firmy Goldfinger *green gold* i *sovereign gold* w proporcjach 1:1 rozrzedzonych w terpentynie oraz mieszankę kilku odcieni zieleni farb olejnych z perłowym złotem w proszku.

Po zamocowaniu materiału, złożeniu elementów drewnianych i rekonstrukcji polichromii przystąpiono do barwienia papieru na tapetę i zrekonstruowania wzoru florystycznego. Na papier przeniesiono najpierw wzór z kalki, jej tył pokryto suchymi pastelami – białym i niebieskim – w zależności od odbijanego fragmentu, a następnie już na papierze poprawiono odbitkę kredkami akwarelowymi. Całość zabezpieczono fiksatywą w sprayu.



Fot. 5. Fragments logotypów z wtórnie wykorzystanych materiałów drewnianych

Źródło: Archiwum Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”



Fot. 6. Konserwacja polichromii

Źródło: Archiwum Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”

Oleodruki poddano fumigacji w komorze, a następnie przystąpiono do ich konserwacji. Podklejono rozdarcia papieru³, po czym obrazki zdublowano na bibułkę japońską⁴. Ubytki uzupełniono kitem klejowo-kredowym. Następnie przystąpiono do scalania ubytków oraz delikatnego podmalowania zacieków i zabrudzeń, których nie udało się usunąć gotowymi farbami temperowymi. W ramach kolejnych działań całość zabezpieczono

■ 3 Polialkohol winylu.

4 Jw.

werniksem błyszczącym w sprayu. Jednocześnie zdecydowano, że zmienne warunki, nieregulowana wilgoć i temperatura oraz możliwość zalania stanowią zbyt duże zagrożenie dla stanu oryginałów. W związku z powyższym podjęto decyzję, aby wykonać kopię oleodruków, które umieszczono w kapliczce. Oryginały obrazków natomiast zabezpieczono z zachowaniem wszelkich środków ostrożności i bezpieczeństwa oraz zasad niezbędnych dla właściwego przechowywania papieru.

Ze względu na rozeschnięcie drewna i powstanie szpar w tylnej ścianie nisz postanowiono wykonać ściankę ze sklejki, którą zamontowano bez użycia kleju, zachowując jednocześnie fragment oryginalnej tapety, ukryty pod nią jako *świadek*.

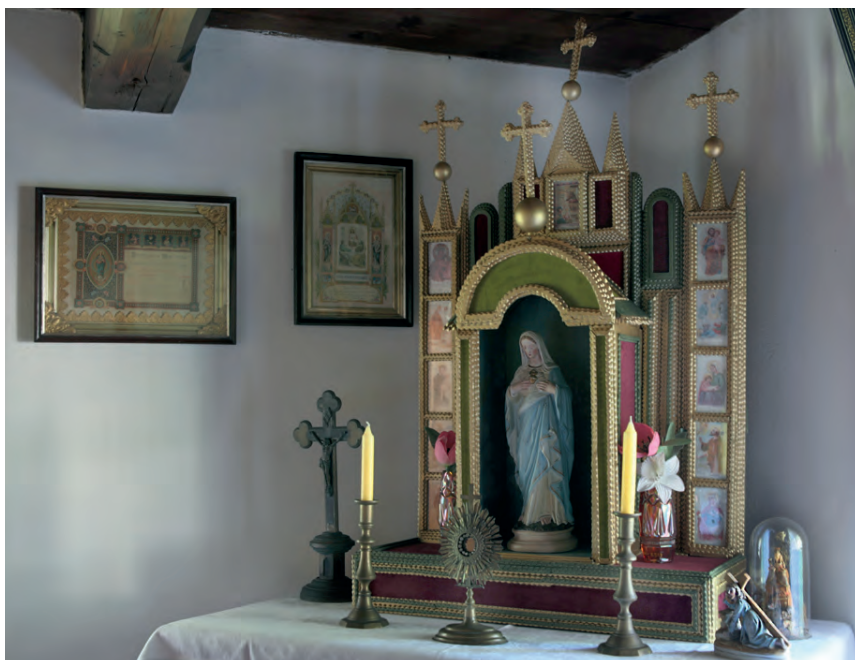


Fot. 7. Ohtarzyk po konserwacji

Źródło: Archiwum Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”

W celu wyboru najlepszego spoiwa do przyklejenia tapety w niszy wykonano trzy próby z użyciem klejów: do tapet, poliwinylowego i skórnegogo. Ze względu na materiał, z którego wykonano tapetę, oraz jego dużą chłonność wilgoci, zdecydowano się na klej poliwinylowy, który pozwolił uniknąć deformacji papieru podczas montażu.

Zakończeniem prac konserwatorskich przy obiekcie było zamontowanie kopii oleodruków. Zdecydowano się na metodę bezklejową. Na drewniane podłoże dopasowano wcześniej wyciętą tekturę bezkwasową, na której umieszczono oleodruki przykryte folią silikonową, następnie dociśnięte szybką oraz drewnianymi listewkami dekoracyjnymi.



Fot. 8. Ołtarzyk domowy na ekspozycji muzealnej

Fot. A. Kreis

Opis oraz technika wykonania rzeźby św. Stanisława

Drugim eksponatem, który stanowi przedmiot rozważań w niniejszym artykule, jest ludowa rzeźba św. Stanisława Biskupa i Męczennika ze Szczepanowic (GPE-3529) datowana na XVIII wiek, wykonana z drewna olchowego. Jest to wolnostojąca drewniana niepełnoplastyczna rzeźba polichromowana przedstawiająca frontalnie, w pozie wertykalnej, biskupa krakowskiego św. Stanisława ze Szczepanowa ze wskrzeszonym Piotrem Strzemieńczykiem z Janiszewa, zwanym Piotrowinem. Rzeźba pochodzi z kościoła w Gierałtowicach, bardzo prawdopodobne, że pierwotnie była ołtarzową – o czym mogą świadczyć lekko zaburzone proporcje, rozbudowane ramiona, duże dłonie, niewielkie stopy, których i tak nie byłoby widać, oraz „lewitujący” Piotrowin. Cechy te wskazują na ustawienie obiektu na znacznej wysokości.

Św. Stanisław został przedstawiony w pozie wertykalnej z wystawionymi do przodu dłońmi. Klęczący u jego boku, modlący się Piotrowin lewe ramię wyciąga w górę w kierunku biskupa.

Święty ukazany został w stroju biskupim: w sutannie, z białą komżą wykończoną złotą lamówką wokół szyi oraz złotą koronką u dołu. Na ramionach ma narzucony bordowo-brązowy płaszcz z czerwoną wyściółką, zdobiony srebrno-złotą lamówką wysadzaną kamieniami szlachetnymi osadzonymi naprzemiennie: rubinem, szmaragdem oraz szafirem. Płaszcz zapinany jest na piersi złotą spinką. Spod sutanny wystają czarne buty, dłonie okryte są białymi rękawiczkami. Na głowie świętego znajduje się złota infuła, tzw. *Mitra Pretiosa*, wysadzana – podobnie jak płaszcz – naprzemiennie: rubinami, szmaragdami i szafirami. Infuła wokół głowy wykończona została dwoma otokami: czerwonym oraz srebrnym. Na piersi zawieszony jest złoty krzyż biskupi – pektorał. Piotrowina przedstawiono okrytego niebiesko-zieloną szatą przerzuconą przez prawe ramię, w koszuli w kolorze cielistym i w czapce na głowie.



Fot. 9. Rzeźba św. Stanisława przed konserwacją

Źródło: Archiwum Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”

Twarz biskupa ma blade oblicze z delikatnym rumieńcem na szyi. Broda i wąsy są koloru brązowego – plastycznie wyrzeźbione, nad dużymi mocno obrysowanymi ciemnymi oczami łukowo zaznaczono brwi. Półdługie, brązowe, falowane włosy są odgarnięte w tył. Twarz Piotrowina również o białej karnacji z ciemnym zarostem brody i wąsów, na głowie dłuższe, falowane, brązowe włosy.

Układ dłoni świętego wyraźnie wskazuje, że pierwotnie miał w nich umieszczony pastorał będący jednym z atrybutów świętego, jednak nie zachowały się po nim żadne ślady w rzeźbie ani na wcześniejszych fotografiach figury.

Historia rzeźby

Rzeźba datowana na koniec XVIII wieku⁵, trafiła do Muzeum 5 września 1985 roku z kościoła w Gierłatowicach. Zdjęcia wykonane w trakcie przejścia obiektu oraz późniejsze odkrywki świadczą o prowadzonych wcześniej pracach renowacyjnych, w wyniku których zmieniona została częściowo kolorystyka. W 1996 roku przeprowadzono gruntowną konserwację obiektu w Siemianowicach Śląskich w pracowni Renoprojekt. Wówczas zaślepiono otwory po drewnojadach, uzupełniono braki w gruncie oraz w warstwie malarskiej. Jednak lakoniczna dokumentacja opisowa i fotograficzna nie określa szczegółowego zakresu prac. Po konserwacji rzeźbę wystawiono na terenie Muzeum w kapliczce kłodowej na wolnym powietrzu. W roku 2011 została przeniesiona do muzealnej pracowni konserwatorskiej. Między 2011 a 2015 rokiem najprawdopodobniej obiekt był poddawany pracom konserwatorskim i rekonstrukcyjnym, w trakcie których wykonano gipsowe rekonstrukcje ramienia Piotrowina oraz palców dłoni biskupa. Nie odnotowano jednak żadnych wzmianek na ten temat zarówno w dokumentacji obiektu, jak i pracowni konserwatorskiej. Wskazują na to jedynie zdjęcia wykonane po zakończeniu prac konserwatorskich w roku 1996 i stan rzeźby z 2015 roku.

Stan zachowania oraz przyczyny zniszczeń

Stan rzeźby był zły. Co prawda drewno nie nosiło śladów infekcji biologicznej, jedynie kilka już nieaktywnych otworów po drewnojadach, jednak było znacznie osłabione, bardzo miękkie, przesuszone, z licznymi pęknięciami wzdłużnymi. Polichromia wraz z gruntem w znacznej mierze uległa zniszczeniu, a pozostałości były częściowo odspojone i skrzszone, co powodowało problem z określeniem oryginalnego kolorytu rzeźby oraz procentu pierwotnej warstwy malarskiej. Większość zniszczeń pojawiła się w wyniku prezentowania rzeźby przez około 15 lat na ekspozycji, gdzie narażona była na niestaje warunki atmosferyczne (zmiany wilgotności i temperatury), jak również wszelkie zagrożenia biologiczne.

■ 5 AMGPE, Karta katalogu muzealiów, nr GPE-2675.

Przebieg prac konserwatorskich

Przed rozpoczęciem prac wykonano dokładną dokumentację fotograficzną stanu zachowania technicznego, wszelkich zniszczeń oraz zachowanych fragmentów polichromii. Następnie, za pomocą szczotek i pędzli, przystąpiono do wstępnego oczyszczania rzeźby z powierzchniowych zanieczyszczeń, tj. kurzu, pyłu, pajęczyny oraz luźnych odspojonych fragmentów polichromii. Obiekt umyto od lica szmatką nasączoną wodą ze środkami powierzchniowo czynnymi, a od tyłu – szczotkami. Równocześnie opracowano metodę i stopień konserwacji obiektu. Ze względu na brak wskazówek co do faktycznej kolorystyki oraz stopień ingerencji wcześniejszych konserwacji na wygląd polichromii podjęto decyzję o zabezpieczeniu istniejących pozostałości malatury, uzupełnieniu ich braków zaprawą klejowo-kredową, a następnie ukryciu ich pod kolejną warstwą gruntu, jako *świadka*, jednocześnie ułatwiając tym późniejsze prace i ewentualne badania. Przed gruntowaniem obiekt nasączono impregnatem⁶ w celach profilaktycznych, aby uniemożliwić ewentualne zainfekowanie drewnojadami obecnymi w otoczeniu ze względu na specyfikę muzealnej ekspozycji. Następnie obiekt zaimpregnowano strukturalnie Paraloidem B-72 w toluenie o stężeniu do 10% metodą iniekcji statycznej⁷ oraz poprzez przesączenie powierzchni drewna nanoszeniem roztworu pędzlem. Zabiegi te zastosowano w części tylnej obiektu na czyste niepolichromowane drewno. Warstwę malarską z gruntem oraz odsłonięte fragmenty drewna przesmarowano roztworem metylolocelulozy w celu wzmocnienia i polepszenia przyczepności malatury do podłoża drewnianego, a także zmniejszenia chłonności drewna. Usunięto wtórne uzupełnienia i rekonstrukcje gipsowe oraz zastosowane zbrojenia w postaci stalowych gwoździ, które uległy korozji.

Po stabilizacji i wzmocnieniu drewna przystąpiono do uzupełnienia spękań oraz uszkodzeń mechanicznych. Podklejono odspojone fragmenty, rysy i pęknięcia przespachlowano kitem drzewnym, a większe ubytki, tj. ramię Piotrowina i palce dłoni św. Stanisława, uzupełniono flekami z drewna i podrzeźbiono, nadając im odpowiednią formę.

Kolejnym, wspomnianym już wcześniej etapem, było uzupełnienie ubytków w warstwie malarskiej zaprawą klejowo-kredową oraz nałożenie czterech cienkich warstw gruntu pod nową polichromię. Po opracowaniu powierzchni zaprawy gruntującej przystąpiono do malowania rzeźby

■ 6 Hylotox.

7 Do strzykawek pozbawionych tłoków wiano roztwór Paraloidu B-72, który poprzez igły umieszczone w otworach wylotowych po owadach oraz szczelinach i spękaniach mógł sam migrować w strukturę drewna.

– zdecydowano się na technikę temperową, tłustą. Spoiwo wykonano samodzielnie z całego jajka i oleju na podstawie przepisu podawanego przez Jana Hoplińskiego⁸. Zastosowano technikę delikatnego cieniowania, żeby uplastycznili rysunek rzeźby oraz wydobyć światłocien, który mógłby zaginąć w ciemnym, nie najlepiej oświetlonym pomieszczeniu w przypadku ewentualnej późniejszej ekspozycji. Grunt pod złocenia zabezpieczono wcześniej szelakiem, a następnie zastosowano lakier pozłotniczy na bazie rozpuszczalnika spirytusowego. Na zakończenie prac wykonano koleczki, za pomocą których zamontowano do korpusu na klej glutenowy dłonie i buty, zaś całość malatury zabezpieczono werniksem satynowym w sprayu, nadając temperze dodatkowy delikatny połysk.



Fot. 10. Rzeźba w trakcie konserwacji – nowa zaprawa gruntująca pod polichromię

Źródło: Archiwum Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”

Głównym celem konserwacji było zabezpieczenie przed czynnikami biologicznymi, wzmocnienie i stabilizacja drewna oraz przeprowadzenie zabiegów o charakterze estetycznym – czyli rekonstrukcja polichromii, aby w pełni przywrócić charakter założenia artystycznego twórcy.

Rekonstrukcje przeprowadzono na podstawie dokładnych badań wizualnych stanu zachowanych fragmentów oryginalnej polichromii oraz analizy dokumentacji, zarówno fotograficznej, jak i opisowej, z wcześniejszych prac konserwatorskich. Pod uwagę wzięto też stroje i kolorystykę przypisane biskupom w kanonie Kościoła katolickiego. Przeprowadzono również kwerendę w celu odnalezienia podobieństw ikonograficznych w malarstwie

■ 8 J. Hopliński, *Farby i spoiwa malarskie*, Wrocław 1990, s. 16–17.

i rzeźbie. Odnaleziono szereg przedstawień św. Stanisława przede wszystkim w malarstwie, gdzie w większości przypadków ukazywany był w szatach pontyfikalnych utrzymanych w kolorystyce czerwieni i złota. Natomiast mniejszą wartość dla naszych badań stanowiły odnalezione analogie w rzeźbie drewnianej – było ich mało, szczególnie w twórczości ludowej – utrzymane w różnej kolorystyce: od zielonej, przez niebieską, brązową do czerwonej. Na podstawie przeprowadzonych badań zdecydowano się na pozostawienie sutanny w kolorze czarnym – była to jedyna barwa zachowana w tej partii rzeźby. We wcześniejszych dokumentacjach i opisach widoczne jest czarno-brązowe malowanie, jednakże stwierdzono, iż barwa brązowa była późniejszym przemalowaniem. Komża pozostała biała ze złotymi zdobieniami. Pozostawiono również barwy ubioru Piotrowina, mitry biskupiej oraz jasnoczerwonej podszewki płaszcza.



Fot. 11. Fragment oryginalnej polichromii rzeźby widoczny pod srebrnym przemalowaniem

Źródło: Archiwum Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”



Fot. 12. Rzeźba św. Stanisława po konserwacji

Źródło: Archiwum Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”

Na podstawie odkrytych śladów pod srebrzanką zmieniono kolor lamówki tiary ze srebrnej na czerwoną. Przywrócono również jednolity, bordowy kolor wierzchniej strony płaszcza. Wprowadzono zmiany kolorystyczne w górnej partii ubioru – nad zapinką – będącej kontynuacją białej komży i czarnej sutanny, które z niewiadomych przyczyn zostały przemalowane wcześniej srebrzanką. Ocieplono również karnację postaci.

Podsumowanie

Dużym problemem podczas prac konserwatorskich, zarówno przy ołtarzyku domowym, jak i rzeźbie św. Stanisława, były liczne wcześniejsze prace odświeżające, które z czasem zmieniły charakter pierwotnego wyglądu obiektów, przy jednoczesnym braku bądź lakoniczności zachowanej dokumentacji fotograficznej i opisowej. W związku z tym dużo czasu poświęcono na rozpoznanie budowy technologicznej obiektów oraz odtworzenie oryginalnej kolorystyki. Brak dokumentacji spowodował również znaczną trudność w doborze materiałów i technik wykonania kolejnych etapów prac oczyszczania, usuwania warstw wtórnych czy uzupełniania warstw malarskich. W obu przypadkach podjęto decyzje o usunięciu wszelkich wtórnych ingerencji i przywróceniu w pełni walorów estetycznych, co ostatecznie zostało osiągnięte.

Prace konserwatorskie prowadzone na omawianych eksponatach przez autorkę niniejszego artykułu oraz same eksponaty już w nowej „szacie” zaprezentowano 3 grudnia 2015 roku w siedzibie Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie” podczas konferencji konserwatorskiej i towarzyszącej jej wystawie pt. „Drewno polichromowane. Konserwacja, badania, zachowanie”.

Summary

Restoration of a Home Altar and a Sculpture of St. Stanislaus – Exhibits from the Museum “Upper Silesian Ethnographic Park in Chorzów”

The following object illustrative article is dedicated to the issues of maintenance and restoration of objects of polychromed wood on the example of two exhibits from the Museum “Upper Silesian Ethnographic Park in Chorzów”: the altar home ref. no. GPE-3529, and the sculpture of St. Stanislaus – Bishop ref. no. GPE-2675. Furthermore, the article presents a brief description of the objects, the technology of creation, the objects’ history and the state of their preservation as well as the causes of the destruction of each exhibit. A major part of the article was devoted to the description of course of maintenance and restoration works with regard to methods and materials used and different stages of accomplishing the restoration goals.

Najcenniejsze zbiory sztuki sakralnej z Muzeum Miejskiego w Żywcu – historia, konserwacja i ekspozycja zabytków

Dorota Firlej
Muzeum Miejskie w Żywcu

Muzeum Miejskie w Żywcu w 2016 roku świętuje 80. rocznicę powstania. Obecnie mieści się w Starym Zamku, dawnej rezydencji wielkich rodów: Komorowskich, Wazów, Wielopolskich i Habsburgów. Zbiory eksponowane są na ośmiu wystawach zlokalizowanych w czterech budynkach (Stary Zamek, wozownia, stajnia, Pałac Habsburgów). Co ciekawe, obecna specyfika kolekcji, a co za tym idzie działów i wystaw stałych, została ukształtowana na samym początku istnienia placówki, w roku 1936¹. Charakter aktualnych ekspozycji: historycznej, etnograficznej, przyrodniczej i archeologicznej zaistniał już w okresie międzywojennym, kiedy to pierwsi społecznicy i regionaliści wraz z żywieckimi seminarzystkami zaczęli pozyskiwać pamiątki przeszłości do tutejszego muzeum. Nikt już dzisiaj nie pamięta, że kilkadziesiąt lat temu najstarsze wystawy były bardzo skromne, kilka szafek w jednej salce szkolnej, potem kilka pomieszczeń w budynku dawnego seminarium przy ulicy Zielonej. Brakuje także informacji, kiedy na muzealnych ekspozycjach pojawiły się dawne obrazy i rzeźby pozyskane z kościołów żywieckich. Zbiory sztuki sakralnej zawsze należały do najcenniejszych w kolekcji żywieckiej. Były to nie tylko najstarsze arcydzieła z miejscowych kościołów, ale i święte obrazy z mieszczańskich domów. Dla żywczan stanowiły wielką wartość religijną, sentymentalną i historyczną.

Dorota Firlej
Najcenniejsze zbiory sztuki sakralnej z Muzeum Miejskiego w Żywcu

■ 1 Więcej informacji na temat historii żywieckiego muzeum: D. Firlej, B. Rosiek, *70 lat Muzeum w Żywcu*, Żywiec 2006.

Obecność tych nieocenionych zabytków w muzeum zawdzięczamy ludziom, którzy wiedzieli, jak cenne i unikalne są wielowiekowe ołtarze, relikwiarze, które w okresie międzywojennym znajdowały się na strychach i w zakrystiach miejscowych kościołów. Wspomniana kolekcja stanowiła od zawsze istotny element zbiorów historyczno-artystycznych, a od 1938 roku prezentowana była w oddzielnej sali. Obecnie muzeum szczyci się największą ekspozycją dzieł sztuki sakralnej w swojej historii. Trzy sale wypełnione są zbiorami pochodzącymi z dawnych świątyń. Dodatkowo malarstwo cechowe z wizerunkami świętych prezentowane jest przy żywieckich pamiątkach po dawnych rzemieślnikach. Na wystawie historycznej nie brakuje obrazów i grafik znanych artystów przedstawiających kościoły żywieckie: Jana Kazimierza Olpińskiego, Stanisława Podgórskiego, Władysława Nowotarskiego, Jana Chwieruta, Józefa Pękalskiego, Włodzimierza Kaweckiego oraz Zygmunta Jaworskiego.

Przypomnijmy zatem, jak powstawał profesjonalny zbiór żywieckich pamiątek przeszłości. Ale nade wszystko przedstawmy ludzi, dzięki którym kolekcja sztuki sakralnej wraz z innymi zabytkami znalazły swoje trwałe miejsce w Żywcu.

Nieocenioną i pionierską rolę odegrały wspomniane uczennice Seminarium Żeńskiego Nauczycielskiego w Żywcu, które w okresie międzywojennym realizowały nowatorski pomysł swojego dyrektora, Tadeusza Charlewskiego, i z jego pomocą stworzyły pierwszy zbiór zabytków miejskich i regionalnych. Zadaniem uczennic stało się poszukiwanie, gromadzenie, opisywanie pozyskanych przedmiotów, inwentaryzacja rysunkowa i opisowa oraz katalogowanie zbiorów. Była to praca dodatkowa, ponieważ realizowano ją wraz z nauczycielami w dni wolne od nauki. Od wiosny aż do jesieni, w każdą niedzielę, wyruszały do podżywieckich wsi na inwentaryzację kapliczek, przydrożnych figur, starych chałup. Zbierały także informacje o życiu i zwyczajach górali. Od mieszkańców otrzymywały naczynia, warzechy, narzędzia, kapliczki, obrazy. W krótkim czasie zebrały około 300 eksponatów z zakresu historii i kultury ludowej regionu. Wykonywały również dokumentację rysunkową (szkice, rysunki inwentaryzacyjne) zabytków sztuki sakralnej, drewnianego budownictwa mieszczańskiego oraz elementów mieszczańskiego i góralskiego stroju². Szczególną uwagę już wtedy zwróciły na dawne, sakralne obrazy i rzeźby, które znajdowały się w mieszczańskich domach i na samą architekturę sakralną. To właśnie gotycki kościół pw. Świętego Krzyża (rys. 1) oraz neogotycka kaplica św.

■ 2 Wspomniane prace seminarzystek zachowały się w zbiorach żywieckiego muzeum, przechowywane są w bibliotece: Archiw./272, 269, 268, 267, 270, 271/MŻ.

Wita w Starym Żywcu zostały zinwentaryzowane przez panny seminarzystki łącznie z dokumentacją rysunkową i fotograficzną. W 1933 roku w budynku szkolnym (obecnie Gimnazjum nr 2 w Żywcu, ul. Zielona 2) zorganizowały swoją pierwszą ekspozycję w ramach „Wystawy rzemiosł i rolnictwa powiatu żywieckiego”, której urzędzeniem zajął się Michał Jeziorski, przyszły kustosz muzeum oraz uczennice – Jadwiga Stankiewicz i Kazimiera Bielewicz. W czterech salach zaprezentowano: mieszczański strój żywiecki i góralski, nadania królewskie i przywileje dla miasta oraz *Dziejopis Żywiecki* Andrzeja Komonieckiego, luźne przedmioty typu etnograficznego i kolekcję ptaków i ssaków Żywiecczyzny. Na wystawie tej znalazły się także pierwsze rzeźby (świętki drewniane) oraz obrazy pozyskane z żywieckich domów mieszczańskich, przedstawiające wizerunki Madonny z Dzieciątkiem, Chrystusa Ukrzyżowanego czy świętych patronów żywieckich cechów. Wyeksponowano je w sali historycznej i etnograficznej. W 1934 roku wszystkie zbiory zostały skatalogowane. Dwa lata później seminarium zostało rozwiązane, natomiast zebrane obiekty przekazano Sekcji Miłośników Żywiecczyzny przy Kole Towarzystwa Szkoły Ludowej w Żywcu, które podjęło decyzję o utworzeniu placówki mającej przejąć dorobek seminarzystek.



Rys. 1. Kościół pw. Świętego Krzyża w Żywcu, rysunek inwentaryzacyjny J. Stankiewiczówny, uczennicy żywieckiego seminarium, 1928 rok

Pierwszym kierownikiem i kustoszem został Michał Jeziorski (fot. 1), który od początku miał konkretną i skryzalizowaną wizję swojej pracy. W *I Komunikacie Sekcji Miłośników Żywiecczyny* pisał: „Muzeum Ziemi Żywieckiej nie będzie magazynem, w którym się tylko przechowuje dawne i cenne zabytki, ale ma stać się warsztatem pracy dla wszystkich”³. I tak rozpoczęła się praca u podstaw, edukacja, działalność wydawnicza, gromadzenie zabytków, ich inwentaryzacja, opracowanie naukowe i konserwacja. Plany młodych działaczy, zgromadzonych wokół M. Jeziorskiego, były ambitne, a co najważniejsze wszystkie zostały zrealizowane w ciągu kilku lat.



Fot. 1. Michał Jeziorski, pierwszy kierownik i kustosz żywieckiego muzeum, okres międzywojenny

Źródło: zbiory Muzeum Miejskiego w Żywcu

Przypomnijmy postać pierwszego kierownika muzeum, bez którego trudno byłoby mówić o kontynuacji pracy seminarzystek i Tadeusza Charlewskiego. Michał Jeziorski był postacią nietuzinkową – żywieckim człowiekiem renesansu. Społecznik, regionalista, nauczyciel, polonista, wychowawca, kustosz, dyrektor, redaktor, autor wielu tekstów. W latach 1921–1939 zrobił dużo dla miasta, zgodnie z jego słynnym powiedzeniem – „Miałbym prawo przeczyć sensowi życia, gdyby nie to przekonanie, że po nas powinno coś pozostać w świecie”⁴. W 1936 roku założył Gimnazjum Kupieckie i stał się pierwszym jego dyrektorem. Nauczał języka

■ 3 *Komunikat Nr 1 Sekcji Miłośników Żywiecczyny przy Kole T. S. L. w Żywcu, sierpień 1936, Żywiec 1936, s. 3.*

4 T. Seweryn, *Wspomnienia o Michale Jeziorskim (1892–1942)*, [w:] *Księga Pamiątkowa LO im. M. Kopernika w Żywcu*, red. Z. Hebenstreit, Żywiec 1959, s. 223.

polskiego w żywieckich szkołach (Szkoła Realnej, Żeńskim Seminarium Nauczycielskim, Gimnazjum Kupieckim). Współredagował najważniejsze pozycje wydawnicze, w 1939 roku – specjalny numer „Ziemi” (czasopismo Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego), który został poświęcony w całości sprawom Żywiecczyzny. Równocześnie M. Jeziorski zainicjował nowy cykl wydawniczy pod nazwą „Biblioteka Żywiecka”, którego celem było wydawanie monografii historycznych, etnograficznych, językowych oraz gospodarczych zagadnień związanych z regionem. W ramach tego cyklu w 1937 roku ukazał się pierwszy tom *Dziejopisu Żywieckiego* Andrzeja Komonieckiego. W 1936 roku został pierwszym kustoszem i dyrektorem Muzeum Ziemi Żywieckiej. Wszystkie wymienione wcześniej działania przeszły pod kuratelę muzeum, które miało koordynować prace wydawnicze, oświatowe i kulturalne miasta. I tak, M. Jeziorski wprowadził w życie, przed II wojną światową, reguły nowoczesnego muzealnictwa, opartego na idei muzealnika – edukatora. Wiedział, że praca u podstaw – edukacja, młodych i starszych, to zadanie najważniejsze, jego misja. Stworzył muzeum ambitne, otwarte dla wszystkich, promujące ukochane miasto i region. Trudno dzisiaj ocenić, co było dla niego najważniejsze. Nie ma jednak wątpliwości, że pasja muzealnicza była bardzo silna i wszystkie przedsięwzięcia pierwszego kierownika można uznać za profesjonalne i godne podziwu. Pamiętajmy, że jako kustosz działał tylko przez trzy lata.

W cytowanym *Komunikacie* wydanym w sierpniu 1936 roku, odnajdujemy także opis pierwszej muzealnej ekspozycji stałej:

W zbiorach muzealnych znalazły pomieszczenie liczne przywileje m. Żywca i cechów żywieckich z okresu od XV.–XVIII. wieku, dawne księgi i zabytki cechowe, spuścizna rękopiśmienna kronikarza Andrzeja Komonieckiego, wójta żywieckiego na przełomie XVII. i XVIII. stulecia, ciekawa kolekcja góralskich obrazów na szkle, zabytki kostjumologiczne z Żywca i Żywiecczyzny, stare mapy z XVIII w., bogate zbiory fauny (głównie z daru arcyks. Karola Olbrachta Habsburga) z terenu całego powiatu, dotychczasowa literatura drukowana o naszej Ziemi, zawierająca szereg pozycji, które nazwać można wprost „białemi krukami”²⁵.

Nowa wystawa została zaprezentowana w budynku byłego seminarium w skrzydle wschodnim. Autorami scenariusza ekspozycji byli Michał Jeziorski oraz Stanisław Szczotka. Nieocenioną pomoc przy organizacji

wystaw okazali przede wszystkim: Tadeusz Seweryn (dyrektor Muzeum Etnograficznego w Krakowie), Stanisława Matuszkówna i Stanisława Dyczkowska (nauczycielki w Szkole Podstawowej nr 2 w Żywcu), Jadwiga Bartoszewicz wraz z uczniami (opiekunka Koła Krajoznawczego im. Ludomira Sawickiego w Gimnazjum w Żywcu), Walenty Augustynowicz (przyrodnik), Józef Namysłowski (polonista), Leopold Schrötter (pracownik huty żelaza w Węgierskiej Górcie), Włodzimierz Kawecki (leśnik, pracownik Wydziału Powiatowego w Żywcu), Zdzisław Mączyński, Władysław Nowotarski (powiatowy inspektor szkolny) oraz Adam Miksz (artysta plastik). Wystawa cieszyła się wielkim powodzeniem zarówno wśród mieszkańców, jak i uczniów żywieckich szkół. W 1937 roku ekspozycje muzealne zwiedziło ponad dwa tysiące osób⁶.

Organizatorzy apelowali do mieszkańców, aby nadal ochoczo oddawali stare przedmioty do muzeum na własność lub w depozyt. Działalność nie ograniczyła się jedynie do gromadzenia i przechowywania obiektów. Placówka stała się ośrodkiem badań naukowych, popularyzacji wiedzy o przeszłości i kulturze regionu. W ramach pracy muzeum M. Jeziorski organizował tak ważną inwentaryzację zabytków historycznych. Stanisław Szczotka katalogował bogate zbiory archiwum miasta Żywca, parafii dekanatu i żywieckich cechów. Natomiast inwentaryzacją zabytków sztuki sakralnej i ludowej, obrazów i haftów żywieckich, kapliczek, a także okazów przyrody zajęli się: Stanisław Kot, Jerzy Szablowski, Tadeusz Seweryn oraz Stanisław Udziela. Planowano prace konserwatorskie oraz liczne naukowe odczyty dla mieszkańców.

Kolejną ważną datą w historii żywieckiego muzeum był rok 1938, w którym placówka została zarejestrowana i stała się członkiem Związku Muzeów w Polsce. Równocześnie otrzymała dotacje na zatrudnienie pracownika umysłowego z Uniwersytetu Jagiellońskiego, mgr. Tomasza Szczygielskiego – historyka sztuki, który przez trzy miesiące porządkował zbiory, zinwentaryzował całość muzealiów i przeniósł je do nowego lokalu. W pracach uczestniczyli dwaj uczniowie Gimnazjum Kupieckiego w Żywcu – Jan Bajtlik i Mieczysław Jeziorski, wyznaczeni przez dyrektora muzeum. T. Szczygielski założył także księgi inwentarzowe, które do dzisiaj przechowywane są w zbiorach muzealnych. Każdy eksponat został przez niego zmierzony, opisany, łącznie z ustaleniem jego proveniencji. Księga inwentarzowa zawierała 714 opisanych obiektów. Druga siedziba muzeum mieściła się w centrum miasta, w narożnym budynku stojącym w Rynku 1 i przy ulicy A. Komonieckiego. Działalność

■ 6 „Gronie” 1938, nr 1, s. 47.

naukowo-oświatowo-wydawnicza rozwijała się. Zmieniało się także oblicze wystaw stałych, które na bieżąco były poszerzane i urozmaicane. Reklamy żywieckiego muzeum drukowane z początkiem 1938 roku w kwartalniku „Gronie” informowały:

Letnicy! Korzystając z wczasów w Żywiecczyźnie nie zapomnijcie o zwiedzeniu Muzeum Ziemi Żywieckiej. Tam poznacie się z przeszłością Żywiecczyzny i kulturą jej mieszkańców.

Zbiory historyczne – średniowieczne i renesansowe obrazy i rzeźby z żywieckich kościołów, przywileje miasta i cechów, kroniki, mapy oraz zabytki cechowe.

Zbiory etnograficzne – obrazy na szkło, świątki przydrożne, stroje mieszczańskie i góralskie oraz dawne narzędzia rolnicze.

Zbiory przyrodnicze – kolekcja drapieżców beskidzkich, ptaków Żywiecczyzny (przeszło 200 gatunków) oraz zbiorów paleontologicznych.

Dział prehistoryczny – wykopaliska z grodziska na Grojcu⁷.

Nowością w żywieckim muzeum była sala, w której po raz pierwszy pojawiły się gotyckie oraz renesansowe obrazy i rzeźby. W lipcu 1938 roku do inwentarza muzealnego została wpisana rzeźba drewniana *Św. Anna Samotrzecia* z około 1380 roku, następnie gotycki obraz temperowy *Opłakiwanie* z około 1450 roku oraz renesansowe obrazy temperowe z około 1560 roku: *Wskrzeszenie Łazarza*, *Chrystus i Św. Weronika*, *Piłat i Biczowanie* (skrzydło retabulum ołtarzowego). Wymienione obiekty pochodziły z najstarszego gotyckiego kościoła pw. Świętego Krzyża w Żywcu⁸ (fot. 2). Sala ta powstała w wyniku starań M. Jeziorskiego, który nadzorował inwentaryzację naukową kościołów żywieckich. I tak, w przeciągu dwóch lat pozyskano do muzeum bezcenne, sakralne zabytki. Najbardziej zniszczone dzieła sztuki M. Jeziorski kierował do Muzeum Narodowego w Krakowie (np. pierwotne wyposażenie kościoła pw. św. Marka w Żywcu, czyli gotyckie skrzydła tryptyku z około 1450 roku oraz retabulum z XVI wieku)⁹. Kustosz zawsze podkreślał, jak ważne są zbiory zgromadzone w dawnych

■ 7 Ibidem, s. 47.

8 Więcej informacji na temat zabytków: D. Firlej, *Gotyckie zbiory sztuki sakralnej w muzeum żywieckim*, [w:] *Blaski średniowiecza*, red. B. Klajmon, Katowice 2012, s. 261–270, [Wiadomości Konserwatorskie Województwa Śląskiego, t. 4].

9 Więcej informacji na ten temat: D. Firlej, *Skrzydła tryptyku i predella przechowywane w Muzeum Narodowym w Krakowie* [w:] *Przywrócić Pamięć... Kościół pw. Św. Marka Ewangelisty w Żywcu i znajdujący się przy nim cmentarz*, red. D. Firlej, P. Dyrłaga, s. 37–39.

kościółach żywieckich. Najstarsze, a co za tym idzie najcenniejsze wyposażenie świątyń bardzo często znajdowało się w zakrystiach lub na strychach. Zabytki były zaniedbane, ale co najważniejsze zachowane.



Fot. 2. Muzeum Ziemi Żywieckiej, wystawa sztuki sakralnej i cechowej, 1938 rok

Źródło: zbiory Muzeum Miejskiego w Żywcu

Wybuch II wojny światowej zmienił wszystko, zbiory muzealne wraz z budynkiem przejęły władze niemieckie. W 1941 roku okupanci wywieźli cenne eksponaty sztuki sakralnej (rzeźbę *Św. Anna Samotrzecia*, obrazy *Oplakiwanie* i *Wskreszenie Łazarza*) oraz całość zbiorów archeologicznych. W budynku muzeum mieścił się szpital, na początku 1945 roku uległy zniszczeniu zbiory etnograficzne, przyrodnicze oraz kolekcja tradycyjnych ubiorów mieszczan żywieckich. Okres wojny przetrwały przywileje i dokumenty miejskie, w tym *Dziejopis Żywiecki*, przechował je Marceł Korzeniowski, pracownik żywieckiego ratusza. Nie tylko zbiory uległy ogromnemu zniszczeniu, po wyzwoleniu zabrakło pionierów żywieckiego muzealnictwa. Z wojny nie powrócił pierwszy dyrektor – Michał Jeziorski.

Powojenna reaktywacja placówki nastąpiła zaraz po wyzwoleniu miasta w kwietniu 1945 roku. Nowym kierownikiem został artysta malarz – Jan Studencki. Pierwsza ekspozycja została urządzona już w 1946 roku w starym budynku, następnie zbiory przeniesiono tymczasowo do magazynów mieszczących się w Starym Zamku. Nadzór nad instytucją przejęło

Muzeum Narodowe w Krakowie. Placówka otrzymała nowy lokal mieszczący się przy ulicy T. Kościuszki 5 – tzw. Siebę, jeden z najstarszych budynków w mieście. Nowe miejsce wymagało jednak kapitalnego remontu, który trwał prawie 10 lat.

W 1947 roku powróciły do muzeum najcenniejsze zbiory sztuki sakralnej: rzeźba *Św. Anna Samotrzecia* oraz obrazy *Oplakiwanie* i *Wskrzeszenie Łazarza*, rewindykowane z Muzeum w Bytomiu. Było to zasługą dyrektora – Jana Studenckiego. Po długoletnim remoncie budynku wystawę stałą otwarto w lipcu 1960 roku. Ekspozycję przygotowano według scenariusza opracowanego przez Zdzisława Żygulskiego (juniora) z Muzeum Narodowego w Krakowie i Jana Studenckiego (dział przyrodniczy i historyczno-artystyczny) oraz Magdalenę Meres z Muzeum w Żywcu i Andrzeja Zaborowskiego z Muzeum Narodowego w Krakowie (dział etnograficzny). Wystawa rozpoczynała się prezentacją całej Żywiecczyny: mapą plastyczną regionu, fotogramami krajobrazów, zabytków architektury i budownictwa. Następnie eksponowane były obiekty prehistoryczne oraz dokumenty i pamiątki związane z miastem i cechami piekarzy, szewców, tkaczy, garbarzy, rzeźników, krawców, garnarzy: *Dziejopis Żywiecki*, przywileje królewskie, pieczęcie, obesłania i ludy cechowe, malarstwo cechowe oraz mieszczański strój żywiecki. W osobnej sali znajdowała się kolekcja sztuki sakralnej – obrazy: *Oplakiwanie* z XV wieku, *Chrystus i Św. Weronika* oraz *Wskrzeszenie Łazarza* z XVI wieku, rzeźby: *Św. Anna Samotrzecia* z XIV wieku, *Św. Barbara i Św. Katarzyna* z XVI wieku oraz barokowe i rokokowe relikwiarze. W części etnograficznej zgromadzono zbiory z zakresu kultury materialnej (zbieractwa, łowiectwa, pasterstwa i hodowli zwierząt, rolnictwa, rzemiosła wiejskiego oraz strojów górali żywieckich). Sztukę ludową prezentowało malarstwo na szkle, akwarele Franciszka Janeczki oraz rzeźba w drewnie. Osobne miejsce znalazły przykłady plastyki obrzędowej związanej z dorocznymi regionalnymi zwyczajami oraz zabawki drewniane i zdobnictwo bibułkowe. Ekspozycja zawierała także zrekonstruowane wnętrze dawnej izby góralskiej z 2. połowy XIX wieku. Wystawę zamykał dział przyrodniczy oraz eksponaty paleontologiczne. Opisana ekspozycja z 1960 roku utrzymała się z drobnymi zmianami do lat 80. XX wieku.

Wystawa sztuki sakralnej przez wiele lat pozostawała bez zmian. Istotne przeobrażenia nastąpiły dopiero na początku lat 90. ubiegłego wieku, kiedy to muzeum zyskało nowe pomieszczenia ekspozycyjne w Starym Zamku (do roku 2005 wystawy znajdowały się w Siebie i Starym Zamku). W dawnej rezydencji rodziny Komorowskich zaprezentowane zostały wystawy: duża ekspozycja historyczna i „Sztuka Sakralna Żywiecczyny”. Zupełną nowością były zabytki – depozyty z parafii dekanatu żywieckiego (Żywiec,

Jeleśnia, Łodygowice, Lipowa, Radziechowy Łękawica, Rychwałd, Ślemień, Hałcnów). Prócz nich pokazano obiekty sakralne z okresu od XIV do XX wieku: obrazy, rzeźby, ołtarze, sprzęt oraz szaty liturgiczne. Nie zabrakło również najcenniejszych gotyckich i renesansowych eksponatów muzealnych, które prezentowano od 1938 roku. Ciekawymi przykładami prac artystów środowiska żywieckiego były dwa cykle obrazów olejnych Stacji Drogi Krzyżowej z XIX wieku, autorstwa Antoniego Chrząstkiewicza i Jana Fignowskiego, oraz późnobarokowy ołtarz z kościoła pw. Wszystkich Świętych w Starym Żywcu. Większość zabytków pochodziła z okresu baroku i rokoka. Losy ekspozycji sztuki sakralnej Żywiecczyny, na przestrzeni kilkunastu lat, były dosyć skomplikowane z uwagi na funkcjonowanie dwóch placówek – muzeum oraz Zespołu Zamkowo-Parkowego (1992–2005) – na terenie Starego Zamku. Sytuacja ustabilizowała się w 2005 roku. Po likwidacji Zespołu Zamkowo-Parkowego muzeum wraz z wszystkimi działami i zbiorami osiadło na stałe w Starym Zamku i przejęło zbiory depozytowe sztuki sakralnej. Opuściło także na zawsze dawną siedzibę – Siejębę.

W murach historycznej rezydencji zagościła wystawa historyczna, etnograficzna i przyrodnicza. Na drugim piętrze zaprezentowana została „Historia i tradycja miasta Żywca” oraz „Kultura ludowa Żywiecczyny”. Na uwagę zasługiwała sala prezentująca „Sztukę Sakralną Żywiecczyny”, w której znalazły się najcenniejsze zbiory z żywieckich kościołów. Kolejne zmiany nastąpiły w 2009 roku. Wystawy stałe z drugiego piętra zyskały nową aranżację. Po raz pierwszy pokazany został tak bogaty zbiór obrazów sakralnych żywieckich malarzy cechowych z XIX wieku: rodziny Chrząstkiewiczów, A. Madalskiego, J. Fignowskiego oraz Józefa Ignacego Maultza. Równocześnie część zbiorów sztuki sakralnej poddano konserwacji.

W grudniu 2012 roku ekspozycja sztuki sakralnej została powiększona i przeniesiona do nowych sal na pierwszym piętrze w Starym Zamku. W tym celu odremontowano trzy pomieszczenia o łącznej powierzchni wystawienniczej około 130 m². Najtrudniejszym przedsięwzięciem było zamontowanie szafy klimatycznej w zabytkowej sali (dawnej, renesansowej kuchni rodziny Komorowskich), której zadaniem jest utrzymanie odpowiedniej wilgotności oraz temperatury.

Kolekcja sztuki sakralnej, obecnie znajdująca się w zbiorach muzeum (obrazy, rzeźby, urządzenia kościelne, ornaty), stanowiła dawniej ruchome wyposażenie kościołów Żywiecczyny (pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny, Świętego Krzyża, św. Marka, Przemienienia Pańskiego oraz świątyn w: Rychwałdzie, Jeleśni, Łodygowicach, Ślemieniu, Łękawicy).



Fot. 3. „Sztuka Sakralna Żywiecczyzny” – fragment wystawy stałej w Starym Zamku w Żywcu, 2016 rok

Źródło: zbiory Muzeum Miejskiego w Żywcu

Okres gotyku reprezentują drewniane rzeźby: *Św. Anna Samotrzecia* z około 1380 roku (z kościoła pw. Świętego Krzyża w Żywcu) oraz dwa przykłady mniejszej rzeźby drewnianej z około 1510 roku – *Św. Barbara* i *Św. Katarzyna* (z kapliczki św. Wita w Starym Żywcu), a także temperowe malarstwo tablicowe: *Oplakiwanie* z około 1450 roku (z kościoła pw. Świętego Krzyża w Żywcu) oraz *Madonna z poziomką* z 3. ćwierci XV wieku. Epokę renesansu reprezentują XVI-wieczne obrazy temperowe przedstawiające *Święte Rozmowy* z kościoła parafialnego w Łękawicy (Matka Boska ze św. Andrzejem i św. Piotrem oraz Matka Boska ze św. Mikołajem i św. Stanisławem biskupem). Należy także wspomnieć o obrazach temperowych z 2. połowy XVI wieku pochodzących z kościoła pw. Świętego Krzyża. Są to: *Wskrzeszenie Łazarza*, obraz dwustronny *Biczowanie i Piłat* oraz *Chrystus i Święta Weronika* (fot. 4). Dzieło przedstawiające Najświętszą Pannę Marię Częstochowską, czyli Bocheńską z początku XVII wieku, pochodzi z kościoła pw. Przemienienia Pańskiego. Na ekspozycji pokazane zostały także obrazy sakralne znanych żywieckich malarzy cechowych z XIX wieku przedstawiające wizerunki Matki Boskiej, Chrystusa, sceny z Nowego Testamentu, nieodłącznie związane z historią, tradycją i zwyczajami miejscowego rzemiosła. Tematyką najczęściej pojawiającą się na zachowanych dziełach są: różnorodne przedstawienia Madonny z Dzieciątkiem (Matka Boska: Żywiecka, Częstochowska, Gidelska, Dzikowska, Saletyńska, Gromniczna, Karmiąca) oraz Ukrzyżowanie, Ecce Homo, Trójca Święta, śmierć Jana Chrzciciela. Natomiast ulubione rzeźbione świątki żywieckie to postaci świętych: Floriana, Jana Nepomucena oraz Jezusa Frasobliwego.



Fot. 4. „Sztuka Sakralna Żywiecczyny” – fragment wystawy stałej w Starym Zamku w Żywcu, 2016 rok

Źródło: zbiory Muzeum Miejskiego w Żywcu

Najcenniejszym obiektem wśród tej imponującej kolekcji jest obraz temperowy *Madonna z poziomką* z 3. ćwierci XV wieku¹⁰, który był konserwowany latach 2011–2014 (autorkami prac są: Marta Lempart-Geratowska oraz Barbara Budziaszek z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie)¹¹. Oficjalne otwarcie wystawy sztuki sakralnej wraz z obrazem po renowacji, a właściwie – powitanie żywieckiej *Madonny z poziomką* – odbyło się 3 maja 2014 roku podczas „3. Nocy w Muzeum”. Zarówno wyjazd obrazu do pracowni konserwatorskiej, jak i uroczysty powrót okazały się wielkim wydarzeniem. Wielu mieszkańców było zainteresowanych historią dzieła i bacznie śledziło jego losy. W majową noc nie zabrakło licznych pasjonatów sztuki, którzy przybyli, żeby zobaczyć swoją *Madonnę*, poznać dokładną historię obiektu, konserwacji i przede wszystkim ocenić jego przemianę. Obraz cieszy się niesłabnącą sławą w mieście, tak jak dawniej, za czasów Komonieckiego, który opisując go, podkreślał jego boskie, uzdrawiające moce.

Dopełnieniem wystawy są przykłady rzeźby od XVIII do XIX wieku, barokowe relikwiarze z kościoła pw. Przemienienia Pańskiego w Żywcu – m.in. św. Jana Chrzciciela (fot. 5), św. Andrzeja – oraz wiele obiektów

■ 10 B. Gumińska, A. Hermanowicz, *Nieznany obraz gotyckiej Madonny z poziomką*, [w:] *O sztuce Górnego Śląska i przyległych ziem małopolskich*, red. E. Chojecka, Katowice 1993, s. 9–40.

11 Więcej informacji na temat konserwacji *Madonny z poziomką* w D. Firlej, *Gotyckie zbiory...*, s. 265–269.

sakralnych jak dotąd nigdy nieprezentowanych. Na ekspozycji nie zabrakło także archiwalnych fotografii żywieckich kościołów, zwłaszcza tych już nieistniejących.



Fot. 5. „Sztuka Sakralna Żywiecczyny”, relikwiarz św. Jana Chrzciciela, drewno polichromowane z XVIII wieku – fragment wystawy stałej w Starym Zamku w Żywcu, 2016 rok

Źródło: zbiory Muzeum Miejskiego w Żywcu

Autorami wystawy „Sztuka Sakralna Żywiecczyny” są pracownicy Muzeum Miejskiego w Żywcu: Dorota Firlej (kustosz, historyk sztuki), Katarzyna Jaworska (kustosz, historyk), Bożena Formas-Mądry (plastyk) oraz Małgorzata Mietlicka-Odrobina (konserwator dzieł sztuki).

Najcenniejsze obiekty sztuki sakralnej są obecnie po renowacji, którą wykonały pracownice zewnętrzne, przede wszystkim jednak konserwatorzy etatowi Muzeum Miejskiego w Żywcu. Prace trwają nieprzerwanie, znaczna część obiektów czeka na swoją kolej. Autorki wystawy podjęły świadomą decyzję, aby eksponować zarówno obiekty przed, jak i po konserwacji. Pomimo iż niektóre zabytki są w gorszym stanie technicznym i estetycznym, warto prezentować je w takiej formie. Należy także pokazywać i uświadamiać uczniom oraz zwiedzającym, jak ważna jest konserwacja dzieł sztuki i że często trwa długo, nawet kilka lat. Edukacja zarówno młodego pokolenia, jak i wszystkich pasjonatów historii i sztuki wydaje się tu istotna oraz zasadna. Z doświadczenia wiemy też, że nie brakuje

osób, które zainteresowane są dziełami sztuki przed, w trakcie i po pracach. Żywiecka wystawa jest także dowodem tego, iż trudna i specyficzna tematyka dzieł sakralnych nie jest wyłącznie zarezerwowana dla pasjonatów i znawców. Potwierdza to niesłabnące powodzenie spotkań muzealnych dla uczniów i starszego pokolenia (Żywiecki Uniwersytet Trzeciego Wieku, przewodnicy PTTK). Proponowane lekcje: „Poznaj swojego patrona”, „Zostań mecenasem sztuki – historia gotyckiego obrazu *Madonna z poziomką*”, „Blżej Wielkanocnej Nocy”. Opowieść o gotyckim arcydziele z 1450 roku – *Opłakiwanie* i „Sztuka Sakralna Żywiecczyzny” wciąż mają powodzenie oraz wielu chętnych.

Obecnie w zbiorach żywieckiego muzeum, które liczą 12725 eksponatów, znajduje się 3617 obiektów sztuki sakralnej¹². Różnorodność obiektów, powstałych od czasów średniowiecza po ubiegły wiek, daje obraz dzieł stworzonych w środowisku żywieckim, krakowskim, śląskim i słowackim. Tereny sąsiednie dostarczały Żywiecczyźnie artystów i rzemieślników oraz zaopatrywały ją drogą importu w dzieła z zakresu malarstwa i snycerstwa. Podkreślić należy fakt, że w pracy twórczej na omawianym terenie zaznaczył się silny udział środowiska miejscowego, najbardziej prężny w XIX stuleciu.

Osiemdziesiąt lat temu Michał Jeziorski zapisał ważne słowa i zwrócił się z nimi do mieszkańców. Na zakończenie historii powstania żywieckiego muzeum przeczytajmy apel pierwszego wielkiego miejscowego muzealnika. Przekaz adresowany do naszych przodków jakże jest aktualny! Pamiętajmy, że bez pomocy mieszkańców – darczyńców – kolekcja pamiątek przeszłości Żywiecczyzny, zarówno świecka jak i sakralna, nie miałaby racji bytu:

Dziś, kiedy oddajemy zbiory nasze do użytku badaczy naukowych i całej publiczności, zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich obywateli oraz miłośników Żywca i Żywiecczyzny, aby w dalszej pracy nad pomnażaniem zbiorów nam pomagali przez oddawanie na własność bądź w depozyt wszelkich zabytków historycznych, etnograficznych i innych mających, jakkolwiek związek z Ziemia Żywiecką. Przez to bowiem przyczynia się walnie do dalszego rozwoju Muzeum, a dla kultury polskiej ocalić mogą szereg jej wytworów, skazanych bezprowrotnie na zagładę. Wierząc w obywatelskie wyrobienie naszych sympatyków, nie wątpimy, że apel nasz bez echa nie pozostanie¹³.

■ 12 Stan muzealiów z 14 kwietnia 2016 r.

13 *Komunikat Nr 1 Sekcji...*, s. 4.

The Most Valuable Collections of Religious Art of the Municipal Museum in Żywiec – History, Restoration and Exhibition of Monuments

The Municipal Museum in Żywiec has an interesting collection of religious art of the Żywiec region (fourteenth–nineteenth century). The first exhibits, along with other witnesses of the past, were obtained by the director – Tadeusz Charlewski and schoolgirls of the State Teachers Women’s College in Żywiec in the course of extracurricular and field activities. In 1933, the school building was also able to organize an exhibition, which initiated the professional collection of the Museum, acquired in 1936 by Michał Jeziorski – the first curator of the Museum of Żywiec. The next important date in the history of the collection of religious art is the year 1938, when the Museum founded a separate exhibition hall, which presented works of religious art, including medieval objects from the Church of Saint Cross in Żywiec (fifteenth and sixteenth century).

Currently, the collection of religious art in the collections of the City Museum in Żywiec is the largest part of the Museum’s historical, artistic and deposit collection. Since 2012 the Old Castle in Żywiec, the seat of the Museum, presents the largest in its history permanent exhibition entitled “Religious Art of the Żywiec Region”.

Dwór w Wieszowie w latach 50. XX wieku

Zabudowania i instalacje

Stefan Kaczmarczyk

Informacje ogólne

Na przełomie XX i XXI wieku z pejzażu górnośląskich wsi zniknęło wiele obiektów typowych dla przedwojennych dworów takich jak: szklarnie, gorzelnie, stodoły, obory czy stawy rybne. Inne popadły w ruinę lub zmieniły swoje funkcje. Podobny los spotkał obiekty należące do *dworu* w Wieszowie. Dziś nie ma tam już pełnych stodół, *świniarni*, pieca chlebowego, ani tzw. *Dworskiego Stawu*. Wieszowski pałac od lat jest niezamieszkały, a w spichlerzu hodowane są indyki. Postanowiłem opisać wieszowski *dwór* z 2. połowy lat 50. XX wieku tak, jak go poznałem i zapamiętałem, gdy kierownikiem Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Wieszowie był mój ojciec¹. W czasie pisania pracy korzystałem ze zdjęć (swoich i znajomych), starych map, z wywiadów udzielonych przez kilku byłych pracowników PGR-u, dzieci pracowników przedwojennego *dworu*, z literatury oraz Internetu. Wywiady przeprowadziłem między innymi z kierownikiem PGR-u w latach 70. XX wieku, maszynistą maszyn parowych i kołodziejem z sąsiednich Ziemięcic. Efektem mojej pracy jest liczące ponad sto stron, niepublikowane jeszcze opracowanie. Niniejszy artykuł powstał w oparciu o jeden z jego rozdziałów z inspiracji Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”.

■ 1 Mój ojciec, Paweł Kaczmarczyk, był kierownikiem PGR-u w Wieszowie w latach 1956–1967.

Wieszowa jest jedną z miejscowości w gminie Zbrosławice. Leży w połowie drogi między Bytomiem i Pyskowicami. Pod pojęciem *dwór* w Wieszowie rozumiano była siedzibę ziemiańską wraz z zabudowaniami gospodarczymi, budynkami mieszkalnymi dla pracowników i ogrodem. *Dwór* wraz z należącymi do niego folwarkami, polami, łąkami i lasami nazywano *majątkiem*. Do *majątku* Wieszowa należało prawie 600 ha gruntów.

Natomiast przez *folwark* rozumiano budynki gospodarcze i mieszkalne dla pracowników, należące do *dworu*, ale znajdujące się w pewnej, dość dużej odległości od niego. Można by powiedzieć, że *folwark* był oddziałem *dworu*.

W roku 1891 do *majątku* Wieszowa należało pięć folwarków: Apolda, Konary, Nierada, Nowy Dwór (*Neuhof*) i *Waldhof*. W latach 50. XX wieku zachował się już tylko *folwark* Apolda. Cztery pozostałe przestały istnieć.

Od roku 1839 aż do końca II wojny światowej *majątek* Wieszowa był własnością rodziny Henckel von Donnersmarck ze Świerklańca. W roku 1891 stał się częścią fideikomisu³ należącego do hrabiego Krafta Henckla von Donnersmarck. Po wojnie utworzono z niego PGR, a z fideikomisu – Zespół PGR z siedzibą w Stolarzowicach.

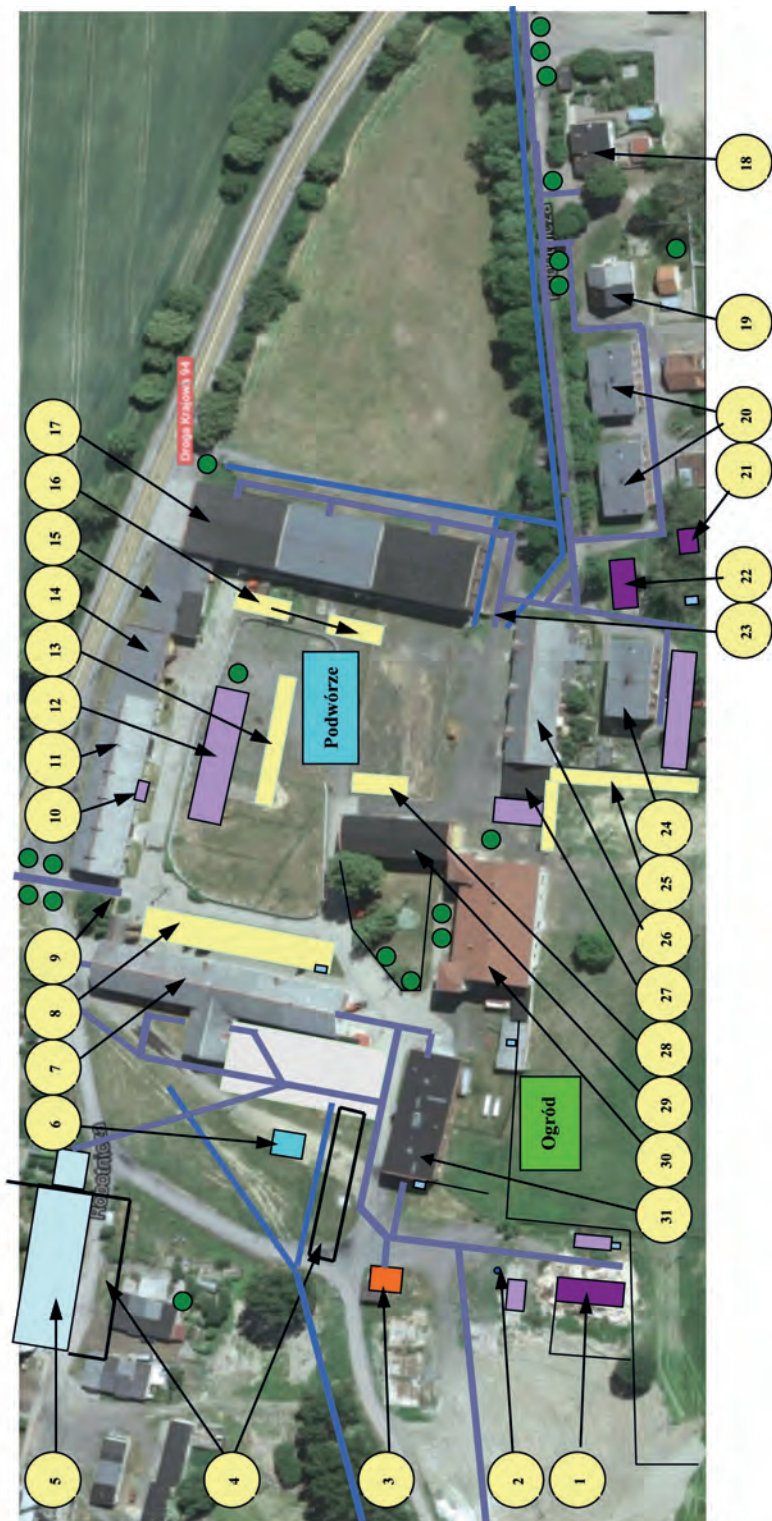
Fot. 1. Plan rozmieszczenia budynków i innych obiektów *dworu* w Wieszowie. Opis obiektów: 1 – dom dwurodzinny, 2 – studnia, 3 – bunkier na paliwo, 4 – wybiegi dla zwierząt, 5 – świnia, 6 – silos na wyśładki, 7 – *pański chlew*, 8 – gnojownik, 9 – *drugie wrota*, 10 – waga samochodowa, 11 – *prywatny chlew* i stodoła, 12 – szopa na maszyny, 13 – wozy konne, 14 – warsztat mechanika i *szlownia*, 15 – magazyn nawozów sztucznych, 16 – maszyny rolnicze, 17 – stodoła, 18 – kuźnia, 19 – dom dwurodzinny, 20 – *familoki*, 21 – *piekarok*, 22 – barak, 23 – wrota, 24 – *familok*, 25 – szklarnie, 26 – *masztalnia*, 27 – garaże, 28 – przyczepy i maszyny, 29 – *sypanie*, 30 – pałac, 31 – druga obora

● drzewo, █ drogi, █ rowy odwadniające

Źródło: www.google.pl/maps/@50.3861026,18.7481867,446m/, oprac. S. Kaczmarczyk

█ 2 S. Rosenbaum, *Helenka: od folwarku Donnersmarcków do zabrzańskiego osiedla*, Tarnowskie Góry 2004.

█ 3 Fideikomis – ordynacja rodowa, rządząca się swoimi własnymi prawami dotyczącymi dziedziczenia majątku ziemskiego.



W latach 50. XX wieku wieszowski *dwór* wyglądał prawie tak samo jak przed wojną. Dwie z trzech spalonych w styczniu 1945 roku stodół już wtedy odbudowano. Nie zmieniły się technologie rolnicze i hodowano takie same gatunki zwierząt. Używano wówczas jeszcze maszyn parowych (pługa parowego do roku 1955, a lokomobili do około 1960 roku) zakupionych przez Henckla von Donnersmark w latach 20. ubiegłego wieku⁴.

Rozplanowanie zabudowań i innych obiektów

Współczesne zdjęcie satelitarne stanowi tło, na którym przedstawiono rozmieszczenie budynków w samym *dworze*. Nieistniejące obecnie obiekty zaznaczono kolorowymi prostokątami lub kółkami.

Centralnym miejscem *dworu* było czworokątne podwórze o wymiarach około 80 m x 80 m, dookoła niego bądź w jego bliskim sąsiedztwie usytuowano budynki gospodarcze. Siedziba dawnego właściciela, czyli pałac, znajdowała się w południowo-zachodnim narożniku podwórza. Po północnej jego stronie był niewielki park, a po południowej – duży ogród. Na pałac powszechnie mówiono *zamek*.

Po zachodniej stronie podwórza usytuowano zespół obiektów przeznaczonych do hodowli krów mlecznych trzymany w oborze, którą nazywano *pańskim chlewem*. W jej środkowej części była dosyć duża przybudówka nazywana *komórką*, z wysokim wolnostojącym kominem z cegły. Przygotowywano tam i przechowywano paszę dla krów. Po południowo-zachodniej stronie *pańskiego chlewu* usytuowano budynek drugiej obory, w której hodowano cielęta, jałówki i młode byki. W narożniku, między obiema oborami, stał zagłębiony w ziemi duży czterokomorowy silos na wysłodki buraczane i szambo na gnojowicę. Silos miał dwuspadowy, częściowo podnoszony dach. Po wschodniej stronie obory znajdował się duży gnojownik (*gnojok*). Od północy przylegał do niej niewielki budynek mleczarni. Tam przechowywano i chłodzono mleko z udoju.

Od północnej strony podwórza znajdowały się: tzw. *drugie wrota*, *prywatny chlew*, stodoła, waga samochodowa, warsztat mechanika maszyn, *szirownia* i magazyn na nawozy sztuczne. *Prywatny chlew* i stodoła stanowiły jeden budynek. W *szirowni* był warsztat kołodzieja, wcześniej być może – warsztat rymarza. Najprawdopodobniej nazwa *szirownia* pochodzi od słowa *sziry* – tak na Górnym Śląsku mówiono na uprzęże konne.

■ 4 Według maszynisty J. Golawskiego z Wieszowej, lokomobila została wyprodukowana w 1921 r., w firmie Heinrich Lanz w Mannheim.

Wschodnią stronę podwórza zamykała duża stodoła z trzema przejezdnymi gumnami. W jego południowo-wschodnim narożniku umiejscowiono główny wjazd z drewnianymi wrotami i furtką. Po południowej stronie znajdowały się: stajnia, nazywana *masztalnią*, pomieszczenie dla wozu dworskiej straży pożarnej, dwa garaże na traktory, chlewiki, wrota do ogrodu i pałac. W południowo-zachodnim narożniku podwórza stał spichlerz dworski. Podobnie jak w wielu innych dworach na Górnym Śląsku, w Wieszowie mówiono na obiekt tego typu *sypanie*. Duża drewniana szopa na maszyny rolnicze została zbudowana w roku 1957 po północnej stronie podwórza. Tu, pod jednym dachem, stała stara lokomobila i nowoczesny kombajn zbożowy. W pewnym oddaleniu od podwórza, na zachód od obory, znajdowała się *świniarnia*. Po obu stronach budynku – ogrodzone wybiegi dla świń.

Poza wymienionymi obiektami był tu jeszcze bunkier na paliwo, kuźnia, niewielki staw, dwie szklarnie z kotłownią, inspekty do uprawy nowalijek, rampa oraz ostatnia we *dworze* studnia.

Budynki mieszkalne dla pracowników *dworu* wybudowano wzdłuż drogi prowadzącej do wsi. Na samym jej początku, tuż za kuźnią, stał dwurodzinny dom mieszkalny, zbudowany w roku 1958, dalej – dwa wielorodzinne budynki mieszkalne, tzw. *familoki*, barak – zbudowany krótko po wojnie – i trzeci *familok*. Jeden dwurodzinny dom znajdował się jeszcze na południowy zachód od obory. Przy każdym domu zbudowano chlewiki na drobny inwentarz, sanitariaty i gnojowniki, stały przy nich różne drewniane budy i budki na króliki, kury, kaczki czy też gęsi. Poza tym mieszkańcy *familoków* mieli do dyspozycji piec chlebowy nazywany *piekarokiem* (z którego korzystali według ustalonego harmonogramu) i przydomowe ogródki warzywne.

Z dworskiego podwórza wychodziły trzy drogi. Główna wiodła w stronę wsi Wieszowa, druga – w kierunku folwarku Apolda i stodoły na Konarach, a trzecia prowadziła do nieistniejącego już w latach 50. XX wieku folwarku Nowy Dwór. Ani podwórze, ani drogi nie były wybrukowane, dlatego na wiosnę i jesienią zawsze powstawało na nich sporo błota.

Wody deszczowe odprowadzane były przez dwa główne rowy odwadniające, skierowane jeden na wschód, a drugi na zachód.

Budynki

Najstarszym budynkiem we *dworze* jest pałac nazywany przez miejscowych *zamkiem*. Został zbudowany około połowy XVII wieku staraniem

rodziny Grotowskich. Nie ma wyraźnych cech stylowych. Jest zwrócony frontem na południe⁵. W środkowej i wschodniej części *zamek* jest podpiwniczony. Ma dwie kwadratowe wieże przylegające do północnej ściany. Przypuszczam, że fundamenty, oskarpowanie i parter północno-zachodniej wieży pochodzą ze znacznie starszego budynku. Może to być zamek? A może jeszcze wcześniej – wieża mieszkalna?



Fot. 2. Pałac w Wieszowie, widok od południowo-zachodu, akwreła Michała Ogińskiego, 2013 rok

Źródło: zbiory własne S. Kaczmarczyka

Na mapie z roku około 1880 widać⁶, że do północno-zachodniej wieży, oprócz obecnego pałacu, przylega jakiś budynek. Przed otynkowaniem pałacu w 1966 roku ubytki tynku były na tyle duże, że odsłaniały mury. Pamiętam, że wieża i przylegająca do niej ściana były zbudowane z innych materiałów niż pozostałe mury i wyglądały na znacznie starsze.

■ 5 *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. 6: *Województwo katowickie*, red. I. Rejduch-Samkowa, J. Samek, z. 11: *Powiat tarnogórski*, oprac. I. Płazak, J. Przała, Katowice 1968, s. 31.

6 Z. Pierszalik, *Zarys dziejów Wieszowy. Lata 1295–1995*, Wieszowa 1995, s. 80.



Fot. 3. Fragment mapy z około 1880 roku

Źródło: Z. Pierszałik, *Zarys dziejów Wieszowy. Lata 1295–1995*, Wieszowa 1995, s. 80

Przed wojną pałac zajmował zarządca *dworu*. W Wieszowie mówiono na niego *rządca* albo *inspektor*. Po wojnie na piętrze mieszkali: kierownik PGR-u, ogrodnik, księgowa i kucharka, a na parterze – brygadzysta polowy, czyli jak mówiono – *szaforz*. Były tu również biura gospodarstwa, kuchnia i stołówka, sklep spożywczy oraz pomieszczenia dla ogrodnictwa. Wejście na piętro pałacu usytuowano od strony północnej. Widoczne na zdjęciu drzwi znajdowały się przy wejściu do pomieszczeń gospodarczych ogrodnictwa.

Pałac oraz spichlerz zostały opisane w szóstym tomie *Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce* (województwo katowickie, powiat tarnogórski), skąd dowiadujemy się, że budynek spichlerza pochodzi z początku XIX wieku, jest podpiwniczony i ma dwuspadowy dach pokryty dachówką⁷. Jak można zauważyć na fotografii budynek wygląda inaczej niż opisany we wspomnianym wyżej katalogu zabytków. Ani wspomnienia własne, ani przeprowadzone wywiady nie zawierają informacji o tym, że budynek miał piwnice. Wygląda na to, że górną część spichlerza przebudowano. Na pewno zrobiono to przed rokiem 1955. Charakterystyczne dla spichlerzy w okolicy Wieszowy są małe, prostokątne, okratowane okna. Spichlerz służył jako magazyn ziarna i narzędzi rolniczych.

■ 7 *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. 6: *Województwo katowickie*, red. I. Rejduch-Samkowa, J. Samek, z. 11: *Powiat tarnogórski*, oprac. I. Płazak, J. Przała, Katowice 1968, s. 32.



Fot. 4. Portal pałacu z drzwiami klepkowymi

Źródło: zbiory E. Buchty, 1. połowa lat 50. XX wieku



Fot. 5. Spichlerz w Wieszowie

Fot. S. Kaczmarczyk, 1979 rok

Obora zbudowana z ciemnoczerwonej cegły miała dach pokryty dachówką. Hodowano tu prawie 100 krów. Wnętrze wyglądało podobnie jak to na zdjęciu poniżej. Różnica polegała na tym, że w Wieszowie strop był podtrzymywany przez okrągłe żeliwne słupy i inne były okna. Na poddaszu przechowywano siano. Przez środek budynku prowadził przejazd dla wozów z paszą i ściółką oraz sanek z obornikiem. Po obu stronach wnętrza znajdowały się stanowiska dla krów i kanały na odchody. Pod ścianami, na wysokości około metra były żłoby dla zwierząt i chodniki, po których transportowano paszę.



Fot. 6. Wnętrze obory w Sowczycach koło Olesna

Fot. S. Kaczmarczyk, 2013 rok

Budynki usytuowane po północnej stronie podwórza ukazują dwa zdjęcia. Pierwsze z około 1960, a drugie z 1979 roku. Oba wykonano od strony podwórza.



Fot. 7. Północno-zachodni narożnik podwórza

Fot. S. Kaczmarczyk, około 1960 rok

Na fotografii powyżej, od lewej strony, widać fragment obory, młeczarnię, tzw. *drugie wrota i prywatny chlew*. W tamtym czasie wrota były jeszcze drewniane.



Fot. 8. Budynki po północnej stronie podwórza

Fot. S. Kaczmarczyk, 1979 rok

Na pierwszym planie fotografii z 1979 roku widoczne są tzw. *drugie wrota* (wykonane z rurek i stalowych prętów), dalej zaś *prywatny chlew* i stodoła. Na końcu szeregu budynków stoją: warsztat mechanika maszyn, *szirownia* i ściana szczytowa magazynu nawozów sztucznych. W środku znajduje się niewielki budynek wagi samochodowej przystawiony do stodoły. W końcu lat 70. XX wieku wszystkie budynki pomalowano na jasny, szaroniebieski kolor. Na zdjęciu widać również instalację elektryczną gospodarstwa i ogromową na *prywatnym chlewie*. Wentylację strychu *prywatnego chlewa* i stodoły zapewniały wentryzniki zabudowane na kalenicy dachu.

Stodoła znajdująca się po wschodniej stronie podwórza została zbudowana z czerwonej cegły. Miała dwuskrzydłowe wrota (które zamykano i ryglowano od środka) i furtki. Szczeliny wentylacyjne znajdowały się tylko w górnej części ścian.



Fot. 9. Szopa na maszyny i stodoła

Fot. S. Kaczmarczyk, 1979 rok

Fotografia szopy na maszyny i stodoły pochodzi z końca lipca lub początku sierpnia 1979 roku. Na pierwszym planie znajduje się stojak na sprzęt przeciwpożarowy i hydrant. Po lewej widać szczytową ścianę szopy na maszyny rolnicze, a po prawej – szczytową ścianę spichlerza oraz silos na ziarno zbudowany w połowie lat 60. XX wieku. Na ostatnim planie – główna brama wjazdowa i stodoła z przesuwными wrotami – pierwotnie na zawiasach – i ścianami w jasnym, szaroniebieskim kolorze. Warto zwrócić uwagę, że na podwórzu nie widać już ani jednego wozu konnego.



Fot. 10. Stodoła od strony wschodniej

Fot. S. Kaczmarczyk, 2012 rok

Kolejne zdjęcie obiektu zostało wykonane w końcu listopada 2012 roku. Jak widać, deszcze spłukały jasną szaroniebieską farbę, którą pomalowano stodołę na początku lat 70. XX wieku. Sąsiek⁸, przy widocznej tu ścianie szczytowej, był zagłębiony w ziemi na około metr. Od stycznia do żniw pełnił rolę lodowni.

We *dworze* pracowało około 35 stałych pracowników. Prawie wszyscy mieszkali w trzech blokach zwanych *familokami*. Budynki są podpiwniczone, stoją na fundamentach z kamienia wapiennego, a ściany postawiono z czerwonej cegły.

■ 8 Miejsce w stodole, w którym przechowywano zboże w snopach, słomę lub siano.



Fot. 11. Dwa *familoki* widziane od strony południowej, z widocznymi licznymi modernizacjami budynków

Fot. S. Kaczmarczyk, listopad 2012 rok

Inne obiekty

Nie licząc dróg dojazdowych, rowów odwadniających i małego stawu, we *dworze* znajdowały się następujące obiekty: gnojownik, rampa, inspekty, studnia.

Gnojownik to największa z dworskich budowli. Był zagłębiony w ziemi na około półtora metra. Można było do niego wjechać wozem po jednej z dwóch pochylni. Płyta denna, pochylnie i ściany boczne wybrukowano polnymi kamieniami. Płyta denna miała niewielki spadek w kierunku południowo-zachodniego narożnika, gdzie znajdowała się studzienka na gnojowicę.

Rampa służyła do załadunku i rozładunku maszyn albo zwierząt. Wymurowano ją z obrobionych kamieni granitowych.

Inspekty (widoczne na zdjęciu poniżej) znajdowały się w ogrodzie tuż przy pałacu i miały konstrukcję drewnianą. Uprawiano w nich nowalijki i rozsady warzyw gruntowych.

Studnia miała ocembrowanie z betonowych kręgów. W latach 50. XX wieku nie było już wcześniej funkcjonującej pompy, a studnia była stopniowo zasypanya popiołem. Ostatnia czynna studnia w *majątku* Wieszowa znajdowała się na folwarku Apolda. Używano jej do połowy lat 60. XX wieku. Kolejna, już wtedy zasypana, znajdowała się przy stodole na Konarach.



Fot 12. Inspekty

Fot. E. Buchta, 1. połowa lat 50. XX wieku

Stawek, otoczony niewysoką groblą, położony był nieco na południowo-wschód od kuźni. Zbierały się tu wody deszczowe.

Poza *dworem* znajdowały się: groble, *Dworski Staw*, polne drogi, mostki, ruiny wapiennika, studnie, *feldszojny* i sterty.

Groble usytuowane były na łąkach leżących wzdłuż potoku płynącego z Wieszowy do Dramy. Na mapie z lat 1903–1910⁹ zaznaczono pięć grobli. W omawianym okresie na tych łąkach było ich tylko cztery. Jeszcze jedna znajdowała się w pobliżu folwarku na Apoldzie. Świadczyłyby to o tym, że kiedyś w *majątku* były stawy i hodowano ryby.

Dworski Staw znajdował się nieco na zachód od *dworu*. Do końca lat 50. XX wieku hodowano w nim karpie. Później został zatruty ściekami z Wieszowy. Stanowił też rezerwar wody dla *dworu*. W zimie pozyskiwano z niego lód do chłodzenia mleka i mięsa. Do stawu wjeżdżano wozami, aby namoczyć rozeschnięte koła.

Polne drogi na niektórych krótkich odcinkach poprowadzono na nasypach. W miejscach skrzyżowania ich z potokami zbudowano solidne mostki z betonowych rur lub drewnianych belek.

Ruiny wapiennika znajdowały się w zagajniku, nieco na północny-zachód od *dworu*. Wapiennik i droga prowadząca do niego są zaznaczone na mapie z roku około 1820¹⁰.

■ 9 *Geologische Karte von Preussen und benachbarten Bundesstaaten*, Gradabteilung 78, Blatt 39, Zabrze 1913. Reichsuniversität Posen, Geographisches Institut (kopia mapy w posiadaniu autora).

10 Z. Pierszalik, *Zarys dziejów Wieszowy. Lata 1295–1995*, Wieszowa 1995, s. 78.

Sterty (stogi) snopków albo słomy stawiano w czasie żniw i właściwie tylko krótko po wojnie, gdy jeszcze nie zdołano odbudować spalonych stodoł. Miały wielkość i kształt dwupiętrowego domu z dwuspadowym dachem.

Feldszojna to połowa stodoła. Nazwa pochodzi od niemieckiego słowa *Feldscheune*. Przed wojną w majątku Wieszowa były trzy *feldszojny*. Jedna z nich spaliła się w styczniu 1945 roku i już jej nie odbudowano. Miała typową, często spotykaną w okolicy, drewnianą konstrukcję (zadaszenie wsparte na słupach). Fragment takiej konstrukcji ukazuje zdjęcie z sąsiednich Ziemięcic. *Feldszojny* przestały być użyteczne po wprowadzeniu kombajnów. W latach 80. XX wieku zaczęły znikać z górnośląskiego pejzażu.



Fot. 13. Fragment *feldszojny* z Ziemięcic

Fot. W. Kowolik, koniec lat 70. XX wieku

Instalacje

Oprócz radiowęzła pozostałe instalacje były typowe dla gospodarstw rolnych.

Wodociąg poprowadzono do *dworu* w roku 1915¹¹. W latach 50. XX wieku instalację tego typu miały wszystkie mieszkania, obie obory, stajnia i *świniarnia*.

Kanalizacja sanitarna i łazienki były tylko w trzech mieszkaniach. Po wybudowaniu budynku dwurodzinnego w roku 1958 przybyły dwa mieszkania z łazienkami.

Instalację elektryczną założono już w 1920 roku¹². W latach 50. XX wieku była to instalacja 220/380V. Niestety parametry ówczesnej sieci nie pozwalały na podłączenie odbiorników o dużym poborze mocy np. młockarni. We wszystkich mieszkaniach, warsztatach, oborach, *świniarni* i stajni było napięcie 220V. Na folwarku Apolda dopiero w latach 60. XX wieku doprowadzono wodę i oświetlenie elektryczne.

Instalacja odgromowa na większości budynków została założona dopiero na początku lat 60. XX wieku, w trakcie modernizacji instalacji elektrycznej całego *dworu*.

Telefon zainstalowano tylko w biurze gospodarstwa. Po pracy przełączano go do mieszkania kierownika. Warto zauważyć, że w tamtych czasach w Wieszowie na około 3000 mieszkańców było nie więcej niż 10 telefonów.

Radiowęzeł zakładowy działał do końca wojny. Jeszcze długo po wojnie na ścianie spichlerza był zamontowany olbrzymi głośnik, a w mieszkaniach gniazdka do podłączenia odbiorników.

Odwodnienie pól zapewniał system rowów i drenaż wykonany z ceramicznych rurek drenarskich.

Warto jeszcze wspomnieć o czymś, co funkcjonowało w wielu dworach jeszcze w latach 50. XX wieku – o dzwonku (zabudowanym na południowej ścianie szczytowej stodoły), służącym do zwoływania przez brygadzistę ludzi przed pracą na raport (na rozdzielanie roboty). W Wieszowie jego rolę spełniała stara odkładnica z pługą i stalowy bijak z nakrętką.

Zakończenie

Po rozwiązaniu pegeerów wiele dworów w okolicy Wieszowy przestało istnieć. Dziś już nie ma dworu w Mikulczycach, dworu *Jednota* w Świętoszowicach czy w Zawadzie. Wieszowski *dwór* miał więcej szczęścia. Większość jego obiektów została zachowana do dziś. Pałac stoi pusty. W *familokach* mieszkają ludzie, którzy pracują poza dworem. Budynki gospodarskie zmieniły swoje funkcje. Jedynie w *masztalni* znów stoją konie, tyle że nie pociągowe, a „pod siodło”.

■ 12 Ibidem, s. 27.



Fot. 14. Wieszowski *dwór* widziany późną jesienią roku 2012, z miejsca gdzie kiedyś był Nowy Dwór

Fot. S. Kaczmarczyk, 2012 rok

Widok *dworu* nie uległ zbyt dużym modyfikacjom przez ostatnie 60 lat. Zmieniły się dachy budynków i zniknęły dwa małe obiekty. Na oborze, widocznej po lewej stronie na powyższej fotografii, była ciemna dachówka, pałac miał pokrycie z czarnej papy, natomiast poszycie dachu budynku widocznego w prawym dolnym rogu stanowiła strzecha. Brakuje jedynie komin przy komórcie obory i dwurodzinnego budynku przy drugiej oborze.

Manor House in Wieszowa in the 1950s The Complex's Buildings and Installations

The article's introduction contains basic information about Wieszowa and the manor house itself. It also explains the local meaning of the terms: *manor*, *estate* and *farm*. Moreover, on the basis of the contemporary satellite photo of the estate, the paper discusses the placement of the complex's buildings and other objects. Further parts of the article describe successively the buildings along with the installations typical for the farmstead.

Recenzja książki *Świat naszych przodków. Tradycje wiosennego cyklu obrzędowego*

Monika Miczka-Pajestka

Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej

Ponad 600-stronicowa publikacja wielu autorów, napisana pod kierunkiem dr Agnieszki Przybyły-Dumin z Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie” oraz Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej, pod znaczącym tytułem *Świat naszych przodków. Tradycje wiosennego cyklu obrzędowego*¹, stanowi efekt badań terenowych grupy pasjonatów zrzeszonych w Kole Badaczy Kultury, działającym przy Miejskim Domu Kultury w Czechowicach-Dziedzicach. Książka jest trzecią z cyklu *Świata naszych przodków*, po *Tradycjach jesiennego cyklu obrzędowego*² i *Tradycjach zimowego cyklu obrzędowego*³, uzupełnia zbiór o kolejny zestaw materiałów badawczych, niezwykle cennych jako tekstów dokumentujących szereg form obrzędowych, narracyjnych czy wierzeniowych z terenu Bronowa, Ligoty, Zabrzega i Czechowicz-Dziedzic.

Zgodnie z założeniem autorów celem publikacji było zarchiwizowanie, a pośrednio i zachowanie tradycji wspomnianego terenu dla przyszłych

■ 1 *Świat naszych przodków. Tradycje wiosennego cyklu obrzędowego*, oprac. A. Przybyła-Dumin, Czechowice-Dziedzice 2014.

2 *Świat naszych przodków. Tradycje jesiennego cyklu obrzędowego*, oprac. A. Przybyła-Dumin, Czechowice-Dziedzice 2009.

3 *Świat naszych przodków. Tradycje zimowego cyklu obrzędowego*, oprac. A. Przybyła-Dumin, Czechowice-Dziedzice 2012.

pokoleń oraz ukazanie jej bogactwa. Sama idea jest niezwykle ważna w świecie, w którym szereg obrzędów, rytuałów, ceremonii, przekazów, zachowań, opowieści itp. ulega zapomnieniu bądź traci swe pierwotne znaczenie. Cenne jest również to, że w pracach nad książką brali udział młodzi ludzie, nieobeznani jeszcze z językiem i światem naukowym, a także poznający dopiero metodologiczne podstawy pracy badawczej, ale świadomi wagi podejmowanych działań terenowych oraz zdobywanych informacji i materiałów. Kierowani przez znawczynię tematu i badaczkę, folklorystkę i kulturoznawcę dr Agnieszkę Przybyłę-Dumin, zebrali – w oparciu o wymagane w badaniach etnograficznych metody – bogaty materiał, który ujawnił ciekawy obraz zachowań, zwyczajów, obyczajów i języka, dotyczących ważnych w życiu społeczności dni, określanych mianem świąt, a pozostających w pamięci mieszkańców Bronowa, Ligoty, Zabrzega i Czechowic-Dziedzic.

Istotne, dla stworzonych w książce opisów konkretnych dni świątecznych z wiosennego cyklu obrzędowego, okazało się tło historyczno-społeczne, które w swych opowieściach o tradycjach ludowych zarysowali narratorzy. Często wskazywali na drobne fakty z życia codziennego swych dziadków, rodziców czy też własne, tworzące atmosferę minionych zdarzeń i stosowanych wówczas praktyk. Ich opinie ujawniły emocje i odczucia związane z obchodzeniem na przykład pierwszego dnia wiosny, Wielkiej Soboty, majowej nocy żartów czy Bożego Ciała. Opisano zapamiętane przez informatorów sposoby postępowania i podejścia interpretacyjne, związane zarówno ze sferą religijną i duchową, jak i świecką, materialną czy sytuacyjną. Za walor książki można uznać otwartość badawczą, sprzyjającą stwierdzeniu, iż w opisach, opowieściach, sprawozdaniach i wspominkach narratorów, wszystko jest ważne, niezależnie od charakteru zdarzenia. Z równą starannością opisano działania zwyczajowe i obyczaje, zachowania o charakterze świeckim, jak i te nasycone religijnością i duchowością. W zasadzie można uznać, że wszystkie podane w publikacji informacje są równie ważne i istotne dla dokumentowania tradycji badanego obszaru.

Dużą wartość stanowią również ustalenia terminologiczne dokonane w części wprowadzającej, a dotyczące nazw miejscowości, które objęte były badaniem oraz sposobów rozumienia pojęć takich jak: zwyczaj, obyczaj, obrzęd czy ceremonia. Zwrócenie uwagi na kwestie etymologiczne i definiowania stanowią punkt wyjścia dla wszelkich przedsięwzięć naukowych, stąd stwierdzić można, iż niniejsza publikacja spełnia warunki naukowości i stanowi duży wkład w poszerzanie nie tylko wiedzy o badanym rejonie, ale też wiedzy naukowej z konkretnej dziedziny. Niewątpliwym walorem

jest też zestawienie źródeł i literatury, do których odwołano się w opracowaniu, a będących istotnym odniesieniem dla omawianych zagadnień.

Jednakże za najważniejszy trzeba uznać zbiór informacji pochodzący z przeprowadzanych przez badaczy rozmów, skrzętnie spisanych i skomentowanych. Wspomnienia, uwagi, wiadomości pochodzące od mieszkańców badanych miejscowości to najcenniejszy materiał, jaki można pozyskać w badaniach tradycyjnych zachowań i wiedzy o kulturze konkretnych miejsc na kulturowej mapie świata. Dzięki temu, a także z powodu udziału w jego powstaniu miejscowej młodzieży, zbioru owego nie można porównać z żadną inną pozycją bibliograficzną na rynku. Stanowi on bowiem wyjątkowy zestaw subiektywnych opowieści, które składają się na swoisty całościowy obraz tego, co związane z przeszłością, często już niepraktykowane, ale żyjące w pamięci różnych osób. Dotyczy to nie tylko obrzędów czy zwyczajów, ale w dużej mierze także języka, wartości, kształtowanych światopoglądów, oglądu rzeczywistości itp.

Znaczną część publikacji stanowią materiały dokumentacyjne, takie jak: indeks narratorów, kwestionariusz badawczy, tabele, bibliografia i zdjęcia, które ujawniają zasięg prac badawczych. Wskazuje to również na dokładność i skrupulatność badaczy opracowujących zebrany materiał, a tym samym uwydatnia wartość naukową książki.

Niemniej ważna wydaje się sama kompozycja pracy i język, z założenia proste i zwarte, ale jednocześnie czytelne i jasne w odbiorze. Pozwala to na funkcjonowanie zbioru jako pozycji popularnej, przeznaczonej dla szerszego odbiorcy, ale też fachowej, kierowanej do środowisk zainteresowanych tematyką na gruncie naukowym.

Warto wspomnieć, że ze względu na cykliczny charakter *Świata naszych przodków*, a w zasadzie jego wielotomowość, można dostrzec wartość kompensacyjną zebranej tam wiedzy. Całość materiałów w sposób uporządkowany, a jednocześnie ciekawy, prezentuje kolejne tradycje danego cyklu obrzędowego, ukazując podejście do tradycji, myślenie o niej i jej przejawy w życiu mieszkańców Bronowa, Ligoty, Zabrzega i Czechowic-Dziedzic.

Tym samym niniejsza publikacja stanowi istotny element kształtowania i popularyzowania idei pobudzania świadomości funkcjonowania tradycji w ponowoczesnej przestrzeni społeczno-kulturowej. A co za tym idzie wpisuje się w nurt myślenia o niematerialnym dziedzictwie kulturowym. Bowiem tradycje i przekazy ustne, praktyki społeczno-kulturowe, wiedza oraz umiejętności zebrane i opisane w *Świecie naszych przodków*, stanowią właśnie ważny aspekt owego niematerialnego dziedzictwa, przekazywanego z pokolenia na pokolenie. Pod tym względem książka jest cennym źródłem nie tylko informacji i wiedzy, ale przede wszystkim materiałem

dokumentującym życie i praktyki religijne czy świeckie ludzi ze wskazanych miejscowości. Wszystko, co dotyczy owych praktyk, wyobrażeń, wiedzy czy wartości, a także przekazów i umiejętności oraz związanych z nimi przedmiotów, artefaktów, a nawet miejsc, znaleźć można w niniejszej publikacji. A odwołując się do podstawowego założenia, że specyfiką dziedzictwa kulturowego w ogóle jest „zdolność do trwania” można stwierdzić, iż owa pozycja ukazuje właśnie ową zdolność ujawnioną w spisanych rozmowach.

Podsumowując, *Świat naszych przodków* to książka ukazująca to, co dla każdego człowieka powinno być najcenniejsze, a mianowicie relację z drugim człowiekiem i tradycją. Jak pisze Jerzy Nikitorowicz „Jednostka w procesie nabywania tożsamości identyfikuje się z grupą odniesienia poprzez jej wartości (język, religię, obyczaje i zwyczaje, tradycje historyczne), co pozwala zrozumieć jej miejsce i rolę wraz z wchodzeniem w nowe interakcje społeczne”⁴, a to właśnie dokumentują i opisują autorzy niniejszej publikacji.

Summary

Review of the Book Entitled *Świat naszych przodków. Tradycje wiosennego cyklu obrzędowego (The World of Our Ancestors. Traditions of the Spring Ritual Cycle)*

The review of the book entitled *Świat naszych przodków. Tradycje wiosennego cyklu obrzędowego (The World of Our Ancestors. Traditions of the Spring Ritual Cycle)* written under the direction of Agnieszka Przybyła-Dumin, PhD, which is the third part of the cycle: *Świat naszych przodków (The World of Our Ancestors)*, points to the importance of the purpose of the publication and the value of the collected within it research materials. Furthermore, the reviewers highlighted the accuracy and openness of the research informants, as well as the accuracy of its language and terminology. They made a brief evaluation of the publication as the one having a scientific value and meeting the requirements of scientific research. They also noted the significance of this publication as documenting the intangible heritage of the areas of Bronowo, Ligota, Zabrzeg and Czechowice-Dziedzice.

Publikacje naukowe Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”

Seria: MONOGRAFIE I MATERIAŁY MGPE

1.
**Proza folklorystyczna u progu XXI wieku na podstawie badań terenowych.
Monografia**

Autor: Agnieszka Przybyła-Dumin
Chorzów 2013



2.
**Proza folklorystyczna u progu XXI wieku. Bajka ludowa, legenda, anegdota.
Materiały**

Zebrała, opracowała, wstępem opatrzyła:
Agnieszka Przybyła-Dumin
Chorzów 2013



3.
**Proza folklorystyczna u progu XXI wieku. Podanie, opowieść wspomnieniowa, legenda współczesna.
Materiały**

Zebrała, opracowała, wstępem opatrzyła:
Agnieszka Przybyła-Dumin
Chorzów 2013



4.
**Księgi sądowe wiejskie z Chorzowa
i Dębu z lat 1534–1804**

Opracował, wstępem opatrzył:
Zdzisław Jedynak przy współpracy
Andrzeja Sośnierza
Chorzów 2015



5.
Wieś zaginiona. Stan i perspektywy badań

Redakcja naukowa: Przemysław Nocuń,
Agnieszka Przybyła-Dumin, Krzysztof Fokt
Chorzów 2016



6.
**Dzieje rodu Morysów ze Śląska Cieszyńskiego
od XVIII do początku XX wieku**

Autor: Michael Morys-Twarowski
Chorzów 2016



7.
**Stosunki społeczne na wsiach księstw
opolskiego i raciborskiego w epoce Habsburgów (XVI–XVII
wiek) w świetle aktów prawnych i akt sądowych.
Materiały**

Opracował: Roman Sękowski
Chorzów 2016



Rocznik Muzeum
„GÓRNOŚLĄSKI PARK ETNOGRAFICZNY W CHORZOWIE”
ISSN 2353-2734



2013, tom 1



2014, tom 2



2015, tom 3



2016, tom 4

Opracowanie graficzne

Marek J. Piwko {mjp}

Redakcja techniczna

Iwona Nitek

Zdjęcie na okładce – Antoni Kreis

Copyright © by Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”, Chorzów 2016



ISSN 2353-2734

Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”

ul. Parkowa 25, 41-500 Chorzów

tel. (32) 241-07-18, fax: (32) 241-55-01

www.muzeumgpe-chorzow.pl

Institucja kultury Samorządu Województwa Śląskiego

Wydawnictwo Naukowe Instytutu Technologii Eksploatacji – PIB

ul. K. Pułaskiego 6/10, 26-600 Radom

tel. centr. (48) 364-42-41, fax (48) 364-47-65

e-mail: instytut@itee.radom.pl

<http://www.itee.radom.pl>